

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 10

Warszawa, Październik 1951 r.

Rok VI

TREŚĆ NUMERU

O ROZWÓJ MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ . . .	2
TECHNICZNO-ORGANIZACYJNE ZADANIA MECHANIZACJI KOPALŃ WĘGLA — inż. Mieczysław Lesz	7
WYDAJNOŚĆ PRACY A KOSZTY WŁASNE W PRZEMYSŁE — Zbigniew Augustowski	11
WALKA O OBNIŻENIE KOSZTÓW MATERIAŁOWYCH — Edward Szymański	20
ROLA UBEZPIECZEŃ W GOSPODARCE PLANOWEJ — Stanisław Dmochowski	24
WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE W PLANIE 6-LETNIM — J. Jakubczak	31
KOMUNIKACJA A TRANSPORT — dr Ignacy Tarski	40
Z RADZIECKICH DOŚWIADCZEŃ GOSPODARCZYCH	
ROZWÓJ RADZIECKIEGO HANDLU W OKRESIE POWOJENNYM — M. Lińic	41
Z KRONIKI GOSPODARKI NARODOWEJ	
Z FRONTÓW TWÓRCZEJ POKOJOWEJ PRACY POLSKICH MAS PRACU- JĄCYCH — H. M.	49
UWAGI O WYSTAWIE PRZEMYSŁU DROBNEGO I RZEMIOSŁA — K. . .	57
KRONIKA ZAGRANICZNA	
Z PRZEBIEGU REALIZACJI PLANU SCHUMANA — S. N.	59
WYKONANIE PLANU GOSPODARCZEGO NRD w I i II KWARTALE 1951 R. — W. M.	61
WYKONANIE RUMUŃSKIEGO PLANU GOSPODARCZEGO w I i II KW. 1951 R. — W. M.	63
WYDAWNICTWA NADEŚLANE	67
NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“ (II i III str. okł.)	



O ROZWÓJ MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

STOSUNEK do sprawy utrzymania i utrwalenia pokoju światowego, a wraz z tym — do sprawy rozwoju normalnej współpracy gospodarczej między narodami należy do tych naczelných zagadnień politycznych, które w sposób szczególnie jaskrawy oświetlają charakter i naturę polityki poszczególnych państw w dobie dzisiejszej.

Po tragicznych doświadczeniach, jakie dwa ostatnie pokolenia wyniosły z obu wznieconych przez imperializm wojen światowych, próby rozpętania trzeciej wojny rysują się w oczach setek milionów prostych ludzi coraz wyraźniej jako zbrodnia przeciwko ludzkości. Maskowanie tej zbrodni przy pomocy kłamstw i fałszów staje się coraz trudniejsze. Toteż imperialiści, którzy tej przestępczej drogi szukają dla pomnożenia swych zysków i odsunięcia skutków kryzysu, uciekają się do coraz wymyślniejszych oszustw, usiłując wobec społeczeństw swych krajów stworzyć pozory alibi swej przestępczej działalności, by ukryć, że właśnie oni i tylko oni starają się na nowo podpalić świat. Jak bowiem wskazuje tow. Stalin, agresorzy „boją się swych narodów, które nie chcą nowej wojny i są za zachowaniem pokoju”¹.

Płonącą żagiew podpalacza nie jest łatwo ukryć, szczególnie gdy się nią usiłuje wzniecić pożar, toteż coraz liczniejsze miliony ludzi na obu półkulach widzą przygotowania imperialistów do nowych agresji.

Te przestępcze zabiegi ze szczególną uwagą i czujnością obserwują narody, które — jak naród polski — krwawiły obficie w czasie ostatniej wojny, walcząc i ulegając przemocy, osamotnione i wywiedzione w pole przez perfidię imperialistycznych rozgrywek i zdradę własnych kapitalistycznych rządów.

W okresie powojennym niezmiernie ważnym czynnikiem naszej szybkiej odbudowy i naszych osiągnięć gospodarczych była świadomość, że pracujemy dla pokoju. Po raz pierwszy bowiem na przestrzeni szeregu stuleci swej historii Polska znalazła się w sojuszu z potężnym obozem narodów, podobnie jak nasz, oceniających w pełni konieczność utrzymania pokoju i dążących do pokojowej rozbudowy swej gospodarki i kultury. Tak więc bezpieczeństwo nasze oparte jest tym razem o ogromną siłę szeregu innych bratnich nam narodów. Nie jesteśmy więc samotni. Ale jak z jednej strony niepomniernie zwielokrotnione jest nasze bezpieczeństwo, tak też z drugiej rozszerzyła się sfera naszych zainteresowań w sprawie utrzymania pokoju. Nie patrzymy już na tę sprawę wyłącznie z zaściankowego punktu widzenia bezpieczeństwa tylko naszych granic. Wiemy, że w naszym interesie jest sprawa pokoju innych narodów, że pokój, aby był istot-

nie trwały, musi być niepodzielny, że nie ma trwałego pokoju w naszej części świata, jeśli w innej tli się zarzewie wojny. Stąd nasza wspólna ze wszystkimi szczerymi i świadomym zwolennikami pokoju dążność, by aktywnie przyczyniać się do jego utrwalenia, nie tylko dokoła nas, lecz na całym świecie. Stąd nasza wspólna z innymi państwami demokracji ludowej dążność do wywalczenia pod przewodnictwem Związku Radzieckiego trwałego pokoju na całym świecie.

W ciągu lat, jakie minęły od rozgromienia niemieckiego faszyzmu i japońskiego imperializmu, Związek Radziecki zgodnie z zasadami leninowsko-stalinowskiej polityki zagranicznej zdecydowanie idzie drogą utrwalenia pokoju w oparciu o uchwały Jałty, Teheranu i Poczdamu.

Zgodnie z założeniami swej polityki Związek Radziecki stale ofiarowuje swą współpracę celem utrwalenia ekonomicznych, politycznych i społecznych podstaw rzeczywiście pokojowych stosunków między narodami, w szczególności zaś między wielkimi mocarstwami, które w przeważającej mierze są odpowiedzialne za pokój.

Radziecki powojenny program zapewnienia długotrwałego i nienaruszalnego pokoju zakłada przede wszystkim demilitaryzację i demokratyzację Niemiec i Japonii oraz rozwój dobrosąsiedzkich stosunków między narodami, bez względu na istniejące różnice polityczne i ustrojowe. Dotyczy to również stosunków gospodarczych, które na zasadzie równości stron i wzajemnego poszanowania suwerenności przyczyniłyby się do rozwoju gospodarczego państw, biorących udział w wymianie gospodarczej.

Na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych Związek Radziecki popierany przez państwa demokracji ludowej wielokrotnie inicjował i zdecydowanie popierał sprawę utrwalenia pokoju. Dość przypomnieć wnioski o powszechne ograniczenie zbrojeń, a przede wszystkim zbrojeń pięciu wielkich mocarstw, wnioski o zakaz użycia broni atomowej, o zakaz propagandy wojennej i wreszcie dwukrotny wniosek o zawarcie paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw.

Wobec wzmagających się zabiegów imperialistów o rozpętanie nowej wojny Związek Radziecki podjął szereg zdecydowanych akcji dyplomatycznych, które jeszcze raz ujawniły całemu światu niezmienną wolę pierwszego państwa socjalistycznego, aby uchronić i umocnić pokój światowy. Związek Radziecki od chwili amerykańskiej agresji w Korei stale podkreślał możliwość i potrzebę pokojowego uregulowania tego konfliktu. Przemawiając przez radio 23 czerwca br., przedstawiciel ZSRR w ONZ min. J. Malik ponownie wskazał drogę

¹) Z wywiadu udzielonego korespondentowi *Prawdy* r. 1951.

pokojuowego rozwiązania kwestii koreańskiej. Podobnie służy sprawie umocnienia pokoju stanowisko ZSRR w sprawie bezprawnej okupacji chińskiej wyspy Taiwan przez wojska amerykańskie i czangkajszekowskie, w sprawie bezzasadnego uznania Chin Ludowych w ONZ za agresora oraz niedopuszczania przedstawicielstwa narodu chińskiego do tej organizacji. Punktem węzłowym dalekowschodnich problemów politycznych jest sprawa sprawiedliwego demokratycznego pokoju z Japonią, sprawa takiego traktatu pokojowego, który by — jak to proponował Związek Radziecki — gwarantował rozbrojenie i demokratyczny rozwój Japonii i zapewnił z tej strony bezpieczeństwo innym narodom Azji.

Jak zresztą wiadomo, imperialistom amerykańskim udało się narzucić w San Francisco dyktat w sprawie japońskiej, który nie tylko nie rozwiązuje problemu japońskiego w duchu demokratycznym i pokojowym, lecz tworzy z tego kraju bazę imperialistycznej agresji i amerykańską półkolonię.

Dla odprężenia zaognionych przez imperialistyczne ośrodki stosunków w Europie Związek Radziecki wystąpił z inicjatywą zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Konferencja ta miałaby się zająć zbadaniem przyczyn pogorszenia się stosunków między kapitalistycznymi państwami zachodu a Związkiem Radzieckim, równocześnie rozpatrując zagadnienie demilitaryzacji Niemiec, sprawę Paktu Atlantyckiego oraz sprawę amerykańskich baz na Bliskim Wschodzie. Zgoda rządów Stanów Zjednoczonych AP, Wielkiej Brytanii i Francji na odbycie tej konferencji miała charakter pozorny, ujawniając dwulicowość postępowania zachodnich państw kapitalistycznych, których taktyka w sprawie konferencji stanowi jeszcze jedno potwierdzenie słów wypowiedzianych przez Generalissimusa Stalina w r. 1948: „Rzecz w tym, że inspiratorzy agresywnej polityki w Stanach Zjednoczonych AP i Anglii nie uważają się za zainteresowanych w porozumieniu i współpracy z ZSRR. Potrzebne im jest nie porozumienie i współpraca, lecz rozmowy o porozumieniu i współpracy, aby — zrywając porozumienie, zwalić winę na ZSRR i „udowodnić“ w ten sposób niemożność współpracy z ZSRR“²⁾.

Delegacje mocarstw zachodnich postępowwały na paryskiej konferencji przygotowawczej do spotkania ministrów Wielkiej Czwórki w sposób zgodny z tą przewidującą, dalekowzroczną charakterystyką ich taktyki dyplomatycznej. Przyjmując w zasadzie propozycje rozważania pewnych spraw, odrzucały równocześnie dyskusję w sprawie ich sedna. Tak np. godząc się rozważać problem rozbrojenia Niemiec, delegacje zachodnie zastrzegły się, że ich rządy nie są skłonne rezygnować z remilitaryzacji Trizonii, zaś przyjmując dyskusję na temat ogólnego rozbrojenia, podkreśliły zdecydowane

stanowisko swych rządów w przedmiocie dalszego rozwoju zbrojeń własnych. Następnie np. godząc się na włączenie do porządku dziennego sprawy przywrócenia jednoci Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, przedstawiciele mocarstw zachodnich sprzeciwili się radzieckiej propozycji dyskusji nad sprawą wycofania z Niemiec wojsk okupacyjnych. Wreszcie mocarstwa kapitalistyczne ponownie ujawniły brak woli porozumienia, nie godząc się na rozważanie przez konferencję ministrów czterech mocarstw sprawy paktu atlantyckiego, stanowiącego przedmiot jednej z najistotniejszych rozbieżności między państwami obozu pokoju a blokiem kapitalistycznym.

Jeszcze jednym nowym dowodem woli pokoju jaką stale okazuje Związek Radziecki, a zarazem potężnym czynnikiem utrwalenia tego pokoju są oświadczenia towarzysza Stalina w odpowiedzi na pytania korespondenta „Prawdy“ z 6.X.1951 r.

Wywiad ten ponownie unaoczniał światowej opinii publicznej jak ogromną potęgą dysponuje Związek Radziecki wyposażony w najnowocześniejsze i najpełniejsze uzbrojenie dla odparcia ewentualnej agresji ze strony bloku anglo-amerykańskiego. Dane, jakie ten wywiad publikuje, każą każdemu potencjalnemu agresorowi stokrotnie zastanowić się zanim pokusiłby się o ryzyko ataku na obóz pokoju i postępu.

Równocześnie treść wywiadu dowodzi, że Związek Radziecki niewzruszenie stoi nadal na stanowisku możliwości i konieczności porozumienia wielkich mocarstw celem pokojowego ich współżycia, celem zapewnienia pokoju światowego.

Niejednokrotnie staraliśmy się ukazać na naszych łamach przyczyny, które składają wielki kapitał finansowy, a przede wszystkim dominujący nad pozostałym kapitałem amerykański, do rozpalania zarzewia nowej wojny. Ograniczymy się tym razem do przytoczenia kilku nowszych danych, ilustrujących wzrost wojennych zysków monopoli oraz ich pozostałe korzyści płynące z koniunktury wojennej.

Obecnie nawet w oficjalnych wypowiedziach prezydenta USA nie ukrywa się, że wojna mnoży zyski wielkiego kapitału. W swym Raporcie Ekonomicznym za pierwszą połowę r. 1951 prez. Truman stwierdza, że w I półroczu r. 1949 dochody wielkich korporacji wyniosły 27,8 mld. dol., w I półroczu r. 1950 — 40 mld. dol. i wreszcie w I półroczu r. 1951 — 50 mld. dol. Nie trzeba przecież dodawać, że wzrost tych dochodów ma swe źródło nie w rozwoju pokojowej produkcji, która w Stanach Zjednoczonych maleje, i to nawet jeszcze prędkiej niż stopa życiowa szerokich mas, lecz że wzrost ten wynika z gwałtownego rozwoju zbrojeń, na które Stany Zjednoczone wydają dziś sumę 55-krotnie większą niż w r. 1939. Nic więc dziwnego, że władcy monopoli amerykańskich, którym przed paru zaledwie laty

²⁾ *Prawda* z 29.X. r. 1948.

kryzys z bliska już zaglądał w oczy, zapowiadają przez usta swego człowieka w rządzie (H. Wilson, dawniej przedstawiciel zarządu przemysłu elektrotechnicznego, a dziś szef mobilizacji gospodarczej), że w ciągu najbliższych dwóch lat Stany Zjednoczone na cele wojenne wydatkować będą dalszą sumę około 150 mld. dol.

Gdy skutkiem radzieckiej inicjatywy podjęto rokowania w sprawie zawieszenia broni w Korei, społeczeństwu Ameryki zaświtała nadzieja na koniec tej obcej mu wojny, gen. Marshall przyjął tę wiadomość jako katastrofę, oświadczając (Daily Herald z 28.VII.51): „jestem wstrząśnięty osłabieniem przygotowań obronnych (czytaj „napastniczych“ — przyp. red.) narodu od chwili podjęcia koreańskich rozmów o zawieszenie broni“.

W tym czasie szef sztabu sił zbrojnych USA gen. Omar Bradley w swym piśmie do kongresu stwierdzał, że „pokój w Korei byłby nieszczęściem“.

Tak jaskrawą nerwowość wodzów z łaski wielkiego kapitału, jaką wykazali oni w obliczu możliwości pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej, najlepiej tłumaczy reakcja giełdy w Nowym Jorku. Oto kursy akcji wielkich trustów, pracujących dla wojny, poczęły z początkiem rozmów w Kaesong systematycznie i wyraźnie spadać. Dopiero gdy strona amerykańska doprowadziła te rozmowy — zgodnie z interesem trustów zbrojeniowych — do martwego punktu, giełda zareagowała ożywieniem i, jak podała prasa kapitalistyczna (Daily Telegraph z 3.VIII.1951) — „znawcy stosunków rynkowych stwierdzają, że ożywienie wzmogło się głównie dzięki świadomości, iż szybki pokój w Korei jest obecnie nieprawdopodobny“. Dzięki temu wspomniany wyżej H. Wilson mógł na konferencji prasowej przyznać, że amerykańscy przemysłowcy traktują produkcję uzbrojenia jako swe główne zajęcie i że wszelka możliwość pokoju albo najłżejsza poprawa w stosunkach międzynarodowych byłaby groźbą dla gospodarki Stanów Zjednoczonych.

Że rozbudowa zbrojeń jest wodą na młyn wielkich monopolistycznych przedsiębiorstw zbrojeniowych Ameryki, to wynika już choćby z cytowanego wyżej wzrostu ich zysków. Ale interesów monopolów niesposób utożsamiać z interesami gospodarczymi ich krajów.

Militaryzacja gospodarki powoduje jej jednostronny, nienaturalny rozwój. Wysysa ona i ku jałowemu nieprodukcyjnym a także niekonsumpcyjnym celom skierowuje szeroki strumień soków żywotnych gospodarki narodowej, która poddana takiej operacji na długą metę marnieje i schnie. Ogromne ograniczenie konsumpcji szerokich mas następujące wskutek spadku ich stopy życiowej, jednokierunkowy rozwój gospodarki inwestowanej tylko pod kątem widzenia potrzeb wojny a dezinvestującej się w całym pozostałym zakresie, coraz większa dysproporcja między zubożeniem mas a wzrostem zysków nielicznej garstki, to tylko

kilka przykładowo wyliczonych skutków gospodarki wojennej, nie licząc stokroć groźniejszych następstw samej wojny³⁾.

W obliczu rosnących wydatków na nieprodukcyjne cele wojny — wojny, której coraz szersze masy pracujące państw kapitalistycznych zdecydowanie chcą uniknąć — tym wyraźniej rysują się pozytywne perspektywy, jakie otworzyłyby zaniechanie zbrojeń. Dziś państwa kapitalistyczne nie są w stanie ukryć, że ogromny ciężar zbrojeń jest przyczyną obniżania się stopy życiowej mas, podobnie jak nie są w stanie ukryć wzrastających dzięki temu zysków garstki magnatów kapitału finansowego. Jedna z komisji Senatu USA ujawnia np. w swym raporcie, że od podjęcia agresji w Korei 10 wielkich tzw. korporacji amerykańskich zabiera 40 centów z każdego dolara wydanego przez rząd USA na zbrojenia. Równocześnie sprawozdanie ekonomiczne ONZ podaje ciekawą statystykę, która na średnie płace roczne robotników przemysłowych danego kraju przelicza jego wydatki zbrojeniowe. Według tego zestawienia w Wielkiej Brytanii wydatki wojenne, licząc na 1.000 mieszkańców, równają się wartości rocznych płac 82 robotników przemysłowych, w Stanach Zjednoczonych — 74 i we Francji — 52 robotników⁴⁾. Dane te obliczone na podstawie materiałów dostarczonych przez zainteresowane państwa kapitalistyczne oczywiście nie doceniają, nie zaś przeceniają badane zjawiska. Zbyt wysoki poziom średnich płac i wąsko pojęte wydatki zbrojeniowe, jakie przyjęto dla tych badań, powodują, że faktyczna wielkość kosztów zbrojeń wyrażona w robotniko - latach jest w każdym z trzech krajów znacznie większa niż podaje obliczenie ONZ⁴⁾. Bądź co bądź nawet i te cyfry są wymowne. Produkty całorocznej pracy nawet 74 robotników w USA czy 82 w Anglii mogłyby się kolosalnie przyczynić do wzrostu stopy życiowej każdego tysiąca mieszkańców, gdyby produkty te stanowiły przedmioty powszechnego użytku, nie zaś armaty, torpedy, czy bomby atomowe.

Szczególnie skutecznym czynnikiem zarówno poprawy stopy życiowej szerokich mas pracujących w państwach kapitalistycznych jak ogólnego ożywienia gospodarczego mogłoby się stać poniesienie przez imperialistyczne ośrodki polityki dyskryminacji gospodarczych w stosunku do państw obozu pokoju, dyskryminacji, które w swej obecnej postaci bliskie już są pojęciu blokady gospodarczej.

Przed wszystkim u podstaw tej polityki leży błędne założenie. Dyskryminacje nie

³⁾ Economie Survey of Europe — 1951 r. rozdz. V.

⁴⁾ Tak np. dzieląc wielkość, jaka odowiada obecnie samym tylko bezpośrednim wydatkom wojennym USA (około 54,5 mld. dol.), przez ilość mieszkańców i w ten sposób obliczając średni zarobek według danych omawianego zestawienia ONZ, otrzymamy, że średni roczny zarobek robotnika przemysłowego wynosi około 5.000 dol., co jest oczywiście znacznie przesadzone, w istocie zarobek ten jest o wiele niższy.

umniejszając ani rozmiarów rozwoju gospodarczego państw obozu pokoju, ani nawet nie opóźniają tempa tego rozwoju, jak chcą imperialiści. Świadczą o tym dane o wykonaniu planów gospodarczych zarówno ZSRR jak i państw demokracji ludowej, planów stawiających coraz szersze, coraz śmielsze zadania, a mimo to wykonywanych bardzo często z wyższym procentem przekroczenia zadań i z wyższym przyrostem bezwzględnym produkcji w stosunku do lat poprzedzających niż to osiągnęto w okresie poprzednim.

Oczywiście, że normalna, na demokratycznych zasadach oparta międzynarodowa wymiana towarowa z zachodem ułatwiłaby i uproszczyła wykonanie niejednego z naszych zadań, niemniej jednak brak tej wymiany — i to jest najważniejsze — ani nie opóźnia ani tym bardziej nie uniemożliwia realizacji naszych planów. Dzięki ogromnemu rozwojowi gospodarczemu ZSRR, który się stał krajem przodującej techniki w przemyśle, rolnictwie, komunikacji i transporcie, dzięki wysokiemu poziomowi wiedzy i praktyki technicznej w takich krajach jak Niemiecka Republika Demokratyczna czy Czechosłowacja, dzięki potężnym i jak najbardziej wszechstronnym zasobom surowcowym, przede wszystkim Związku Radzieckiego, ograniczenia i zakazy wywozu wymierzone przeciwko państwom stosującym gospodarkę planową trafiają w próżnię. Państwa te w obecnym stanie rzeczy potrafią zagwarantować nie słabnący swój rozwój niezależnie od tych czy innych trudności, jakie chciałby im narzucić świat kapitalistyczny.

Inaczej natomiast rzecz się ma ze znaczeniem swobodnej wymiany światowej dla państw kapitalistycznych, szczególnie zachodnio-europejskich. Europa Zachodnia wciśnięta została przez imperializm Stanów Zjednoczonych w najniegodniejsze dla niej ramy międzynarodowych obrotów towarowych, ramy, które działają na jej gospodarkę nie tylko już hamująco, lecz wręcz destrukcyjnie. Gęsto zaludnione i uprzemysłowione państwa zachodnio-europejskie od szeregu dziesięcioleci są w zasadzie importerami surowców, w tym szczególnie surowców rolniczych oraz żywności, eksportując wyroby gotowe swego przemysłu. Gdy w początkowym okresie imperialistycznego stadium kapitalizmu, a więc przed pierwszą wojną światową, Europa Zachodnia z Anglią i Francją na czele ciągnęły już głównie swe zyski z eksportu kapitału, to nawet wówczas eksport towarowy grał poważną rolę w utrzymaniu dodatniego salda obrotów płatniczych. Dziś, gdy koszty obu wojen a nadto penetracja wielkiego kapitału amerykańskiego pochłonięły większość zagranicznych lokat kapitałowych Europy Zachodniej, sprawa eksportu ma dla jej gospodarki znaczenie o wiele bardziej żywotne. Od rozmiarów tego eksportu zależy dostawa surowców i żywności.

Stany Zjednoczone, powodując się zarówno względami na konkurencyjne interesy swego

przemysłu jak i względami politycznymi, systematycznie od końca wojny prowadzą politykę odcinania Europy Zachodniej od jej naturalnych tradycyjnych związków gospodarczych z państwami Europy Wschodniej. Dzięki temu zachodnia część naszego kontynentu traci najdogodniejsze rynki zbytu dla produktów swego przemysłu i najbliższe źródła zaopatrzenia w większość surowców i żywność. Przemocą ograniczona do wymiany z państwami kapitalistycznymi Europa Zachodnia po pierwsze nie ma dość dolarów na zakup niezbędnej ilości surowców i płodów rolnych, które by we wschodniej części naszego kontynentu mogła uzyskać w obrocie clearingowym, po wtóre zaś nie jest w stanie konkurować na tych rynkach z amerykańską produkcją eksportową. Takie są w szkicowym ujęciu nieustanne trudności, jakie nękają od końca wojny niemal bez wyjątku wszystkie państwa zachodnio-europejskie. W tych też trudnościach należy szukać w znacznej części źródeł ograniczeń spożycia oraz produkcji towarów, które służą dla celów pokojowych, a także źródeł trwałej niesamodzielności gospodarczej państw tzw. marshallowskich.

Odmienne w zewnętrznych przejawach, ale jakże podobne w zakresie przyczyn są rezultaty rosnącej penetracji imperializmu na innych terenach. Rozwój gospodarczy państw Ameryki Południowej jest konsekwentnie hamowany przez północnego senior-partnera rzekomej wspólnoty amerykańskiej. Nic tu nie zmieni powoływanie się na rosnące wydobycie ropy naftowej w Wenezueli, bądź rud metali w Boliwii, Meksyku czy Brazylii. Przeciwnie, ten jednostronny rozwój jednej gałęzi gospodarki przy równoczesnym zastoju a nie-razem cofaniu się pozostałych jest właśnie wyrazem wzmożenia imperialistycznych wpływów USA na terenie państw Ameryki Łacińskiej.

Wpływ ten przejawia się w forsowaniu rozwoju pewnych wybranych dogodnych dla monopolu USA dziedzin produkcji, przeważnie surowcowej i górniczej, przy równoczesnym kępowaniu dziedzin pozostałych.

Jeszcze trudniejsza jest sytuacja krajów kolonialnych i zależnych bądź takich, które dopiero niedawno utraciły formalnie ten charakter. Kapitalistyczny wyzysk kolonii i krajów zależnych jest oczywisty nawet z raportów właściwej komisji ONZ. Inwestycje w tych krajach, jeśli się je weźmie pod dokładniejszą obserwację, służą być może warstwie białych kapitalistów oraz urzędników, bądź pośrednio czy bezpośrednio militarnym celom metropolii. Rozwój produkcji, jeśli już w ogóle ma miejsce, to tylko po linii surowcowej, albo obejmuje nieliczne wyroby gotowe. W każdym razie kierunek tego rozwoju jest troskliwie pilnowany, aby się nie stał podstawą pełniejszego i harmonijnego rozwoju w przyszłości.

Na terenie krajów aktualnie bądź do niedawna zależnych, szczególnie ostro i brutalnie rysuje się podporządkowywanie przez imperia-

listów poczynań gospodarczych ich celom politycznym. Przykładem niech służy Indie, gdzie w okresie głodu Stany Zjednoczone uwarunkowały dostawę zboża od zmiany indyjskiej polityki zagranicznej, zgodnie z amerykańskim dyktandem.

Apologeci uprawianego przez Stany Zjednoczone neo-faszyzmu gospodarczego usiłują osłodzić swym pupilom zakaz handlu z państwami obozu pokoju twierdzeniem, jakoby handel z tymi państwami był dla przedsiębiorcy kapitalistycznego niekorzystny lub krzywdzący. Ma na to rzekomo wpływać planowość w gospodarce socjalistycznej oraz państwowy monopol handlu zagranicznego.

Pseudonaukowe poglądy ekonomistów burżuazyjnych są jeszcze bardziej zmienne w zależności od aktualnego interesu ich mocodawców, aniżeli chwiejne koniunktury kapitalistycznych rynków. Przed niewielu jeszcze laty solidność kontrahenta socjalistycznego podnoszono jako przykładową, stwierdzano wówczas, że „USSR never owes“. I w istocie. Gwarancję solidarności, terminowości i zgodności wykonania umowy z jej brzmieniem daje raczej państwowe przedsiębiorstwo handlu zagranicznego, za którym stoi autorytet i prestiż państwa, niż prywatne przedsiębiorstwo importowo-eksportowe, czy prywatna fabryka, które mogą paść ofiarą kryzysu, zbankrutować, zawiesić wypłaty bądź w inny sposób, podlegając zmiennym fluktuacjom rynku, nie dotrzymać warunków przewidzianych w umowie.

Co do planowości gospodarki, to ten czynnik może być prywatnym firmom zagranicznym tylko na rękę. Dzięki właśnie planowaniu gospodarczemu państwo, stosujące to planowanie, może na szereg lat ściśle ustalić w umowach zakres i asortyment dostaw lub przywozu, może zawierać umowy długoterminowe i jak praktyka wykazuje, umów tych nie narusza, lecz wykonuje je zgodnie z zobowiązaniem, co nie zawsze da się powiedzieć o stronie kapitalistycznej.

Transakcje handlowe zawierane z państwami stosującymi gospodarkę planową mają jeszcze i tę wyższość, że dzięki ich rozmiarom pozwalają na lepsze kształtowanie się kosztów obrotu.

Transakcje te bowiem obejmować mogą dziś wielkie partie towaru, w przeciwieństwie do nieznacznych lub średnich rozmiarów transakcji, jakie ze względu na ograniczone rozmiary swego kapitału mogli tam dawniej zawierać eksporterzy i importerzy prywatni. Jasne jest, że licząc na jednostkę towaru koszty własne obrotu tym są w zasadzie mniejsze im większa jest masa towarowa objęta jedną umową czy jedną dostawą.

Wreszcie również planowość gospodarki i kształtowanie cen towarów wywozowych przez państwo gwarantuje odporność tych cen na spekulacyjne wahania koniunkturalne, w przeciwieństwie do nie dającej się przewidzieć chwiejności cen eksportowych w gospodarce kapitalistycznej.

Na podstawie tych paru przykładowych uwag widać jasno, że jeśli już mowa o czymkolwiek niekorzystnym położeniu przy wymianie zagranicznej między socjalistycznym a kapitalistycznym organizmem gospodarczym, to ryzyko ponosi raczej pierwszy, a nie drugi z kontrahentów.

Narastającym od szeregu miesięcy wysiłkom agresorów imperialistycznych nad rozpętaniem nowej wojny odpowiada stały potężny rozwój aktywności coraz liczniejszych mas ludowych całego świata w walce o pokój.

Podobnie jak prości ludzie wszystkich krajów nie tylko coraz lepiej rozumieją, że pokój trzeba utrzymać, ale że o jego utrzymanie trzeba aktywnie walczyć, tak też coraz liczniejsi przedstawiciele różnych dziedzin gospodarki w państwach kapitalistycznych widzą wyraźnie potrzebę przywrócenia normalnej wymiany gospodarczej między państwami kapitalistycznymi a Związkiem Radzieckim oraz krajami dążącymi do socjalizmu.

Szereg akcji politycznych podejmowanych w obronie pokoju posiada swój wyraz gospodarczy lub też stawia celem utrwalenia pokoju zadania gospodarcze obok politycznych. W ten sposób sprawa przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych staje się nieodłącznym elementem sprawy utrwalenia pokoju. Pokoju bowiem, aby był istotnie trwały, nie może towarzyszyć stan „zimnej wojny“ w zakresie stosunków gospodarczych.

Przed paru miesiącami prasa doniosła o mającej się odbyć w Moskwie międzynarodowej konferencji gospodarczej, która ma zbadać i ocenić możliwości przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych, w szczególności normalnej wymiany handlowej między państwami kapitalistycznymi a państwami obozu pokoju.

Płaszczyną obrad konferencji będzie niewątpliwie fakt, że przy dobrej woli istnieje możliwość rozwoju stosunków gospodarczych między narodami o różnej strukturze politycznej i bez względu na tę strukturę, że współpraca taka może być owocna dla obu stron, że obu stronom przyniesie realne korzyści, oraz że przyczyni się w znacznym stopniu do złagodzenia zagrażającego pokojowi napięcia w stosunkach międzynarodowych. Nad przygotowaniem konferencji pracują już w wielu krajach inicjujące ją jednostki.

Zgoda Związku Radzieckiego na zwołanie konferencji do Moskwy, podjęcie się roli gospodarza i wszechstronna pomoc udzielona organizatorom stworzą warunki dla pozytywnych wyników obrad. W ten sposób z okazji międzynarodowej konferencji gospodarczej pierwszy kraj socjalistyczny jeszcze raz wskazuje państwu kapitalistycznym drogę porozumienia celem trwałości pokoju między narodami.

Wykorzystanie tej sposobności osiągnięcia obustronnych korzyści będzie zależało od dobrej woli świata kapitalistycznego.

TECHNICZNO-ORGANIZACYJNE ZADANIA MECHANIZACJI KOPALŃ WĘGLA

Inż. Mieczysław LESZ

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Górnictwa

PRZEMYSŁ węglowy ma za zadanie podnieść wydajność pracy w kopalniach w okresie Planu 6-letniego o 38%. Będzie to możliwe tylko pod warunkiem wykonania wielkiego planu mechanizacji wszystkich czynności produkcyjnych. W dniu Święta Górnika 4. 12. 49 r. Wicepremier H. Minc tak określił zadania mechanizacji pracy w górnictwie: „Będą zmechanizowane zarówno roboty przygotowawcze w kamieniu jak i w węglu, jak również roboty eksploatacyjne na filarach i ścianach. Na robotach kamiennych będą używane ciężkie wiertarki, głębokość otworów będzie powiększona, powiększone będą ładunki zakładane w jeden otwór. Roboty w węglowych chodnikach będą mechanizowane przy pomocy wrębiarek i ładowarek przewoźnych na własnym gąsienicowym podwoziu... Jeżeli chodzi o ściany, to z ogólnej ilości 500 ścian w 1955 r. na 220 ścianach będą pracować kombajny mechanizujące całkowicie wrąb, urobek i ładowanie... Przemysł węglowy jest naszym narodowym przemysłem — zadanie rekonstrukcji technicznej tego przemysłu jest naszym narodowym zadaniem“.

Zasadnicze czynności, które są mechanizowane pod ziemią, to urabianie węgla, czyli podcinanie węgla w przodku wrębiarką dla łatwiejszego później oddzielenia go od masywu i rozkruszenia; ładowanie pod ziemią na transportery lub do wozów; odstawa, tj. odtransportowanie węgla z przodka w kierunku szybu.

Program mechanizacji robót powierzchniowych obejmuje takie czynności jak ładowanie węgla do wagonów, jak wyladunek drzewa niezbędnego do wzmacniania wyrobisk górniczych, jak odwóz kamienia wydobywanego z dołu na hałdy, jak obsługa zwałów węgla.

W walce o mechanizację wszystkich tych czynności wzorem dla nas jest górnictwo radzieckie, które w okresie powojennej pięcioletki przystąpiło do generalnej ofensywy mechanizatorskiej na całym froncie. Stopień mechanizacji każdej z wymienionych czynności jest zarówno w ZSRR jak i u nas bardzo różny. Takie czynności, jak odstawa, ładowanie węgla do wagonów kolejowych są przeważnie już zmechanizowane w poważnym stopniu zarówno w ZSRR jak również u nas; wrębianie jest zmechanizowane w ZSRR niemal w pełni, u nas dopiero w $\frac{1}{3}$.

Poniższa tabela przedstawia mechanizację niektórych czynności produkcyjnych u nas i w ZSRR (w % %):

	ZSRR	Polska
Urabianie	98,5	33,7
Odstawa	99,4	89,0
Ładowania do wagonów	99,3	100,0

Najtrudniej jest mechanizować ładowanie węgla w przodku, pod ziemią. Maszyna do ładowania musi być dostosowana do pracy w bardzo rozmaitych warunkach, w przestrzeni niskiej, gęsto zabudowanej stemplami podtrzymującymi strop, często w atmosferze pyłu węglowego i gazów wybuchowych, często w wodzie, często na znacznej pochyłości. Dlatego też mechanizacja ładowania nie jest łatwa, nie może być realizowana przy pomocy jednej uniwersalnej maszyny: mechanizacja ładowania jest ciężką walką o każdy przodek, o każdą tonę ładowaną pod ziemią mechanicznie. Jest ona jednak zarazem najważniejszym punktem programu mechanizacji. Pozwala ona bowiem na podniesienie o połowę wydajności górników pracujących bezpośrednio na węglu, na robotach wybierkowych (eksploatacyjnych) i na podwojenie wydajności na robotach przygotowawczych, tj. przy wykonywaniu przekopów i chodników. Mechanizacja ładowania uwalnia górników od najcięższej pracy pod ziemią.

Mechanizacja ładowania pod ziemią została podjęta w ZSRR w 1947 r., u nas zaś w 1950 r. Poniższa tabela przedstawia osiągnięte rezultaty (w % %):

	1947 r.	1948 r.	1949 r.	1950 r.	1951 r. (Ipółr.)
ZSRR	0,5	1,7	7,6	20,0	brak danych
Polska	—	—	—	2,0	4,7

Plan 6-letni zakłada zmechanizowanie naładunku węgla pod ziemią w 65%.

Dla mechanizacji urabiania produkowane są przez nasz przemysł wrębiarki ścianowe i chodnikowe, dla mechanizacji ładowania — tzw. „kacze dzioby“ i ostatnio — kombajny, dla mechanizacji odstawy — transportery lekkie i pancerne.

Już dziś nasze kopalnie mają setki wrębiarek i transporterów, dziesiątki kaczyc dziobów oraz pierwsze kombajny. W następnych latach sześćciolecia liczba pracujących kaczyc dziobów, kombajnów i innych ładowarek podziemnych dojdzie do wielu setek sztuk, co będzie podstawą mechanizacji ładowania pod ziemią.

Mechanizacja kopalń węgla opiera się w pełni na krajowej produkcji maszyn górniczych, która to produkcja wzrasta z roku na rok.

Ale sama produkcja maszyn nie wystarcza. Aby realizować wielki program mechanizacji, trzeba nie tylko budować maszyny, trzeba je także wykorzystywać. Należy stwierdzić, że maszyny górnicze nie są w naszym przemyśle węglowym należycie wykorzystane. Z jednej strony — zbyt mało maszyn znajduje się w ruchu, a zbyt wiele w rezerwie lub naprawie; z drugiej strony — niektóre typy maszyn pracujących wykazują niskie wydajności, niskie wykonanie.

Radziecki przemysł węglowy opracował normy wykorzystania maszyn górniczych. Normy te określają procentową wysokość ogólnej liczby maszyn, które winny być w ruchu, w rezerwie i w naprawie.

Porównanie norm radzieckich i faktycznego stanu na naszych kopalniach przedstawia poniższa tabela, w której w liczniku podany jest stan faktyczny w %, w mianowniku norma:

Nazwa maszyny	Ruch	Rezerwa	Naprawa
Wrębiarki ścienne . .	51,2	19,5	29,3
	61	23	16
Wrębiarki chodnikowe .	56,5	21,8	21,7
	65	25	20
Transportery pancerne .	72	28	
	70	30	
Kacze dzioby	62	38	
	62	38	
Wręboladowarki	56	44	
	74	26	

Z powyższego zestawienia wynika, że ilość maszyn w ruchu w stosunku do normy jest niższa przeciętnie o 20 %. Co prawda liczba transporterów pancernych w ruchu jest nawet nieco wyższa od normy, jednak z ogólnej liczby transporterów pancernych w ruchu tylko 73 % jest prawidłowo zabudowanych; faktyczną więc liczbę transporterów w ruchu prawidłowym należałoby obniżyć do 53 %, co stanowi 24 % niżej normy radzieckiej.

Jeśli idzie o wydajność maszyn w ruchu, to z wyjątkiem transporterów pancernych, których wydajność dzienna jest wysoka (ok. 250 ton), wydajność innych maszyn waha się w bardzo szerokich granicach.

Tak np. na kopalni „Śląsk“ kombajn „Donbas“ daje przeciętnie dziennie 200 ton, na kopalni „Rydułtowy“ — 130 ton, podczas gdy na kopalni „Bolesław Chrobry“ w Zagłębiu Dolnośląskim — tylko 100 ton, a często mniej (norma radziecka 150 ton).

Pracownicy przemysłu węglowego uzasadniają często niskie postępy w mechanizacji warunkami geologicznymi. Jest to prawie zawsze nieślusne. Tak np. na kopalni „Śląsk“, gdzie kombajn daje dwa razy więcej węgla niż na kopalni „Bolesław Chrobry“, węgiel jest znacznie twardszy (1,2 — wedle skali Protodiakonowa) niż na kopalni „Bolesław Chrobry“ (0,4).

Nie ma więc żadnych obiektywnych przyczyn, by na kopalni „Bolesław Chrobry“ nie można było osiągnąć tych samych wyników, co na kopalni „Śląsk“. Podobnie wielkie różnice wydajności można obserwować i na innych maszynach.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy: zbyt małej liczby maszyn w ruchu z jednej strony i zbyt niskiej ich wydajności z drugiej?

Wprowadzenie nowej techniki nie jest bowiem rzeczą łatwą i wymaga przełamania wielu oporów wśród górników i wśród administracji kopalń, rozwiązywania wielu zadań techniczno-organizacyjnych, wymaga przeszkolenia załóg — od górnika do dyrektora, wymaga wreszcie zmiany wielu tradycyjnych pojęć górniczych, które znalazły swój wyraz — niejako zakrzepły — w przepisach górniczych.

Przejdźmy do omówienia najważniejszych z tych nowych dla naszego górnictwa zagadnień.

1. Ważną sprawą, która nie była należycie doceniana przez administrację kopalń, jest właściwa lokalizacja maszyn górniczych. Nie ma uniwersalnych maszyn górniczych, które by nadawały się do wszelkich warunków. Warunki górniczo-geologiczne określają zakres stosowania poszczególnych maszyn. Tak np. kombajn „Donbas“ dobrze pracuje w węglach miękkich i średniej twardości. Tymczasem, bez badania twardości węgla, został skierowany pierwszy kombajn do kopalni „Siemianowice“, gdzie węgiel jest wyjątkowo twardy i gdzie kombajn nie mógł dać należytych rezultatów.

Dopiero po tej nieudanej próbie Instytut Górnictwa dokonał systematycznych badań twardości węgla na wszystkich kopalniach (metodą radzieckiego uczonego Protodiakonowa) i obecnie przemysł węglowy dysponuje dokładnymi danymi o twardości węgla na każdej ścianie. Kierowanie kombajnów do pracy odbywa się już nie po omacku, ale na podstawie naukowych przesłanek.

Wręboladowarki, tj. maszyny, które wrębiają a potem ładują, mogą być stosowane tylko w pokładach o mocnym stropie, ponieważ pracą maszyn wymaga odsłonięcia dużej części stropu bez stemplowania. Nieogłędne stosowanie wręboladowarek doprowadziło np. na kopalni „Piast“ do zawalenia się ściany, co zniechęciło załogę do stosowania mechanizmów.

Mechanizacja wymaga więc dokładnej znajomości środowiska górniczego i przy tym znajomości takich parametrów, które ze względu na dotychczasowy system eksploatacji nie miały znaczenia i nie były badane.

2. Zastosowanie maszyn w przodku górniczym pociąga za sobą całkowitą zmianę organizacji pracy. Dawny system pracy na ścianie węglowej polegał na tym, że każdy górnik wraz ze swym ładowaczem zobowiązywał się do urobienia i załadowania w ciągu zmiany węgla z pewnego odcinka ściany długości kilku metrów. Ściana więc była podzielona na bloki, obłożone przez małe grupy górników, z których każda miała swój własny akord. Niektóre bloki z powodu słabej pracy obsługującej ich grupy pozostawały często w tyle z wybieraniem węgla, ściana kształtem swoim często przypominała falistą linię.

Ta organizacja pracy musiała być zarzucona z chwilą wprowadzenia transportera pancernego. Zaleta jego polega na tym, że stawia się go tuż pod ścianą i strzela węgiel wprost na transporter, bez potrzeby ręcznego ładowania. Ocios

ściany musi być naturalnie dokładnie proste, jak prosty jest transporter. Niedopuszczalne jest skrzywienie ściany, bo uniemożliwia ono wykorzystanie samoładowalności transportera. Dlatego najlepszą formą organizacji pracy na ścianie jest wtedy brygada zespołowa, pracująca na wspólną normę. Członkowie takiej brygady, zainteresowani w prostym prowadzeniu ściany, likwidują solidarnie wszelkie nierówności i wybrzuszenia, z czyjejkolwiek by one winy nie powstały. W przypadku stosowania transportera brygady obsługujące ściany kombajnowe oczywiście muszą pracować na wspólną normę.

Podobnie przedstawia się sytuacja przy przechodzeniu chodników węglowych. Dotychczasowy tradycyjny sposób pracy polegał na tym, że w każdym chodniku, na każdej zmianie pracowało dwu ludzi: górnik i ładowacz. Obaj oni zasadniczo wykonywali w ciągu zmiany jeden cykl: jeden raz wiercili, strzelali, ładowali. Na końcu zmiany stawiali budynek, umacniając strop. Zarówno ranna jak i popołudniowa zmiana miała swój oddzielny akord.

Wprowadzenie maszyn zburzyło ten tradycyjny sposób pracy. Wrębianie w chodnikach pozwoliło na zmniejszenie liczby otworów strzałowych, a co za tym idzie — na skrócenie czasu przeznaczonego na urabianie węgla. Jeszcze bardziej skróciło czas ładowania zastosowanie ładowarki typu kaczy dziób.

Skrócenie dwu zasadniczych czynności w cyklu pozwoliło na skrócenie całego cyklu, tj. na wykonanie nie jednego, ale 1,5, 2, 2,5 i 3 cykli na zmianę.

Często załoga wykonywała np. dwa cykle i jakąś jedną tylko czynność następnego cyklu, np. wrębianie lub wiercenie otworów, na którą to czynność nie było oddzielnej normy. Jedynym wyjściem była zmiana organizacji pracy: objęcie obydwu zmian jedną wspólną normą.

Zmiana tradycyjnej organizacji pracy nie jest łatwa. Górnicy początkowo odnoszą się nieufnie do norm zespołowych, często nie wierzą, że ich koledzy pracują z tą samą co oni wydajnością, ale zwykle starczy kilku dni, aby przekonali się o wyższości nowej organizacji pracy.

3. Mechanizacja wymaga często zmiany tradycyjnego sposobu stawiania budynku, tj. wzmocnienia stropu stemplami. Odległości między stemplami muszą być dostosowane do wymiarów maszyn, trzeba często stosować specjalne typy obudowy, jak np. obudowę wyprzedzającą itp.

Ponieważ obudowa wyrobisk górniczych stanowi o bezpieczeństwie pracującej w przodku załogi, wszelka zmiana obudowy winna być z załogą omówiona. Nasza administracja z jednej strony zbyt często dekretuje zmianę obudowy bez uprzedniego omówienia tej sprawy z załogą oddziału, z drugiej zaś strony niejednokrotnie nie umie dostatecznie konsekwentnie walczyć z konserwatyzmem części załogi.

4. Mechanizacja robót przodkowych wymaga zasadniczej rekonstrukcji odstawy węgla, tj. transportu węgla z przodka.

Tak jak na budowie małe koleby budowlane wystarczą tylko przy wykonywaniu wykopów ręcznie, a zaczynają hamować pracę po zastosowaniu kopaczki, tak samo w górnictwie stare środki odstawy: rynny potrząsalne i wąskie taśmy na ścianie, małe wozy na przekopach i chodnikach, małe kubły przy głębieniu szybów — nie wystarczą dla odstawy tej masy urobku, która idzie z maszyny. Tak np. z chwilą zastosowania na kopalni „Wesoła II“ kaczego dzioba, okazało się, że połowę wszystkich posiadanych wozów należy skierować do przodka, w którym pracował kaczy dziób, wskutek czego inne przodki pozostały bez odstawy. Skoro na kopalni im. Stalina kilka ścian przeszło na wykonywanie dwu cykli na dobę, masa węgla, jaka szła z tych ścian była tak duża, że dawne wąskie transportery taśmowe założone w chodnikach transportowych nie mogły jej przepuścić.

Dlatego wraz z mechanizacją robót przodkowych, a w szczególności ładowania, musi iść w parze zwiększenie zdolności przepustowej środków odstawy.

Przy zastosowaniu ładowarki chwytakowej do przechodzenia szybów niezbędne jest zastosowanie dla odstawy dużych kubłów o pojemności 1,5, 2 i 2,5 m³, zamiast używanych obecnie kubłów o pojemności 1 m³. Niezbędne jest także stosowanie dwu wyciągów zamiast jednego.

Przy pracy na przekopach zmechanizowanych konieczne jest zwiększenie pojemności wozów; zamiast małych wozów o pojemności 0,7 — 0,8 m³, trzeba stosować duże wozy o pojemności 2 — 2,5 m³. Wraz z mechanizacją ładowania konieczne jest wprowadzenie mechanizacji manerwowania wozami w przodku, tj. mechanizacji wymiany wozów pełnych, już załadowanych, na puste, podstawiane pod ładowarkę.

Jeśli zachować dawny, ręczny sposób odciągania wozów pełnych z przodka przez „wozaków“ i ręczny sposób podciągania wozów do przodka, ładowarka będzie często stała niewykorzystana, czekając na wozy.

Podobnie kombajn może pracować tylko razem z silnym wydajnym transporterem, w przeciwnym razie nie jest wykorzystany.

Mechanizacja urabiania i ładowania w przodku, zwiększając znacznie potok węgla, idący z przodków, stawia często na porządku dziennym sprawę rekonstrukcji transportu oddziałowego, stosowania szerokich taśm (900 mm) itd.

5. Hamulcem mechanizacji są często stare przepisy górnicze. Powstałe w innym okresie — w okresie pracy ręcznej — są one często anachronizmem. Tak np. słuszna była idea, aby załoga zatrudniona na dnie szybu, przy jego pogłębianiu, mogła wydostać się na powierzchnię w wypadku zepsucia się maszyny wyciągowej lub przerwania dostawy prądu. Ta idea znalazła swój wyraz w przepisie, który zobowiązuje kierownictwo budowy szybu do ustanowienia tzw. przedziału drabinowego w szybie, tj. stosowania specjalnego uzbrojenia szybu, do którego przymocowana jest żelazna drabina. Przepis ten był uzasadniony przy dawnej organizacji pracy w szybie, która polegała na tym,

że zgłębiano około 3 m szybu, po czym głębiej nie przerywano, muryowano zgłębiony odcinek i tak dalej na przemian.

Celem przyśpieszania głębień wprowadzono specjalną ładowarkę szybową dla ładowania urobku, a także zastosowano nową organizację pracy, polegającą na równoczesnym wykonywaniu głębień i murywania szybu (metoda „równoległa”). W czasie, gdy jedna brygada pogłębia dno szybu — druga równocześnie muruje ściany, pracując na wiszącym pomoście. Pomost musi przylegać do ścian szybu z nieznacznym tylko luzem — jest to zabezpieczenie przed spadaniem ciężarów (np. cegieł) z pomostu na głowy pracujących na dole. Jest jasne, że w tych warunkach nie ma miejsca na przedział drabinowy. Sprzeczność ta została rozwiązana przez zastosowanie sznurowej drabiny wiszącej, co jednak wymagało zmiany przepisów.

Celem dostosowania przepisów górniczych do nowej techniki i organizacji pracy zostały opracowane nowe „przepisy technicznej eksploatacji kopalń”, które rozwiązują często zagadnienie bezpieczeństwa po nowemu, nie naruszając w niczym zasad bezpiecznej pracy, a dostosowując je do nowych maszyn i nowej organizacji pracy.

6. Wprowadzenie maszyn wymaga przekwalifikowania poważnej części załóg górniczych. W okresie Planu 6-letniego liczba górników-mechaników i górników-elektryków, wrębniarzy, kombajnerów, maszynistów ładowarek, maszynistów elektrowozów wzrosła o 20 tysięcy.

Należy stwierdzić, że szkolenie i przekwalifikowanie górników rozpoczęło się zbyt późno i było prowadzone na skalę niedostateczną. Został wprowadzony zorganizowany ośrodek szkoleniowy mechanizacji przy kopalni „Makoszowy”, ale ośrodek ten nie był w porę wyposażony w nowe maszyny. Wprowadzenie maszyn do przodka wymaga rozwiązania tak wielu nowych zagadnień organizacyjno-technicznych, że samo szkolenie obsługi maszyn nie wystarcza. Maszyna musi być na kopalnię *w p r o w a d z o n a*, tzn. wraz z maszyną musi pójść człowiek, względnie brygada, która wprowadzi maszynę, tj. zmieni organizację pracy w przodku, obudowę, odstawę itd.

Przemysł węglowy rozwiązuje to zagadnienie przez stworzenie Instytutu Mechanizacji Górnictwa. Instytut dysponuje brygadami wyspecjalizowanymi we wprowadzaniu maszyn, brygadami złożonymi z górników, którzy przy obsłudze maszyn przodkowych osiągnęli na swych kopalniach najlepsze wyniki. Brygadą kieruje technik lub inżynier, którego zadaniem jest okazać kierownictwu kopalni pomoc w rozwiązaniu zagadnień techniczno-organizacyjnych towarzyszących mechanizacji.

7. Znaczną przeszkodą we wprowadzaniu nowych maszyn jest konserwatyzm dozoru technicznego i samych górników. Niektórzy górnicy bardziej nieświadomi, nie rozumieli, że w warunkach gospodarki socjalistycznej maszyna nie służy — jak przy kapitalizmie — do wzmożenia wyzysku i wzrostu bezrobocia, a jedynie przyczynia się do wzrostu wydajności

pracy i dobrobytu, do ulżenia ciężkiej pracy górnika.

Niektórzy górnicy jeszcze dziś wyobrażają sobie, że wraz z wprowadzeniem maszyn będą wprowadzone takie normy, które w rezultacie dadzą obniżenie zarobków.

Przemysł węglowy rozwiązuje to zagadnienie drogą wprowadzenia naukowo uzasadnionych norm, a także drogą wysokich stawek dla górników obsługujących maszyny: wyższych o 10 — 25 % od stawek pozostałych górników.

Konserwatyzm dozoru wynika też stąd, że nasi technicy i inżynierowie przeważnie nie znają maszyn przodkowych, ponieważ w szkołach nie uczyli się o nich; wprowadzenie nowych maszyn wymaga dodatkowego wysiłku na poznanie ich.

Poza tym nasi technicy i inżynierowie, a nawet niektórzy dyrektorzy kopalń obawiają się niejednokrotnie, że wprowadzenie maszyn na czynny front robót, na przodki z zaplanowanym wydobywaniem może — choćby czasowo, na okres ich oswojenia — przyczynić się do spadku wydobywania i do niewykonania planu. Należy stwierdzić, że administracja przemysłu węglowego niedostatecznie energicznie zwalcza konserwatyzm górników i dozoru technicznego, niedostatecznie śmiało odsłania jego korzenie. Trzeba pamiętać, że bez zwalczania konserwatyzmu technicznego nie ma i być nie może postępu technicznego w przemyśle.

8. Przyczyną słabego wykorzystania maszyn są niedostatki na odcinku remontów maszyn. Jeżeli liczba maszyn w ruchu jest u nas poniżej norm radzieckich, to dzieje się to dlatego, że mamy zbyt wiele maszyn w remoncie. Tak np. wrębówek ścianowych było w I kw. br. w remoncie 29,3 % ogólnej ich liczby, zamiast 16 % według normy.

Przyczyny tego stanu rzeczy są wielorakie. Mamy wiele wrębówek zagranicznych, starych, do których już żadna fabryka części zamiennych nie produkuje, mamy wielką różnorodność typów jako spadek po okupacji i po pierwszych latach po wyzwoleniu, kiedy to nie mieliśmy jeszcze własnego przemysłu maszyn górniczych.

Równocześnie jednak należy stwierdzić, że gospodarka częściami zamiennymi i organizacja remontów nie jest należyta. Do niedawna wszystkie warsztaty główne zjednoczeń remontowały wszystkie typy maszyn górniczych. Oczywiście, że nie mogło być mowy w tych warunkach o remontach potokowych zapewniających skrócenie czasu remontu. Nie mogło być też właściwej organizacji zaopatrzenia w części zamienne, skoro wszystkie warsztaty główne winny były otrzymywać części do wszystkich typów maszyn. Sprawa ta została uporządkowana przez specjalizację poszczególnych warsztatów głównych, co dało możliwość stworzenia w każdym warsztacie serii tego samego typu remontowanych maszyn, pozwoliło na koncentrację w jednym miejscu części zamiennych oraz przyspieszyło remonty.

Zostały ustanowione dla każdej maszyny normatywy części zamiennych, ustalające listę części zamiennych dla każdego typu maszyny

oraz ilości każdej części, jakie winny się znajdować w magazynie kopalnianym, w zależności od ilości posiadanych przez kopalnię maszyn danego typu.

Dla maszyn nietypowych został wreszcie stworzony centralny magazyn części zamiennych, który umożliwia wymianę części między kopalniami (zbędnych dla jednej kopalni, a potrzebnych innej).

Wprowadzenie mechanizacji robót przodkowych w górnictwie węglowym, a w szczególności mechanizacji ładowania jest prawdziwą rewolucją w naszym przemyśle. Wymaga ono głębokiego przeobrażenia całego przemysłu, wymaga rozwiązania szeregu skomplikowanych zagadnień technicznych i organizacyjnych. Mechanizacja robót przodkowych wymaga znajomości środowiska górniczego od nowej strony, od tej strony, od której nie patrzyliśmy na nie dotąd. Mechanizacja wymaga zmian w dziedzinie organizacji pracy i systemów płac i norm.

Mechanizacja wymaga zmiany obudowy i odstawy, zmiany starych przepisów. Mechanizatorów trzeba szkolić, trzeba im przekazywać żywe doświadczenie, bo mechanizacja, a w szczególności mechanizacja ładowania, jest dziedziną tak młodą, że z książkowego doświadczenia jeszcze korzystać nie można.

Walcząc o wprowadzenie maszyn trzeba zwalczać konserwatyzm części dozoru i części górników, wyjaśniać społeczne znaczenie postępu technicznego w warunkach socjalizmu, wychować kadry zapalonych mechanizatorów.

Walcząc o wykorzystanie maszyn, trzeba pamiętać wreszcie o tym, że podstawą jego jest sprawność maszyn, tj. skrócenie czasu remontu i zmniejszenie liczby maszyn w remoncie.

Jeżeli nasz przemysł węglowy rozwiąże te podstawowe zagadnienia — sprawa mechanizacji w kopalniach pójdzie szybko naprzód i umożliwi osiągnięcie zaplanowanego wysokiego wydobywania, zaplanowanej wysokiej wydajności i niskich kosztów.

WYDAJNOŚĆ PRACY A KOSZTY WŁASNE W PRZEMYŚLE

Zbigniew AUGUSTOWSKI

Dyrektor Departamentu w PKPG

PRAWA ekonomiczne socjalizmu, w przeciwieństwie do praw kapitalizmu, wyrażają poznaną i zrozumianą obiektywną konieczność, wynikającą z potrzeb rozwoju materialnego życia społeczeństwa; realizowana jest ona nie żywiołowo, lecz w wyniku aktywnej, twórczej działalności mas pracujących.

Tą obiektywną koniecznością jest socjalistyczne uprzemysłowienie kraju, uspołecznienie rolnictwa; tą koniecznością jest samo planowanie gospodarcze, u podstawy którego leży społeczna własność ośrodków produkcji. Wyrazem tejże obiektywnej konieczności jest socjalistyczna zasada „od każdego według zdolności, każdemu według pracy“. Takimże prawem, będącym wyrazem poznanej, obiektywnej konieczności, jest prawo stałego wzrostu wydajności pracy wyprzedzającego wzrost płac i prawo stałego obniżania kosztów własnych.

Już Lenin pisał, że zawsze zwycięża ten ustroj społeczny, który potrafi stworzyć wyższą wydajność pracy. Obiektywną więc koniecznością jest stworzenie takich warunków, które by zapewniały stały wzrost wydajności pracy i mobilizowały masy pracujące do tego wzrostu.

Jedną z podstawowych form opłaty za pracę w społeczeństwie socjalistycznym jest płaca robocza w przedsiębiorstwach państwowych. Wzrasta ona i powinna wzrastać wraz ze wzrostem wydajności. Właśnie bezpośrednia zależność wysokości płacy od kwalifikacji i poziomu wydajności stanowi potężną dźwignię ekono-

miczną stałego podnoszenia tych kwalifikacji i stałego wzrostu wydajności pracy.

Planowanie i obrachunek wydatkowanej pracy i to zarówno żywej, jak i uprzedmiotowionej nie mogą być w socjalizmie prowadzone w oparciu o rachunek bezpośredniego czasu pracy; nie pozwala na to choćby istnienie wielkiej różnorodności postaci, w jakich konkretna praca się wyraża. Wielkość wydatkowanej pracy musi być mierzona w pieniądzu, zapłata za pracę musi przyjmować formę płacy pieniężnej, a produkcja — formę towarów. Wydatkowana praca w każdym poszczególnym przedsiębiorstwie mierzona jest pieniądzem, a miarę tę stanowią koszty własne produkcji.

W gospodarce socjalistycznej, w rezultacie stałego wzrostu wydajności pracy istnieją wszystkie niezbędne warunki dla systematycznego obniżania wartości towarów. Obniżenie wartości towarów oznacza zmniejszenie nakładu pracy i to zarówno pracy skrytalizowanej w środkach produkcji jak i pracy żywej niezbędnej dla wyprodukowania każdego określonego towaru. Oznacza to dalej zwolnienie dodatkowych zasobów materiałowych i siły roboczej dla podniesienia ogólnych rozmiarów produkcji.

Państwo oddziałuje aktywnie na kształtowanie się wielkości społecznie niezbędnej pracy, która określa wartość towarów, przez planowe wprowadzanie nowej techniki, progresywnych norm techniczno-ekonomicznych i przez stosowanie ekonomicznych bodźców podnoszenia wydajności pracy.

W warunkach wzrostu technicznego wyposażenia produkcji i systematycznego podnoszenia wydajności pracy następuje nie tylko obniżenie wartości towarów, lecz zmienia się także struktura tej wartości: w rezultacie wzrostu wyposażenia technicznego i wzrostu wydajności pracy nakład pracy żywej zmniejsza się w większym stopniu aniżeli nakład pracy uprzedmiotowionej, a co za tym idzie, zmniejsza się udział pracy żywej w ogólnej wartości towaru.

Obniżenie poziomu wartości towarów i wskazana wyżej zmiana jej struktury prowadzą do obniżenia kosztów własnych produkcji. Decydującym warunkiem obniżenia kosztów własnych produkcji na równi z podniesieniem wykorzystania urządzeń produkcyjnych i oszczędności nakładów materiałowych jest wobec tego osiągnięcie wyższego tempa wzrostu wydajności pracy od tempa wzrostu płacy roboczej. Tylko pod tym warunkiem możliwe jest rzeczywiste obniżenie kosztów własnych produkcji — zarówno dlatego, że płaca robocza jest bardzo ważnym ich elementem jak i dlatego, że koszty własne rzeczowych elementów produkcji z kolei także zależą od stosunku wzrostu wydajności pracy i płacy zarobkowej w gałęziach produkujących te rzeczowe elementy produkcji¹⁾.

W rezultacie obniżenia kosztów własnych produkcji zwiększa się wielkość zysków gospodarki socjalistycznej, to znaczy zwiększają się zasoby dla dalszej akumulacji.

Mówiąc o wydajności pracy i jej wzroście, musimy oczywiście mieć możliwość jej mierzenia i porównywania w czasie. Dla obliczania wydajności pracy w przemyśle stosuje się zazwyczaj albo tak zwaną metodę wartościową albo ilościową. Powszechnie stosowana jest pierwsza z nich. Wydajność pracy zgodnie z tą metodą mierzy się stosunkiem wartości produkcji w określonym czasie do średniego stanu zatrudnienia w tymże okresie czasu. Na przykład, dane przedsiębiorstwo osiągnęło produkcję wartości 1.000.000 — zł w ciągu roku, zatrudniając w tym czasie średnio 250 osób; osiągnięta wydajność wynosi 4.000 — zł na pracownika rocznie, co wynika z podzielenia kwoty zł 1.000.000 — przez liczbę 250 zatrudnionych. Przy produkcji jednorodnej (np. w kopalniach węgla, w cukrowniach, cementowniach itd.) stosowana jest metoda ilościowa; wydajność pracy określamy wielkością produkcji wyrażoną w jednostkach naturalnych dzieloną przez średnią liczbę zatrudnionych. Np. w danej kopalni w ciągu dnia wydobyte węgla wynosiło 10 tys. ton, zatrudnienie zaś wyrażało się liczbą 8.000 osób; z podzielenia obu wyżej wymienionych wielkości otrzymujemy wydajność w wysokości 1,25 tony na pracownika w ciągu dnia.

¹⁾ L. B. Alter „O charakterze praw ekonomicznych społeczeństwa socjalistycznego“ Woprosy Filosofii Nr 2, 1949.

Podkreślić należy, że metoda wartościowa, powszechnie stosowana celem obliczania i porównywania w czasie wydajności pracy, daje właściwe wyobrażenie o wzroście wydajności pracy tylko w skali ogólnogospodarczej. W skali pojedynczego przedsiębiorstwa metoda ta niejednokrotnie daje wyniki błędne, a mianowicie w tych wszystkich przypadkach, gdy program produkcji ulega zmianie, a zmiana pracochłonności poszczególnych wyrobów nie znajduje analogicznego wyrazu w cenach tych wyrobów, będących podstawą obliczenia wartości produkcji. Ma to miejsce oczywiście nawet wówczas, gdy w obliczeniach stosujemy tzw. ceny niezmiennicze, nie mówiąc już o obliczeniu wydajności pracy w oparciu o wartość produkcji według cen bieżących. Błądność stosowania metody wartościowej wynika stąd, że niejednokrotnie na wyroby znacznie mniej pracochłonne ustala się ceny wyższe i odwrotnie, że wskaźniki cen bynajmniej nie odpowiadają wskaźnikom pracochłonności wyrobów.

Zmiana rozmiarów produkcji (wyrażona wartościowo) odpowiada rzeczywistemu wzrostowi wydajności pracy tylko pod warunkiem, że nomenklatura produkcji w obu porównywanych okresach jest jednakowa oraz że wzrost produkcji przebiega w jednakowym rozmiarze w odniesieniu do wszystkich produkowanych wyrobów.

Jeżeli w przedsiębiorstwie jako całości obliczenie wydajności pracy przeprowadza się metodą opartą o wartość produkcji globalnej, to wówczas do wskaźnika wydajności pracy należy wnieść poprawki będące następstwem:

- 1) zmian w asortymencie wykonywanej produkcji,
- 2) zmiany procentowego udziału poszczególnych asortymentów w ogólnej wielkości produkcji.

W wielu przedsiębiorstwach nomenklatura wyrobów jest różnorodna. W ciągu roku wprowadza się nowe wyroby, przy czym ceny za surowce, materiały, paliwo i inne elementy produkcji zasadniczo bywają różne i nieproporcjonalne do pracochłonności. Przy określaniu wydajności pracy, jako stosunku wielkości globalnej produkcji (wyrażonej wartościowo) do przeciętnej liczby robotników, nie uwzględnia się zmian pracochłonności wyrobów (zmiana wielkości produkcji globalnej nie jest proporcjonalna do zmiany pracochłonności).

Aby uwzględnić przy analizie wydajności pracy współczynnik zmian asortymentu, należy wskaźnik wydajności pracy jednego robotnika, określany stosunkiem wartości globalnej produkcji do przeciętnej liczby robotników, pomnożyć przez współczynnik zmiany pracochłonności produkcji²⁾.

Współczynnik pracochłonności produkcji w dwóch w grę wchodzących okresach obliczamy przez podzielenie liczby potrzebnych normogodzin przez wartość produkcji dla każdego okresu oddzielnie. Współczynnik zmiany pra-

²⁾ Kukuliewicz i Rubin — „Planowanie i analiza wskaźników pracy“ 1950, str. 162.

cochłonności jest stosunkiem procentowym współczynników pracochłonności w obu sąsiadujących ze sobą okresach. Na przykład³⁾, w okresie poprzedzającym plan, wartość produkcji wyraża się kwotą 14.099 tys. złotych a ilość potrzebnych normo-godzin wynosiła 1354,4. Z podzielenia drugiej liczby przez pierwszą otrzymujemy wskaźnik pracochłonności wyrażający się liczbą 96,1, tj. 96,1 godz. na 1.000 zł. W okresie planowym natomiast, przy planowanej wartości produkcji 15350 tys. złotych, ilość planowanych normo-godzin wynosi 1545,1, skąd współczynnik pracochłonności wyraża się liczbą 101,3 godz. na 1.000 zł. Współczynnik zmiany pracochłonności otrzymujemy, dzieląc wskaźnik 101,3 przez wskaźnik 96,1 a wynik podzielenia mnożąc przez 100; w naszym przykładzie współczynnik ten wynosi 105,4.

Jeżeli teraz wskaźnik wzrostu wydajności pracy, liczony metodą wartościową, przy której nie uwzględniono zmiany pracochłonności produkcji, dał nam wielkość powiedzmy 102, to skorygowany, prawidłowy wskaźnik uzgadniający zmianę pracochłonności wyrazi się liczbą 107,5, którą otrzymujemy przez pomnożenie wskaźnika 102 przez wskaźnik zmiany pracochłonności — 105,4 i podzielenie wyniku przez 100.

Ponieważ przy obliczaniu wskaźników pracochłonności dla obu okresów przyjmuje się do obliczenia te same normy czasu pracy, przeto zmiana wskaźników pracochłonności występuje tylko, jako skutek zmiany wskaźników asortymentów bądź też zmiany stosunkowego udziału poszczególnych wyrobów w ogólnej masie produkowanych wyrobów.

Konieczność korekty wskaźnika wydajności pracy, obliczonego metodą wartościową przez uwzględnienie zmiany pracochłonności produkcji, jest istotnym elementem nie tylko w odniesieniu do samego wskaźnika wydajności pracy. Korekta ta jest również niezbędna dla obliczeń wpływu zmiany wydajności pracy na wysokość kosztów własnych produkcji. Jak wiemy, wskaźniki obniżenia kosztów własnych produkcji odnoszą się wyłącznie do tzw. produkcji porównywalnej. Aby móc skonfrontować wskaźniki wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych, musimy uzyskać tę porównywalność również i na odcinku zmian wydajności. Porównywalność tę uzyskujemy właśnie uwzględniając zmiany, jakie na wskaźnik wzrostu wydajności wywiera zmiana pracochłonności produkcji w dwu ze sobą porównywanych okresach czasu.

Zasadniczymi czynnikami wpływającymi na wydajność pracy są⁴⁾:

- 1) mechanizacja, zwiększenie wykorzystania urządzeń i narzędzi,
- 2) jakość materiałów, narzędzi i przyborów,
- 3) braki i stłuczki w półfabrykatch i wyrobach gotowych,
- 4) zmniejszenie lub powiększenie liczby nieobecności w pracy,

- 5) zmiana długości dnia i tygodnia pracy,
- 6) postoje,
- 7) zmiana liczby robotników pomocniczych,
- 8) intensyfikacja wykorzystania dnia pracy,
- 9) płynność siły roboczej,
- 10) system płac,
- 11) warunki pracy,
- 12) podwyższenie kwalifikacji robotników.

Elementy powyższe są dostatecznie znane i nie wymagają omówienia. Pragnę jednakże na dwa z nich zwrócić specjalną uwagę z tej racji, iż ma to istotne i bezpośrednie znaczenie dla zagadnienia związku pomiędzy wydajnością pracy a kosztami własnymi produkcji. Pierwsza sprawa to jakość materiałów, narzędzi i przyborów, mająca istotny wpływ na wydajność pracy. Chodzi tu oczywiście zarówno o te materiały, które dane przedsiębiorstwo otrzymuje z zewnątrz, jak również i o te, które samo produkuje. Niedostateczna ich jakość prowadzi nie tylko do zmniejszenia wydajności pracy, a tym samym podwyższenia kosztów osobowych, ale jednocześnie do podwyższenia kosztów materiałowych (większe lub mniejsze zużycie). Ten sam problem występuje przy brakach. Braki i stłuczki, zwłaszcza w niektórych gałęziach produkcji (szkło, porcelana, odlewy), występują nie raz w dość znacznym stopniu i wybitnie obniżają wydajność pracy. Jednocześnie są elementem podwyższającym koszty materiałowe. Obniżenie jakości materiałów, narzędzi, przyrządów oraz braki i stłuczki w produkcji powodują zarówno marnotrawstwo pracy żywej jak i uprzedmiotowionej. Mają one istotny wpływ na wysokość wydajności pracy i tym samym na koszty osobowe, jak również na koszty materiałowe produkcji.

Dynamikę wydajności pracy charakteryzują w sposób najbardziej pełny odsetki wykonania obowiązujących norm pracy. Stopień przekroczenia normy różni się oczywiście od procentu wzrostu wydajności pracy. Jeżeli rozpatrujemy dany okres w porównaniu z okresem, w ciągu którego obowiązujące normy już były przekraczane, to wzrost wydajności poszczególnych robotników, brygad określa się jako stosunek pomiędzy procentami wykonania norm w danym okresie i w okresie z nim porównywanym. Oczywiście wykorzystanie obliczenia wykonania norm pracy jest właściwe przy określaniu wzrostu wydajności pracy tylko tych robotników lub brygad, którzy zatrudnieni są w akordowym systemie pracy, pod warunkiem, iż w ciągu analizowanego okresu nie została przeprowadzona rewizja norm pracy.

Jasną jest rzeczą, że znaczenie norm pracy nie ogranicza się do powyższej ich roli. Jak wiemy, spełniając one daleko bardziej aktywną rolę. W drodze ich rewizji przeprowadzanej w sposób przemyślany osiąga się dalszy wzrost wydajności pracy. Podstawowym czynnikiem, powodującym rewizję norm pracy są techniczno-organizacyjne zmiany procesu produkcji. Jasną jest rzeczą, że zmiany tego rodzaju nie mogą pozostawać bez wpływu na normy pracy, albowiem praca w zależności od warunków technicznych przestaje być tą samą pracą. Nie

³⁾ Kukuliewicz i Rubin, op. cit. str. 64/65.

⁴⁾ Kukuliewicz i Rubin, op. cit. str. 168.

mogą być utrzymywane te same normy dla czynności wykonywanych ręcznie i w sposób mechaniczny, jak również nie mogą być utrzymywane te same normy przy pracy na maszynach przestarzałych, mało wydajnych oraz przy urządzeniach nowoczesnych, wysoce sprawnych.

Rewizja norm pracy w związku ze zmianą charakteru samej pracy, w miarę postępu technicznego, jest z jednej strony czynnikiem mobilizującym do dalszego wzrostu wydajności pracy, z drugiej zaś strony ma określone konsekwencje w odniesieniu do tempa wzrostu płac w porównaniu z tempem wzrostu wydajności pracy. Społecznie niesłuszne byłoby pozostawianie bez zmiany norm pracy w tych przedsiębiorstwach i gałęziach produkcji, w których mamy do czynienia z unowocześnieniem procesu produkcji, z postępowaniem technicznym. Nierewidowanie norm pracy oznaczałoby bowiem proporcjonalny do wzrostu wydajności wzrost płac, a to byłoby równoznaczne z przekazaniem wszystkich bezpośrednich społecznych korzyści, płynących z postępu technicznego w danej gałęzi produkcji, miast społeczeństwu jako całości, jednej tylko grupie, a mianowicie tym, którzy w tej gałęzi są zatrudnieni.

Tak jak nie cała nowowytworzona wartość przypada w formie płacy robotnikom zatrudnionym w danej gałęzi produkcji, tak i nie cały wzrost wydajności pracy poszczególnego robotnika zostaje mu w pełni bezpośrednio opłacony. Jest to oczywistą konsekwencją podstawowych praw rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Związki funkcjonalne, zachodzące w gospodarstwie społecznym, które musi brać pod uwagę planista, występują ze szczególną wyrazistością na odcinku wydajności pracy i wysokości płac. Obydwa te elementy są ze sobą ściśle powiązane i wzajemnie od siebie zależne. Dla zapewnienia wzrostu akumulacji, niezbędnego zarówno dla rozszerzonej reprodukcji, jak dla zwiększenia konsumpcji, konieczne jest, by wzrost wydajności pracy wyprzedzał wzrost płac, a więc, by rozmiar produkcji wzrastał szybciej od funduszu płac. W ten sposób proporcja, w jakiej dochód narodowy rozdzielony zostaje na część konsumowaną i akumulowaną, znajduje swój wyraz w stosunku wzrostu wydajności pracy do wzrostu płac. Wzrost wydajności i wzrost płac znajdują się w tym ujęciu w najściślejszej zależności wzajemnej.

„Podział tej części produktu społecznego i dochodu narodowego, która jest przeznaczona do indywidualnej konsumpcji, dokonywany w formie płac, odbywa się w ten sposób, że każdy poszczególny wytwórca otrzymuje od społeczeństwa, poza wszystkimi potrąceniami, dokładnie tyle, ile mu sam daje”⁵⁾. Udział pracujących w konsumpcji oparty więc zostaje na zasadzie „każdemu wedle pracy”, w myśl której wszyscy pracujący biorą udział w konsumpcji zgodnie z ilością pracy wydatkowanej przez każdego z nich w procesie produkcji społecznej. Niewątpliwie, ta metoda rozdziału dochodu

narodowego według pracy jest najbardziej celowa. Dla rozwoju produkcji — wskazywał Engels — najbardziej korzystny jest taki sposób dystrybucji, który pozwala wszystkim członkom społeczeństwa możliwie wszechstronnie rozwijać i użytkować swe zdolności.

Wzrost indywidualnej wydajności pracy wywołuje wzrost indywidualnego zarobku; wzrost społecznej wydajności pracy zwiększa absolutne rozmiary funduszu konsumpcyjnego, który przypadnie w efekcie rozdziału do indywidualnej dyspozycji każdego poszczególnego pracownika. Z drugiej strony, każdy pracujący zainteresowany jest w ogólnym wzroście akumulacji, a to z tego względu, że jedynie na podstawie zwiększenia funduszu akumulacji możliwe jest zwiększenie tempa rozwoju produkcji, podwyższenie społecznej wydajności, a zatem także zwiększenie indywidualnego spożycia.

W ogólnym więc ujęciu wzrost wydajności pracy musi pociągać za sobą wzrost płac, a niezależnie od tego musi go wyprzedzać⁶⁾. Ta współzależność wysokości zarobku i wydajności pracy znajduje oczywiście swój bezpośredni wyraz w kształtowaniu się kosztów własnych produkcji.

Prawo stałego obniżania kosztów własnych produkcji, jak każde prawo ekonomiczne socjalizmu nie realizuje się żywiołowo. Nie mamy tu do czynienia z żadnym automatyzmem, ani z procesem przebiegającym poza wolą i działalnością człowieka. Realizacja tego prawa wymaga powszechnego wysiłku a nieraz i walki. Tym więcej jest ten wysiłek skuteczny, im lepiej są nam znane warunki niezbędne dla osiągnięcia pozytywnych rezultatów.

Wielkość i tempo obniżenia kosztów własnych produkcji zależy oczywiście od całego szeregu elementów. Przedstawiając tę sprawę w sposób jak najbardziej syntetyczny, można powiedzieć, że tempo to zależy jest od:

1. tempa wzrostu produkcji,
2. struktury kosztów,
3. tempa obniżki poszczególnych elementów kosztów zmiennych.

Tempo wzrostu produkcji ma istotne znaczenie dla tempa obniżania kosztów własnych w tym sensie, że w każdym przedsiębiorstwie, w każdej gałęzi produkcji, pewna część kosztów ma charakter stały, to znaczy nie zmienia się w absolutnych sumach wraz ze wzrostem produkcji. Tym samym, koszty te, obliczone na jednostkę produkcji, obniżają się proporcjonalnie do wzrostu produkcji. Im większy jest udział kosztów stałych w łącznych kosztach produkcji, tym silniejszy wpływ na koszty własne w kierunku ich obniżenia ma sam wzrost produkcji. Tak więc struktura kosztów (udział kosztów stałych i zmiennych), różna w różnych gałęziach produkcji, jest jednym z elementów określających tempo obniżania kosztów własnych.

⁵⁾ K. Marks „Krytyka programu gotajskiego“.

⁶⁾ Kukuliewicz i Rubin, op. cit. str. 9.

Koszty pozostałe, a więc koszty zmienne, to znaczy te, które w sumach absolutnych ze wzrostem produkcji rosną, będą się zmniejszać w przeliczeniu na jednostkę produkcji w zależności od tempa obniżenia poszczególnych elementów tych kosztów. Dwa najistotniejsze ich elementy to koszty zmienne osobowe i koszty zmienne materiałowe.

Omawiając zagadnienie związków istniejących pomiędzy wydajnością pracy a kosztami własnymi produkcji rozpatrywać będziemy oczywiście tylko te elementy kosztów własnych, na które wzrost wydajności pracy wywiera wpływ; oczywiście chodzi tu zarówno o wpływ bezpośredni jak i pośredni. Należy jednak zaznaczyć, iż w wielu przypadkach istota zagadnienia nie sprowadza się do wpływu sensu stricto wydajności pracy na koszty własne, a nieraz w grę wchodzi element procesu produkcji, mające znaczenie zarówno dla wzrostu wydajności, jak i obniżenia kosztów własnych.

Bezpośredni wpływ wydajności pracy uwidacznia się w kosztach osobowych.

Całość nakładów poniesionych na produkcję w danym przedsiębiorstwie można, jak wiemy, podzielić na koszty osobowe, koszty rzeczowe albo materiałne oraz różne nakłady pieniężne. Istotnym podstawowym elementem kosztów osobowych jest fundusz płac. Poza funduszem płac w skład kosztów osobowych wchodzi, jak wiemy, świadczenia na rzecz pracowników ponoszone przez zakład pracy oraz składki z tytułu ubezpieczeń społecznych. Te pozostałe poza funduszem płac elementy kosztów osobowych zmieniają się z reguły w sposób bardzo zbliżony do zmian funduszu płac. Nie uczynimy więc niedopuszczalnego błędu, jeżeli w dalszych naszych rozważaniach przyjmujemy, iż koszty osobowe zmieniają się w prostym stosunku do zmian funduszu płac.

Przy powyższym założeniu, koszty osobowe, przypadające na jednostkę produkcji, wyrazić możemy formułą:

$$K_o = \frac{F_p}{P}$$

gdzie symbolem F_p oznaczamy fundusz płac, a symbolem P — wartość produkcji. Ponieważ: $F_p = p \cdot Z$, gdzie p oznacza średnią płacę, a Z liczbę zatrudnionych; z kolei: $P = w \cdot Z$, gdzie w oznacza wydajność pracy (zgodnie z przyjętą metodą mierzenia wydajności pracy

$$w = \frac{P}{Z}; \text{ a więc: } K_o = \frac{p \cdot Z}{w \cdot Z}$$

w konsekwencji możemy powiedzieć, że $K_o = \frac{p}{w}$; formuła ta mówi nam, że koszty

osobowe obliczone na jednostkę produkcji, bądź wartościową bądź ilościową, są stosunkiem średniej płacy do wydajności, mierzonej odpowiednio bądź metodą wartościową, bądź ilościową. Jeżeli dla przykładu wiadome jest, że średnia płaca w danym okresie czasu w kopalni węgla wynosiła 25 zł dziennie, a wydajność

na dniówkę na zatrudnionego wyrażała się liczbą 1,250 tony na dniówkę, to koszty osobowe, a ściślej mówiąc, koszty będące odpowiednikiem płacy roboczej, wynoszą zł 20 na tonę, co wynika z podzielenia liczby 25 przez liczbę 1,25.

Jeżeli w dalszym ciągu chcielibyśmy ustalić związek, jaki istnieje pomiędzy obniżeniem kosztów osobowych a wzrostem wydajności pracy, to związek ten można wyrazić w sposób następujący.

Porównując stosunek kosztów osobowych w dwóch ze sobą sąsiadujących okresach możemy napisać:

$$\frac{K_o'}{K_o} = \frac{p_1}{w_1} : \frac{p}{w}; \text{ czyli: } \frac{K_o'}{K_o} = \frac{p_1}{p} : \frac{w_1}{w};$$

ponieważ stosunek p_1 do p jest wskaźnikiem wzrostu płac (W_p) a stosunek w_1 do w jest wskaźnikiem wzrostu wydajności (W_w) to:

$$\frac{K_o'}{K_o} = \frac{W_p}{W_w}; \text{ a stąd: } K_o' = K_o \frac{W_p}{W_w}$$

Tak więc koszty osobowe wrażliwe są wprost proporcjonalnie do wzrostu średniej płacy i maleją wprost proporcjonalnie do wzrostu wydajności pracy.

Obniżenie kosztów osobowych, w dwóch sąsiadujących ze sobą okresach, przypadających na jednostkę produkcji w sumie absolutnej, możemy zgodnie z powyższym wyrazić formułą:

$$o = K_o - K_o' = K_o \left(1 - \frac{W_p}{W_w} \right);$$

odsetek obniżenia kosztów osobowych wyrazi się w konsekwencji wzorem:

$$n = 100 \left(1 - \frac{W_p}{W_w} \right);$$

jeżeli dalej wiemy, że udział kosztów osobowych w łącznych kosztach produkcji wyraża się odsetkiem „ $a\%$ ”, to zależność między wzrostem wydajności i wzrostem płac a obniżeniem kosztów przedsiębiorstwa wyrazi się formułą:

$$\frac{a \cdot n}{100}, \text{ czyli: } \left(1 - \frac{W_p}{W_w} \right) \cdot a$$

Zobrazujemy nasze rozważania prostym przykładem liczbowym. Założmy, że w danym okresie czasu w badanym przedsiębiorstwie nastąpił wzrost wydajności, w porównaniu z okresem ubiegłym, o 20% (wskaźnik wzrostu wydajności: $W_w = 120$). W tymże samym okresie przeciętna płaca wzrosła o 4%: wskaźnik wzrostu płac: $W_p = 104$. Udział kosztów osobowych w łącznym koszcie produkcji wynosi 24%. Zgodnie z wyżej podaną formułą możemy powiedzieć, że bezpośredni wpływ wzrostu wydajności pracy w powiązaniu ze wzrostem płac na łączne koszty wyżej wymienionego przed-

siębiorstwa miał wpływ tego rodzaju, że koszty te z tego tytułu obniżyły się o $\left(1 - \frac{104}{120}\right) \cdot 24$, czyli o 3,2%.

Poza wyżej opisanym bezpośrednim powiązaniem pomiędzy wzrostem wydajności pracy i kosztami własnymi, ściślej mówiąc kosztami osobowymi, powinniśmy zwrócić uwagę na pośredni związek istniejący pomiędzy wydajnością pracy a kosztami własnymi. Ten pośredni związek to zależność, jaka istnieje pomiędzy wysokością kosztów własnych a wzrostem produkcji.

Jasne jest, że w skali gospodarki narodowej nie może być osiągnięte właściwe tempo wzrostu produkcji bez odpowiedniego wzrostu wydajności. Tym samym możemy powiedzieć, że wzrost wydajności jest jednym z warunków i elementów wzrostu produkcji, podstawowym czynnikiem skracającym długość cyklu produkcyjnego.

Różnorodne zabiegi, mające na celu skrócenie długości cyklu produkcyjnego, mogą być podzielone na sześć podstawowych grup⁷⁾.

Pierwszą grupę stanowią zabiegi, mające na celu zmniejszenie pracochłonności produkcji. Zabiegi te mogą być związane zarówno z konstrukcją lub kształtem wyrobów jak i z technologią ich wykonania; mogą również dotyczyć podniesienia jakości produkcji, zmniejszenia procentu braku, a także organizacji pracy w miejscu roboczym.

Druga grupa obejmuje zabiegi, prowadzące do zmniejszenia zużycia czasu na operacje nie technologiczne. Należą do niej wszystkie zabiegi związane ze skróceniem czasu operacji transportowych i kontrolnych.

Trzecią grupę stanowią zabiegi o charakterze organizacyjnym, mające na celu skrócenie lub też całkowitą likwidację wszystkich przerw w procesie produkcyjnym, wywołanych przyczynami organizacyjnymi. Do grupy tej należą zabiegi, związane z usprawnianiem organizacji operacyjnego przygotowywania produkcji, zabiegi zmierzające do ulepszenia metod normowania, planowania, dysponowania, ewidencji i kontroli produkcji oraz zabiegi mające na celu usprawnienie gospodarki narzędziowej, energetycznej i remontowej.

Do czwartej grupy zaliczone są zabiegi związane z rytmem produkcji, z systemem pracy i z organizacją procesu produkcyjnego w czasie. Należą do nich wszelkie zmiany związane z rodzajem ruchu produkcji, zmiany wielkości partii wchodzącej do produkcji oraz zabiegi dotyczące liczby zmian roboczych i zakresu robót.

Piąta grupa obejmuje zabiegi kompleksowe o charakterze organizacyjno-technicznym, jak przejście na potokowy system produkcji oraz tworzenie zamkniętych i wyodrębnionych odcinków produkcyjnych.

⁷⁾ G. W. T i e p ł o w — „Drogi skracania cyklu produkcyjnego“ 1951, str. 21—22.

Do szóstej grupy należą zabiegi zmierzające do materialnego zainteresowania robotników w skróceniu długości cyklu produkcyjnego. Będzie to np. wprowadzenie wewnątrzoddziałowego rozrachunku gospodarczego, usprawnienie akordowo-progresywnego systemu płacy przede wszystkim ze specjalnym uwzględnieniem „wąskich“ odcinków produkcji.

Wszystkie te zabiegi są oczywiście zabiegami o wzrost wydajności pracy, dający w efekcie wzrost produkcji.

„Najpoważniejszy sposób skrócenia czasu produkcji — pisał Marks w „Kapitale“ — zwiększenie wydajności pracy, nazywane jest zwykle postępe m w p r z e m y ś l e“.

Jasne jest, że produkcja nie wzrasta z reguły w tym samym tempie co wydajność pracy. W ogromnej większości przypadków produkcja rośnie szybciej od wydajności pracy. Innymi słowy, wzrost produkcji osiągamy częściowo poprzez wzrost wydajności, a częściowo poprzez wzrost zatrudnienia, przy czym wzrost zatrudnienia ma tempo mniejsze od wzrostu produkcji.

Zanim rozważymy pośredni, poprzez wzrost produkcji, wpływ wzrostu wydajności pracy na koszty własne, spróbujmy określić wpływ całego wzrostu produkcji na koszty własne. Wpływ ten, to przede wszystkim zmniejszenie kosztów pośrednich, a ściślej mówiąc, kosztów stałych. Zgodnie z tym, o czym już mówiliśmy poprzednio, możemy powiedzieć, że: $K_s' = \frac{K_s}{W_p} \cdot 100$;

oznacza to, że koszty stałe, przypadające na jednostkę produkcji, spadają wprost proporcjonalnie do wzrostu produkcji (W_p — wskaźnik wzrostu produkcji). Odsetek obniżenia kosztów stałych, przypadających na jednostkę produkcji z tytułu wzrostu produkcji (m_s), możemy wyrazić:

$$m_s = 100 \left(1 - \frac{100}{W_p}\right)$$

Oczywiście koszty stałe z tytułu wzrostu wydajności nie obniżają się w takim samym rozmiarze, w jakim z tytułu wzrostu produkcji, a tylko w takim stopniu, w jakim wzrost produkcji związany jest ze wzrostem wydajności, przy czym, jak wiemy, z reguły wzrost wydajności jest mniejszy od wzrostu produkcji. W konsekwencji nasza wyżej podana formułka, o ile ma wyobrażać związki pomiędzy obniżeniem kosztów stałych a wzrostem wydajności pracy, powinna wyglądać następująco:

$$m_s = 100 \left(1 - \frac{100}{W_w}\right);$$

jeżeli z kolei przyjmiemy, że udział kosztów stałych w łącznych kosztach produkcji wynosi $b\%$, obniżenie kosztów stałych z tytułu wzrostu wydajności wyrazi się formułą:

$$\frac{bm_s}{100}, \text{ czyli: } \left(1 - \frac{100}{W_w}\right) \cdot b$$

Powracając do naszego poprzedniego przykładu, założmy, że udział kosztów stałych w da-

nym przedsiębiorstwie w łącznych kosztach produkcji wyraża się odsetkiem $b=10\%$, wówczas łączne koszty produkcji z tytułu wpływu wzrostu wydajności na koszty stałe obniża się o:

$$y = \left(1 - \frac{100}{120}\right) 10\%, \text{ tj. o } 1.7\%$$

Przejdźmy wreszcie do sformułowania wzajemnego związku pomiędzy wzrostem wydajności pracy a obniżką kosztów własnych, zarówno bezpośredniego jak i pośredniego. Należy od razu zaznaczyć, że wyników otrzymanych z obliczenia wpływu wzrostu wydajności na koszty stałe oraz wpływu wzrostu wydajności na koszty osobowe dodawać ze sobą nie można.

Koszty własne produkcji możemy przedstawić bądź jako sumę kosztów osobowych, kosztów materiałowych i różnych nakładów pieniężnych, a więc $K = K_o + K_m + K_p$, albo też jako sumę kosztów stałych i kosztów zmiennych, to jest $K = K_s + K_z$. Wiemy o tym, że zarówno w kosztach zmiennych jak i w kosztach stałych mogą występować z reguły wszystkie elementy wyżej podanego podziału, a więc zarówno koszty osobowe, jak i materiałowe, jak i różne nakłady pieniężne. Skorośmy więc przy obliczeniu wpływu wydajności na koszty osobowe wzięli pod uwagę całą wysokość kosztów osobowych, w tym również część kosztów osobowych klasyfikowanych jako koszty stałe, nie można dla ustalenia łącznego, bezpośredniego i pośredniego związku między wydajnością pracy a kosztami własnymi, przy obliczeniu wpływu na koszty stałe brać pod uwagę całości kosztów stałych, a jedynie koszty stałe po wyeliminowaniu z nich kosztów stałych osobowych. W przeciwnym przypadku mielibyśmy w tej części podwójnie zarachowany wpływ wzrostu wydajności na wysokość kosztów własnych.

Biorąc pod uwagę wyżej omówioną poprawkę, możemy ująć jedną wspólną formułą związku istniejącego pomiędzy wydajnością pracy w powiązaniu z wysokością średniej płacy a kosztami własnymi produkcji w sposób następujący:

$$x = a \left(1 - \frac{W_p}{W_w}\right) + b \left(1 - \frac{100}{W_w}\right)$$

gdzie x oznacza procent obniżenia kosztów własnych osiągany w wyniku, bądź też w związku ze wzrostem wydajności pracy; a — udział procentowy kosztów osobowych w ogólnej sumie kosztów własnych produkcji; W_p — wskaźnik wzrostu średniej płacy; W_w — wskaźnik wzrostu wydajności pracy; b — udział kosztów stałych po wyeliminowaniu zeń kosztów osobowych o charakterze stałym, w ogólnej sumie kosztów własnych.

Jak widzimy, w z a j e m n y z w i ą z e k pomiędzy obniżeniem kosztów własnych a wzrostem wydajności pracy można wyrazić w ten sposób, że odsetek obniżenia

kosztów własnych w wyniku i w związku ze wzrostem wydajności pracy wyrazi się formułą $x = f(s.p.w)$ a więc że odsetek ten jest funkcją 3 elementów: struktury kosztów własnych, wysokości płacy i wysokości wydajności pracy. Funkcja ta w sposób szczegółowy jest określona wyżej podanym równaniem.

Zilustrujmy to na krótkim przykładzie. Przyjmijmy, że w danym przedsiębiorstwie produkcja dzienna w jednym okresie wynosiła 100 jednostek, zatrudnionych było 50 pracowników, średnia płaca dzienna wynosiła zł 20; w konsekwencji dzienny fundusz płac wynosił 1.000 zł; koszty własne na jednostkę produkcji wynosiły 40 zł, przy czym z tego na koszty osobowe przypadło zł 10,, — na materiałowe zł 25, na pozostałe zł 5; udział kosztów stałych wyraził się wysokością zł 6, na jednostkę produkcji, a zmiennych 34; wśród kosztów stałych, koszty stałe osobowe wynosiły 1 zł na jednostkę produkcji. W okresie następnym produkcja dzienna wynosiła 150 jednostek, zatrudnionych było 60 pracowników, ich średnia płaca dzienna wynosiła 22 zł. Mamy obliczyć, o jaki odsetek obniżyły się, w porównaniu z okresem poprzednim, koszty własne produkcji w wyniku i w związku ze wzrostem wydajności pracy. Powróćmy do naszej formuły:

$$x = a \left(1 - \frac{W_p}{W_w}\right) + b \left(1 - \frac{100}{W_w}\right)$$

Potrzebne nam są następujące dane: a (udział kosztów osobowych w łącznych kosztach produkcji) = 25%; W_p (wskaźnik wzrostu płacy) = 110; W_w (wskaźnik wzrostu wydajności) = 125, b (udział kosztów stałych bez kosztów stałych osobowych w ogólnej sumie kosztów) = 12,5%. Po podstawieniu powyższych danych otrzymujemy że $x = 3 + 2,5 = 5,5\%$. Oznacza to, że z tytułu bezpośredniego wpływu na koszty własne wzrostu wydajności pracy i mniejszego od wzrostu wydajności wzrostu płac, koszty własne obniżyły się o 3%. W związku ze wzrostem wydajności pracy obniżyły się koszty stałe w wysokości, która w odniesieniu do całości kosztów własnych wyraża się odsetkiem 2,5%. Łącznie, w wyniku wzrostu wydajności pracy i w związku z tym wzrostem, koszty własne obniżyły się o 5,5% to jest o 2,20 zł na jednostkę, czyli do sumy zł 37,80 na jednostkę wyrobu.

Oczywiście w powyższym obliczeniu nie zostały bynajmniej uwzględnione wszystkie elementy kosztów własnych. Nie braliśmy tu pod uwagę obniżenia kosztów zmiennych materiałowych, różnych nakładów pieniężnych oraz bynajmniej nie uwzględniliśmy wpływu na koszty stałe pełnego wzrostu produkcji, który w naszym przypadku wynosi 50%, a mianowicie tego wzrostu produkcji, który został osiągnięty poprzez wzrost zatrudnienia a nie wzrost wydajności pracy.

Jasną jest rzeczą, że w żadną formułą matematyczną nie można ująć konkretnej rzeczy-

wistości i żadna formułka matematyczna nie może zastąpić badania i analizowania konkretnej rzeczywistości, może ona być tylko pewną pomocą przy tej analizie i tylko jako pomoc powinna być traktowana.

Przejdźmy z kolei do ilustracji naszych rozważań konkretnymi przykładami z kilku gałęzi naszego przemysłu. Wybór musi oczywiście paść na te przemysły, w których poruszane przez nas zagadnienie występuje w sposób najbardziej plastyczny. Skoro wysokość obniżenia kosztów własnych z tytułu i w związku ze wzrostem wydajności pracy jest funkcją struktury kosztów własnych, wysokości płac i wydajności pracy, należy oczywiście wybrać te przemysły, w których udział kosztów osobowych jest względnie wysoki, w których koszty stałe wyrażają się relatywnie wysokim odsetkiem, oraz w których zadania na odcinku wzrostu wydajności są względnie wysokie. Warunkom tym, a przynajmniej niektórym z tych warunków, odpowiadają gałęzie produkcji przemysłowej podległe Ministerstwu Górnictwa, w pierwszym zaś rzędzie *przemysł węglowy*. Udział kosztów osobowych w przemyśle węglowym wyraża się odsetkiem około 46%. Jeżeli wyeliminujemy koszty zbytu i ograniczymy się wyłącznie do kosztów wytwarzania, udział kosztów osobowych wzrasta do około 52%. Można dalej szacunkowo przyjąć, że koszty stałe w przemyśle węglowym, po wyłączeniu z nich kosztów osobowych, wynoszą około 15%. Jeżeli teraz zadania na rok bieżący przewidują, że w przemyśle węglowym powinien być osiągnięty wzrost wydajności pracy wyrażający się wskaźnikiem 106,7, przy wzroście średniej płacy o 0,5%, to tym samym, zgodnie z naszą formułą, odsetek obniżenia kosztów (x) z tytułu i w związku ze wzrostem wydajności pracy powinien w roku bieżącym wynieść:

$$x = 52 \left(1 - \frac{100.5}{106.7} \right) + 15 \left(1 - \frac{100}{106.7} \right);$$

to jest 3,8%. Ponieważ ogólne zadanie dla przemysłu węglowego na rok bieżący w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji wyraża się odsetkiem 7,2%, widzimy, że poważna część tego zadania związana jest w sposób bezpośredni lub pośredni z zadaniem na odcinku wydajności pracy. Warunkiem obniżenia kosztów własnych zgodnie z planem jest oczywiście osiągnięcie planowego wzrostu wydajności pracy.

Weźmy z kolei *przemysł motoryzacyjny*. Udział kosztów osobowych wyraża się w tym przemyśle odsetkiem około 25%; koszty stałe bez kosztów osobowych możemy przyjąć szacunkowo na około 9% kosztów własnych produkcji. Zadania, jakie stoją przed tym przemysłem w br. na odcinku wydajności pracy wyrażają się relatywnie wysokim wskaźni-

kiem wzrostu, a mianowicie 128 przy wzroście średniej płacy o 1,1%. Po dokonaniu obliczenia w sposób wyżej podany, możemy dojść do wniosku, że przy osiągniętym wzroście wydajności pracy, zgodnym z planem, przemysł motoryzacyjny w wyniku tego wzrostu i w związku z tym wzrostem powinien obniżyć koszty własne o około 8,2%, podczas gdy całe zadanie na tym odcinku wyraża się, jak wiadomo, odsetkiem 10,9. Na tym przykładzie widzimy nader wyraźnie, jak daleko sięgające związki istnieją pomiędzy obu tymi zadaniami.

W przemyśle budowy maszyn ciężkich udział kosztów osobowych wyraża się odsetkiem około 33%; koszty stałe po wyłączeniu osobowych możemy przyjąć na około 15%. Przemysł ten w br. ma osiągnąć wzrost wydajności o 15,1%, przy utrzymaniu średnich płac na poziomie bliskim roku poprzedniego. Z naszego obliczenia wynika, że koszty własne tego przemysłu powinny w br., w związku z bezpośrednim wpływem wzrostu wydajności pracy na koszty własne, być obniżone o ok. 4,3%, a w związku z wpływem pośrednim (poprzez wzrost produkcji na koszty stałe) o ok. 2%. Łącznie więc o ok. 6,3%. Przed przemysłem tym ponadto stoją poważne zadania obniżenia kosztów materiałowych, a pomimo to łączne zadanie obniżenia kosztów własnych o 11,5% może być zrealizowane w wysokości ok. 6,3% w wyniku i w związku ze wzrostem wydajności pracy.

Charakterystycznym dla naszych rozważań jest również *CZ Przemysłu Materiałowego Wiążących*. Okazuje się mianowicie, że łączne zadanie obniżenia kosztów własnych w br. w wysokości 3,9% może być zrealizowane w wysokości 2,3% li tylko w wyniku i w związku z planowanym wzrostem wydajności pracy, pomimo że wzrost ten wyraża się relatywnie niewielkim wskaźnikiem (105,5), przy wzroście średniej płacy o 1,8%. Jest to konsekwencja faktu, że udział kosztów osobowych w tym przemyśle wyraża się odsetkiem około 35%, oraz że niemałą pozycję zajmują koszty stałe.

Jeszcze wyraźniej sprawa ta rysuje się w przedsiębiorstwach *ceramiki budowlanej*. W przemyśle tym zadania na odcinku wydajności pracy są relatywnie wysokie (wskaźnik 118,2). Koszty osobowe przekraczają 40% ogółu kosztów własnych; znaczną pozycję zajmują koszty stałe, które po wyeliminowaniu stałych kosztów osobowych wyrażają się odsetkiem przekraczającym 25% ogółu kosztów. W konsekwencji przemysł ten, mając roczne zadanie obniżenia kosztów własnych o 10,5%, ma możliwość obniżyć je o ponad 8% pod warunkiem, że zadania na odcinku wydajności pracy będą wykonane i że utrzymana będzie w pełni dyscyplina płac.

Wreszcie dwa przemysły z resortu przemysłu lekkiego, a mianowicie przemysł odzieżowy i przemysł dziewiarski. Oba te przemysły mają zadanie poważnego wzrostu wydajności pracy,

a mianowicie około 20%, przy wzroście średniej płacy w granicach 4 do 5%.

W przemyśle odzieżowym koszty osobowe wynoszą około 13% kosztów własnych produkcji, w dziewiarskim zaś blisko 25%. Koszty stałe w obu przemysłach są bardzo nieznaczne.

Przed przemysłem odzieżowym stoi zadanie obniżenia kosztów własnych w br. o 6,1%. Wykonanie zadań na odcinku wydajności pracy i średnich płac pozwoli na obniżenie kosztów własnych o niecałe 2%. Widzimy więc, że w tym przemyśle główny ciężar zagadnienia leży w dziedzinie kosztów materiałowych.

W przemyśle dziewiarskim sytuacja już jest nieco odmienna. Tu przy ogólnym zadaniu obniżenia kosztów własnych w br. o 7%, zadanie to w wysokości około 4% może być wykonane w wyniku i w związku ze wzrostem wydajności pracy oczywiście pod warunkiem, że będzie on co najmniej taki, jak przewiduje to plan.

W klasycznych pracach będących wykładem teorii i doświadczenia ZSRR, sprawa podniesienia wydajności pracy zajmuje szczególne miejsce. „Wydajność pracy” — pisał W. I. Lenin — „to w ostatecznym rachunku sprawa najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego”⁸⁾.

Wyjątkowe znaczenie podniesienia wydajności pracy wynika z praw rozwoju społeczeństwa ludzkiego, sformułowanych przez K. Marksa, a wzbogaconych i rozwiniętych następnie przez W. I. Lenina i J. W. Stalina. Podstawową siłę napędową rozwoju społecznego, jak wskazuje Stalin, stanowi potrzeba rozwoju materialnego życia społeczeństwa, znajdująca swój wyraz w produkcji, sposobie tej produkcji, jako jedność sił produkcyjnych społeczeństwa i produkcyjnych stosunków między ludźmi w procesie produkcji dóbr materialnych.

Lecz osobliwością produkcji jest to, że nie zatrzymuje się ona długo w jednym punkcie. W miarę rozwoju i zmian wywołuje ona zmiany w produkcyjnych stosunkach ludzkich, zmianę formacji społecznych. O ile zmiana produkcji rozpoczyna się od zmiany i rozwoju sił produkcyjnych, przede wszystkim zaś narzędzi pracy, o tyle nowy, rodzący się ustrój odnosi zwycięstwo w śmiertelnej walce z istniejącym ustrojem, przede wszystkim dzięki podniesionej wydajności pracy. Kapitalizm zwyciężył feudalizm, gdyż przyniósł podniesioną wydajność pracy. Socjalizm zwyciężył kapitalizm, gdyż znamionuje on typ ustroju społecznego, przy którym stosunki produkcyjne i charakter sił produkcyjnych całkowicie siebie odpowiadają, a zatem istnieje niezmiennie większa możliwość zapewnienia podniesionej wydajności pracy.⁹⁾

⁸⁾ W. I. Lenin — Dzieła, t. XXIV, wyd. ros. 3, str. 342.

⁹⁾ A. Birmann — „Walka o dalszy wzrost rentowności przedsiębiorstw socjalistycznych” 1951, str. 24.

Akumulacja socjalistyczna stanowi zasadniczy warunek wzrostu gospodarki narodowej. Wykonanie zadań określonych planem w tym zakresie nie może mieć miejsca bez osiągnięcia obniżki kosztów własnych przewidzianej planem.

W Związku Radzieckim sprawa ta ze szczególnym naciskiem była podkreślana i była przedmiotem uchwał XVIII Wszechzwiązkowej Konferencji WKP(b). U nas zagadnienie to wysunięte zostało na pierwszy plan obrad VI Plenum KC PZPR.

Biorąc pod uwagę, że to, cośmy nazwali bezpośrednim wpływem wydajności pracy na koszty własne, ma niewątpliwie znacznie większe, w przekroju gospodarki narodowej, znaczenie niż wpływ pośredni, oraz że koszty robocizny stanowią jeden z zasadniczych składników kosztów własnych, należy bezwzględnie ustanowić ścisłą kontrolę ich rozchodowania.

W produkcji socjalistycznej wielkość dynamiki płac określa się przez:

1. dążenie do możliwego obniżenia wydatków w pozycji płacy w kosztach własnych produkcji,
2. dążenie do powiększenia bezwzględnej wysokości przeciętnej płacy robotnika, co osiąga się przez powiększenie wydajności pracy prowadzącej do wzrostu płac.

Oba te dążenia nie są sobie przeciwstawne; występują one w wyniku prawidłowego wykorzystania pracy robotników, racjonalizacji i mechanizacji procesów roboczych, wpojenia robotnikom znajomości zasad przodującej technologii.

W ten sposób wzrost płac określa się wzrostem wydajności pracy. Nie oznacza to wszakże, że tempo wzrostu jednego i drugiego elementu powinno być jednakowe. Gdyby tak było, to nie można byłoby zapewnić niezbędnego obniżenia kosztów własnych, a w następstwie i akumulacji dla dalszego rozwoju gospodarstwa narodowego. Stąd wypływa następujące twierdzenie, będące wyrazem zasadniczego stanowiska w tej sprawie: tempo wzrostu wydajności pracy powinno być wyższe od tempa wzrostu przeciętnej płacy. Tylko w tym przypadku wyniki wzrostu wydajności pracy ujawnią wpływ nie tylko na powiększenie konsumpcji, ale jednocześnie na powiększenie socjalistycznej produkcji¹⁰⁾.

Wzrost wydajności pracy wyprzedzający wzrost płac i obniżenie kosztów własnych produkcji — to dwie strony tego samego zagadnienia — to prawo ekonomiczne, będące wyrazem obiektywnej, poznanej konieczności, bez realizacji której rozwój gospodarki socjalistycznej nie jest możliwy.

¹⁰⁾ Kukuliewicz i Rubin loc. cit. str. 207.

WALKA O OBNIŻENIE KOSZTÓW MATERIAŁOWYCH

Edward SZYMAŃSKI

WICEPREMIER H. Minc w referacie wygłoszonym na VI Plenum KC PZPR powiedział: „Ustawa o Planie 6 letnim wysunęta jako jedno z centralnych zagadnień i podstawowych warunków wypełnienia planu — zagadnienie obniżki kosztów własnych w gospodarce narodowej“. Sprawa obniżenia kosztów własnych produkcji stanowiła centralne zagadnienie VI Plenum KC PZPR, na którym Wicepremier H. Minc stwierdził m. in. „...skończyły się bezpowrotnie czasy, kiedy można było mówić o wykonaniu planu, powołując się jedynie na wskaźniki ilościowego wzrostu, podwyższając jednocześnie koszty własne produkcji“.

Systematyczne obniżanie kosztów produkcji stanowi jeden z najważniejszych środków pośpiesznego tempa wzrostu akumulacji. Wyzwała ono z gospodarki narodowej olbrzymie, dodatkowe ilości materiałów, środków finansowych i siły roboczej, które można wykorzystać do dalszej rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. Przy wielkiej skali produkcji w gospodarce socjalistycznej każdy procent, a nawet ułamek procentu obniżenia kosztów daje poważną dodatkową akumulację. Dlatego też partia i rząd zwracają szczególną uwagę na zagadnienie rozsądnego i oszczędnego zużywania środków państwowych i na zadanie systematycznego obniżania kosztów własnych produkcji i obrotu.

Do obniżenia kosztów własnych produkcji i obrotu prowadzą dwie główne drogi — obniżenie kosztów osobowych, na które składa się wzrost wydajności pracy i likwidacja przerostów administracyjnych oraz obniżenie kosztów materiałów i energii na jednostkę produkcji, zmniejszenie kosztów amortyzacji, maszyn i urządzeń wskutek ich bardziej oszczędnego wykorzystania, stosowanie materiałów zastępczych itp. Zmniejszenie zużycia surowców i materiałów na jednostkę produkcji jest jednym z głównych źródeł obniżenia kosztów własnych produkcji, ze względu na wysoki udział tych kosztów w ogólnych nakładach.

W I półroczu br. osiągnięto poważne sukcesy w dziedzinie obniżenia kosztów osobowych, przede wszystkim z powodu poważnego, szybszego niż planowano, wzrostu wydajności pracy w poszczególnych działach i gałęziach gospodarki narodowej. Tak np. wydajność pracy w przemyśle wzrosła w I półroczu o ponad 14% w porównaniu z I półroczem ub. roku. Poważne wyniki osiągnięto również w dziedzinie likwidacji przerostów w zatrudnieniu pracowników administracyjno-biurowych. Ponadto po raz pierwszy w okresie powojennym zapewniono właściwe proporcje pomiędzy wzrostem płac a wzrostem wydajności pracy. W I półroczu br. wskaźnik wydajności pracy wyprzedził wskaźnik wzrostu przeciętnej płac, stanowiąc podstawę wzrostu socjalistycznej akumulacji.

O ile w dziedzinie obniżenia kosztów osobowych osiągnięto pomyślne wyniki — w dzie-

dzinie obniżenia kosztów materiałowych nie osiągnięto zasadniczego przełomu, a tempo obniżania kosztów materiałowych w poszczególnych działach i gałęziach gospodarki narodowej było niedostateczne. Pomimo pojedynczych osiągnięć, pomimo sukcesów, osiągniętych przez poszczególne gałęzie przemysłu, walka o oszczędność materiałową, o stałe, systematyczne obniżanie jednostkowego zużycia materiałów i surowców nie stała się zjawiskiem masowym. W I półroczu na wielu odcinkach o dużym znaczeniu dla gospodarki narodowej nie zostały w pełni wykonane zadania w dziedzinie obniżenia kosztów materiałowych; tak np. w II kwartale 1951 r. w górnictwie węglowym nie osiągnięto dostatecznych wyników w dziedzinie zużycia materiałów wybuchowych na tonę wydobycia, na kolejach normalnotorowych nie osiągnięto dostatecznych wyników w dziedzinie oszczędności węgla, w budownictwie nie osiągnięto dostatecznych rezultatów w dziedzinie oszczędności stali i drzewa na budowach. W tym stanie rzeczy, stwierdzić należy, że niedostateczne tempo obniżania kosztów materiałowych może spowodować zagrożenie dla pełnego wykonania zadań planu rocznego w dziedzinie obniżenia kosztów, mimo tego, że zadania w dziedzinie obniżenia kosztów osobowych zostały w tym okresie wykonane z poważną nadwyżką. W tej sytuacji jest rzeczą niezbędną zanalizowanie przyczyn, jakie składają się na niedostateczne tempo obniżania zużycia materiałowego i kosztów rzeczowych na jednostkę produkcji, które hamują ten proces i utrudniają realizację planu obniżania kosztów jako całości.

Jako pierwszy czynnik wymienić należy fakt, że zagadnienie walki o oszczędność materiałów, surowców i energii nie stało jeszcze w centrum zainteresowań kierownictwa przedsiębiorstw i centralnych zarządów. Złożyło się na to szereg przyczyn, z których jako pierwszą wymienić należy konieczność dokonania poważnych prac nad analizą zróżnicowanych możliwości obniżenia kosztów materiałowych przez poszczególne zakłady, gałęzie przemysłu, co wynika z różnych możliwości w tym zakresie i różnej struktury kosztów w poszczególnych przedsiębiorstwach i gałęziach przemysłu.

Po drugie — stwierdzić należy, że akcja normowania zużycia surowców, materiałów i energii osiągnęła niedostateczne rozmiary i wyniki, m. in. także wskutek błędów popełnionych w trakcie prac nad normowaniem zużycia materiałowego.

Po trzecie — tempo przyswajania i wykorzystania doświadczeń radzieckich w dziedzinie walki o oszczędność materiałową jest niedostateczne, a wiele świetnych osiągnięć stachanowców radzieckich, które znajdują pełne warunki dla realizacji w naszej gospodarce, nie zostało należycie umasowionych.

Po czwarte — jeden z najistotniejszych czynników walki o obniżenie zużycia surowców, materiałów i energii — ruch korabielnikowców nie stał się jeszcze zjawiskiem masowym, nie został należycie spopularyzowany w przemyśle, cierpi na braki centralnego kierownictwa, dostatecznej opieki ze strony kierownictwa przedsiębiorstw i centralnych zarządów oraz kierunkowych planów rozwoju tego ruchu.

W końcu — jako jeden z głównych czynników niedostatecznego tempa obniżania kosztów materiałowych, wymienić należy opóźnienie w powstaniu instytucji powołanych do nadzorowania i prawidłowej gospodarki materiałowej w zakresie kluczowych surowców i materiałów.

Z kolei należy poddać szczegółowej analizie wszystkie wyżej wymienione czynniki:

Planowa i systematyczna akcja obniżania kosztów materiałowych wymaga ze strony centralnych zarządów szczegółowej analizy konkretnych możliwości w tym zakresie, reprezentowanych przez poszczególne zakłady pracy. Ze względu na różną strukturę kosztów możliwości te różnią się poważnie nawet w przedsiębiorstwach należących do tej samej gałęzi przemysłu.

Konkretne sposoby i drogi obniżenia kosztów materiałowych są różne w poszczególnych działach i gałęziach gospodarki narodowej z powodu odmiennego kształtowania się struktury kosztów osobowych i rzeczowych. Różne kształtowanie się udziału kosztów rzeczowych w ogólnych kosztach w poszczególnych działach i gałęziach gospodarki narodowej a nawet w przedsiębiorstwach tej samej branży uzależnia obniżenie kosztów od zbadania możliwości w tym zakresie każdego poszczególnego przedsiębiorstwa. Tak np. udział materiałów w kosztach własnych produkcji przemysłowej wynosił w r. 1950 — 73 %, a w r. 1951 wynosić będzie 74,1 %, w transporcie kolejowym — 21 % nakładów, a w PGR około 40 %.

Udział poszczególnych nakładów w różnych gałęziach przemysłu jest także niejednakowy. W przemysłach surowcowych stosunkowo duży jest udział płac, w przemysłach przetwórczych natomiast posiadają przewagę nakłady pracy uprzedmiotowionej.

Nakłady na surowce, materiały, paliwo i energię stanowią w kosztach własnych produkcji przemysłu lekkiego 86 %, spożywczego 90 %, budowy maszyn 54 %, natomiast przy wydobyciu węgla 21 %, a ropy naftowej zaledwie 8 %.

Z tego też względu zagadnienie obniżenia kosztów materiałowych wymaga masowej akcji, zmierzającej do zbadania możliwości poszczególnych przedsiębiorstw w zakresie obniżenia kosztów własnych, wymaga skoncentrowania na tym zagadnieniu uwagi centralnych zarządów i całego ich aparatu.

Jeśli chodzi o zagadnienie normowania zużycia surowców i materiałów to jest jasne, że nie może być mowy o oszczędnym zużywaniu surowców i materiałów bez dokładnego opracowania norm zużycia zasobów materiałowych.

Wicepremier H. Minc na VI Plenum KC PZPR powiedział także: „Podstawowym ele-

mentem jest oparcie zużycia materiałowego na normach ustalonych na poziomie technicznie uzasadnionym. W tym celu należy przejść na gospodarkę opartą o normy w tych wszystkich zakładach przemysłowych, gdzie ich dotąd nie ma i objąć normami zużycia podstawowe surowce i materiały przeznaczone do produkcji. Należy zwalczać przekraczanie ustalonych norm zużycia, a tam, gdzie przewyższają one poziom technicznie uzasadniony, należy je bezwzględnie obniżyć“.

Normowanie zużycia materiałowego w przemyśle zostało wprowadzone po raz pierwszy dopiero w r. 1950, kiedy przed przemysłem postawiono zadanie przystąpienia do opracowania na zakładach statystycznych i technicznych norm zużycia surowców oraz do ustalenia średnich progresywnych wskaźników do planowania zaopatrzenia na r. 1951.

Wykryte w ten sposób dysproporcje między zakładami, oddziałami a nawet agregatami oraz nieuzasadnione technicznie zawyżenia norm miały być przedmiotem szczegółowej analizy, z której można byłoby wyciągnąć właściwe wnioski, zmierzające do osiągnięcia możliwie maksymalnych oszczędności materiałowych.

Akcja ta nie spełniła jednak zamierzonego celu m. in. z powodu szeregu błędów przy jej przeprowadzaniu.

W większości naszych zakładów przemysłowych w dalszym ciągu ma miejsce nadmierne zużycie surowców, materiałów, narzędzi i paliwa, a normy zużycia ustalane są bardzo często zupełnie dowolnie według swobodnej oceny normującego.

Stwierdzono następujące przyczyny niewykonania postawionych przed przemysłem zadań na odcinku normowania zużycia zasobów materiałowych:

- 1) normy zużycia nie zostały opracowane dla poszczególnych zakładów, lecz ustalono ogólnie średnie normy zużycia, które powinny być przy dobrym zrozumieniu zadania opracowane na podstawie norm zakładowych. Nie uwzględniono więc specyfiki poszczególnych zakładów i ustalono jednakowe normy dla wszystkich zakładów danego CZP;
- 2) nie przeprowadzono należytej analizy i nie wyciągnięto z niej wniosków;
- 3) nie wciągnięto do pracy aparatu technicznego, bez którego wydatnej pomocy nie ma mowy o ustaleniu prawidłowych norm zużycia.

W związku z powyższym Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ponownie postawiła przed przemysłem zadanie niezwłocznego przystąpienia do pracy nad normami zużycia w celu przygotowania realnych podstaw do planowania zaopatrzenia na r. 1952.

W ZSRR walka o zastosowanie progresywnych norm stanowi zadanie całej klasy pracującej. Wyrazem tego jest potężny rozwój współzawodnictwa o osiągnięcie nowych progresywnych norm zużycia surowców i materiałów. Ruch stachanowski, korabielnikowców, nowatorów i racjonalizatorów obala przestarzałe

normy, hamujące dalszy rozwój gospodarki radzieckiej i żąda ustalenia nowych, przodujących norm.

W ZSRR normy mają charakter dyrektywny. Ważniejsze normy zużycia surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej podlegają zatwierdzeniu Rady Ministrów ZSRR w państwowych planach gospodarczych. Na podstawie norm zatwierdzonych przez rząd, ministerstwa i inne jednostki centralne ustalają normy dla przedsiębiorstw i zakładów oraz organizują kontrolę ich wykonania. Oczywiście sprawa polega nie tylko na ustaleniu norm i kontroli państwa w tej dziedzinie. Opracowanie i zatwierdzenie norm w Związku Radzieckim to dopiero początek walki o system oszczędzania, o racjonalne wykorzystanie środków produkcji. Normy te następnie doprowadza się do miejsca pracy, zapoznaje się z nimi każdego robotnika, inżyniera i urzędnika.

W Związku Radzieckim walka o obniżenie zużycia materiałów, surowców i energii jest zjawiskiem masowym i przynosi z dnia na dzień coraz większe osiągnięcia. Osiągnięcia stachanowców, korabielnikowców i nowatorów stanowią niewyczerpane źródło i bodziec dla badania nowych dróg i metod uzyskiwania oszczędności na materiałach i możliwości obniżenia norm. Metody takich wybitnych stachanowców, jak: Łagutin — w górnictwie, Borkiewicz, Bykow i Markow — w przemyśle hutniczym, Krywonos — w transporcie kolejowym, Szawlugin i Orłow — w budownictwie oraz osiągnięcia takich ludzi, jak: Czutkich, Rossijski, Potapow stają się coraz powszechniejsze nie tylko w Związku Radzieckim, ale i w krajach demokracji ludowej. Można przytoczyć wiele przykładów dla zilustrowania sukcesów radzieckiej gospodarki surowcem, materiałem i paliwem.

W ciągu wielu lat dla wyprodukowania parowozu typu „SU“ używano 108 ton metalu, obecnie natomiast po odpowiednich wyliczeniach i właściwym określeniu norm, zużywa się tylko 88 ton metalu.

Dzięki takiemu osiągnięciu dwa wielkie Zakłady — Kołomieńskie Zakłady Budowy Parowozów i „Czerwone Sormowo“ mogły wystąpić w r. 1949 z inicjatywą walki o oszczędność i wykonanie dodatkowej produkcji z zaoszczędzonych materiałów.

Inicjatywa ta przyniosła w rezultacie dziesiątki parowozów i statków rzecznych, wyprodukowanych z zaoszczędzonego metalu.

W Zakładach Kołomieńskich rozpoczęto oszczędzanie od trafniejszych i dokładniejszych rozwiązań konstruktorskich. Konstruktorzy tych zakładów zaoszczędzili przy produkcji parowozów typu „L“ wielkie ilości wyrobów hutniczych zarówno przez usprawnienie rozwiązań konstrukcyjnych jak i oszczędność w dziedzinie produkcji, wyrażającą się w maksymalnym zmniejszeniu ilości odpadów.

Doświadczenie wykazało, że obniżenie kosztu własnego w wyniku udoskonalenia konstrukcji może być zawczasu wyliczone i zaplanowane.

W tych samych zakładach osiągnięto znaczną oszczędność materiału dzięki rewizji i udosko-

naleniu procesów technologicznych oraz przez przejście z kucia na wytłaczanie, co dało około 50% oszczędności wyrobów hutniczych. Dla sześciu najważniejszych części kutech normy zużycia wyrobów hutniczych na jeden parowóz zmniejszyły się prawie o połowę. W zakładach tych zwrócono jednocześnie uwagę na bardzo ciekawy fakt, że obniżenie norm zużycia wyrobów hutniczych pociągnęło za sobą zmniejszenie pracochłonności budowy parowozu o 500 normo-godzin, wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, że bardziej dokładne zużywanie materiału przedłuża proces produkcyjny.

Do przodujących metod oszczędzania materiałów, surowców i energii należy współzawodnictwo w kompleksowym oszczędzaniu i wykonywaniu dodatkowej produkcji z zaoszczędzonych materiałów, zainicjowane przez komsomołkę z moskiewskiej fabryki obuwia „Komuna Paryska“ — Lidie Korabielnikową. Charakterystyczną cechą kompleksowego oszczędzania stanowi:

Po pierwsze: Dotychczas starano się oszczędzać surowce i materiały drogie, deficytowe lub importowane, nie zwracając lub zwracając bardzo mało uwagi na materiały mniej ważne w procesie produkcyjnym, lub łatwe do nabycia. Metoda Korabielnikowej polega natomiast na oszczędzaniu wszystkich bez wyjątku surowców i materiałów, które składają się na wytwarzany produkt. Lidia Korabielnikowa udowodniła, że troskliwe obchodzenie się nawet z mniej ważnymi materiałami może przynosić duże oszczędności.

Po drugie: Dotychczas oszczędności nie planowano. Korabielnikowcy natomiast z matematyczną ścisłością obliczają ilość surowców i materiałów, które mają być oszczędzone przy każdej operacji technicznej oraz planują dzień, w którym będą mogli wykonać określoną ilość gotowych wyrobów z zaoszczędzonych materiałów. Wyższość więc kompleksowego oszczędzania polega na planowaniu i kierowaniu tą metodą pracy oraz na obejmowaniu oszczędną gospodarką wszystkich elementów wchodzących w skład danego produktu.

Stachanowcy moskiewskich zakładów obuwia „Burewiestnik“ — M. Lewczenko i G. Muchanow wezwali do rozpoczęcia współzawodnictwa o obniżkę kosztów własnych przy każdej operacji produkcyjnej. Polega ono na tym, że robotnicy stawiają sobie za cel nie tylko zachować to, co zostało zaoszczędzone w poszczególnych działach, ale zwiększyć jeszcze te oszczędności przy następnych operacjach produkcyjnych. Zdarzały się bowiem przypadki w zakładach „Burewiestnik“, że skóra zaoszczędzona przez przykrawaczy była zabrakowana przy następnych czynnościach.

Wprowadzenie współzawodnictwa, o obniżkę kosztów własnych przy każdej czynności produkcyjnej zapobiegnie przypadkom marnowania tego, co zostało zaoszczędzone w poprzednich fazach produkcji.

Walka o oszczędność surowców i materiałów nie może dać jednak w pełni zadowalających rezultatów bez uświadomienia robotników o zna-

czeniu i sposobach obniżki kosztów własnych, bez jasnego przedstawienia robotnikowi, ile kosztuje wykonywana przez niego czynność produkcyjna.

Dlatego też w Związku Radzieckim wprowadzono nową formę udziału mas pracujących w walce o oszczędność materiałową. Zaprowadzono mianowicie konta osobiste, w których podane są normatywy kosztów własnych odnośnie każdej konkretnej czynności produkcyjnej. Wchodzi w to: płaca zarobkowa, wartość materiałów i koszty administracyjne. Dzięki posiadaniu takiego konta każdy robotnik wie, w jakim stopniu zwiększają lub zmniejszają się koszty własne produkowanego artykułu w toku wykonywanej przez niego czynności produkcyjnej oraz może zorientować się co, gdzie i ile da się zaoszczędzić. Na koncie tym prowadzi się również rejestr comiesięcznego wykonywania zobowiązań.

Aktywność robotników radzieckich przejawia się również w walce o właściwe wykorzystanie odpadków. Kilka tylko przykładów wskazuje, jak olbrzymie jeszcze rezerwy tkwią w tej dziedzinie oszczędności. W Głuchowskim Kombinate Bawełnianym w pierwszej połowie 1948 r. udało się zaoszczędzić z wykorzystania odpadków 138 ton pełnowartościowej bawełny, co jest równoznaczne z dodatkowym wyprodukowaniem 300 tys. m tkaniny. W zakładach „Kompresor“ niepełnowartościowe końcówki rur spawa się i wykorzystuje do produkcji łóżek. Skrawacz Zakładów Kołomieńskich — Bragin pracując na obcinaczach gilotynowych sam wybiera z całej masy odcinków takie kawałki metalu, które nadają się do wycinania licznych części. Ze swoim zmianowym w ciągu jednego tylko miesiąca zaoszczędził on 12,5 tony wyrobów hutniczych.

Niemniejszą uwagę zwraca się w Związku Radzieckim na normowanie paliwa we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Szczególną uwagę przywiązuje się normowaniu w tych gałęziach, w których zużycie paliwa ma szczególnie ważne znaczenie, jak: elektrownie, transport i hutnictwo.

Bogate doświadczenia radzieckie wykorzystywane są przez robotników, techników i inżynierów polskiego przemysłu, ale zakres wprowadzania doświadczeń radzieckich nie zawsze ma charakter masowy. Tak np. ruch korabielnikowców nie osiągnął jeszcze masowych rozmiarów, jakkolwiek ma za sobą znaczne osiągnięcia.

Także oszczędność materiałowa w sferze projektowania nie została dostatecznie rozpowszechniona pośród kadr techników i konstruktorów.

Ruch korabielnikowców w przemyśle polskim osiągnął pomyślne wyniki, rozszerzył się on zwłaszcza w przemyśle lekkim, np. przemyśle włókien łykowych, odzieżowym, skórzanym i innych gałęziach przemysłu lekkiego. Ruch korabielnikowców nie stał się jednak jeszcze ruchem masowym; największym jego brakiem na obecnym etapie jest brak określonych dni korabielnikowych i brak planowania oszczędności. Poza tym prócz przemysłu lekkiego ruch korabielnikowców nie rozwinął się w takim

stopniu, aby stał się decydującym czynnikiem w walce o obniżenie kosztów materiałowych. Dalsze zadanie wynikające z ruchu korabielnikowców w Polsce — przede wszystkim zadanie umasowienia tego ruchu, wymagać będzie wydanej pomocy organizacyjnej i technicznej dla tego ruchu ze strony kierownictwa przedsiębiorstw i szerokiego jego spopularyzowania¹⁾.

Jednym z węzłowych odcinków walki o oszczędność surowców w gospodarce narodowej jest walka o oszczędność węgla.

Dopiero VI Plenum KC PZPR postawiło ten problem na właściwej płaszczyźnie.

Wicepremier H. Minc stwierdził, że „dla utrzymania dalszego tempa rozwoju przemysłowego kraju, walka o obniżenie norm zużycia węgla musi stać się powszechna“.

W związku z rozwojem naszej gospodarki narodowej wzrasta również zapotrzebowanie na węgiel.

Pierwsze hasło oszczędności węgla rzucili kolejarze z Tarnowskich Gór z okazji Święta 22 Lipca. Maszynista Forajter zobowiązał się wówczas przejechać na zaoszczędzonym węglu co miesiąc 1,5 dnia. Za jego przykładem poszli maszyniści z Bydgoszczy, Wrocławia itd.

Załoga elektrowni „Szombierki“ wezwała elektrownię w Krakowie do współzawodnictwa o zmniejszenie zużycia węgla. Elektrownia w Krakowie podjęła wezwanie.

Za inicjatywą „Szombierek“ poszły dalsze elektrownie, zobowiązując się do oszczędności w zużyciu węgla. Sprawa oszczędnego i racjonalnego spalania węgla znalazła więc pełne zrozumienie wśród tysięcy pracowników. Musimy jednak walczyć o to, aby konieczność oszczędzania węgla zrozumieli bez wyjątku wszyscy. Faktem jest bowiem, że do sprawy zużycia węgla nie wszyscy jeszcze podchodzą należycie.

Poza akcją zainicjowaną przez „Szombierki“ pozostaje jeszcze około 50% elektrowni. Około połowy hut, 70% gazowni, połowa kotłowni fabryk włókien sztucznych, większość kotłowni przemysłu papierniczego, chemicznego i metalowego nie bierze udziału w walce o oszczędność węgla.

W woj. wrocławskim zaledwie 6% zakładów przemysłowych podjęło zobowiązanie oszczędzania węgla, w krakowskim 7%, w gdańskim ponad 30%.

Przykłady powyższe wykazują, że mimo pojedynczych sukcesów walka o oszczędność węgla nie nabrała jeszcze charakteru masowego.

Niemniej czołowym problemem, związanym z olbrzymim planem inwestycyjnym, staje się dla naszej gospodarki zagadnienie oszczędności drewna. Zniszczenia wojenne lasów tak dalece obniżyły ich zdolność produkcyjną, że obecnie możemy eksploatować zaledwie 1,6 — 1,8 m³ drewna z 1 ha powierzchni leśnej.

Jest to ilość nie wystarczająca na pokrycie potrzeb naszej gospodarki narodowej. Dlatego też jak najdalej idąca oszczędność drewna jest

¹⁾ Szczegółowa analiza rozwoju ruchu korabielnikowców w Polsce — w artykule dra Jana Kordaszewskiego „Zespołowe oszczędzanie w przemyśle lekkim“, zamieszczonym w „Gospodarce Planowej“ Nr 8.

obiektywną koniecznością. Walkę o oszczędność drewna należy rozpocząć już od samej eksploatacji — przez skrócenie okresu eksploatacji, sprawniejszy wywóz drewna z lasu, staranniejszą klasyfikację, a następnie zracjonalizowanie przerobu drewna. Oszczędność i racjonalne zużycie drewna wymaga przede wszystkim zastępowania drewna innymi materiałami wszędzie tam, gdzie jest to możliwe i uzasadnione ze względów technicznych i ekonomicznych.

Szczegółne zadania stoją w tym zakresie przed budownictwem. I na tym odcinku możemy zanotować rozwój współzawodnictwa, które podobnie jak w innych gałęziach gospodarki narodowej, rozszerza coraz bardziej wachlarz nowych form oszczędności. W miarę rozwoju techniki, upowszechniania zespołowych metod pracy i pomysłów racjonalizatorskich, zwiększania stopnia mechanizacji i coraz szerszego stosowania materiałów zastępczych, walka o oszczędność drewna przybiera coraz to wyższe formy.

Powyższe fakty wskazują, że na odcinku oszczędności drewna poczyniono już pewne postępy, niemniej jednak walka w tej dziedzinie powinna być jeszcze bardziej wzmożona i stać się, wobec szczupłych zapasów surowca drzewnego a jednocześnie olbrzymiej chłonności rynku, zagadnieniem mobilizującym.

W ramach ogólnopaństwowej gospodarki materiałowej, jedną z ważniejszych pozycji zajmują oleje i smary. Przy racjonalnej gospodarce smarowniczej osiąga się oprócz zmniejszenia zużycia olejów i smarów, również obniżenie zużycia energii, a także przedłużenie czasu „życia” maszyn i urządzeń; można śmiało stwierdzić, iż wprowadzenie racjonalnej gospodarki smarowniczej jest jednym z ważniejszych problemów oszczędnościowych gospodarki materiałowej.

Innym niemniej ważnym zagadnieniem oszczędnościowym jest sprawa odpadków. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przy zastosowaniu nawet najbardziej racjonalnych i oszczędnych norm zużycia surowców i materiałów pozostaje pewna ilość odpadków, których wykorzystanie może być źródłem wielomilionowych oszczędności. O ważności tego zagadnienia, tak często niedocenianego, niech świadczy kilka przykładów.

W Związku Radzieckim produkcja drobnej wytwórcości opiera się w 80% na surowcach odpadkowych i miejscowych, w Polsce natomiast globalne zużycie odpadków nie przekracza

8%. Koszt produkcji 1 tony stali przetopionej z zebranego złomu wynosi zaledwie 25% kosztów przetopu stali z surowca pierwotnego — z rudy żelaznej, makulatura zaś jest trzykrotnie bardziej wydajnym surowcem dla przemysłu papierniczego niż drewno.

Zbiórka butelek, odpadków włókienniczych, metalowych, skórzanych, drzewnych itp. — oto dalsze rezerwy surowcowe dla naszego przemysłu. Walka o właściwe i powszechne wykorzystanie odpadków to jeszcze jedno źródło zwiększenia akumulacji socjalistycznej.

Obok pewnych osiągnięć w dziedzinie oszczędności materiałowej mamy jednak także przykłady marnowania wielkich ilości materiałów na skutek braku norm, przez nieodpowiedni wyładunek i przechowywanie, przez złe zorganizowany transport wewnętrzny i przez niewłaściwy stosunek robotników do socjalistycznej własności.

Nie wszędzie opracowano odpowiednio obliczone normy, a bardzo często, jeśli nawet są opracowane, to mają charakter czysto formalny, są oparte na danych statystycznych, a nie na danych technicznych i na osiągnięciach przodujących zakładów produkcyjnych.

Możliwości oszczędnego zużywania surowców i materiałów są jeszcze olbrzymie. Tkwią tu miliardy złotych, które można obrócić na inwestycje przemysłowe, mieszkaniowe, socjalne i inne. Udowadnia to codzienne życie przy warsztatach produkcyjnych. Udowadniają narady produkcyjne.

Chodzi o to, aby zagadnieniem walki o oszczędności materiałowe żył każdy majster, brygadzysta i robotnik. Wspólna wymiana doświadczeń, wykorzystanie dotychczasowych osiągnięć, ujawnianie trudności i niedociągnięć są niewątpliwie poważnymi czynnikami mobilizacji o oszczędność materiałową.

Konieczna jest dalsza, systematyczna walka o usprawnienie prac nad normowaniem zużycia materiałowego, o udoskonalenie metodologii planowania zużycia materiałów, o rozszerzenie i pogłębienie technicznej podbudowy norm, o pełniejsze wykorzystanie wszystkich możliwości zmniejszenia strat materiałowych, o jak najszerze wykorzystanie możliwości zastąpienia materiałów deficytowych materiałami zastępczymi.

Walka o oszczędność w gospodarce materiałowej, a w konsekwencji o jak najdalej idącą obniżkę kosztów własnych to walka o przyspieszenie wykonania Planu 6-letniego.

ROLA UBEZPIECZEŃ W GOSPODARCE PLANOWEJ

Stanisław DMOCHOWSKI

W TEORII i praktyce przyjęty jest podział ubezpieczeń na ubezpieczenia majątkowe i osobowe oraz na ubezpieczenia społeczne. W ubezpieczeniach majątkowych przedmiotem, który może być dotknięty zdarzeniem losowym, są dobra materialne (budynki, maszyny i urządzenia, surowce, towary itp.) Ubezpie-

czenia majątkowe chronią siły wytwórcze, które są wyrażone przede wszystkim w środkach produkcji¹⁾. Przedmiotem ubezpieczeń osobowych jest człowiek, a ściślej mówiąc jego ży-

¹⁾ W. K. Rajcher. Społeczno-historyczne typy ubezpieczeń, Warszawa 1951, str. 376.

cie, zdrowie i zdolność do pracy. Przedmiotem tego rodzaju ubezpieczeń są dobra osobiste²⁾.

Przy ubezpieczeniach osobowych składkę ubezpieczeniową regulują w zasadzie bezpośrednio ubezpieczeni i oni otrzymują, w przypadku zajścia zdarzenia losowego, świadczenia ze strony zakładu ubezpieczeń. W tworzeniu zatem funduszu ubezpieczeniowego uczestniczą sami ubezpieczeni i na nich rozciąga się działalność tego funduszu.

Ubezpieczenia społeczne chronią, podobnie jak ubezpieczenia osobowe, człowieka, a ich przedmiotem są również dobra osobiste. Jednakże zachodzi między tymi dwoma rodzajami ubezpieczeń zasadnicza różnica — składkę przy ubezpieczeniach osobowych wpłacają, jak to zaznaczono wyżej, sami ubezpieczeni, natomiast przy ubezpieczeniach społecznych obowiązek regulowania składek ciąży na pracodawcy, a więc na jednostkach gospodarczych i instytucjach zatrudniających ubezpieczonych. W ubezpieczeniach społecznych zatem kto inny jest ubezpieczającym (zobowiązanym do płacenia składek), a kto inny ubezpieczonym (uprawnionym do świadczeń).

Ponadto ubezpieczenia społeczne są prowadzone w zasadzie jako ubezpieczenia obowiązkowe, ubezpieczenia zaś osobowe — jako dobrowolne.

System regulowania składki w ubezpieczeniach społecznych całkowicie przez pracodawcę może być realizowany w pełni jedynie w warunkach ustroju socjalistycznego.

Przedstawiony wyżej podział ubezpieczeń pociągnął za sobą w praktyce powołanie odrębnych jednostek organacyjnych dla tworzenia funduszy ubezpieczeniowych w zakresie ubezpieczeń majątkowych i osobowych oraz w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule będą ubezpieczenia majątkowe i osobowe.

O konieczności istnienia funduszu ubezpieczeniowego w ustroju socjalistycznym mówi Marks w „Kapitale” i „Krytyce Programu Gotajskiego”.

Marks omawiając w „Kapitale” zagadnienie amortyzacji oraz kosztów konserwacji i remontu porusza sprawę ubezpieczenia i stwierdza: „Zarówno od zastępowania sprzętu, który się zużył, jak i od prac związanych z konserwacją i naprawami zupełnie różni się ubezpieczenie (podkreślenia nasze), które dotyczy zniszczeń spowodowanych przez niezwykle katastrofy żywiołowe, pożar, powódzie itd. Ubezpieczenie musi być pokryte z wartości dodatkowej i stanowi potrącenie od tej wartości. Lub gdy się traktuje sprawę z punktu widzenia całego społeczeństwa, jest rzeczą nieodzowną, aby zawsze miała miejsce produkcja dodatkowa, czyli produkcja większa od produkcji koniecznej, dla zwyczajnego zastępowania i reprodukcji istniejącego bogactwa — jeżeli pominiemy zupełnie przyrost ludności — owa produkcja dodatkowa niezbędna jest, aby móc rozpo-

ządzać środkami produkcji na pokrycie nadzwyczajnego zniszczenia, wywołowanego przez wypadki i siły przyrody”.³⁾

Ponadto Marks w „Kapitale” analizując zagadnienie funduszu ubezpieczeniowego w społeczeństwie kapitalistycznym stwierdza: „...jest to (fundusz ubezpieczeniowy — W.R.) również jedyna część wartości dodatkowej i produktu dodatkowego, a zatem pracy dodatkowej, część, która poza częścią służącą do akumulacji, a więc do rozszerzenia procesu reprodukcji, musi istnieć nadal no zniesieniu kapitalistycznego sposobu produkcji”.⁴⁾

O konieczności istnienia w ustroju socjalistycznym funduszu ubezpieczeniowego mówi Marks również w „Krytyce Programu Gotajskiego”, kiedy analizuje skład globalnego produktu społecznego w warunkach socjalizmu. Marks podkreśla konieczność wyodrębnienia z niego przede wszystkim następujących części: „P o p i e r w s z e: to, co jest potrzebne dla odnowienia zużytych środków produkcji.

P o d r u g i e: dodatkową część na rozszerzenie produkcji.

P o t r z e c i e: fundusz rezerwowy czyli asekuracyjny dla ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, klęsk żywiołowych itp.”⁵⁾

W tym samym miejscu w „Krytyce Programu Gotajskiego” Marks mówi, że „powyższe potrącenia z «nieokrojonego dochodu z pracy» są koniecznością ekonomiczną, a ich rozmiary ustala się na podstawie istniejących sił i środków, po części na podstawie rachunku prawdopodobieństwa (podkreślenie nasze), ale żadną miarą nie dadzą się one obliczyć na podstawie sprawiedliwości”.⁶⁾

Wzmianka Marksa o zastosowaniu rachunku prawdopodobieństwa przy wydzielaniu części z globalnego produktu społecznego dotyczy przede wszystkim ostatniej z wymienionych części, tzn. funduszu ubezpieczeniowego.⁷⁾

Z przytoczonych wyżej wypowiedzi Marks'a wynika jasno, że fundusz ubezpieczeniowy jest niezbędny ekonomicznie również w ustroju socjalistycznym.

Słuszność teorii Marks'a i w tej sprawie potwierdziła praktyka budowy socjalizmu w ZSRR.⁸⁾

Skoro fundusz ubezpieczeniowy w warunkach socjalizmu jest ekonomicznie niezbędny, to powinien on być wydzielony w odrębną formę organizacyjną. Nie chodzi tutaj o fundusz ubezpieczeniowy w ogóle, o fundusz niezorganizowany. Marks mówi wyraźnie o wydzieleniu części globalnego produktu społecznego na fundusz ubezpieczeniowy, tzn. że powinien on przyjąć specjalną, wyodrębnioną formę organizacyjną⁹⁾. Wynika to konsekwentnie z planowego

³⁾ W. K. Rajcher, loc. cit., str. 12.

⁴⁾ Tamże, str. 14.

⁵⁾ K. Marks, Krytyka Programu Gotajskiego, Warszawa 1949, str. 19.

⁶⁾ Tamże.

⁷⁾ F. W. Końszyn, Państwowe ubezpieczenia w ZSRR, Warszawa 1950, str. 24.

⁸⁾ W. R. Rajcher, loc. cit., str. 15.

⁹⁾ W. K. Rajcher, loc. cit., str. 42.

²⁾ Tamże.

charakteru gospodarki socjalistycznej. Wyodrębnienie funduszu ubezpieczeniowego umożliwia planową gospodarkę środkami funduszu, zapewnia wykorzystanie ich zgodnie z przeznaczeniem, co wiąże się ściśle z ciągłością procesu socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej.

Za wyodrębnieniem funduszu ubezpieczeniowego przemawia i ten fakt, że skoro w ustrojach przedsocjalistycznych doprowadzono do wydzielenia z globalnego produktu społecznego pewnej części na fundusz ubezpieczeniowy, który przyjął taką czy inną formę organizacyjną, to tym bardziej w ustroju socjalistycznym, w gospodarce planowej, staje się on niezbędny.¹⁰⁾

Fundusz ubezpieczeniowy w ustroju kapitalistycznym nie posiada charakteru planowości, gdyż w ustroju kapitalistycznym nie można w ogóle mówić o planowaniu. Fundusz taki posiada wszelkie cechy żywiołowości i anarchiczności charakterystyczne dla ustroju kapitalistycznego.

Pozostawienie w ustroju socjalistycznym funduszu ubezpieczeniowego jako niewydzielonego, w połączeniu z innymi częściami globalnego produktu społecznego, byłoby niezgodne z zasadami gospodarki planowanej i oznaczałoby zaniechanie akumulacji środków na odtworzenie w sposób wymagany przez gospodarkę planową dóbr materialnych zniszczonych przez zdarzenia losowe.

Dlatego mówiąc o funduszu ubezpieczeniowym, mamy na myśli tylko fundusz ubezpieczeniowy wyodrębniony, ujęty we właściwą formę organizacyjną.¹¹⁾

W gospodarce planowej nie jest obojętne, czy plan gospodarczy na tym lub innym odcinku zostanie wykonany w określonym terminie, czy też z przekroczeniem tego terminu. Dlatego też wszelkie zdarzenia losowe, które mogą spowodować perturbacje przy wykonywaniu planów gospodarczych, powinny być objęte ubezpieczeniem.

Działanie funduszu ubezpieczeniowego w ustroju socjalistycznym powinno być znacznie szersze niż w ustroju kapitalistycznym.

Z wyodrębnieniem funduszu ubezpieczeniowego wiąże się zagadnienie jego formy organizacyjnej. Marks ani w „Kapitale” ani też w „Krytyce Programu Gotajskiego” nie przesądził formy organizacji funduszu ubezpieczeniowego w warunkach socjalizmu.¹²⁾ I nie należy się temu dziwić, gdyż, jak powiedział Stalin: „Śmiesznie byłoby żądać, żeby klasycy marksizmu opracowali dla nas gotowe rozwiązania wszystkich bez wyjątku zagadnień teoretycznych, które wyłonić się mogą w każdym poszczególnym kraju, po upływie 50—100 lat, po to, byśmy my, potomkowie klasyków marksizmu, mieli możliwość wylegiwać się na piecu i przeżuwać gotowe rozwiązania.”¹³⁾

Formy organizacyjne funduszu ubezpieczeniowego w ustroju socjalistycznym powinny być dostosowane do zasad gospodarki planowej. Zorganizowany wg tych zasad fundusz ubezpieczeniowy powinien być jednym z czynników zapewniających wykonanie przez poszczególne jednostki gospodarki społecznej zaplanowanych zadań. Powinien on ponadto zapewnić wykorzystanie środków funduszu ściśle z jego przeznaczeniem i umożliwić realizację polityki ubezpieczeniowej w skali całej gospodarki narodowej.

Przy rozważaniu zagadnienia form organizacyjnych funduszu ubezpieczeniowego wysuwają się trzy zasadnicze formy jego realizacji, a mianowicie:

- a) fundusze samoubezpieczenia,
- b) scentralizowany fundusz ubezpieczeniowy,
- c) wyodrębniony fundusz ubezpieczeniowy — ubezpieczenie.

Rozpatrzymy po kolei każdą z wyżej wymienionych form organizacji funduszu ubezpieczeniowego.

Fundusze samoubezpieczenia: Ta forma organizacji funduszu ubezpieczeniowego polega na tym, że każda jednostka gospodarcza odkłada określone kwoty pieniężne we własnym zakresie i tworzy własny fundusz ubezpieczeniowy, z którego — w razie zajścia zdarzenia losowego — pokrywa straty. Jest to decentralistyczna forma organizacji funduszu.

Analizując tę formę organizacji funduszu, należy postawić sobie zasadnicze pytanie: czy poszczególna jednostka gospodarcza jest w możności planować straty losowe, a zatem czy jest w możności ustalić wysokość kwot pieniężnych, które odkładane w określonym czasie wystarczyłyby na pokrycie strat spowodowanych przez określone zdarzenie losowe? Na pytanie to należy odpowiedzieć przecząco, gdyż jednostka gospodarcza nie jest w możności przewidzieć, czy i kiedy określony wypadek losowy u niej nastąpi i jakie mogą być rozmiary jego działania. Fundusz samoubezpieczenia spełniłby tylko wówczas swoje zadanie, gdyby określone zdarzenie losowe nastąpiło po upływie takiego okresu czasu — od chwili rozpoczęcia przez zainteresowaną jednostkę gospodarczą odkładania kwot na powyższy cel — w którym zdążyłaby ona zebrać odpowiednią wysokość środków pieniężnych, wystarczającą na pokrycie strat spowodowanych przez dane zdarzenie losowe. Ażeby jednostka gospodarcza mogła utworzyć fundusz w takiej wysokości, musiałaby znać następujące elementy:

- czas, w jakim fundusz samoubezpieczenia powinien być utworzony,
- rozmiary strat, jakie mogłyby spowodować określony wypadek losowy.

Praktycznie biorąc, jednostka gospodarcza nie jest w możności ustalić powyższych elementów, a zatem nie jest w możności planować straty losowe i tworzyć własny fundusz ubezpieczeniowy.

¹⁰⁾ Tamże, str. 41.

¹¹⁾ W. K. Rajcher, loc. cit., str. 42.

¹²⁾ W. K. Rajcher, loc. cit. str. 45.

¹³⁾ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, Warszawa 1950, str. 603.

Tworzenie funduszków samoubezpieczenia przyniosłoby w skali całej gospodarki narodowej straty, gdyż spowodowałoby zamrożenie poważnych kwot wskutek niemożności wykorzystania ich zgodnie z interesami gospodarki narodowej. Rozproszone fundusze samoubezpieczenia utrudniałyby planowe zarządzanie nimi, wykorzystanie ich zgodnie z przeznaczeniem i wykonywanie jednolitej polityki ubezpieczeniowej.

Fundusze samoubezpieczenia nie dają gwarancji pokrycia strat losowych, a zatem mogą zagrozić zaburzeniami przy wykonywaniu planów gospodarczych, co w gospodarce planowej w żadnym przypadku nie powinno mieć miejsca. Organizacja funduszu ubezpieczeniowego powinna zapewnić pokrycie strat losowych i w ten sposób umożliwić wykonanie planów gospodarczych.

Organizację funduszków samoubezpieczenia można by rozpatrywać w skali poszczególnych centralnych zarządów przemysłu, czy central handlowych względnie resortów. Oczywiście, organizacja taka złagodziłaby w pewnym stopniu ujemne cechy tych funduszków, jednakże nie usunęłaby ich całkowicie.

W ZSRR w początkowym okresie „nepu“ były próby tworzenia funduszków samoubezpieczenia przez niektóre urzędy i organizacje, lecz jako sprzeczne z prawem o ubezpieczeniu państwowym zostały zlikwidowane.

Scentralizowany fundusz ubezpieczeniowy: Istota tego funduszu ubezpieczeniowego polega na tym, że tworzy się go odgórnie, bez powiązania z jednostkami gospodarczymi, w drodze odłożenia z ogólnych zasobów państwowych pewnych kwot na pokrycie strat losowych. Fundusz ten można tworzyć bezpośrednio w budżecie państwa. Stąd nazwa jego — budżetowy fundusz ubezpieczeniowy. Jednostki gospodarcze nie partycypują bezpośrednio w jego powstaniu, jednakże są uprawnione do korzystania z niego w przypadku zajścia zdarzenia losowego. Jest to czysto scentralizowana forma organizacji funduszu ubezpieczeniowego z całkowitym pominięciem zasad decentralizacji.

Czy powyższa forma decentralizacji funduszu zawiera wszystkie istotne cechy wyodrębnionego funduszu ubezpieczeniowego (ubezpieczenia) i czy jest zgodna z zasadami gospodarki planowej?

Przed wszystkim należy stwierdzić, że fundusz ten nie jest tworzony w oparciu o teorię rachunku prawdopodobieństwa, a zatem wysokość jego jest ustalona przy uwzględnieniu innych czynników, nie matematyczno-statystycznych. Nie daje on zatem gwarancji pokrycia wszystkich strat losowych, jeżeli wystąpią one w danym okresie budżetowym w rozmiarach większych niż przewidywano. Może zaistnieć również wypadek odwrotny — scentralizowany fundusz ubezpieczeniowy nie zostanie całkowicie wykorzystany w ciągu roku budżetowego

z powodu małych rozmiarów szkód i wówczas powstaje nierozwiązana sprawa tworzenia z tych niewykorzystanych części funduszu rezerw ubezpieczeniowych, które by były przeznaczone na pokrycie strat losowych przekraczających wysokość roczną funduszu. Zachodzi ponadto pytanie, jakimi przesłankami kierować się przy ustalaniu wysokości rezerw ubezpieczeniowych, skoro przesłanek matematyczno-statystycznych nie bierze się pod uwagę.

Budżetowa forma funduszu ubezpieczeniowego, jak widzimy z powyższego, stwarza niebezpieczeństwo wydzielenia w budżecie państwowym kwot na wyrównywanie strat losowych w wysokości nie wystarczającej na pokrycie tych strat lub w wysokości przekraczającej omawiane straty. Te same zastrzeżenia należy odnieść i do wysokości rezerw ubezpieczeniowych.

W gospodarce planowej dążymy do ścisłości i dokładności w planowaniu i wobec tego wszystkie czynniki uniemożliwiające stosowanie i pogłębianie tej zasady powinny być wyeliminowane. Budżetowy fundusz ubezpieczeniowy nie tylko, że nie jest czynnikiem sprzyjającym stosowaniu powyższej zasady, ale nie daje w ogóle podstaw do planowania strat losowych. Z tego względu tej formy funduszu ubezpieczeniowego w ustroju socjalistycznym nie należałoby realizować.

Mówiliśmy, że środki scentralizowanego funduszu ubezpieczeniowego mogą nie wystarczyć na wyrównanie strat losowych, jeżeli te ostatnie przekroczą wysokość funduszu. Sprawa jest prosta, jeżeli zniszczony obiekt ma być odtworzony (odbudowany) w następnym roku budżetowym — środki finansowe na ten cel zostaną podjęte ze scentralizowanego funduszu ubezpieczeniowego roku następnego. W przypadku jednak, kiedy zapadnie decyzja odtworzenia zniszczonego obiektu natychmiast, zachodzi konieczność szukania źródeł finansowego wyrównania straty, co wobec rygorystycznych zasad wydatkowania budżetowego stwarza pewną trudność. Odtworzenie zniszczonego obiektu następuje zazwyczaj ze środków na ten cel nie przeznaczonych.

Scentralizowany fundusz ubezpieczeniowy jako tworzony odgórnie nie daje możliwości uwzględnienia w kosztach własnych poszczególnych jednostek gospodarczych elementów kosztów ubezpieczenia w wysokości proporcjonalnej do stopnia możliwości powstania szkody.

Scentralizowany fundusz ubezpieczeniowy uniemożliwia prowadzenie w skali całej gospodarki narodowej centralnej statystyki wszystkich zdarzeń losowych i rozliczeń na takie elementy, które zapewniają przeprowadzanie analizy i wyciąganie wniosków. Statystyka jest bardzo ważnym czynnikiem w planowaniu strat losowych oraz przy ustalaniu wytycznych w zakresie akcji zapobiegawczej; ażeby mogła jednakże te zadania spełniać, musi być prowadzona wg zasad techniczno-ubezpieczeniowych. Nie można jej zatem odnieść do omawianego funduszu ubezpieczeniowego, gdyż nie opiera się ona na teorii rachunku prawdopodobieństwa.

¹⁴⁾ W. K. Rajcher, loc. cit., str. 14.

W historii ubezpieczeń ZSRR znana jest próba zastąpienia ubezpieczeń budżetową formą funduszu ubezpieczeniowego. W 1930 r. przy reformie podatkowej zdecydowano włączyć opłaty za przymusowe ubezpieczenie mienia jednostek gospodarki społecznej do podatku obrotowego, z czego miał być utworzony po stronie rozchodów w budżecie państwowym scentralizowany fundusz ubezpieczeniowy, z którego miały być pokrywane straty losowe w mieniu wymienionych wyżej jednostek. Znalazło to wyraz w ustawie z dnia 3 lutego 1931 r. Jednakże ta forma organizacji funduszu ubezpieczenia nie zdała egzaminu i z tego względu zaszła konieczność przywrócenia ubezpieczeń prowadzonych na zasadach rozrachunku gospodarczego. Uchwała RKL ZSRR z dnia 3 lutego 1938 r. uchyliła postanowienia wymienionej wyżej ustawy.¹⁵⁾

Wyodrębniony fundusz ubezpieczeniowy — ubezpieczenie: Wyodrębniony fundusz ubezpieczeniowy różni się zasadniczo od wyżej omówionych dwóch form funduszu. Przede wszystkim tworzony on jest na podstawie teorii rachunku prawdopodobieństwa, a zatem zawiera w sobie elementy matematyczno-statystyczne, dające pewność określenia funduszu ubezpieczeniowego w wysokości odpowiadającej istotnym potrzebom gospodarczym. Dalej jest on wyodrębniony organizacyjnie i przybiera postać zakładu ubezpieczeń, a więc jest scentralizowany. Jednakże scentralizowana jego forma nie oznacza, że tworzony on jest odgórnie, jak budżetowy fundusz ubezpieczeniowy, przez wydzielenie określonej kwoty z ogólnych, scentralizowanych zasobów państwowych. Wyodrębniony fundusz ubezpieczeniowy jest scentralizowany w sensie organizacji i dyspozycji środkami funduszu. Natomiast powstaje on w sposób decentralistyczny przez wpłacanie przez poszczególne jednostki gospodarcze wzgl. osoby fizyczne określonych kwot — składek ubezpieczeniowych do zakładu ubezpieczeń. Udziały na fundusz ubezpieczeniowy nie pozostają w dyspozycji poszczególnych jednostek gospodarczych, jak to ma miejsce przy tworzeniu funduszków samoubezpieczenia, lecz są przekazywane do organizacji ubezpieczeniowej, powołanej do administrowania nimi w sposób scentralizowany.

Wyodrębniony fundusz ubezpieczeniowy zawiera zatem w sobie cechy centralizacji i decentralizacji oraz oparty jest na przesłankach matematyczno-statystycznych. Taka forma organizacji funduszu ubezpieczeniowego jest właściwym ubezpieczeniem.

Jakie są istotne cechy ubezpieczenia odróżniające je od dwóch pierwszych form funduszu ubezpieczeniowego?

Pierwszą z istotnych cech ubezpieczenia jest to, że dochodzi ono do skutku na podstawie umowy, w której występuje dwóch kontrahentów — ubezpieczający (jednostka prawna lub fizyczna) i ubezpieczyciel (zakład ubezpieczeń).

Umowa ta nakłada obowiązki na każdą ze stron i określa ich wzajemne prawa. Może ona dojść do skutku albo na podstawie dobrowolnego oświadczenia woli stron lub też z mocy przepisów prawa (np. jednostka gospodarcza staje się uczestnikiem funduszu ubezpieczeniowego automatycznie z chwilą zaistnienia okoliczności określonych w ustawie). Nie jest jednakże istotne dla umowy ubezpieczenia, w jakiej drodze dochodzi ona do skutku, lecz istotne jest to, że określa ona prawa i obowiązki stron. Z faktu tego wypływają konsekwencje związane ściśle z życiem gospodarczym. Przede wszystkim nie ma automatyzmu świadczeń ze strony ubezpieczyciela. Oznacza to, że ubezpieczający zobowiązany jest do przestrzegania określonych przepisów wynikających z umowy ubezpieczenia. Jeżeli zostanie stwierdzone, w przypadku zajścia zdarzenia losowego, że ubezpieczający (kierownictwo jednostki gospodarczej) nie przestrzegał tych przepisów i przyczynił się tym do powstania szkody — ubezpieczyciel jest uprawniony do zastosowania określonych w umowie sankcji. Przepisy powyższe mają głęboki sens gospodarczy: ubezpieczający powinien być zainteresowany w utrzymaniu ubezpieczonego mienia w takim stanie, ażeby zmniejszyć prawdopodobieństwo powstania zdarzenia losowego.

Ubezpieczyciel natomiast zobowiązany jest, w przypadkach określonych umową, dostarczyć ubezpieczającemu środków pieniężnych na odzwrotowanie zniszczonych dóbr materialnych.

Z powyższego widzimy, że uczestnikami wyodrębnionego funduszu ubezpieczeniowego (ubezpieczenia) mogą być tylko te jednostki, które uczestniczą w jego tworzeniu (zawarły umowę ubezpieczenia) i na nich rozkłada się stratę losową powstałą u poszczególnej jednostki. Natomiast uczestnikami budżetowego funduszu ubezpieczeniowego są pośrednio wszyscy płatnicy budżetowi (włączenie opłaty na fundusz ubezpieczeniowy do podatku) i na nich rozkłada się stratę losową powstałą u poszczególnej jednostki, niezależnie od okoliczności, czy rozciąga się na nich działanie tego funduszu, czy też nie¹⁶⁾.

Powyższą zasadę ubezpieczeniową w odniesieniu do ubezpieczenia własności kapitalistycznej ujmuje Marks następująco: „... towarzystwa ubezpieczeń rozkładają straty indywidualnych kapitalistów na klasę kapitalistów”.¹⁷⁾

Cecha druga: Ubezpieczenie zapewnia najwyższą specjalizację w planowaniu strat losowych i rozkładaniu składek ubezpieczeniowych na uczestniczące w nim jednostki w zależności od czynników, mających wpływ na stopień możliwości zajścia zdarzenia losowego. Ubezpieczenie może wykonać te zadania tylko dzięki oparciu się o ściśle matematyczne wyliczenia.

Na czym polega istota planowania strat losowych? Istota planowania strat losowych polega na określeniu przez zakład ubezpieczeń wysokości strat losowych, jakie mogą zajść w posz-

¹⁶⁾ W. K. Rajcher, loc. cit., str. 34.

¹⁷⁾ Tamże.

¹⁵⁾ W. K. Rajcher, loc. cit., str. 46 i 47.

czególnych rodzajach ubezpieczeń w następnym roku kalendarzowym; innymi słowy, w jakiej wysokości należy przewidzieć w planie finansowym zakładu ubezpieczeń środki finansowe, ażeby wystarczyły one na wyrównanie strat, jakie mogą powstać w następnym okresie gospodarczym z powodu zajścia określonych rodzajów zdarzeń losowych. Chodzi tutaj o takie określenie wysokości środków pieniężnych, ażeby nie odbiegały one wzgl. odbiegały w określonych granicach od wysokości rzeczywistych strat losowych.

Jak wiemy z dotychczasowych naszych rozważań, planowanie strat losowych jest zupełnie niemożliwe przy funduszach samoubezpieczenia oraz budżetowym funduszu ubezpieczeniowym. Przyczyną tego jest brak podstaw matematyczno-statystycznych.

Planowanie strat losowych przy wyodrębnionej formie funduszu ubezpieczeniowego składa się z dwóch etapów. Pierwszym etapem jest opracowanie przez jednostki gospodarcze lub osoby fizyczne materiału, który służy za podstawę do planowania przez zakład ubezpieczeń strat losowych w skali całej gospodarki narodowej. Drugim etapem jest ustalenie przez zakład ubezpieczeń w oparciu o wymieniony materiał i dane statystyczne wysokości strat losowych, jakie zajdą w następnym roku kalendarzowym.

Jednym z bardzo ważnych elementów, podawanych zakładowi ubezpieczeń, jest suma ubezpieczenia. Od dokładności sum ubezpieczenia, określonych przez jednostki gospodarcze (odnosi się to przede wszystkim do ubezpieczeń majątkowych), zależy w dużej mierze dokładność w planowaniu wysokości strat losowych. Ażeby wysokość planowanych strat losowych pokrywała się z wysokością rzeczywistych strat, jakie zajdą w następnym roku kalendarzowym, sumy ubezpieczenia powinny odpowiadać wartości ubezpieczonych przedmiotów (wartości rzeczywistej wzgl. wartości odtworzenia).

Należy zaznaczyć, że planowanie strat losowych odbywa się przy uwzględnieniu pewnego poziomu bezpieczeństwa ubezpieczonych przedmiotów, określonego w materiale jednostek gospodarczych (rodzaj działalności gospodarczej, rodzaj i wartość magazynowanych środków obrotowych, rodzaj i stopień urządzeń prewencyjnych itd.). Zmiany poziomu bezpieczeństwa wywierają wpływ na dokładność i ścisłość w planowaniu i z tego względu powinny być zgłaszane zakładowi ubezpieczeń. Zaniedbanie zgłaszania omawianych zmian spowodowałoby nierealność planowania.

Widzimy tutaj ściśle powiązanie działalności organizatora wyodrębnionego funduszu ubezpieczeniowego — zakładu ubezpieczeń z działalnością uczestników tego funduszu — jednostkami gospodarczymi lub osobami fizycznymi.

Ubezpieczenie, w odróżnieniu od dwóch pierwszych form funduszu ubezpieczeniowego, zapewnia określenie udziału (składek ubezpieczeniowych) poszczególnych uczestników funduszu w wysokości odpowiadającej stopniowi prawdopodobieństwa zajścia zdarzenia losowego i roz-

miarom strat przez to zdarzenie spowodowanych. Czynniki wpływającymi w konsekwencji na wysokość tego udziału w ubezpieczeniach majątkowych są, między innymi, suma ubezpieczenia, konstrukcja ścian i rodzaj pokrycia dachowego ubezpieczonego budynku, stopień urządzeń prewencyjnych, rodzaj działalności gospodarczej itp.

Składka ubezpieczeniowa jest jednym z elementów kosztów własnych. Jednostka gospodarcza w dążeniu do ustalenia kosztów własnych na jak najniższym poziomie jest zainteresowana w tym, ażeby składka ubezpieczeniowa kształtowała się również na tym samym poziomie. Jednostka gospodarcza jest w możności wpływać na wysokość składki ubezpieczeniowej, gdyż wysokość jej zależy, pomijając elementy matematyczno-statystyczne, również od czynników zależnych od ubezpieczającego. Do czynników tych należą urządzenia w ubezpieczonych obiektach, zmniejszające możliwość powstania zdarzenia losowego wzgl. ograniczającego jego działanie.

Ubezpieczenie zatem, wywierając wpływ na obniżkę jednego z elementów kosztów własnych, włącza jednocześnie ubezpieczających do ogólnej akcji zapobiegania powstania szkód, czego nie można powiedzieć o dwóch pierwszych formach funduszu ubezpieczeniowego.

W warunkach ustroju socjalistycznego składka ubezpieczeniowa zawiera, oprócz elementów technicznych, również elementy społeczno-gospodarcze. Ubezpieczenie w zmienionych warunkach jest jednym z czynników mobilizujących wszystkie środki przy wykonywaniu wzgl. przekraczaniu planów gospodarczych.¹⁸⁾

Cecha trzecia: Ubezpieczenie daje podstawę do planowania zaopatrzenia materiałowego w zakresie strat losowych. Do zadań zakładu ubezpieczeń należy wyłącznie planowanie środków finansowego pokrycia strat losowych. Jednakże z każdą stratą losową w dobrach materialnych wiążą się dwa zagadnienia, a mianowicie zagadnienie finansowego i zagadnienie materiałowego pokrycia strat losowych. Zagadnienie pierwsze należy do zakładu ubezpieczeń, zagadnienie drugie — do właściwych czynników planujących zaopatrzenie materiałowe.

Uważamy, że ubezpieczenie wówczas spełni całkowicie swoją rolę w życiu gospodarczym, jeżeli zostanie powiązane z planowaniem zaopatrzenia materiałowego w zakresie strat losowych. W czym powinno wyrażać się to powiązanie? Powiązanie to powinno wyrażać się w dostarczaniu przez ubezpieczenie wskaźników koniecznych do planowania powyższego zaopatrzenia. Szczegółowa technika ubezpieczeniowa na odcinku likwidacji szkód losowych i odpowiednio ustawiona statystyka ubezpieczeniowa całkowicie zapewniają dostarczenie elementów, potrzebnych do opracowania omawianych wskaźników.

Ubezpieczenie przez dostarczenie wymienionych wskaźników przyczynia się do dokładności w planowaniu zaopatrzenia materiałowego.

¹⁸⁾ F. W. Końszyn, loc. cit., str. 182, 183, 343.

Jest to bardzo ważne zadanie ubezpieczenia w warunkach ustroju socjalistycznego, wpływające konsekwentnie z planowego charakteru gospodarki narodowej.

Cecha czwarta: Ubezpieczenie przyczynia się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa ubezpieczonych obiektów.

Jednym ze środków realizacji tego zadania jest udzielanie jednostkom gospodarczym zniżek od składek ubezpieczeniowych za osiągnięcie określonych wskaźników w zakresie ochrony prewencyjnej. Wysokość zniżek zależy od wysokości wskaźników bezpieczeństwa. Jest rzeczą oczywistą, że należyce zorganizowana ochrona prewencyjna zmniejsza prawdopodobieństwo powstania zdarzenia losowego, a zatem zmniejsza wysokość strat.

System zniżek ma jeszcze inny aspekt, a mianowicie aspekt obniżki kosztów własnych; przez zastosowanie zniżek od składek ubezpieczeniowych zmniejsza się jeden z elementów kosztów własnych.

Drugim ze środków realizacji omawianego zadania jest udział zakładu ubezpieczeń w akcji prewencyjnej. Udział w tej akcji idzie w dwóch kierunkach, a mianowicie:

a) opracowywanie na podstawie analizy przyczyn i rozmiarów szkodowości (materiału statystycznego) konkretnych wniosków, w zakresie urządzeń zapobiegawczych w odniesieniu do ubezpieczonych ryzyk (przedmiotów); wnioski te są przedstawiane zainteresowanym czynnikom do realizacji;

b) odliczanie corocznie określonego procentu od zebranych składek na akcję zapobiegawczą.

W odniesieniu do pkt. b) zakład ubezpieczeń, wykorzystując omawiany materiał analityczny (pkt a), przeznacza określone kwoty pieniężne na podniesienie poziomu urządzeń prewencyjnych i czuwa nad ich zużyciem zgodnie z przeznaczeniem.

Zakład ubezpieczeń włącza się w ten sposób do ogólnopaństwowej akcji zapobiegawczej, wnosząc do niej nowe elementy, których może dostarczyć tylko ubezpieczenie.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że żadna inna instytucja, zajmująca się tą akcją, nie posiada i nie może posiadać takiego materiału statystycznego, jaki posiada zakład ubezpieczeń, gdyż nie jest w możności prowadzić statystyki szkodowości wg zasad matematycznych (rachunku prawdopodobieństwa).

Do środków, mających na celu utrzymanie ubezpieczonych obiektów na właściwym poziomie bezpieczeństwa, należy zaliczyć również sprawdzanie przez zakład ubezpieczeń po zaistnieniu szkody, czy przepisy prewencyjne były przez ubezpieczających przestrzegane. Ew. konsekwencje, jakie mogą być wyciągnięte przez właściwe czynniki w stosunku do winnych nieprzestrzegania wymienionych przepisów, pobudzają ubezpieczających do utrzymywania ubezpieczonego mienia w należytych stanie.

Cecha piąta: Ubezpieczenie zapewnia zużycie zakumulowanych środków finansowych zgodnie z ich przeznaczeniem i interesami gospodarki narodowej. Składki ubezpieczeniowe są zuży-

wane na bieżące odszkodowania ubezpieczeniowe. Jeżeli straty losowe w danym roku kalendarzowym przekroczą przewidywaną ich wysokość (straty o rozmiarach katastrofalnych, zwiększona częstotliwość szkód itp.) i składki bieżące nie wystarczą na ich pokrycie, wówczas sięga się do rezerw ubezpieczeniowych. Zakumulowane składki ubezpieczeniowe rozprawa się nie pomiędzy wszystkich uczestników wyodrębnionego funduszu ubezpieczeniowego, lecz tylko między tych, którzy ponieśli straty wskutek działania zdarzeń losowych. Tym się różni ubezpieczenie od podatków, które są zwracane wszystkim płatnikom w drodze kapitalnych inwestycji socjalistycznych, urządzeń społecznych, gospodarczych i kulturalnych dla świata pracy.¹⁹⁾

Chwilowo wolne bieżące składki ubezpieczenia oraz stałe rezerwy ubezpieczeniowe są zużywane na dalszy wzrost sił wytwórczych gospodarki socjalistycznej, na finansowanie budownictwa socjalistycznego. Finansowanie budownictwa z powyższych środków ubezpieczeniowych może odbywać się przez różne kanały systemu finansowego w zależności od sposobu i miejsca lokowania wymienionych środków.

W ZSRR finansowanie budownictwa socjalistycznego ze środków ubezpieczeniowych odbywa się:

a) przez system kredytu bankowego (lokowanie składek ubezpieczeniowych i innych wpływów Głównego Urzędu Państwowego Ubezpieczenia — Gosstrachu — na rachunku w Banku Państwa);

b) przez system kredytu państwowego (lokowanie części środków ubezpieczeniowych w specjalnych pożyczkach państwowych);

c) bezpośrednio z budżetu państwowego (przekazywanie rocznych nadwyżek Gosstrachu w wysokości określonej uchwałą Rady Ministrów na dochody budżetu związkowego);

d) przez budżet państwowy i specjalne banki (odliczanie 15% od składek w obowiązkowym ubezpieczeniu wymiarowym na akcję prewencyjną).^{20) 21)}

Przedstawione wyżej zadanie ubezpieczenia w ustroju socjalistycznym jest zarazem jedną z cech odróżniającą je od ubezpieczenia w ustroju kapitalistycznym, które mając na celu jedynie osiąganie zysków nie zajmuje się popieraniem wzrostu sił wytwórczych.

Na tym zakończymy omawianie istotnych cech wyodrębnionego funduszu ubezpieczeniowego — ubezpieczenia, odróżniających je od funduszu samoubezpieczenia i budżetowego funduszu ubezpieczeniowego.

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej cechy każdej z trzech form funduszu ubezpieczeniowego, należy przyjąć, że najwłaściwszą formą organizacji tego funduszu w warunkach ustroju socjalistycznego jest wyodrębniony fundusz ubezpieczeniowy, czyli ubezpieczenie.²²⁾

¹⁹⁾ F. W. Końszyn, loc. cit., str. 37.

²⁰⁾ W. K. Rajcher, loc. cit., str. 315.

²¹⁾ F. W. Końszyn, loc. cit., str. 128.

²²⁾ W. K. Rajcher, loc. cit., str. 45.

Wyodrębniony fundusz ubezpieczeniowy, ujęty organizacyjnie w ramy zakładu ubezpieczeń, powinien być prowadzony na zasadach rozrachunku gospodarczego. Taka forma organizacyjna umożliwia nadanie terenowym organom zakładu ubezpieczeń samodzielności gospodarczej, co przyczynia się do zwiększenia ich operatywności i pogłębienia odpowiedzialności kierownictwa. Wynika to również z istoty wyodrębnionego funduszu ubezpieczeniowego — decentralistycznego sposobu jego powstawania.

Historia rozwoju ubezpieczeń w ZSRR uczy nas, że organizacja ubezpieczeń na zasadach rozrachunku gospodarczego zapewni najlepsze wykonanie zadań, jakie stawia przed nim państwo socjalistyczne.²³⁾

Jeżeli chodzi o formę przedmiotową ubezpieczenia — pieniężną czy naturalną — to biorąc pod uwagę okoliczność, że w gospodarce socjalistycznej istnieją jeszcze stosunki towarowo-pieniężne, a w konsekwencji system pieniężny, a także opierając się na wypowiedzi Stalina, że „... pieniądze pozostaną u nas jeszcze długo, aż do zakończenia pierwszego stadium komunizmu — socjalistycznego stadium rozwoju”²⁴⁾ — należy przyjąć, że ubezpieczenie powinno być prowadzone w formie pieniężnej.

O funduszu ubezpieczeniowym można mówić w znaczeniu szerokim i ścisłym.²⁵⁾ Mówiąc o funduszu ubezpieczeniowym w znaczeniu szerokim, mamy na myśli fundusz ubezpieczeniowy na wszelkie zdarzenia losowe i w stosunku do całego mienia; tzn. tę część funduszu, która została już wydzielona z globalnego produktu społecznego i przybrała wyodrębnioną formę organizacyjną (ubezpieczenie) oraz i tę część funduszu, która pozostaje jeszcze w składzie globalnego produktu społecznego i nie została wydzielona. Ta niewydzielona część funduszu ubezpieczeniowego, mająca to samo przeznaczenie co część wydzielona, znajduje się w ustroju kapitalistycznym bądź w składzie zasobów scentralizowanych, będących w posiadaniu organów publiczno-prawnych (państwa, kościoła, gminy itd.), bądź też w zasobach zdecentralizowanych, pozostających w posiadaniu indywidualnych gospodarstw prywatnych.

Mówiąc o funduszu ubezpieczeniowym w znaczeniu ścisłym, mamy na myśli wydzieloną część

funduszu, ujętą w określone ramy organizacyjne.

Marks, mówiąc o społecznej konieczności istnienia funduszu ubezpieczeniowego i rozpatrując to zagadnienie w zastosowaniu do kapitalistycznego sposobu produkcji, powiedział: „... Kapitał stały, rozpatrywany jako substancja, narażony jest w trakcie procesu reprodukcji na wypadki i niebezpieczeństwa, które mogą go zdziesiątkować... W związku z tym część zysku, a więc wartości dodatkowej, a stąd i produktu dodatkowego, w którym (jeżeli się go rozpatruje z punktu widzenia wartości) znajduje wyraz tylko nowododana praca, służy jako fundusz ubezpieczeniowy. Przy czym nie zmienia to istoty rzeczy, czy fundusz ubezpieczeniowy znajduje się w zarządzie towarzystw ubezpieczeń jako osobne przedsiębiorstwo, czy też nie”.²⁶⁾

Z powyższej cytaty widzimy, że Marks różni fundusz ubezpieczeniowy w znaczeniu szerokim i ścisłym, a mianowicie: kiedy mówi o części produktu dodatkowego, która „służy jako fundusz ubezpieczeniowy”, to ma na myśli fundusz ubezpieczeniowy w szerokim znaczeniu, kiedy zaś mówi o funduszu ubezpieczeniowym pozostającym w zarządzaniu towarzystw ubezpieczeń „jako osobne przedsiębiorstwo”, to ma na myśli fundusz ubezpieczeniowy w ścisłym znaczeniu. Marks wyraźnie podkreśla, że „nie zmienia to istoty rzeczy”, czyli wyraża zasadniczą myśl, że przeznaczenie ekonomiczne niewydzielonej części funduszu ubezpieczeniowego oraz jego części wydzielonej jest jednakowe, a mianowicie służy na pokrywanie strat losowych.²⁷⁾

Jak powinien wyglądać stosunek wydzielonej części funduszu ubezpieczeniowego do jego części niewydzielonej w warunkach socjalizmu? Jeżeli w ustroju kapitalistycznym obok części wydzielonej funduszu ubezpieczeniowego istnieje znaczna część w stanie niewydzielonym, to w ustroju socjalistycznym, w warunkach gospodarki planowej stosunek ten powinien zmniejszać się na korzyść pierwszej i w ostatecznej fazie cały fundusz ubezpieczeniowy (w szerokim znaczeniu) powinien przyjąć wyodrębnioną formę organizacyjną²⁸⁾ Najwłaściwszą zaś formą organizacyjną funduszu ubezpieczeniowego, jak wykazano wyżej, jest ubezpieczenie.

²³⁾ F. W. Końszyn, loc. cit., str. 113 i nast. oraz 128.

²⁴⁾ J. Stalin, loc. cit., str. 466.

²⁵⁾ W. K. Rajcher, loc. cit., str. 25 i nast.

²⁶⁾ W. K. Rajcher, loc. cit., str. 11.

²⁷⁾ W. K. Rajcher, loc. cit., str. 29.

²⁸⁾ Tamże, str. 42.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE W PLANIE 6-LETNIM

J. JAKUBCZAK

Z-a Przewodniczącego w WKPG w Warszawie

USTAWA o Sześcirocznym Planie Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu postanawia w rozdziale o rozwoju gospodarczym województw, że „w okresie planu zostanie zapoczątkowany długotrwały proces zmierzający do bardziej równomiernego rozmiesz-

czenia sił wytwórczych oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych na przestrzeni całego kraju, zostaną zmniejszone nierówności w rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego, będące rezultatem warunków rozwoju Polski w okresie kapitalizmu”.

Ustrój kapitalistyczny nie dbał bowiem o równomierne rozmieszczenie sił wytwórczych, ani w skali krajowej, ani tym bardziej na obszarach poszczególnych województw, koncentrując budowę zakładów przemysłowych, mających wpływ na kształtowanie się oblicza gospodarczego, w takich ośrodkach przede wszystkim jak np. Zagłębie Śląskie i Łódź. Na skutek tego wschodnie i północne obszary kraju, pozabawione przemysłu oraz konstruktywnego elementu jakim jest klasa robotnicza, pozostały zaniedbane i zacofane. Do tych obszarów należało między innymi i województwo warszawskie — pozbawione, zwłaszcza w powiatach północno-wschodnich, sił wytwórczych decydujących o rozwoju innych gałęzi gospodarczych. Sześcioletni plan rozwoju województwa ma zatem na obecnym etapie do rozwiązania i skoordynowania ze sobą trzy podstawowe zagadnienia:

- po pierwsze, podniesienie poziomu zagospodarowania i kultury;
- po drugie, częściowe wyrównanie dysproporcji gospodarczych, jakie województwo warszawskie otrzymało w spadku po ustroju kapitalistycznym;
- po trzecie, skierowanie nurtu rozwoju gospodarczego na tory regionalnych ciężarów gospodarczych i kulturalnych, które ze względu na specyficzne warunki, jakie wytwarza powiązanie województwa z m. st. Warszawą — stolicą Polski, mają dla rozwoju województwa duże znaczenie.

Właściwe rozwiązanie zagadnienia podziału całego obszaru województwa na regiony umożliwi słuszny kierunek jego rozwoju na drodze planowania gospodarczego. Zagadnienie to wymaga specjalnego omówienia ze względu na jego ciężar gatunkowy, z jakim wchodzi do planu 6-letniego rozwoju województwa, oraz ze względu na większą możliwość jaśniejszego przedstawienia przeobrażeń województwa w latach 1950 — 1955 r.

Województwo warszawskie w ramach obecnego podziału administracyjnego jest tworem sztucznym, nie liczącym się ani z warunkami geograficznymi, ani z istniejącymi ciężarami gospodarczymi i kulturalnymi. Granice województwa zostały oparte o przesłanki dziś już nieaktualnego zasięgu ciężarów gospodarczych i kulturalnych dużego miasta, jakim jest stolica Polski — Warszawa. Duże znaczenie przy ustalaniu granic administracyjnych województwa miał również układ sieci komunikacyjnej, która ze względu na ogólne ciężary wszystkich obszarów kraju do Stolicy zbudowana jest koncentrycznie do głównego ośrodka, tj. do Warszawy.

Obecny podział administracyjny jest więc wypadkową panujących stosunków i formacji społeczno-gospodarczych poprzedzających epokę socjalizmu, oraz wynikiem panującej w ustroju kapitalistycznym zasady „wolnej gry sił” i „automatycznego regulowania” procesów gospodarczych. Wynikiem tych zasad są silnie występujące w województwie dysproporcje społeczne i gospodarcze. Podobny podział administracyjny nie może zatem być odpowiedni

w okresie budowy podstaw socjalizmu, w okresie — którego głównym celem jest sprawiedliwy podział dochodu narodowego i podniesienie poziomu bytowego ludności pracującej. W istniejącym układzie administracyjnym życie gospodarcze i kulturalne województwa kształtuje się pod przeważającym wpływem wzajemnych ciężarów ze stolicą Polski — Warszawą. Obustronna wymiana dóbr, baza zaopatrzeniowa w artykuły produkcji roślinnej i zwierzęcej ze strony województwa, oraz w artykuły przemysłowe i różne usługi gospodarcze i pozagospodarcze ze strony m. st. Warszawy, rozciąga się przede wszystkim na tereny położone w bezpośrednim sąsiedztwie miasta, oraz na tereny bardziej odległe, ale posiadające dobre warunki komunikacyjne. Obszary natomiast położone w dalszej odległości, na przykład tereny powiatów, których siedziby znajdują się w odległości około 100 km od m. st. Warszawy mniej korzystają z udogodnień płynących z bliskiego sąsiedztwa stolicy. Mała siła nabywcza ludności tych terenów, spowodowana niedostatecznym stanem zagospodarowania, powoduje, że rozmiar ciężarów gospodarczych jest minimalny, a pozagospodarczych prawie żaden.

Ogólny stan zagospodarowania i wzajemnych ciężarów wskazuje na to, że województwo warszawskie i m. st. Warszawa nie tworzą w całości wspólnego regionu. Warunki fizjograficzne i istniejący stan zagospodarowania postulują, w ramach obecnego podziału administracyjnego, oraz w powiązaniu z terenami sąsiednich województw, potrzebę powołania do życia nowych województw, obejmujących mniejsze obszary, których sieć ciężarów gospodarczych już tworzy regiony lub daje podstawę do ich powstania. Postulowany w planie 6-letnim nowy podział administracyjny, który uwzględniłby istniejące warunki fizjograficzne i obecny stan zagospodarowania, pozwoliłby organom planowania terenowego na lepsze wywiązanie się z zadań, jakie nakłada na województwo w obecnych granicach ustawa o 6-letnim planie. Staże się więc jasne, że nowy podział administracyjny powinien uwzględnić te wszystkie czynniki, które doprowadzą do likwidacji dysproporcji gospodarczych i kulturalnych.

Obszar województwa wraz z m. st. Warszawą tworzy zasadniczo cztery odrębne regiony:

1. Obszar m. st. Warszawy wraz z terenami położonymi w bezpośrednim sąsiedztwie miasta, powiązanymi gęstą siecią ciężarów gospodarczych i pozagospodarczych;
2. Obszar m. Siedlec wraz z otaczającymi go powiatami. Obszar ten ze względu na warunki fizjograficzne, komunikacyjne i in. stanowi już dzisiaj odrębny region, obejmujący swoimi wpływami również tereny sąsiednich województw.
3. Obszar m. Płocka, który położenie oraz tradycje i warunki gospodarcze wysuwają do awansu na wyodrębnienie jako samodzielnego regionu, swym zasięgiem również wybiegałby poza granice obecnego województwa. Dobre warunki dla produkcji rolniczej

kwalifikują ten region w przyszłości — z jednej strony jako bazę dla przemysłu przetwórczo-rolnego, z drugiej strony jako zaplecze dla zaopatrzenia stolicy w artykuły produkcji rolniczej.

4. Trudniejsze warunki na wyodrębnienie regionu posiadają północno-wschodnie tereny województwa. Ta część obszaru województwa nie wytworzyła wewnętrznych ciężarów, ale stanowi odrębne i różne w zależności od charakteryzujących je cech jednostki gospodarcze, ciężące do m. st. Warszawy. W związku z tym wydaje się konieczne utworzenie z tych terenów odrębnej wojewódzkiej jednostki administracyjnej, która by je zespółiła w jednolity zespół gospodarczy. Obszar ten nasuwa wiele trudności przy rozwiązywaniu tego zagadnienia. Są to bowiem tereny mocno zacofane w swym rozwoju gospodarczym i kulturalnym. Główna trudność polega na tym, że brak jest odpowiedniej sieci komunikacyjnej na tych terenach, oraz brak odpowiednio zagospodarowanego miasta, które zapewniłoby pomieszczenie dla organów administracyjnych województwa. Warunki te stwarzają potrzebę przeprowadzenia specjalnego studium, które rozwiązałoby ten problem.

Na podstawie dotychczasowego rozeznania tych terenów można by postawić dwie alternatywy: a) Pierwsza, to utworzenie regionu z siedzibą w Ostrołęce. Region ten objąłby dwa podregiony: Łomżę oraz Ciechanów; zadaniem tego drugiego byłoby wyrównanie bilansu żywienia tego regionu.

Gdyby jednak zdolność produkcji rolniczej regionu Ostrołęka — Łomża okazała się wystarczająca, wówczas należałoby wysunąć drugą alternatywę, a mianowicie: b) włączyć ziemie ciechanowską do regionu płockiego, co pozwoliłoby jeszcze bardziej na wyspecjalizowanie się tego regionu na bazę zaopatrzeniową dla przemysłu przetwórczo-rolnego i dla m. st. Warszawy, tworząc region Ostrołęko-Łomżyński. Bliższe uzasadnienie tego podziału wynika z naturalnych warunków fizjograficznych oraz stanu zagospodarowania województwa.

Województwo warszawskie obejmuje obszar 29.273 km² (bez terenów przekazanych do m. st. Warszawy — 218 km²). Obszar ten zamieszkuje 2 085 tys. mieszkańców (bez ludności, która odeszła do m. st. Warszawy 151 tys. osób). W granicach województwa znajdują się dwa regiony fizjograficzne: większa część Mazowsza oraz część zachodniego i południowego Podlasia.

Na ukształtowanie się powierzchni województwa decydujący wpływ miał pobyt lodowca na tych ziemiach i jego działalność akumulacyjna i denudacyjna. Cechą charakterystyczną obszaru województwa jest znaczne zabagnienie. Wpływa na to nizinny charakter pradolin i gęsta sieć rzek o małym spadku. Bagna występują tutaj na przemian z piaskami, a gdzieś

gdzie z żyznymi łąkami na całym obszarze pradolin.

Gleby województwa kształtują się na utworach geologicznych czwartorzędnych pochodzenia lodowcowego i z nich też się utworzyły.

Jeżeli chodzi o bonitację, tj. stopień użyteczności gleb, to należy stwierdzić, że na terenie województwa nie występują w większych kompleksach grunty klasy I i II. Odpowiednie stosunki procentowe gleb w pozostałych klasach bonitacyjnych przedstawiają się następująco:

gleby dobre z przewagą	III	klasy	35,2%
„ średnie	„	IV	24,1%
„ słabe	„	V	23,0%
„ złe	„	nieużytki	1,7%
las			16,0%

Cechą charakterystyczną środkowej części województwa jest obniżenie od 60 do 80 m powyżej poziomu morza, w której zbiegają się ze wszystkich stron rzeki: Narew, Bug, Wkra, Svi-der, Wieprz, Pilica, Bzura i Skrwa.

W środku tej niecki leży Warszawa, która dzięki takiemu położeniu zawdzięcza w dużej mierze swe znaczenie. Punkt, w którym leży Warszawa, był od wielu wieków miejscem przepraw przez Wisłę. Tutaj krzyżowały się drogi ze wschodu na zachód, oraz wzdłuż Wisły łączące Bałtyk z Morzem Czarnym. Drogi te miały znaczenie nie tylko krajowe, ale przede wszystkim międzynarodowe.

Skrzyżowanie szlaków komunikacyjnych w Warszawie niewątpliwie decydowało o rozwoju miasta przez długi okres czasu. Wywarło ono poza tym decydujący wpływ na układ sieci komunikacyjnej w całym województwie. Województwo warszawskie posiada dogodnie połączenia wodne, kolejowe oraz drogami twardymi z innymi województwami. Posiada ono natomiast niedostatecznie rozwiniętą sieć drogową dla połączeń wewnętrznych, która zupełnie nie uwzględnia potrzeb układu strukturalnego regionów gospodarczych na obszarze województwa. Warszawa posiada największy węzeł kolejowy w kraju, zbiega się tu bowiem promieniście 9 linii kolejowych — 6 z prawej strony Wisły i 3 z lewej. Niektóre z nich mają znaczenie międzynarodowe. Lokalna sieć kolejowa, łącząca między sobą powiaty, w poszczególnych regionach jest słabo rozwinięta, a szczególnie uwidacznia się to w regionie północno-wschodnim. Region ten nie posiada połączeń kolejowych z Pojezierzem Mazurskim. Stan ten został spowodowany względami strategicznymi zaborców.

Dla rozwoju tego regionu sieć kolejowa o zasięgu lokalnym ma duże znaczenie. Ułatwiłaby ona i usprawniła wymianę dóbr gospodarczych i pozagospodarczych pomiędzy wsią a ośrodkami miejskimi i na odwrót. Transport ciężkich i objętościowych towarów mógłby się odbywać na większych odległościach kolejami, jako tańszym środkiem przewozowym..

Region płocki ma już dwie linie kolejowe — jedna przecina go od południa w kierunku północnym, a druga przebiega wzdłuż południowej jego części, łącząc Kutno z Łowiczem. Znacznie lepiej pod tym względem jest wyposażony region siedlecki, który posiada dwa węzły kolejowe. Miernikiem wyposażenia terenu w linie kolejowe jest ich gęstość w stosunku do powierzchni i liczby ludności.

Województwo warszawskie na 100 km² posiada 5,3 km linii kolejowych (Polska — 6,9 km), na 10 tys. mieszkańców — 4,0 km (Polska — 8,9 km). Z gospodarczego punktu widzenia poznanie samej tylko gęstości sieci kolejowej nie wystarcza. Ustalenie podziału obszaru województwa na strefy według odległości da bardziej właściwy obraz stosunków na istniejące dysproporcje w województwie, a mianowicie:

odległość od kolei: (w kilometrach)	0 — 10	11 — 20	21 — 30	31 — 40
m. st. Warszawa	100 %	—	—	—
woj. warszawskie	56,0 %	32,0 %	11,0 %	1,0 %
region siedlecki	58,0 %	33,0 %	9,0 %	—
„ płocki	57,0 %	32,0 %	11,0 %	—
„ ostrołęcki	54,0 %	32,0 %	13,0 %	1,0 %

Jedynie pierwsza strefa, od 0 — 10 km od kolei stawia na właściwym poziomie wymianę towarową pomiędzy ośrodkami miejskimi, a terenami rolniczymi.

W planie 6-letnim stan komunikacji kolejowej znacznie się polepszy. Poprawa nastąpi na tym odcinku przede wszystkim w południowej części województwa.

Obszar ten przetrną dwie nowe linie kolejowe, idące z południa na północ i z zachodu na wschód. Szczególne znaczenie dla rozwoju województwa ma linia łącząca górnośląskie zagłębie węglowe z Warszawą i województwem warszawskim.

Linia ta rozwiąże istniejący dotychczas problem połączenia województwa warszawskiego z zagłębiem węglowym oraz zapewni właściwe rozwiązanie transportu dla projektowanej rozbudowy przemysłu na terenie województwa w planie 6-letnim.

Analiza możliwości transportowych obszaru województwa warszawskiego nie byłaby pełna, gdybyśmy nie uwzględnili sieci dróg o nawierzchni twardej i gruntowych oraz magistrali wodnych.

Należy obiektywnie stwierdzić, że województwo warszawskie ma wybitnie korzystne warunki transportu wodnego. Warunki te nie są jednak należycie wykorzystane, a składa się na to cały szereg czynników. Zagadnienie to wymaga więc osobnego omówienia ze względu na duże znaczenie, jakie będzie miał w przyszłości trans-

port wodny dla gospodarczego rozwoju województwa.

Rzeki Wisła i Bug należą do najważniejszych magistrali wodnych w województwie. Wisła przecina obszar województwa z południa na północo-zachód, łącząc śląski okręg węglowo-przemysłowy z pozostałymi częściami kraju. Rzeki Bug i Wisła w dół od Modlina tworzą odcinek wielkiej tranzytowej drogi wodnej wschód — zachód, przecinając województwo w kierunku równoleżnikowym.

W planie 6-letnim będą przeprowadzone prace nad regulacją Bugu od Brześcia do Modlina. W pierwszym etapie tych prac przewiduje się zbudowanie czterech głównych progów i doprowadzenie stanu żeglowności rzeki do umożliwienia ruchu barek o wyporności 250 ton. Inwestycja ta przyczyni się do wykorzystania Bugu jako drogi tranzytowej.

Wykorzystanie magistrali wodnych w województwie warszawskim jako środka taniego i masowego transportu jest uwarunkowane istnieniem dogodnych połączeń drogowych z portami rzecznyymi. Przy obecnym stanie dróg dojazdowych magistrale te nie miałyby większego znaczenia dla województwa. Brak dobrych dróg dojazdowych jest niedostateczny w szeregu miejscowości np. w promieniu 25 km od Płocka, jednego z głównych portów rzecznych na Wiśle i najlepiej zagospodarowanego pod tym względem. W wymienionym promieniu nie ma ani jednej drogi o twardej lub ulepszonej nawierzchni gruntowej. Sprawa odpowiedniego stanu dróg dojazdowych oraz mała ilość portów rzecznych uniemożliwiająca obecnie powszechne korzystanie z przecinających województwo dróg wodnych nie będzie jeszcze należyście rozwiązana nawet w sześciolecie, gdyż wymaga to znacznie dłuższego okresu czasu. Podjęte zostaną jednak wstępne planowe prace, które zapewnią należyte postawienie tego zagadnienia w przyszłości.

Dużą nierównomierność wykazuje województwo warszawskie na odcinku wyposażenia w drogi bite, a także i w drogi gruntowe. Przez województwo warszawskie przebiega 10 dalekobieżnych arterii drogowych, łączących stolicę z resztą kraju, tych 10 arterii drogowych stanowi trzon dróg bitych w województwie. Nie tworzą one jednak dostatecznej sieci dróg o nawierzchni twardej. Charakterystyczną cechą układu sieci dróg o nawierzchni twardej w województwie, podobnie jak i sieci dróg żelaznych, jest ich koncentryczne rozmieszczenie w stosunku do m. st. Warszawy. Brak jest natomiast dróg obwodowych, łączących wewnętrznie poszczególne tereny województwa, co powoduje pod tym względem duże dysproporcje w poszczególnych powiatach i regionach.

Poniższe zestawienie ujawnia różnice jakie zachodzą w gęstości dróg o nawierzchni twardej i dróg gruntowych w poszczególnych regionach województwa:

Wyszczególnienie	Drogi twarde			Drogi gruntowe	
	na 100 km ²	na 1000 mieszk.	% całości dróg	na 100 km ²	na 1000 mieszk.
Polska	32,2	3,6	—	—	—
woj. warszawskie	22,1	2,8	74,6	65 0	10,5
region siedlecki	21,6	2,9	69,9	72,3	10,7
„ plocki	24,9	3,2	68,0	75,6	12 2
„ ostrołęcki	15,5	2,7	76,6	60,8	10,1

Jak widać z powyższego zestawienia, województwo warszawskie jest bardzo zacofane pod względem sieci dróg o nawierzchni twardej. W wojew. warszawskim na 100 km² przypada 22,1 km dróg o nawierzchni twardej, podczas gdy średnia dla całej Polski wynosi 32,2 km. W stosunku do powierzchni, mniejsze niż w wojew. warszawskim zagęszczenie sieci dróg o nawierzchni twardej wykazują województwa: lubelskie (13 km na 100 km²) i białostockie (14 km na 100 km²). W okresie planu 6-letniego wzrosła długość dróg o nawierzchni twardej w woj. warszawskim ponad 800 km, co stanowi 13% wzrostu w stosunku do roku 1949.

Sieć dróg gruntowych jest wprawdzie lepsza niż dróg o nawierzchni twardej (65 km na 100 km²), ale z uwagi na ich zły stan mogą one obsługiwać potrzeby terenu tylko sezonowo.

Zrozumiałą jest rzeczą, że zagadnienie sieci komunikacyjnej — zarówno kolejowej jak i drogowej w województwie warszawskim, nie będzie mogło być rozwiązane całkowicie w okresie planu 6-letniego. Zacofanie jakie pozostało z okresu zaborów i rządów sanacji jest bardzo duże i dlatego jego usunięcie wymaga stosunkowo dłuższego czasu.

Jeszcze większe dysproporcje niż w sieci komunikacyjnej występują w uprzemysłowieniu poszczególnych regionów województwa. W warunkach kapitalistycznych przeważały momenty bezpośredniego i największego zysku. Dlatego też o lokalizacji przemysłu w województwie warszawskim decydowały trzy czynniki, które wpływały na osiągnięcie zwiększonego zysku, a mianowicie:

- 1) połączenia komunikacyjne, odgrywające poważną rolę przy dostawie surowca;
- 2) bliskość rynku zbytu;
- 3) rezerwa wysoko kwalifikowanych kadr roboczych.

Podobnie jak decydujący wpływ na układ sieci komunikacyjnej miało m. st. Warszawa, tak i przemysł oraz jego charakter i lokalizacja kształtowały się pod wpływem stolicy.

Przemysł warszawski i województwa warszawskiego, zlokalizowany na terenach będących pod bezpośrednim wpływem Warszawy, posiada specyficzny charakter. Przeważają tu: precyzyjny przemysł metalowy, elektrotechniczny, odzieżowy i modniarski, perfumeryjno-kosmetyczny, poligraficzny, skórzany, spożyw-

czy oraz pewne działy przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, farb i lakierów. Charakterystyczną cechą tego przemysłu jest przystosowanie go do potrzeb m. st. Warszawy.

Poza tym produkcja jego jest oparta o kwalifikowane kadry, rekrutujące się z najzdolniejszego elementu, który ściąga do stolicy zarówno z województwa jak i z całego kraju. W związku z tym, poza korzyściami płynącymi dla województwa z jego powiązania gospodarczego i kulturalnego ze stolicą, ponosi ono również i znaczne obciążenia.

Lepsze warunki pracy i płacy w Warszawie powodują stały odpływ najzdolniejszego elementu ludzkiego z województwa.

Wszystkie te czynniki spowodowały, że odziedziczone po ustroju kapitalistycznym dysproporcje w zakresie uprzemysłowienia obszaru województwa są bardzo znaczne. Poza tym czynniki te, warunkując historyczny rozwój przemysłu w m. st. Warszawie i województwie wytworzyły znaczną sieć ciążań, które z kolei jako uzupełniające się wzajemnie, muszą być omówione.

Najbardziej uprzemysłowiony jest obszar m. st. Warszawy oraz powiaty leżące w bezpośrednim sąsiedztwie, jak: warszawski, grodzko-mazowiecki i sochaczewski. O koncentracji przemysłu wokół m. st. Warszawy świadczy fakt, że trzy wymienione powiaty liczą ponad 69% ogółu zatrudnionych robotników w przemyśle na terenie województwa, w tym powiat warszawski aż 42%. Stąd też powiat warszawski ma charakter okręgu uprzemysłowionego, posiada bowiem najwyższą gęstość zaludnienia. Na 1 km² przypada tutaj ponad 210 mieszkańców. W tym rejonie jak i w m. st. Warszawie rozwinął się przemysł, wymagający dużego wkładu pracy ludzkiej. Jest rzeczą niezmiernie cenną, że ten charakter przemysłu został w planie 3-letnim utrwalony i wzmocniony, co pozwoliło wielu odbudowanym zakładom przemysłowym na przejście na produkcję bardziej precyzyjną. Region warszawski nie jest jednak równomiernie zagospodarowany. W przeciwieństwie do terenów leżących na lewym brzegu Wisły, tereny na prawym brzegu Wisły są nieuprzemysłowione.

Odmienny jeszcze charakter ma przemysł w trzech pozostałych regionach.

Region siedlecki grupuje przemysł metalowy. Ilość zatrudnionych robotników w stosunku do całego zatrudnienia w przemyśle na te-

renie m. st. Warszawy i województwa wynosi zaledwie 3,4%.

Przemysł regionu płockiego skupia 11,8% ogółu zatrudnionych w przemyśle na terenie województwa i m. st. Warszawy.

Najmniej uprzemysłowiony jest region ostrołęcki, gdzie zatrudnienie stanowi zaledwie około 2,3% ogółu zatrudnionych w przemyśle na terenie województwa i m. st. Warszawy. W tym regionie przeważa przemysł drzewny.

Już na koniec planu 6-letniego Warszawa i tereny bezpośrednio ciężące do niej i tworzące tzw. Warszawski Zespół Miejski staną się poważnym ośrodkiem przemysłowym. Lokalizacja zakładów przemysłowych w tym regionie wyrówna częściowo dysproporcje otrzymane w spadku po ustroju kapitalistycznym. Zostaną przede wszystkim uprzemysłowione tereny położone na wschód od Wisły. Zmieni się również w zasadniczy sposób struktura samych zakładów przemysłowych. Drobne zakłady przemysłowe zostaną zastąpione nowoczesnymi, dużymi i zmechanizowanymi zakładami, które będą wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt techniczny dostarczony nam głównie przez Związek Radziecki na podstawie umów handlowych. Zostaną wybudowane także nowe wielkie zakłady przemysłowe, jak: fabryka samochodów osobowych, fabryka tokarek, zakłady lamp elektrycznych, zakłady urządzeń radiowych, zakłady urządzeń budowlanych, huta stali szlachetnej oraz 41 innych zakładów przemysłowych wielkich i średnich. Ogółem w planie 6-letnim w porównaniu z 1949 rokiem nastąpi cztero i półkrotny wzrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego. W pozostałych regionach województwa warszawskiego na szczególną uwagę zasługuje: budowa nowej huty stali szlachetnych, fabryki celulozy siarczynowej i papieru w Ostrołęce, fabryki maszyn rolniczych i opon samochodowych w Płocku, zakładów przemysłu bawełnianego w Ostrowi Maz., fabryki sprzętu budowlanego w Łochowie — pow. Węgrowski, i in. Spośród istniejących zakładów przemysłowych zostaną rozbudowane na całym terenie województwa: zakłady mechaniczne „Ursus“ pod Warszawą, fabryka sztucznego jedwabiu w Chodakowie — pow. Sochaczewski, fabryka papieru w Jezioronie pod Warszawą oraz szereg innych zakładów przemysłowych.

Rozwój przemysłu w pozostałych regionach w okresie planu 6-letniego najlepiej zobrazuje porównanie stanu zatrudnienia w stosunku do ogółu zatrudnionych na koniec r. 1949, czyli początek planu 6-letniego, oraz na jego koniec, tj. r. 1955. Cyfry te dla poszczególnych regionów będą wyglądać następująco:

Wyszczególnienie	1949	1955
region siedlecki	3 4 %	12.1 %
„ płocki	9,1 %	10,2 %
„ ostrołęcki	2,3 %	11,0 %

Zestawienie to wyraźnie wskazuje na stopniową likwidację istniejących jeszcze dziś dysproporcji na odcinku uprzemysłowienia obszaru województwa warszawskiego oraz m. st. Warszawy, które w dalszym ciągu będzie wpływało na zmianę struktury społecznej województwa.

Ogółem zatrudnienie w przemyśle na tych terenach wzrośnie o 148% w porównaniu z rokiem 1949. Zmieni się w związku z tym także struktura społeczna ludności województwa.

Stosunek liczby zatrudnionych robotników w przemyśle socjalistycznym do ogółu ludności zawodowo czynnej w województwie, który w roku 1949 wynosił 4,2%, osiągnie w 1955 roku 9,4%.

Stosunek ten nie jest jeszcze dostateczny i zadowalający, ale osiągnięty w stosunkowo tak krótkim okresie czasu, jakim jest plan 6-letni, mówi o rewolucyjnym rozwoju województwa.

Wartość produkcji przemysłowej wzrośnie w planie 6-letnim o około 280%. Przewidywany znaczniejszy wzrost produkcji, aniżeli zatrudnienie w przemyśle, jest wynikiem planowego unowocześnienia przemysłowych zakładów pracy, mechanizacji procesów produkcyjnych, rozwoju współzawodnictwa i wzrostu wydajności pracy.

W warunkach Polski z okresu kapitalizmu, przy istnieniu prywatnej własności środków produkcji, przy wstrząsach gospodarczych na skutek kryzysów i strajków, niemożliwa byłaby taka rozbudowa przemysłu. Przede wszystkim niemożliwe byłoby wprzęgnięcie do produkcji wszystkich sił wytwórczych, dzięki marnowaniu obn.żałby się ogólny, możliwy do osiągnięcia dochód narodowy.

Rozbudowa i budowa nowych zakładów przemysłowych będzie miała bezpośredni wpływ na aktywizację terenów rolniczych.

Województwo warszawskie przy obecnym stopniu jego uprzemysłowienia posiada charakter rolniczy, pomimo tego, że razem z m. st. Warszawą w stosunku do całości kraju stanowi obszar średnio uprzemysłowiony. Duża koncentracja przemysłu wokół m. st. Warszawy nie stwarzała dotychczas odpowiednich warunków dla ścisłego zespolenia terenów rolniczych województwa z jego częścią uprzemysłowioną.

Stąd większą część obszaru województwa cechuje nie tylko rolniczy charakter, ale i ekstensywna gospodarka rolna. Występujące dysproporcje w stopniu intensywności produkcji są bardzo różne między poszczególnymi regionami. Odpowiednio do stopnia kultury rolnej kształtują się wskaźniki plonów z 1 ha. Rozpiętość pomiędzy poszczególnymi obszarami jest jeszcze bardzo jaskrawa. Podobnie jak w omówionych już gałęziach gospodarki narodowej, tak i w rolnictwie rozróżniamy trzy regiony. Wahania w wydajności czterech podstawowych zbóż z 1 ha przedstawia poniższe zestawienie:

Wyszczególnienie	Wydajność z 1 ha w q			
	pszenica	żyto	jęczmień	owies
region płocki	10,5 — 16,2	11,5 — 15,4	11,3 — 18,0	12,5 — 17,0
„ siedlecki	9,6 — 13,2	10,9 — 12,8	10,0 — 13,1	11,4 — 13,0
„ ostrołęcki	8,3 — 12,8	9,6 — 12,5	9,3 — 11,5	10,5 — 12,8

Stan pogłowia na 100 ha użytków rolnych może być również wskaźnikiem intensywności gospodarki rolnej; w poszczególnych regionach przedstawia się on następująco:

Wyszczególnienie	Ilość sztuk na 100 ha			
	bydło	świnie	owce	drób
region płocki	39	59	9	537
„ siedlecki	38	63	12	310
„ ostrołęcki	35	37	9	345

Na odcinku produkcji artykułów pochodzenia zwierzęcego stopień kultury rolnej naświetla także średnia wydajność mleka od 1 krowy w stosunku rocznym. Najwyższą średnią wydajność osiąga okręg podwarszawski, mianowicie 2300 litrów mleka od jednej krowy, następne idą w kolejności: region płocki — 1600 l, region siedlecki — 1400 l i wreszcie region ostrołęcki — 1200 l.

Różnice w intensywności gospodarki rolnej ujawniają się najwyraźniej przy porównaniu udziału poszczególnych czynników w produkcji, a przede wszystkim stopnia zainteresowania rolnictwa i wkładu pracy. W obecnych jeszcze warunkach przeważająca część obszaru województwa wykazuje przeludnienie w rolnictwie, które oceniane jest na około 250 tys. osób. Z tej liczby przypada na region ostrołęcki, jako najslabiej zagospodarowany 48%, na region siedlecki 31% i na region płocki 21%. W związku z tym najniższą wydajność pracy wykazują regiony najbardziej przeludnione.

Rozwiązanie problemu przeludnienia wsi na terenie województwa jest bardzo trudne na obecnym etapie. Brak nowoczesnych narzędzi dobrze wyposażonych budynków inwentarskich, niedostateczna jeszcze mechanizacja rolnictwa oraz wielkie rozdrobnienie gospodarstw powodują nieracjonalnie zwiększone zatrudnienie i trudności przy werbowaniu z tych terenów ludzi do pracy w przemyśle i budownictwie.

Zagadnienie przeludnienia wsi w województwie warszawskim, oraz odpowiedniego wykorzystania rezerw sił roboczych zwolnionych z rolnictwa, będzie w znacznym stopniu rozwiązane w 6-letnim planie uprzemysłowienia, zalesienia nieużytków, rozwoju mechanizacji rolnictwa oraz rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Aby lepiej dokonać analizy obecnej struktury rolnej w województwie, należy uprzednio przedstawić i naświetlić to zagadnienie z okresu gospodarki kapitalistycznej.

Przedwojenną strukturę agrarną województwa warszawskiego charakteryzowała większa niż w szeregu innych województw centralnych liczba dużych majątków ziemskich. Gospodarstwa powyżej 50 ha stanowiły 0,8% ogólnej liczby gospodarstw. Analogiczna liczba dla województwa łódzkiego wynosiła 0,4%, dla lubelskiego — 0,3%, dla kieleckiego 0,2%, dla pomorskiego 3,1% i poznańskiego 1,7%. Średnie gospodarstwa rolne od 5 — 15 ha stanowiły 47,7%. Odsetek ten był znacznie wyższy niż w województwach: kieleckim (31,1%), lubelskim (37%) i łódzkim (37%).

W województwie warszawskim największe rozdrobnienie gospodarstw rolnych wykazywał i wykazuje region siedlecki, najmniejsze natomiast — region płocki, posiadający najwyższą kulturę rolną.

Reforma rolna, przeprowadzona na podstawie Manifestu Lipcowego PKWN, ustawą z dnia 6 września 1944 r. dokonała poważnego zwrotu w stosunkach rolnych województwa. Rząd ludowo-robotniczy naprawił krzywdę ustroju sanacyjnego, oddając ziemie w ręce tych, którzy na niej pracowali.

Ilość ziemi osiągnięta do podziału z wielkich majątków byłych obszarników nie była jednak wystarczająca dla całkowitego uzdrowienia wadliwej struktury rolnej. Reformą rolną w województwie zostało objętych ponad 1700 obiektów o ogólnej powierzchni 441,4 tys. ha. Z tego rozparcelowano ponad 200 tys. ha i oddano w użytkowanie b. służbie folwarcznej oraz drobno- i średniorolnym chłopom.

Porównując obecną strukturę gospodarstw w województwie warszawskim z analogicznymi stosunkami dla całego kraju należy stwierdzić, że wielkość przeciętnego gospodarstwa w gminie wiejskiej, wnosząca 5,77 ha, jest wyższa od przeciętnej dla całej Polski (5,25 ha). Z innych województw tylko białostockie ma większą od przeciętnej wielkość gospodarstwa (7,19 ha), kieleckie natomiast, teren o dużym rozdrobnieniu gospodarki chłopskiej, posiada przeciętną wielkość gospodarstw, wynoszącą 3,8 ha. Na tle stosunków ogólnopolskich należy zaliczyć gospodarstwa w województwie warszawskim do grupy gospodarstw o średniej wielkości.

Z użytkowanych gruntów największy procent ogólnej powierzchni (74%) przypada na ziemię użytkowaną rolniczo. W porównaniu do całego kraju (67,8%) jest to odsetek bardzo znaczny.

Ten stan rzeczy jest wynikiem małej powierzchni lasów, wynoszącej jedynie 16 % ogólnej powierzchni województwa. Odsetek lasów w województwie warszawskim jest najniższy ze wszystkich województw oraz niższy od średniej powierzchni lasów w Polsce (22,5 %).

Plan 6-letni przewiduje znaczną intensyfikację rolnictwa w województwie warszawskim. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na tereny stanowiące bezpośrednie zaplecze dla zaopatrzenia narastającej liczebnie, w związku z rozwojem przemysłu, ludności m. st. Warszawy. W związku z tym w okręgu podwarszawskim zmieni się struktura upraw. Dominującą pozycję uzyska tutaj produkcja warzyw i owoców jako artykułów objętościowych i nie znoszących dłuższego transportu.

W rejonie Ostrołęki zostanie zwiększona znacznie baza paszowa w górnym dorzeczu Narwi, gdzie przewidziane są wielkie inwestycje w celu lepszego wykorzystania już istniejących naturalnych warunków produkcji siana. Stworzenie tej bazy pozwoli na polepszenie bilansu paszowego w województwie, który w obecnych warunkach jest ujemny. Zapotrzebowanie inwentarza żywego pokrywane jest w białym strawnym zaledwie w 65 %, a w jednostkach karmowych w 83 %.

W planie 6-letnim zmieni się także w znacznym stopniu stosunek kłosowych do ogólnego areалу upraw w planie głównym. Odsetek kłosowych w okresie planu 3-letniego wahał się od 61 — 58 %, w planie 6-letnim natomiast osiągnie około 49 %. Zmiana tego stosunku będzie wyrazem intensyfikacji rolnictwa. Gospodarka zbożowa jest gospodarką typowo ekstensywną. Zwiększenie areалу upraw roślin okopowych i przemysłowych zapewni racjonalizację gospodarki rolnej. Uzyska się w ten sposób lepsze warunki zmianowania i zwiększy się nakład pracy na jednostkę obszaru.

Zmiana struktury obsiewów obejmuje również i same kłosowe. Wzrastająca wciąż stopa życiowa klasy robotniczej stawia przed rolnictwem potrzebę przestawienia produkcji rolnej na produkcję uszlachetnioną. Na skutek tego przewiduje się w planie 6-letnim zwiększenie areалу uprawy pszenicy w stosunku do powierzchni żyta, z 18,3 % w roku 1949 do 23 % w roku 1955.

Duże zapotrzebowanie stolicy na artykuły uszlachetnionej produkcji rolniczej stwarza dla województwa znaczne możliwości podniesienia stanu liczbowego, a przede wszystkim jakościowego, inwentarza żywego i rozwoju przetwórstwa rolnego. Szczególnie duże znaczenie posiada podniesienie ilości produkowanego mleka, które powinno być dostarczane do stolicy w stanie świeżym, co może być osiągnięte tylko w drodze zwiększenia produkcji na terenach położonych w pobliżu m. st. Warszawy, a więc przede wszystkim na obszarze województwa. W planie 6-letnim przewiduje się, że w drodze selekcji krów i racjonalizacji żywienia krów dojnych podniesie się średnia roczna wydajność mleka od jednej krowy z 1400 litrów w roku 1949 do 1800 litrów w roku 1955. Poza polep-

szaniem jakości inwentarza żywego przewidziany jest również w planie 6-letnim jego znaczny przyrost.

Pogłowie bydła wzrośnie w roku 1955 o 37 %, trzody chlewnej o 72 %, a owiec o 135 % w stosunku do roku 1949. Ogółem wartość produkcji zwierzęcej w okresie 6-lecia wzrośnie o 57 %.

Wartość produkcji roślinnej wzrośnie o 30 %, w tym zbiory pszenicy — o 46 % i jęczmienia — o 73 %. Przewidywany wzrost produkcji roślinnej oparty jest na podnoszeniu wydajności poszczególnych upraw. W planie 6-letnim przewiduje się osiągnięcie zwiększenia wydajności z 1 ha poszczególnych plonów, jak następuje:

Wyszczególnienie	Wydajność z 1 ha w q	
	1949	1955
pszenica	12,3	15,8
żyto	13,2	14,8
jęczmień	11,8	15,3
ziemniaki	138,0	151,0
buraki	194,0	224,0

Realizację tak wysokich zadań planu zapewni gigantyczny rozwój przemysłu, który dostarczy rolnictwu w roku 1955 o około 240 % więcej nawozów sztucznych w porównaniu z rokiem 1949, oraz nowoczesnych narzędzi rolniczych, które spowodują wzrost poziomu technicznej uprawy ziemi. Również duży wpływ na wydajność rolnictwa będzie miała mechanizacja uprawy. Ilość traktorów wzrośnie bowiem z 670 w roku 1949 do 4.060 w roku 1955. Mechanizacja rolnictwa wpłynie decydująco na zmianę struktury gospodarstw rolnych. Dzięki wzrostowi mechanizacji będzie mogło nastąpić znaczne uspołecznienie produkcji rolnej, z czym jest związane częściowo przejście w planie 6-letnim z produkcji drobnotowarowej mieszanej na produkcję spółdzielczą wielkoobszarową z podziałem na specjalności. Zapewni to właściwe wykorzystanie naturalnych warunków produkcji i ogólne podniesienie poziomu kultury rolnej.

Poza tym w planie 6-letnim nastąpi znaczna specjalizacja poszczególnych regionów w zależności od ich warunków ekonomicznych. I tak — region płocki z przewagą gleb pszenno-buraczanych pozwala na znaczną intensyfikację produkcji roślinnej w planie 6-letnim, stając się bazą do przetwórstwa rolnego, nastawionego na zaspokojenie potrzeb m. st. Warszawy.

Region siedlecki z kolei, posiadający glebę żytnio-ziemniaczną oraz tradycje hodowli trzody chlewnej i owiec, zostanie przestawiony w planie 6-letnim z dotychczasowego zbożowego kierunku produkcji na produkcję hodowlano-zbożową.

Region ostrołęcki w okresie planu 6-letniego zostanie przestawiony z produkcji zbożowej na produkcję hodowlaną. Kierunek ten wytyczają naturalne warunki produkcyjne regionu. Duża ilość łąk i pastwisk, położonych w widłach rzek

Narwi i Bugu, zapewniają odpowiednie warunki paszowe dla bydła rogatego i owiec.

Realizację tych założeń zapewni przewidziane utworzenie, w drodze melioracji i irygacji łąk, bazy paszowej nad rzeką Narwią.

Następne środki, które pozwolą na osiągnięcie w planie 6-letnim zamierzonych wskaźników, to upowszechnienie na terenie województwa warszawskiego ulepszonych metod agrotechnicznych, opartych o doświadczenia przodującej nauki radzieckiej, a także wprowadzenie racjonalnych płodozmianów, zwiększone stosowanie nawozów sztucznych, stosowanie doborowego materiału siewnego itd.

Wzrastające w planie 6-letnim zadania produkcji przemysłowej i rolnej stwarzają potrzebę rozwoju i obrotu towarowego. Założenia planu 6-letniego na terenie województwa warszawskiego, w zakresie obrotu towarowego, uwzględniają następujące zadania.

- 1) racjonalizację przepływu masy towarowej ze źródeł produkcji do konsumpcji,
- 2) unowocześnienie usług handlowych,
- 3) zwiększenie obrotu towarowego na wsi.

Racjonalizacja przepływu masy towarowej ze źródeł produkcji do konsumpcji zostanie osiągnięta przede wszystkim przez właściwe rozmieszczenie sieci detalicznych punktów handlowych oraz zwiększenie obrotu towarowego na jeden punkt detaliczny. W okresie planu 6-letniego sieć uspołecznionych punktów detalicznych wzrośnie ogółem o 89% w stosunku do roku 1949, w tym w mieście o 181% i na wsi o 37%. Na koniec 1955 r. jeden uspołeczniony sklep detaliczny będzie obsługiwał 485 osób, w tym w mieście 283, a na wsi 700 osób.

Obciążenie sieci detalicznej sklepów branżowych będzie przedstawiało się nieco odmiennie. Na jeden sklep detaliczny z artykułami elektrotechnicznymi i radiowymi przypadnie około 97 tys. mieszkańców, na włókienniczo-odzieżowy około 2,800, mięsny — 2000, spożywczy 550 osób.

W planie 6-letnim wzrośnie również znacznie ilość punktów skupu. Przewiduje się, że wzrost przepustowości sieci skupu i handlu detalicznego pokryje potrzeby zwiększonej o 63% masy towarowej w obrocie. Właściwa natomiast lokalizacja sklepów detalicznych na wsi przybliży towar do konsumenta, aktywizując w ten sposób zacofane tereny wsi. Rozwój handlowej sieci detalicznej i znacznie zwiększony obrót towarowy oraz odpowiednia ilość punktów skupu i właściwy asortyment towarów pobudzą ludność zamieszkującą tereny zacofane do wzmożonej wymiany towarowej, która jest wyrazem postępu gospodarczego.

Plan 6-letni przewiduje na terenie województwa poważny rozwój zakładów żywienia zbiorowego, których ilość wzrośnie w roku 1955 o 815% w stosunku do roku 1949. Uruchomienie tak znacznej ilości zakładów żywienia zbiorowego przyczyni się w dużym stopniu do zwolnienia kobiet z bezproduktywnej pracy domo-

wej i zatrudnienia ich w zakładach produkcyjnych i usługowych.

Ogólny rozwój gospodarczy województwa, zakładając poważne inwestycje, pociąga za sobą znaczny rozrost istniejących miast i budowę nowych dużych osiedli, wyposażonych w urządzenia komunalne. Województwo warszawskie jest bardzo mało zurbanizowane. W roku 1949 liczyło 51 miast, a w roku 1951, po odejściu części powiatu warszawskiego wraz z Włochami do m. st. Warszawy, pozostało 50 miast. W większości są to tylko małe miasteczka, pozbawione wszelkich urządzeń komunalnych. W roku 1949 tylko 13 miast posiadało sieć wodociągową, a zaledwie 5 — sieć kanalizacyjną.

Dlatego też problem wzrostu urządzeń komunalnych i budownictwa mieszkaniowego zajmuje jedną z czołowych pozycji w planie 6-letnim. W okresie sześciolecia w porównaniu z rokiem 1949 wzrośnie ogólna długość sieci wodociągowej o 31%, a kanalizacyjnej o 24%. Liczba ludności korzystającej z domowych urządzeń wodociągowych wzrośnie w tym okresie o 53%, a korzystającej z domowych urządzeń kanalizacyjnych o ponad 90%. Liczba miast korzystających z sieci wodociągowej wzrośnie o 38%, a zaopatrzonych w sieć kanalizacyjną o 140%. W sieć wodociągową zostaną wyposażone Ostrołęka i Ostrów Maz., w sieć wodociągowo-kanalizacyjną — Warka, Pruszków i Otwock; oraz w sieć kanalizacyjną — Siedlce Włocławin i Żyrardów. Wzrośnie równocześnie o 21% długość ulic o nawierzchni ulepszonej.

Lokalizacja nowego budownictwa mieszkaniowego będzie dokonywana w ścisłym powiązaniu z rozmieszczeniem sił wytwórczych. W związku z tym budownictwo mieszkaniowe będzie koncentrowało się szczególnie w rejonach silniejszego skupienia produkcji przemysłowej, a mianowicie: w Płocku, Ostrołęce, Siedlcach, Żyrardowie itp. Ze środków planowanych zostanie wybudowanych 11.310 izb mieszkalnych na skutek czego liczba izb mieszkalnych w miastach wzrośnie w okresie planu 6-letniego o 18% w porównaniu ze stanem z roku 1949. Poza zbiorowym budownictwem w planie 6-letnim przewiduje się budownictwo indywidualne (13.500) izb oraz przeprowadzenie kapitalnych remontów w około 100 tys. izb.

Równomiernie z rozwojem gospodarczym, rozbudowę miast i urządzeń komunalnych postępuje w planie 6-letnim rozszerzanie się sieci urządzeń kulturalnych i socjalnych. W okresie sześciolecia powstaną we wszystkich powiatach województwa warszawskiego domy kultury, a liczba świetlic wzrośnie o 69%. Ilość punktów bibliotecznych osiągnie liczbę 4.700, co w porównaniu z rokiem 1949 stanowi wzrost o 106%. W tym samym okresie ponad 60% wsi i miast województwa zostanie radiofonizowanych, wykazując wzrost o 396% w stosunku do roku 1949. Obok zadań w zakresie upowszechnienia kultury na szczególne podkreślenie zasługuje poważna rozbudowa urządzeń zdrowia i opieki nad dzieckiem. Liczba łóżek w szpitalach wzrośnie o 37%, a liczba ośrodków zdrowia o 57%.

Powstanie również wiele nowych żłobków w miastach oraz na wsiach przy spółdzielniach produkcyjnych. W miastach liczba żłobków wzrosła w stosunku do roku 1949 o 213%, na wsi natomiast zostaną uruchomione sezonowe żłobki, których liczba wzrosła w tym samym czasie o 1.320%.

W planie 6-letnim przewiduje się również znaczny wzrost liczby przedszkoli. W roku 1955 będzie wychowywało się w przedszkolach 37 tys. dzieci, co oznacza wzrost w porównaniu z rokiem 1949 o 98%.

Zagadnienie istniejących dysproporcji gospodarczych i kulturalnych w województwie warszawskim oraz ich częściowa likwidacja w planie 6-letnim wiąże się nierozdzielnie z podniesieniem stopnia oświaty. Podczas gdy jeszcze w roku 1949 w województwie warszawskim było około 36 tys. analfabetów, w planie 6-letnim nie tylko nastąpi zupełna likwidacja analfabetyzmu, lecz także ilość dzieci objętych pełną szkołą podstawową wzrosła w stosunku do ogółu dzieci w szkołach podstawowych o 96,4%.

Równocześnie, odpowiednio do zapotrzebowania na fachowe kadry do realizacji planów gospodarczych, będzie wzrastała liczba uczniów w szkołach zawodowych. Dzięki stałej trosce Państwa Ludowego i stale rosnącej pomocy materialnej, organizacyjnej i szkoleniowej, praca kulturalno-oświatowa w całym województwie warszawskim, a zwłaszcza na wsi, rozszerza się, ogarniając tysiące chłopów i młodzieży wiejskiej.

Rzeczony województwa warszawskiego w planie 6-letnim jest niewątpliwie historycznym zwrotem w poziomie materialnym i kulturalnym ludności.

W okresie sześćdziesięciu lat zapoczątkowany planowy rozwój gospodarczy województwa i planowe regulowanie struktury zawodowej mieszkańców.

W planie 6-letnim województwo warszawskie, w oparciu o pełne uświadomienie klasy robotniczej zbuduje mocne podstawy socjalizmu, zapewniając ludności pracującej nowe, lepsze warunki bytu.

KOMUNIKACJA A TRANSPORT

Dr Ignacy TARSKI

W UBIEGŁYM roku na łamach czasopisma „Transport i Spedycja” prowadzona była ożywiona dyskusja terminologiczna na temat pojęć „transport” i „komunikacja”. Po dzień dzisiejszy zagadnienie to nie zostało w sposób autorytatywny rozstrzygnięte. Pomieszanie pojęć na tym odcinku obserwujemy nie tylko w różnych publikacjach (artykułach i broszurach), ale również w instrukcjach i formularzach planów gospodarczych, a nawet w nomenklaturze komórek organizacyjnych. Sprawa więc wymaga pilnego rozstrzygnięcia i dostosowania nomenklatury na każdym z wymienionych odcinków do ustalonej terminologii.

Liczne poglądy na ten temat można by uszeregować następująco:

Jeden pogląd traktuje transport jako pojęcie najszerze, obejmujące zarówno przemieszczanie osób i ładunków na odległość, jak i przekazywanie na odległość wiadomości, a więc zarówno komunikację jak i łączność. W tym ujęciu komunikacja, podobnie jak i łączność, byłaby tylko częścią transportu. Komunikacja oznaczałaby więc wszelkie przemieszczanie osób i ładunków, łączność zaś — listowne, telegraficzne lub telefoniczne przekazywanie wiadomości.

Wyrazem tego poglądu jest nazwa jednego z departamentów Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, a mianowicie Departamentu Komunikacji i Łączności.

Spotykamy również określenie „komunikacja i łączność” w szeregu instrukcji i formularzy planów gospodarczych, gdzie określenie to stanowi odrębny dział Narodowego Planu Gospodarczego. Jednocześnie, mimo tego wyodrębnienia komunikacji od łączności, instrukcje, sprzecznie z powyż-

szym określeniem, wspominają o „telekomunikacji”, jakby łączność miała być częścią komunikacji.

Dyskusja na łamach „Transportu i Spedycji” ujawniła jeszcze szereg innych poglądów. Jeden z nich traktuje komunikację jako część transportu, przez który rozumie „świadome i użyteczne przemieszczanie przestrzenne osób i towarów”. Łączność — to „przekazywanie myśli”, a pod pojęciem komunikacji rozumie pracę transportową, którą cechuje dostępność dla ogółu ludności, niska, nie obliczona na zysk taryfa, utrzymywanie regularnego ruchu i dogodne, dla wszystkich dostępne warunki przewozu.

Inny dyskutant jest zdania, że transport jest przewożeniem towarów, a komunikacja przewożeniem osób lub przekazywaniem wiadomości.

Inny wreszcie dyskutant uważa, że transport jest pojęciem węższym od pojęcia komunikacji, a mianowicie, że transport jest komunikacją „po urządzonych drogach danej komunikacji”.

Szereg autorów natomiast daje w publikacjach wyraz pogładowi, że najszerzym pojęciem jest komunikacja, obejmująca zarówno transport, jako przemieszczanie osób lub towarów oraz przekazywanie wiadomości na odległość.

Który z tych poglądów jest słuszny i ekonomicznie uzasadniony?

Nie mam zamiaru pokusić się o wzięcie udziału w dyskusji i przytaczać argumenty na uzasadnienie tego czy innego poglądu. Uważam, że należy sięgnąć do autorytatywnego źródła, które by pozwoliło rozwiązać od razu wszelkie wątpliwości i rozstrzygnąć zagadnienie. Źródłem takim powinny być dzieła Karola Marksa: „Kapitał” i „Teorie wartości dodatkowej”.

W szeregu radzieckich podręczników ekonomiki transportu cytowane są wyjątki z wyżej wymienionych dzieł Marksa, pozwalające ustalić definicję transportu, jako dziedziny produkcji materialnej oraz charakterystykę i odrębności tej właśnie gałęzi produkcji materialnej.

„Oprócz przemysłu wydobywczego, rolnictwa i przemysłu przetwórczego — pisze Marks — istnieje jeszcze czwarta dziedzina produkcji materialnej, która przechodzi także przez poszczególne stopnie rozwoju od rzemiosła przez manufakturę do produkcji mechanicznej, mianowicie przemysł transportowy. Obojętne jest przy tym, czy przewozi ludzi, czy towary.“¹⁾

Transport więc stanowi dziedzinę produkcji materialnej, polegającej na przemieszczaniu towarów i osób.

Transport wydzielił się w odrębną gałąź produkcji materialnej wówczas, gdy zaczęła się rozwijać produkcja towarowa i wymiana. Stopień technicznej i organizacyjnej doskonałości transportu jest odpowiednikiem techniki i organizacji produkcji materialnej odnośnej formacji społeczno-ekonomicznej.

Rezultatem produkcyjnego procesu transportu jest przemieszczanie towarów lub osób. Przemieszczanie ma całkowicie materialny charakter, gdyż jest — podobnie, jak każda inna działalność produkcyjna człowieka — rezultatem oddziaływania człowieka na siły przyrody w celu przystosowania ich do potrzeb ludzkich.

Wyżej cytowane słowa Marksa pozwalają nam ustalić ekonomiczną definicję transportu, nie wyjaśniają jednak jeszcze, czy pojęcie transportu mieści w sobie pojęcie komunikacji, czy też jest wyższe od pojęcia komunikacji, oraz jaki jest związek pomiędzy transportem, komunikacją a łącznością.

Wszelkie wątpliwości na tym odcinku rozwiewa cytat z II tomu „Kapitału“ Marksa, który jednocześnie pozwala w definitywny sposób rozstrzygnąć rozbieżności dyskusji, toczącej się na łamach „Transportu i Spedycji“. Cytat ten był jednak niejednokrotnie błędnie tłumaczony na język polski (np. Krasnołobow: „Planowanie i obliczenie dochodu narodowego“. „Książka i Wiedza“, 1949, str. 20) i dlatego zmuszony jestem podać go w niemieckim oryginalnym brzmieniu:

1) K. Marks. Theorie der Wertarbeit. Partpolitizdat, r. 1936, t. I, str. 265.

„Es gibt aber selbständige Industriezweige, wo das Produkt des Produktionsprozesses kein neues gegenständliches Produkt, keine Ware ist. Oekonomisch wichtig davon ist nur die Kommunikationsindustrie, sei sie die eigentliche Transportindustrie für Waren und Menschen, sei sie Uebertragung bloss von Mitteilungen, Briefen, Telegrammen etc.“²⁾

Co wynika z tego cytatu?

Marks odróżnia trzy pojęcia — najszersze „Kommunikationsindustrie“, a więc przemysł komunikacyjny, składający się z „Transportindustrie“, tj. przemysłu transportowego i „przekazywania wiadomości, listów, telegramów itd.“, a więc łączności. Marks daje nam jednoznaczną odpowiedź na wszystkie nasze terminologiczne wątpliwości w tej dziedzinie. Komunikacja jest pojęciem najszerszym i rozumiemy przez nią dwojakiego rodzaju działalność człowieka: 1) transport, tj. przemieszczanie towarów lub ludzi; 2) łączność, tj. przekazywanie wiadomości na odległość. Rozumie się, że zarówno działalność transportowa jak i łączności musi być świadoma i celowa, podobnie jak wszelkiego rodzaju produkcyjna działalność ludzka i nie ma potrzeby podkreślania tego w definicji, skoro ustaliliśmy, że i transport i łączność stanowi według Marksa gałąź produkcji materialnej.

Nie będzie więc w tym żadnej sprzeczności, jeżeli będziemy mówili o telekomunikacji na określenie przekazywania wiadomości przez telegraf lub telefon, bo cała działalność łączności stanowi część komunikacji.

W Narodowym Planie Gospodarczym natomiast byłoby słuszne i zgodne z marksistowską terminologią używać na określenie odnośnego działu zamiast nazwy „komunikacja i łączność“ określenia „transport i łączność“ lub po prostu „komunikacja“.

Gdybyśmy jeszcze ponadto w różnych komórkach organizacyjnych zamiast nazwy „komunikacja i łączność“ zaczęli konsekwentnie, w oparciu o terminologię marksistowską, stosować nazwę „komunikacja“ lub „transport i łączność“, dla wszystkich stałoby się jasne, że przez komunikację rozumiemy zarówno transport, jak i łączność, że transport oznacza zawsze tylko przemieszczanie osób lub ładunków, a łączność — przekazywanie wiadomości na odległość.

2) K. Marks. Das Kapital. Dietz Verlag, Berlin, 1948, II Band, str. 50.

Z radzieckich doświadczeń gospodarczych

ROZWÓJ RADZIECKIEGO HANDLU W OKRESIE POWOJENNYM*)

M. LIFIC

WYNIKI wykonania czwartej (pierwszej powojennej) pięciolatki stalinowskiej w dziedzinie handlu stanowią — podobnie jak w innych dziedzinach gospodarki narodowej — nowy naoczny dowód niezmiernej wyższości radzieckiego ustroju państwowego i społecznego nad ustrojem kapitalistycznym.

Wszystkie gałęzie gospodarki socjalistycznej w ciągu ostatnich pięciu lat, podobnie jak w okresie przedwojennym, rozwijały się według praw rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. W ten sposób zapewniony został nowy

*) Tłumaczone z numeru 7/51 miesięcznika *Woprosy Ekonomiki*.

potężny wzrost sił wytwórczych kraju oraz dalsze rozszerzenie i umocnienie socjalistycznych stosunków wytwórczych.

W wyniku pomyślnej odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej państwa radzieckiego, w wyniku szybkiego wzrostu produkcji przemysłu i rolnictwa, zwiększenia się wydajności pracy społecznej już w ciągu dwóch pierwszych lat powojennej pięcioletki stworzono materialne podstawy dla likwidacji z końcem r. 1947 skutków wojny w dziedzinie obrotu towarowego i obiegu pieniężnego. Przeprowadzono reformę pieniężną i zniesiono kartkowy system zaopatrywania ludności we wszystkie towary żywnościowe i przemysłowe; miejsce systemu kartkowego zajął rozwinięty handel radziecki w oparciu o niższe, jednolite, detaliczne ceny państwowe.

Radziecki obrót towarowy rozwija się w powojennym okresie w tempie, jakiego nie zna i znać nie może świat kapitalistyczny. Obrót w handlu detalicznym w r. 1947 wzrósł w cenach porównywalnych w stosunku do r. 1946 o 17%; w r. 1949 w stosunku do r. 1948 o 20%; i wreszcie w r. 1950 w stosunku do r. 1949 o 30%. W r. 1950 przedwojenny poziom produkcji tłuszczów zwierzęcych przekroczony został o 57%, tłuszczów roślinnych i innych — o 10%, mięsa — o 7%, połowów ryb — o 27%, produkcji wędlin — o 20%, konserw — o 48%, cukru — o 17%, wyrobów cukierniczych — o 23% i mydła o 16%.

W r. 1950 produkcja włókiennictwa, konfekcji, wyrobów dzianych, obuwia oraz innych działów lekkiego przemysłu wzrosła w porównaniu z r. 1940 o 17%. Produkcja brutto przemysłu miejscowego oraz miejskiej spółdzielczości wytwórczej wzrosła w stosunku okresu przedwojennego półtorakrotnie.

Wzrost produkcji przemysłu spożywczego i lekkiego uzależniony jest zarówno od rozwijania i wprowadzania nowej techniki, jak i od pomyślnego rozwoju rolnictwa. Zbiory brutto zbóż w r. 1950 przekroczyły poziom z r. 1940 o 345 mln. pudów, dostawy zaś buraka cukrowego wzrosły w tym samym czasie o 25 mln. q. Zostały też przekroczone zadania, postawione przez plan pięcioletni w dziedzinie zbiorów brutto bawełny. Poważne osiągnięcia zanotowano w rozwoju hodowli inwentarza żywego w kołchozach i sowchozach.

Rozwój handlu detalicznego w okresie powojennym odbywał się w wyniku znacznego zwiększenia dochodów ludności. Dochód robotników i pracowników umysłowych obliczony w cenach porównywalnych na jednego pracującego był w r. 1949 wyższy o 24%, niż w r. 1940. Dochody chłopów obliczone również w cenach porównywalnych na jednego pracującego wzrosły w porównaniu z r. 1940 więcej, niż o 30%. W r. 1950 dochody robotników i pracowników umysłowych oraz chłopów obliczone również w cenach porównywalnych wzrosły w stosunku do r. 1949 o dalsze 19%. Całkowita suma dochodów robotników, pracowników umysłowych i chłopów wzrosła w r. 1950 w porównaniu z r. 1940 o 62%.

Powojenny okres rozwoju handlu radzieckiego odznacza się wyższym tempem wzrostu obrotów towarów przemysłowych, aniżeli żywnościowych. W r. 1949 obroty towarów żywnościowych wzrosły o 17%, zaś przemysłowych — o 25%; w r. 1950 odpowiednie przyrosty wyniosły 28% i 35%.

W r. 1950 obrót detaliczny w porównaniu z r. 1940 (nie wliczając sprzedaży towarów z zapasów miejscowych) wzrósł w zakresie poszczególnych artykułów żywnościowych jak następuje: tłuszcze zwierzęce — o 59%, tłuszcze roślinne i inne — o 67%; produkty rybne — o 51%, mięso i wyroby mięsne — o 38%, cukier — o 33%, wyroby cukiernicze — o 34%. W zakresie wyrobów przemysłowych w tym samym czasie zanotowano następujące zwiększenie obrotów detalicznych: tkaniny wszelkie — o 47%, wyroby dziane — o 39%, obuwanie — o 39% itd.

W związku z niejednakowym tempem wzrostu detalicznej sprzedaży poszczególnych towarów i ich asortymentów nastąpiły zmiany w składzie masy towarowej, znajdującej się w handlu detalicznym, które prowadziły do stałej poprawy struktury spożycia. Tak np. wzrósł udział tłuszczów zwierzęcych, wyrobów cukierniczych, tkanin wełnianych i jedwabnych oraz szeregu innych towarów.

W latach powojennych szczególnie wzrosła sprzedaż towarów, służących zaspokajaniu potrzeb kulturalnych oraz sprzedaż sprzętów gospodarstwa domowego. Tak np. w r. 1950 sprzedano więcej niż w r. 1940: zegarków — 3,3 razy, odbiorników radiowych — 6 razy, elektrycznych przyrządów osobistego użytku — 1,5 razy, rowerów — 2,9 razy, maszyn do szycia — prawie 3 razy, motocykli — 16 razy. Wielokrotnie wzrosła sprzedaż książek i innych druków, co stanowi dobitny wyraz wzrostu poziomu kulturalnego ludności. W r. 1950 wydano około 830 mln. egzemplarzy książek. Łączny nakład książek w r. 1950 przekroczył poziom z r. 1940 o 84%. Poważnie zwiększyła się też sprzedaż materiałów budowlanych.

W handlu detalicznym ukazały się towary, których nie było w obrocie przed wojną, jak: samochody osobowe, odkurzacze, elektryczne lodówki, maszyny do pisania, odbiorniki telewizyjne i inne wyroby. Rozszerzył się też asortyment towarów, znajdujących się w obrocie detalicznym. W jednym zaledwie r. 1950 przemysł dostarczył ludności około 100 nowych typów materiałów wełnianych i około 90 typów materiałów jedwabnych. Ponadto asortymenty towarowe zwiększyły się o około 140 nowych typów wyrobów galanteryjnych, o blisko 150 — szklanych oraz wiele innych. Znacznie zwiększyły się asortymenty artykułów żywnościowych przy jednoczesnym wzroście ich jakości oraz udziału wyższych gatunków w całości masy towarowej. Na przykład w r. 1950 w produkcji masła śmietankowego wyższe gatunki wynosiły 75%, zaś w produkcji sera — 42%. Wyrób dietetycznych środków żywności wzrósł w porównaniu z okresem przedwojennym pięciokrotnie, produktów odżywczych dla dzieci — 5,7-krotnie, zaś witamin — 10,4-krotnie.

W okresie powojennym znamienny jest szyb-
szy rozwój obrotów handlowych na wsi, niż
w mieście. Jest to proces zgodny z prawami
gospodarki socjalistycznej. Na XVIII Zjeździe
WKP(b) tow. Mołotow wskazywał, że wyższe
tempo rozwojowe obrotów towarowych na wsi
„odpowiada realizowanej przez władzę radziec-
ką polityce, zmierzającej do stopniowego zbli-
żania materialnego i kulturalnego poziomu życia
ludności miejskiej i wiejskiej. Jest to zgodne
z zadaniem okazywania przez klasę robotniczą,
jako przodującą klasę naszego społeczeństwa,
pomocy chłopstwu, które na przestrzeni wielu
wieków znajdowało się na niższym poziomie
materialnych warunków życia“¹⁾.

Obrót towarowy na wsi, który zmniejszył się
w czasie wojny, począł szybko wzrastać w okre-
sie pokojowej odbudowy. W r. 1947, gdy cały
obrót detaliczny w państwie radzieckim wzrósł
o 17%, to obroty spółdzielczości konsumpcyjnej,
która tworzy podstawową sieć zaopatrzeniową
wsi, wzrosły o 50%; odpowiednie cyfry wzrostu
w r. 1949 wynoszą 20% i 33%. W r. 1950 obroty
spółdzielczości konsumpcyjnej wzrosły o 37%,
w tym samym czasie całokształt obrotów pań-
stwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw han-
dlowych wzrósł o 30%. Udział spółdzielczości
konsumpcyjnej w handlu detalicznym jest ob-
ecnie w ZSRR większy, niż był przed wojną.

Wraz ze wzrostem obrotów towarowych spół-
dzielczości konsumpcyjnej następuje zbliżenie
ich struktury do struktury obrotów handlowych
w mieście. Okolicznością sprzyjającą w tym
procesie jest rosnąca zamożność chłopstwa koł-
chozowego. Wraz z tym wzrastała ilość robotni-
ków, zatrudnionych na wsi i pracowników umy-
ślowych oraz rozwój rolniczych kadr technicz-
nych. W wyniku tego faktu, wzrósł w całości
dochodów ludności wiejskiej udział płac, które
przeznaczane są nie tylko na zakup towarów
przemysłowych, ale także żywnościowych. Tym
sposobem w wiejskim handlu detalicznym wzro-
sły obroty artykułami żywnościowymi.

Wzrost dochodów pieniężnych przodowników
rolnictwa oraz mas kołchoźniczych powiększa
na wsi zapotrzebowanie na towary, które po-
przednio zakupywane były przede wszystkim
przez ludność miejską. Udział towarów prze-
mysłowych w wiejskim obrocie towarowym jest
obecnie większy, niż w r. 1940. Obroty w zakre-
sie towarów, służących zaspokojeniu potrzeb
kulturalnych oraz sprzętów użytku domowego
(np. motocykle, maszyny do szycia), rosną
w handlu wiejskim prędkiej, niż średnio w całym
Związku Radzieckim. Znacznie też wzrosły na
wsi obroty handlowe artykułami budowlanymi.
Szeroki rozwój budownictwa dla celów produk-
cyjnych (jak np. elektrownie kołchozowe) spo-
wodował wraz z rosnącą zamożnością kołchoź-
ników dalszy rozwój popytu na materiały budo-
wane i artykuły, służące zaspokajaniu potrzeb
kulturalnych. W latach powojennych spółdziel-
czość konsumpcyjna zorganizowała na wsi han-
del paliwami dla motorów, smarami itd. W zwią-

zku z elektryfikacją wsi wzrosło jej zapotrzebo-
wanie na wyroby przemysłu elektrotechnicz-
nego.

Wraz z handlem państwowym i spółdzielczym
wzrosły też w czasie pierwszego powojennego
planu pięcioletniego rozmiary handlu kołchozo-
wego. Już w r. 1948 rozmiary te przekroczyły
poziom przedwojenny o 22%. Wynikło to ze
znacznego wzrostu produkcji towarowej rolnic-
twa.

W związku z ogromnymi przemianami w roz-
mieszczeniu sił wytwórczych, jakie miały miej-
sce w latach wojennych i powojennych, zasły
też poważne zmiany w rozmieszczeniu teryto-
rialnym nabywanej przez ludność masy towaro-
wej oraz w udziale poszczególnych okręgów
w obrocie towarowym. Potwierdzają to następu-
jące dane przykładowe, dotyczące udziału po-
szczególnych okręgów w całości obrotów towa-
rowych (w % %):

	r. 1940	r. 1949
Okręg Uralu	4,4	6,5
Okręg Kazachstanu	2,4	3,0
Okręg Zach. Syberii	2,5	5,0

Zmianom udziału poszczególnych okręgów
w krajowym obrocie towarowym towarzyszył
wzrost obrotów towarowych w całym państwie.
Przy tym detaliczny obrót towarowy w poszcze-
gólnych okręgach kraju wzrasta w ciągu pięcio-
lecia w sposób niejednakowy. Tak np. w repu-
blikach Kazachskiej, Kirgiskiej, Tadżyckiej, Or-
miańskiej i in. średni przyrost obrotów towa-
rowych był wyższy, niż średnio w całym Zwią-
zku Radzieckim. Jest to wynik urzeczywistnia-
nia leninowsko-stalinowskiej polityki narodowo-
ściowej, skierowanej ku dalszemu rozwojowi
kulturalnemu i materialnemu okręgów dawniej
zaniedbanych.

Sieć sklepów detalicznych, mimo ogromnych
zniszczeń, spowodowanych przez faszystowskich
okupantów, już w r. 1950 przekroczyła poziom
przedwojenny. Wzrostowi sieci handlu detalicz-
nego towarzyszyły zmiany strukturalne; zwró-
cono szczególną uwagę na rozwój specjalizacji
i typizacji. Pod koniec okresu planu pięciolet-
niego udział sklepów specjalnych w sieci han-
dlowej, podlegającej Ministerstwu Handlu We-
wnętrznego ZSRR wzrósł w porównaniu z okre-
sem przedwojennym kilkakrotnie.

Obok zwiększenia obrotów aparatu handlu
detalicznego trwał rozwój zakładów żywienia
zbiorowego, przewyższając w latach powojen-
nych poziom z r. 1940. W dniu 1 stycznia r. 1950
ilość tych zakładów przekroczyła stan z r. 1940
o 9%. Udział sieci żywienia zbiorowego w cało-
kształcie obrotów artykułami żywnościowymi
jest obecnie większy, aniżeli przed wojną. Wraz
z ogólnym rozrostem sieci żywienia zbiorowego
trwał szczególnie szybki przyrost zakładów spe-
cjalnych, jak dietetyczne, przeznaczone dla
dzieci, jak bary mleczne lub mięsne itd. W po-
równaniu z r. 1940 ilość zakładów specjalnych
wzrosła w końcu pięciolecia o 21,4%. Na wsi
w tym czasie otwarto liczne herbaciarnie.

Rozwojowi sieci handlowej oraz aparatu ży-
wienia zbiorowego sprzyjał znaczny rozwój
budownictwa mieszkaniowego. W latach 1946 —
1950 zbudowano i odbudowano w miastach

¹⁾ W. M o ł o t o w: Trzeci plan pięcioletni rozwo-
ju gospodarki narodowej ZSRR — wyd. ros. r. 1939 —
str. 42.

i osiedlach robotniczych budynki mieszkalne, liczące ponad 100 mln. m² powierzchni. Zgodnie z decyzją rządu dolne piętra w nowobudowanych budynkach mieszkalnych winny być przeznaczone na pomieszczenia handlowe. W ten sposób instytucje handlowe zyskują obfite źródło zwiększenia swych środków trwałych i własne środki pieniężne mogą przeznaczać wyłącznie na wyposażenie lokali sklepowych, jakie otrzymują do swej dyspozycji.

W latach powojennych rząd radziecki i partia bolszewicka podjęły szereg kroków celem rozszerzenia bazy technicznej przedsiębiorstw handlowych. Jedną z najważniejszych spraw w tej dziedzinie jest wyposażenie zarówno hurtowej, jak detalicznej sieci handlowej w urządzenia chłodnicze. W maju r. 1949 Rada Ministrów ZSRR oraz CK WKP(b) zobowiązały Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mlecznego ZSRR, Ministerstwo Państwowych Rezerw Żywnościowych i Materiałowych ZSRR oraz Ministerstwo Handlu Wewnętrznego ZSRR w postanowieniu „O rezerwach produktów hodowli” do zwiększenia w latach 1945 — 1951 urządzeń chłodniczych do pojemności 680 tys. ton.

Z inicjatywy tow. Stalina w listopadzie roku 1949 podjęto decyzję zwiększenia produkcji urządzeń chłodniczych, celem zaopatrzenia w nie przedsiębiorstw handlowych w latach 1950 — 1954. Postanowiono rozpocząć od r. 1950 produkcję typowego sprzętu chłodniczego, opracowano i zatwierdzono typy współczesnej aparatury chłodniczej do użytku handlowych składów-chłodni, sklepów i zakładów żywienia zbiorowego. W ten sposób ulega likwidacji nie nadążanie produkcji urządzeń chłodniczych za produkcją mięsa i tłuszczów itd., a także równocześnie usprawnia się przechowywanie zapasów towarów, ulegających szybkiemu zepsuciu.

W latach 1950 — 1954 w sklepach, składach i zakładach zbiorowego żywienia wielokrotnie zwiększy się liczba kompresorów chłodniczych. Sieć handlowa wyposażona zostanie w liczne szafy-lodówki, zaopatrzone w kompresory oraz w chłodzone lody i witryny. Planuje się też wyposażenie przedsiębiorstw handlowych w szafy i zbiorniki, chłodzone lodem mieszanym z solą. W pierwszej kolejności urządzenia chłodnicze otrzymają zakłady żywienia zbiorowego, położone w okręgach górniczych węglowych i naftowych, w stolicach republik związkowych, w centrach okręgowych i obwodowych oraz w uzdrowiskach.

Decyzja rządu i partii o zaopatrzeniu sieci handlowej w urządzenia chłodnicze jest skutecznie realizowana. W latach 1949 i 1950 trzykrotnie wzrosła ilość urządzeń chłodniczych w aparacie handlu detalicznego żywnością oraz w zakładach żywienia zbiorowego, podległych Ministerstwu Handlu Wewnętrznego ZSRR. W roku 1950 w samym tylko aparacie handlu miejscowego RSFSR zainstalowano ponad 400 mechanicznych urządzeń chłodniczych, a nadto znacznie rozszerzono najprostsze urządzenia chłodnicze. W dniu 1 stycznia r. 1950 aparat handlowy ZSRR rozporządzał czterokrotnie liczniejszymi instalacjami chłodniczymi, niż przed wojną.

Zaopatrzenie żywnościowej sieci handlowej w urządzenia chłodnicze posiada ogromne znaczenie dla poprawy warunków przechowywania produktów, wzrostu kultury handlu, zmniejszenia strat, zmniejszenia kosztów własnych obrotu oraz złagodzenia skutków sezonowości w spożyciu.

W omawianym okresie nastąpiło dalsze doskonalenie bazy technicznej przedsiębiorstw: poczęto stosować nowy sprzęt, nowe rodzaje inwentarza, mechanizmów, wag, kas; sieć transportowa uległa zwiększeniu. Tak np. park samochodowy spółdzielczości konsumpcyjnej został w poważnej części odnowiony, przy tym średni tonaż samochodu uległ zwiększeniu z 1,7 do 2,06 ton.

Wyposażenie techniczne przedsiębiorstw handlowych, stosowanie mechanizmów prowadzi do wzrostu udziału pracy uprzedmiotowanej i do zmniejszenia udziału pracy żywej w nakładach przedsiębiorstw handlowych. Przyczynia się też do wzrostu wydajności pracy pracowników handlu, zmniejszenia kosztów własnych i wzrostu kultury handlu radzieckiego.

Rozwój sieci handlowej i jej wyposażenie techniczne wymagały wielkich nakładów na środki trwałe handlu radzieckiego. Toteż w aparacie podległym Ministerstwu Handlu Wewnętrznego ZSRR nakłady na środki trwałe w r. 1950 przekroczyły nakłady z r. 1940. W latach powojennych rosną środki, jakie państwo z budżetu przeznacza na finansowanie handlu i instytucji zaopatrzeniowych. Znaczna część tych środków służy finansowaniu nakładów na środki trwałe aparatu handlowego.

Udział handlu i zaopatrzenia w ogólnej sumie nakładów budżetu państwa na finansowanie gospodarki narodowej wzrósł z 3,2% w r. 1946 do 5,6% w r. 1950. W powojennym okresie nastąpił wzrost wydajności pracy pracowników handlu.

Szczególnie interesujący jest wzrost wydajności pracy po likwidacji kartkowego systemu zaopatrywania i po przejściu na system rozwiniętego handlu w oparciu o jednolite ceny. W tym czasie wzrost wydajności pracy obliczony na jednego robotnika handlowo-składowego wyniósł 34,3%.

Wzrostowi wydajności pracy pracowników handlu sprzyjał szeroko wśród nich rozprzestrzeniający się ruch współzawodnictwa socjalistycznego o wykonanie i przekroczenie planów obrotu towarowego i o sprawną obsługę kupujących. Szczególnie na wzmocnienie walki pracowników handlowych o wzrost kultury handlu radzieckiego wpłynęło tworzenie z inicjatywy starszego ekspedienta J. W. Korowkina i kucharza — szefa PA Gusiewa brygad przodującej obsługi klienteli.

W ZSRR nastąpiły w okresie powojennym zasadnicze zmiany w dziedzinie cen detalicznych. Skutkiem trzykrotnych zniżek cen w latach 1947 — 1950 zmienił się ogólny poziom cen. Zmniejszenie cen doszło do skutku na podstawie znacznego wzrostu rozmiarów produkcji przemysłowej, wzrostu wydajności pracy

i zmniejszenia kosztów własnych produkcji przemysłowej.

Systematyczne obniżanie cen w okresie powojennym stanowi potężny czynnik wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Pierwsza zniżka cen przyniosła ludności korzyści w rozmiarze 86 mld. rub., druga — 71 mld. rub. Coroczne korzyści, jakie ludność dała trzecia zniżka w zakresie wszystkich dziedzin handlu detalicznego, równają się sumie 110 mld. rub. W ciągu r. 1950 przygotowano warunki dla przeprowadzenia w dniu 1 marca r. 1951 nowej, czwartej zniżki cen. Tym razem oszczędności, jakie skutkiem zmniejszenia cen przypadną nabywcom, wyniosą rocznie najmniej 34,5 mld. rub. Dane te świadczą, jak skutecznie wykonywano w praktyce zadanie postawione przez Generalisimusa Stalina w jego przemówieniu z dnia 9 lutego r. 1946, zadanie rozwoju produkcji przedmiotów powszechnego użytku i podniesienia stopy życiowej mas pracujących drogą stopniowego zmniejszania cen wszystkich towarów.

Już w r. 1948 skutkiem zmniejszenia państwowych cen detalicznych na towary przemysłowe i żywnościowe oraz w wyniku będącego następstwem obniżki cen państwowych zmniejszenia cen na rynku kołchozowym i spółdzielczym, siła nabywcza rubla wzrosła dwukrotnie. Zmniejszenie cen i wzrost płac nominalnych spowodowało ponaddwukrotny wzrost płac realnych robotników i pracowników umysłowych oraz inteligencji. Równocześnie zmniejszyły się wydatki chłopów na zakup towarów, których ceny zostały zmniejszone.

W wyniku zniżek cen dokonanych w latach 1949 — 1951 rubel radziecki umocnił się jeszcze bardziej, wzrosła jego siła nabywcza, a kurs jego w stosunku do walut obcych uległ podwyższeniu.

Polityka zmniejszania cen towarów przemysłowych i żywnościowych współdziałała przy rozwijaniu się zapotrzebowania, wzmacniała chłonność rynku wiejskiego i miejskiego i w konsekwencji prowadziła do zwiększonej sprzedaży towarów.

Rząd radziecki, określając w sposób planowy stosunek cen przeróżnych towarów, wykorzystuje te ceny jako dźwignię ekonomiczną działającą w kierunku jak najracjonalniejszego rozmieszczenia produkcji towarowej w państwie oraz kształtowania się struktury spożycia w społeczeństwie.

Odmienne tempo zmniejszania cen poszczególnych towarów w latach powojennych spowodowało zmiany w stosunkach, jakie zachodzą między poziomem cen różnych towarów. Przyczyniło się to do przesunięcia punktu ciężkości popytu z jednych towarów na drugie i przez to samo spowodowało zmiany w strukturze towarowej obrotów handlowych. Tak np. wraz ze średnim wzrostem o 27% sprzedaży towarów żywnościowych w r. 1950 w porównaniu do r. 1949 wzrost sprzedaży wędlin wyniósł 49%, zaś tłuszczów zwierzęcych — 47%. Sprze-

daż towarów przemysłowych w r. 1950 zwiększyła się średnio o 35%, sprzedaż mydła toaletowego — o 86%, patefornów — o 45%, aparatów fotograficznych — o 40% i motocykli — o 44%. W okresie powojennym zmniejszyła się też strefowa dyferencjacja cen. Ustanowiono 2 — 3 poziomy cen strefowych, zamiast 5 — 7, istniejących poprzednio. Wraz z tym zmniejszyły się różnice cen pomiędzy poszczególnymi okręgami.

Zmniejszenie ilości stref ustanowionych cen wyraża zmiany, jakie nastąpiły w gospodarce poszczególnych okręgów kraju, jest wynikiem pełnego procesu rozwojowego tych okręgów, wyrazem wzrostu produkcji towarów w okręgach ich spożycia. Wiadomo np., że w ostatnim pięcioleciu „wykonano znaczne prace w celu dalszego umacniania i rozszerzania baz ziemniaczano-warzywnych dokoła Moskwy, Leningradu, Baku, Charkowa, Kijowa, Gorkiego, dokoła przemysłowych ośrodków Uralu, Donbasu, Kuzbasu, miast Syberii i Dalekiego Wschodu, a także wokół innych wielkich miast“²⁾.

Do podstaw ekonomicznych zmniejszenia strefowej dyferencjacji cen zaliczyć też należy rozwój transportu, łączącego poszczególne okręgi, postęp w wykorzystaniu środków technicznych transportu kolejowego i wodnego (zwiększenie ładunku wagonów towarowych i barek, przyspieszenie obrotu wagonów itd.). Zmniejszenie różnic cen między poszczególnymi okręgami sprzyja pełniejszej realizacji socjalistycznej zasady płacy według pracy oraz wzmocnieniu radzieckiego rubla.

W latach powojennych posunął się znacznie naprzód proces wyrównywania cen w mieście i na wsi, co nastąpiło w wyniku zbliżenia ośrodków produkcji do ośrodków zbytu, rozwoju środków transportu i zmniejszenia kosztów obrotu, w szczególności kosztów przewozu towarów. Podczas gdy w czasie wojny ceny niektórych rodzajów towarów w sprzedaży na wsi znacznie przewyższały ceny pobierane w miastach, to obecnie przewaga ta uległa znacznemu zmniejszeniu. Jest to również czynnik współdziałający przy umacnianiu radzieckiego rubla w rozwoju chłonności rynku wiejskiego, a co za tym idzie — przy wzroście zakupów towarów miejskich przez chłopstwo kołchozowe.

W omawianym okresie znacznie zwiększył się wachlarz towarów, których ceny ustala bezpośrednio rząd. Należą tu naczynia i łóżka metalowe, wyroby elektrotechniczne, meble, wyroby futrzarskie i inne wyroby.

Zatwierdzanie cenników cen detalicznych bezpośrednio przez rząd pozwala unikać rozbieżności w cenach jednakowych wyrobów, wytwarzanych przez przedsiębiorstwa różnych centralnych zarządów i wzmacnia znaczenie ceny jako instrumentu wartości, wykorzystane-

²⁾ Komunikat o wykonaniu powojennego planu pięcioletniego ZSRR — wyd. ros., 1951 r., str. 12.

go przez państwo w celu oddziaływania na produkcję i obrót towarów.

Poważne zmiany nastąpiły po wojnie w dynamice rynku kołchozowego. Jak wiadomo, w czasie wojny ceny na rynku targowo-kołchozowym były znacznie wyższe, niż państwowe ceny na towary reglamentowane.

Rozwijanie w r. 1944 handlu państwowego i w r. 1946 handlu spółdzielczego według cen, kształtujących się na rynku, sprzyjało zacieraaniu się rozbieżności między cenami państwowymi i kołchozowymi. Skutkiem zniesienia kartkowego systemu zaopatrywania oraz przejścia na rozwinięty handel w oparciu o jednolite niższe państwowe ceny detaliczne, w wyniku z jednej strony zwiększenia dostaw produktów na rynek, a z drugiej — wzrostu masy towarowej, nabywanej na rynku zorganizowanym, zmienił się stosunek między popytem a podażą na rynku kołchozowym w ten sposób, że sprzyjało to zmniejszeniu cen rynku kołchozowego. Zniżki cen, dokonane na towary żywnościowe i przemysłowe w latach 1949—1951 spowodowały dalsze odpowiednie obniżenie się cen rynku kołchozowego. Skutkiem jednej tylko zniżki państwowych cen detalicznych z 1 marca 1951 r. suma różnic, jakie nastąpią w wyniku zmniejszenia cen kołchozowych, winna osiągnąć najmniej 1 mld. rub.

W OKRESIE powojennym wzmogło się znaczenie dźwigni ekonomicznych w rozwoju handlu radzieckiego, szczególnie zdecydowanie rozwinął się i umocnił rozrachunek gospodarczy; wzmogła się rola podmiotów materialnych w rozwijaniu obrotu towarowego; wzrosło znaczenie cen kontraktacyjnych dla popierania wzrostu poszczególnych gałęzi rolnictwa. W ciągu dwóch ostatnich lat wzrosły ceny kontraktacyjne na bawełnę, wełnę i skóry surowe. Przyniosło to w wyniku znaczny wzrost dostaw wspomnianych rodzajów produkcji rolnej.

Celem wzmocnienia roli kredytu jako czynnika ekonomicznego, sprzyjającego rozwojowi obrotu towarowego, wprowadzono poczynając od r. 1948 nowy sposób kredytowania przedsiębiorstw handlowych. Podobnie jak przed wojną, kredytu udziela się w zależności od czasu, jaki zgodnie z planem przewidziany jest w związku z cyklami obrotu poszczególnych towarów. To rozwiązanie wraz z innymi czynnikami wpływało na skrócenie czasu trwania obrotów towarowych i uczyniło z kredytu skuteczniejsze narzędzie rozwoju rodzimego obrotu towarowego.

W okresie powojennym uległ też zmianie sposób opłacania pracowników handlu. W dniu 1 marca r. 1950 wprowadzono nowy system płac dla pracowników handlu, który zwiększa ich materialne zainteresowanie w wykonaniu i przekroczeniu planu obrotu towarowego oraz w podnoszeniu poziomu kulturalnego obsługi ludności, a przez to samo wpływa dodatnio na wzrost wydajności pracy. Nowy system płac ma też na celu wzmocnienie rozrachunku gospodarczego i wzrost dobrobytu pracowników handlu oraz

żywienia zbiorowego. System ten został zbudowany w oparciu o zastosowanie akordu i zwiększenie roli premii w całokształcie płac poszczególnych kategorii pracowników handlu. System premiowania za wykonanie i przekroczenie planów obrotu towarowego obejmuje również pracowników tych agend handlowych, które sprawują kierownictwo handlu radzieckiego.

Szeroko rozwinął się także w okresie powojennym ruch, którego celem jest zmniejszenie kosztów obrotu, przyspieszenie obiegu środków obrotowych, rentowność przedsiębiorstw, uzyskanie ponadplanowej akumulacji w handlu oraz jak najlepsze wykorzystanie środków trwałych przez przedsiębiorstwa handlowe.

Likwidacja kartkowego systemu zaopatrywania i przejście do handlu, opartego o jednolite ceny, umożliwiła pełniejsze wykorzystanie przychodów w roli ekonomicznej dźwigni rozwoju obrotu towarowego i podnoszenia kultury handlu. Faktycznemu jednak wykorzystaniu tego instrumentu wartości w handlu stały na przeszkodzie znaczne różnice w rentowności poszczególnych typów towarów (żywnościowe i przemysłowe) oraz rentowności poszczególnych przedsiębiorstw handlowych (miejskie, wiejskie, położone w odległych okręgach państwa). Szczególne znaczenie dla wzrostu rentowności i umocnienia rozrachunku gospodarczego we wszystkich ogniwach aparatu handlowego posiada nowy system rabatów handlowych, ustanowiony w r. 1950 w związku z zatwierdzeniem cenników cen detalicznych. Cenniki te przewidują pewne zmiany w podziale rabatów pomiędzy poszczególnymi typami towarów.

Zwiększenie bezwzględnej wielkości handlowego rabatu na poszczególne towary odbywało się w warunkach zmniejszania ich cen detalicznych oraz zmniejszania ogólnego poziomu kosztów obrotu. W trakcie rewizji rabatów zostały uwzględnione takie np. czynniki, jak udział kosztów transportu w całości kosztów obrotu, stan obrotowości towarów, konieczność wprowadzenia do obrotu różnych typów towarów itd. Zwiększenie rabatu od ceny detalicznej mogą stosować wiejskie przedsiębiorstwa handlowe, a także przedsiębiorstwa handlowe Dalekiej Północy, Autonomicznej Republiki Jakuckiej, Okręgu Sachalińskiego, Kamczackiego i niektórych innych terenów.

Zharmonizowanie rozmiarów rabatów handlowych z faktycznymi wydatkami na transport, przechowanie i sprzedaż towarów, a wraz z tym zagwarantowanie osiągnięcia normalnego przychodu umacnia rozrachunek gospodarczy w handlu radzieckim. Nowa skala rozdziału rabatów handlowych pomiędzy poszczególnymi ogniwami spółdzielczości konsumpcyjnej (pomiędzy handlem hurtowym i detalicznym) zapewnia rentowność każdego ogniw, a przede wszystkim wiejskiej sieci spółdzielczości konsumpcyjnej.

W ten sposób w okresie powojennym państwo usprawniło wykorzystanie przychodu, celem zainteresowania materialnego przedsiębiorstw handlowych w sprzedaży tych bądź

innych towarów oraz celem konsekwentnej realizacji zasady rozrachunku gospodarczego w handlu.

W okresie powojennym organa państwowe szczególną wagę przywiązują do zagadnień planowania obrotu towarowego, bacząc, by planowanie to oparte było na istotnie naukowych podstawach. Naukowe planowanie jest koniecznym warunkiem prawidłowej organizacji radzieckiego handlu.

W przemówieniu do wyborców dnia 10 marca r. 1950 tow. A. I. Mikojan powiedział między innymi co następuje: „Należy w przedsiębiorstwach handlowych zorganizować naukowe planowanie. Planowanie handlu posiada swe odrębności, swą specyfikę. Planowanie to powinno uwzględniać również i takie wielkości, które ulegają częstym wahaniom, winno ono uwzględniać wzajemne stosunki podaży i popytu, gusty publiczności, odrębności narodowościowe i miejscowe, warunki klimatyczne. Planowanie handlu, jak żadne inne planowanie, powinno być elastyczne, operatywne, ruchliwe“³⁾.

Planowanie obrotu towarowego zakłada istnienie ewidencji odbywającego się w kraju procesu reprodukcji, ewidencję jego odrębności w poszczególnych okręgach, wyników produkcji (rozmiary i struktura produktu społecznego), warunków i wyników rozdziału (fundusz spożycia indywidualnego i zbiorowego, spożycie naturalne), wreszcie — zmian w sferze spożycia i popytu w związku ze wzrostem dochodów i z rozwojem potrzeb kulturalnych mas pracujących.

W związku z planowaniem obrotu towarowego należy brać pod uwagę również procesy zachodzące na niezorganizowanym rynku celem wywarcia na nie wpływu. Rozmiary obrotu towarowego powinny być powiązane z rozmiarami popytu wynikającego ze zdolności płatniczej oraz z rozmiarami zapasów towarowych; poziom kosztów obrotu — z udziałem poszczególnych grup towarowych w obrocie.

Zmiany struktury obrotu towarowego i asortymentów w poszczególnych grupach oddziałują na kształtowanie się wartości całej masy towarowej w wyniku odmiennego poziomu cen poszczególnych typów i gatunków tego, bądź innego towaru.

Ponieważ proces detalicznej sprzedaży towarów stanowi wymianę dochodu pieniężnego na towary, więc podstawowym warunkiem uzasadnionego ekonomicznie planowania obrotu towarowego jest gruntowne poznanie całości kształtu czynników, które są uwarunkowane przez obieg pieniądza i towarów znajdujących się w obrocie.

Socjalistyczna zasada podziału według pracy realizowana jest przy pomocy pieniądza, wobec tego indywidualne potrzeby pracują-

cych ujawniają się w społeczeństwie socjalistycznym w postaci popytu w ramach zdolności płatniczej. Toteż dla planowania obrotu towarowego szczególne znaczenie posiada obliczenie funduszy, jakie ludność przeznaczą na zakupy, oraz poznanie zapotrzebowania ludności na konkretne towary.

Planowanie obrotu towarowego również i z tego względu posiada szczególne znaczenie, że plan rozmieszczenia zapasów towarowych i plan obrotu towarowego według poszczególnych okręgów w znacznym stopniu określa rozmiary i strukturę spożycia ludności w poszczególnych republikach, okręgach czy miastach. Planowanie handlu wymaga także opracowania najracjonalniejszych dróg ruchu towarów z miejsc ich produkcji do miejsc spożycia. Skracą się przy tym długość przewozów ładunków oraz ilość ogniw handlowo-składowych, przez które towar przechodzi, a także skracają się koszty obrotu towarowego i zmniejszają się koszty obrotu.

Konieczność tych prac wynika z poważnych przemian, jakie w ciągu ostatniego dziesięciolecia zaszły w dziedzinie lokalizacji produkcji oraz specjalizacji poszczególnych okręgów. Konieczność ta wynika z rozwoju stosunków towarowo-pieniężnych w państwie, z postępu w rozmieszczeniu funduszy przeznaczonych przez ludność na spożycie oraz z szeregu innych czynników.

Gospodarczo - organizacyjna działalność państwa socjalistycznego, która znacznie się wzmożła w okresie powojennym, ujawniła się także we wzroście aktywnego regulowania wzajemnych stosunków pomiędzy handlem i przemysłem. Świadczy o tym zatwierdzenie przez rząd radziecki podstawowych warunków dostaw ważniejszych towarów produkowanych przez przedsiębiorstwa podległe ministerstwu przemysłu lekkiego, mięsnego i mlecznego oraz innych. Planowy wpływ handlu na produkcję rozwija się i umacnia również dzięki wprowadzonemu obecnie w życie systemowi zamówień towarów ściśle określonych, zgodnie z życzeniami klientów, co do jakości i asortymentu. Zamówienia te kierowane są do przedsiębiorstw przemysłowych. Rozwój systemu zamówień udzielanych przedsiębiorstwom przemysłowym przez handlowe sprzyjać będzie wydajniejszemu wykorzystaniu w produkcji surowca i pracy żywej a także przyspieszeniu obiegu masy towarowej.

Opisany system powiązań ekonomicznych między produkcją i handlem posiada wielkie i zasadnicze znaczenie. Możliwy on jest tylko w warunkach planowej gospodarki socjalistycznej i określony jest przez jej istotę.

PODCZAS gdy w Związku Radzieckim nieustannie wzrasta produkcja artykułów powszechnego użytku, wzrasta dochód narodowy i maleją ceny oraz rozwija się dobrobyt ludności, to w państwach kapitalistycznych zmniejsza się udział pracujących w dochodzie narodowym, wzmagają się wyzysk mas pracujących

³⁾ A. I. Mikojan. Przemówienie na zebraniu wyborców okręgu Eriwańsko-Stalinowskiego z dnia 10 marca 1950 r. — wyd. ros. — 1950 r., str. 49.

przez kapitał monopolistyczny, wzmagają się proces bezwzględnej i względnej ubożeni tych mas, rosną nieustannie ceny.

Już ponad pięć lat minęło od zakończenia drugiej wojny światowej, a mimo to w Anglii, Francji, Włoszech i innych państwach kapitalistycznych istnieje nadal kartkowy system zaopatrywania ludności; co więcej, wachlarz towarów reglamentowanych w obrocie ulega rozszerzaniu, a niskie już dotychczas normy zaopatrywania ludności ulegają dalszym obniżkom. W Anglii wprowadzono już po zakończeniu wojny kartki na chleb (1946) oraz ziemniaki (1947), a nadto zmniejszono przydziały mięsa, tłuszczów i innych artykułów żywnościowych. Kartkowy przydział mięsa wynosi na głowę ludności 100 gramów tygodniowo; tak niskich przydziałów nie stosowano nawet w czasie wojny.

Opętający wyścig zbrojeń, który odbywa się obecnie w Stanach Zjednoczonych AP, Anglii i w innych państwach kapitalistycznych prowadzi do dalszego pogorszenia ciężkiej sytuacji mas pracujących. Po wojnie nadal utrzymać w państwach kapitalistycznych znaczne rozmiary produkcji wojennej, hamując w ten sposób produkcję pokojową. W r. 1950 nastąpiło bezwzględne zmniejszenie produkcji artykułów powszechnego użytku. Rząd USA wydał w roku 1950 wielką ilość rozporządzeń o zmniejszeniu przydziałów szeregu surowców ważnych dla produkcji przedmiotów powszechnego użytku (do surowców tych należą np. kauczuk, aluminium, miedź, nikiel itd.). Eksperci ekonomiczni prezydenta USA zmuszeni byli przyznać, że w r. 1951 nastąpi dalsze ograniczenie produkcji pokojowej.

Ogromne wydatki wojskowe znajdują pokrycie w drodze przykrećcia śruby podatkowej, co obciąża przede wszystkim masy pracujące. Równocześnie zmniejsza się produkcja pokojowa, rosną ceny przedmiotów powszechnego użytku, wzrastają czynsze mieszkaniowe oraz koszty usług przedsiębiorstw komunalnych. Prowadzi to do zmniejszania się obrotu towarowego oraz zmniejszania się, już zresztą i dotychczas, niskiego poziomu spożycia wśród szerokich mas. W Anglii np. spożycie mięsa na 1 mieszkańca jest o 39% niższe aniżeli w okresie przedwojennym, spożycie masła śmietankowego jest niższe o 50%, bekonów — o 62%, ryżu — o 68% itd.

Rośnie drożyzna i zmniejsza się konsumpcja wśród mas pracujących Stanów Zjednoczonych AP. Według obliczeń postępowego związku zawodowego pracowników przemysłu elektrotechnicznego — minimum kosztów utrzymania w Stanach Zjednoczonych w r. 1950 wzrosło w porównaniu z r. 1939 nie mniej niż o 163%, zaś dochód prawie dwóch trzecich wszystkich rodzin w USA kształtuje się obecnie o 25 — 30% poniżej minimum kosztów utrzymania. W Stanach Zjednoczonych AP ceny żywno-

ści w październiku r. 1950 były 2,2 razy wyższe od poziomu z r. 1939. Od lipca 1947 r. do września r. 1950 ceny chleba wzrosły w Anglii o 22%, kaszy — o 12,5%, cukru — o 66%, bekonów — o 50%, masła — o 50%, mleka — o 43% itd. Ceny odzieży i towarów włókienniczych wzrosły średnio o 20%. Równocześnie wzrosły ceny węgla opałowego oraz czynsze mieszkaniowe.

Krwawa awantura imperialistów amerykańskich oraz ich satelitów w Korei spowodowała dalszy wzrost cen przedmiotów powszechnego użytku i dalsze zubożenie szerokich mas pracujących. Od końca czerwca r. 1950 do stycznia r. 1951 ceny hurtowe artykułów żywnościowych wzrosły w Stanach Zjednoczonych AP o 21%. Według informacji pisma „New York Times” średnia cena hurtowa tkanin bawełnianych w ciągu sześciu miesięcy r. 1950 wzrosła o ponad 37%.

Również w Anglii wzmagają się proces ubożenia mas pracujących. W ciągu stycznia i pierwszej połowy lutego r. 1951 ogłoszono wzrost cen 40 rodzajów artykułów żywnościowych. W czasie drugiej połowy lutego w dalszym ciągu wzrastały ceny sprzętów gospodarstwa domowego, odzieży oraz żywności. Pomiędzy 1 marca a 10 kwietnia br. szesnaście razy ogłaszano o wyższych cenach różnych towarów, jak żywność, odzież i domowe sprzęty gospodarskie. Wzrosły również ceny węgla oraz opłaty za gaz i energię elektryczną.

We Francji, która prowadzi brudną wojnę w Vietnamie oraz realizuje z rozkazu amerykańskich imperialistów szeroki program zbrojeń, ceny artykułów żywnościowych silnie wzrosły w styczniu r. 1951. W końcu lutego ceny np. wołowiny wzrosły znowu o 10–15%.

Wzrastają też ceny w Jugosławii, którą banda Tito i Rankowicza zaprzedała w niewolę amerykańskiego imperializmu. W latach 1944–1950 ceny w Jugosławii wzrosły ponad 7,5-krotnie.

Śrubowanie cen powoduje dalsze pogorszenie sytuacji mas pracujących we Włoszech, w Austrii, w Niemczech Zachodnich, Danii, Grecji, Japonii oraz w innych państwach kapitalistycznych.

Systematyczne obniżanie cen w ZSRR i nieustanny ich wzrost w państwach kapitalistycznych wskazuje na ogromną wyższość gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną.

Handel radziecki odegrał zasadniczą rolę w podwyższaniu materialnego i kulturalnego poziomu egzystencji ludności, we wzroście spożycia narodowego i w poprawie struktury spożycia.

Dalszy wszechstronny rozwój handlu radzieckiego i jego kultury przyczyni się również w przyszłości do stałego wzrostu stopy życiowej radzieckich mas pracujących.

Z FRONTÓW TWÓRCZEJ POKOJOWEJ PRACY POLSKICH MAS PRACUJĄCYCH

DRUGI rok planu sześcioletniego — rok 1951 jest w trzech czwartych za nami. Plan na rok 1951 jest mobilizacją mas ludowych Polski do nowej walki i nowych zwycięstw w ramach przyspieszonej realizacji zadania budowy podstaw socjalizmu. Plan na drugi rok sześciolatnia stanowi wyciągnięcie wniosków z sukcesów osiągniętych w toku przedterminowej realizacji planu trzyletniego i realizacji z nadwyżką zadań pierwszego roku planu sześcioletniego. Zadania są ambitne i trudne, ale w pełni wykonalne.

Plan produkcji przemysłowej na I półrocze 1951 roku wykonaliśmy pomyślnie — z pewną nadwyżką, a mianowicie w 102%. Wartość produkcji wzrosła w II kwartale bież. roku w porównaniu z tym samym kwartałem ubiegłego roku o około 29%.

Na przestrzeni minionej części roku 1951 i to w terminach skróconych zostały uruchomione wielkie inwestycje planu sześcioletniego: stalownia w Częstochowie, wielki piec „B” w hucie „Kościuszk”, wielkie zakłady przemysłowe w Wizowie, Gorzowie i wiele innych obiektów przemysłowych. Wre intensywna praca nad uruchomieniem Kędzierzyna i Dychowa oraz innych budowli socjalizmu.

Kombinat chemiczny w Kędzierzynie wysokością produkcji nawozów sztucznych przewyższy kilkakrotnie produkcję największych obecnie w kraju zakładów w Mościcach. Przy wznoszeniu kilkuset większych i mniejszych obiektów przemysłowych na terenie kombinatu pracują tysiące robotników. Budowa kombinatu wymagać będzie zmontowania ok. 10 tysięcy ton nowoczesnej skomplikowanej aparatury chemicznej, maszyn i innych urządzeń. Ciężar prac w chwili obecnej przesuwają się z prac budowlanych na prace montażowe, niemniej jednak ciągle jeszcze ok. 2.000 robotników pracuje przy budowach. Trzeba bowiem odbudować i zbudować od nowa obiekty fabryczne o łącznej kubaturze 2 milionów metrów sześciennych. Olbrzymi zakres robót, rozszerzający się z dnia na dzień, wymaga wzrostu liczby wykwalifikowanych robotników. Jeszcze w bieżącym roku przeszkoli się wiele osób spośród załogi kombinatu.

Już wkrótce popłynie prąd z największej w Polsce elektrowni wodnej w Dychowie. Wysiłek załogi koncentruje się na ostatnich pracach przy montażu pierwszego turbozespołu. Przy odpowiedzialnych, precyzyjnych pracach pomagają naszym ludziom wybitni specjaliści radzieccy. Niedługo energia elektryczna popłynie stąd liniami wysokiego napięcia do miast i wsi, do spółdzielni produkcyjnych, do fabryk, do szkół i zagrod chłopskich.

Załogi budowanych obiektów przemysłowych stale skracają terminy wykonania prac.

Wzmaga się tempo prac przy budowie największej budowli sześciolatnia — Nowej Huty, gdzie pierwszy obiekt produkcyjny będzie uruchomiony

półtora miesiąca przed terminem ustalonym w harmonogramach.

Budowa nowej huty „Częstochowa” wkroczyła w drugą fazę. Kończy się montaż maszyn w drugim potężnym obiekcie huty — walcowni rur. Produkcja w nowej rurowni odbywać się będzie systemem taśmowym. Trzeci marten nowej stalowni huty „Częstochowa” ruszył na przeszło miesiąc przed terminem.

W elektrowni „Zabrze” rozpoczął pracę najnowocześniejszy w Polsce kocioł parowy. Załogi „Energobudowy” i elektrowni „Zabrze” w liście do Prezydenta RP Bolesława Bieruta zobowiązały się oddać do użytku drugi wysokopiętny kocioł „B” na dwa tygodnie przed terminem. Szybko postępują też prace przy rozbudowie elektrowni szczecińskiej.

Zbliża się termin rozpoczęcia produkcji w fabryce samochodów osobowych na Żeraniu. Jeszcze w bieżącym roku wyjdzie pierwszy polski samochód ciężarowy z fabryki lubelskiej.

Miesiąc przed terminem opuścił stocznice nowy drobnicowiec polski M/S „Nysa”. W stoczni szczecińskiej rozpoczęto budowę drugiego rudowęglowca, mimo że przy nowowzniesionych halach stoczni pracują jeszcze monterzy, elektrycy, betoniarze i murarze. Prace nad rozpoczętym o miesiąc wcześniej, pierwszym rudowęglowcem są w pełnym toku.

W zakresie wielkich robót drogowych oddano do użytku most kolejowo-drogowy na Wiśle w Toruniu. W Trzebini powstaje nowa, jedna z najnowocześniejszych w świecie rafineria ropy naftowej.

Postępuje budowa nowoczesnych zakładów wytwórczych aparatury niskiego napięcia w Toruniu. W Kostrzynie nad Wartą rośnie jeden z większych obiektów inwestycyjnych sześciolatnia — potężna fabryka celulozy i papieru.

W przyspieszonym tempie postępuje budowa wielkiej wykończalni tkanin bawełnianych w Ozorkowie. Prace związane z budową ogromnej hali przedziałni Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego znajdują się w ostatnim etapie.

Dla przyspieszenia wykonania zadań w tegorocznej kampanii cukrowniczej, załoga cukrowni „Przeworsk” sama podjęła zobowiązania i równocześnie wezwwała inne cukrownie do współzawodnictwa. Załogi cukrowni zobowiązały się do zwiększenia dobowego przerobu buraka i wyprodukowania dodatkowych ton cukru.

W naszych oczach powstają tysiące nowych obiektów przemysłowych, których niesposób wyliczyć po kolei choćby tylko z nazwy, nie mówiąc o stałym podnoszeniu technicznego poziomu urządzeń i usprawnianiu procesów produkcyjnych w obiektach istniejących i o wielu innych frontach pracy. Wszystkie te wielkie budowy tętnią intensywną pracą, wysiłkiem mięśni i mózgów —

w celu terminowego wykonania zadań produkcyjnych.

Spośród wielu robotników — bohaterów pracy na niezliczonych odcinkach frontu walki o wykonanie tych zadań, na czoło wysuwa się w górnictwie sylwetka **Rudolfa Morysa** z kopalni „Kleofas”. Pracuje on jako rębacz przodkowy na chodniku węglowo-kamiennym i już w pierwszych dniach września br. wykonał swe zadania wydobywcze, przewidziane na pierwsze cztery lata planu sześcioletniego, tj. ukończył zadania roku 1953.

Z R. Morysem rywalizuje zawzięcie przodownik pracy **Paweł Moczyński**, kończący również realizację zadań przewidzianych na cztery lata sześciolecia. Systematycznie wykonuje on ponad 250% normy.

Realizację zadań przewidzianych dla trzech pierwszych lat planu sześcioletniego ukończyły na tej samej kopalni dwa zespoły filarowe: Alojzego Komandera i Fryderyka Grosa. Zespoły stosują system pracy wieloprzodkowej, np. 16-osobowy zespół Komandera pracuje równocześnie na czterech filarach.

W walce o wykonanie i przekroczenie planów wzmagają się myśli racjonalizatorsko-wynalazcza; dla przykładu wymienimy pomysł przodownika-rębacza górniczego **Pawła Filaka**, który ulepszył opracowaną przez siebie racjonalizatorską metodę szybkościowej przekładki przenośnika zgrzeblowego; wymienimy także pierwsze ruchome stacje transformatorowe, skonstruowane i wyprodukowane w kraju przez zespół polskich inżynierów i techników; również konstrukcję nowej czadnicy (urządzenie do wytwarzania gazu dla pieca martenowskiego), opracowaną przez czadnicowego huty „Częstochowa” **Stanisława Łanucha** i technika **Jerzego Kreja** — wykładowcę hutniczej szkoły zawodowej. W kopalni „Zabrze-Zachód” rozpoczął pracę pierwszy polski kombajn węglowy. W końcu wspomnimy jeszcze o wyprodukowaniu potężnego transformatora trójfazowego na najwyższe napięcie 60 tysięcy volt; konstruktor inż. **Kopczyński** otrzymał Nagrodę Państwową II stopnia.

Załogi naszych wszystkich zakładów przemysłowych walczą stale o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, zdając sobie sprawę, że plan gospodarczy jest prawem.

Jeżeli zatem walka o plan w pierwszym półroczu toczyła się pomyślnie, to fakt ten dla olbrzymiej większości zakładów stanowił zobowiązanie do systematycznej walki o pełne wykonanie zadań produkcyjnych drugiej połowy bieżącego roku.

Szereg zakładów w szeregu przemysłów — po realizacji planu na pierwsze półrocze, w dalszym ciągu wykonuje i często przekracza planowe zadania produkcyjne.

Niemniej jednak istnieją zakłady, które po osiągnięciach pierwszego półroczia bieżącego roku obniżyły intensywność pracy w lipcu i sierpniu. Nastąpiła tam pewna demobilizacja kierownictwa gospodarczego i rad zakładowych. Przykładowo biorąc: ¹⁾ w hutnictwie, które w pierwszym półroczu wykonało pomyślnie swój plan, a w którym szereg hut nadal wykonuje i przekracza swoje za-

dania produkcyjne (m. in. huta „Kościeszko”, huta „Pokój”) nastąpiło w kilku hutach załamanie planów produkcyjnych w lipcu i sierpniu: i tak — huta „Bobrek” wykonała plan produkcyjny stali w lipcu w 92,8%, a w sierpniu — w 81%; huta „Jedność” w lipcu — 77,2%, w sierpniu — 49%. W hutach tych dopuszczono do braku obsady pieców, do osłabienia troski o dostawy, do dużej awaryjności agregatów, do pogorszenia dyscypliny pracy („Jedność”), a także — do okresowego unieruchomienia wielkiego pieca wskutek awarii, przewlekłości remontów, przedwczesnego przepalenia sklepień wynikłego z nie wystarczającej konserwacji technicznej pieca („Bobrek”).

Podobne przyczyny wpłynęły na słabe wykonanie planu produkcyjnego w lipcu i sierpniu bież. roku przez kilka innych hut oraz niektóre zakłady z innych gałęzi przemysłu. Oczywiście bardzo często niewykonanie planu produkcyjnego jest bezpośrednią przyczyną załamania planu w drugim zakładzie, dla którego produkcja zakładu pierwszego stanowi podstawę produkcji — np. odlewy — dla fabryki samochodów.

Przyczyny tego załamania należy szukać w samozadowoleniu z osiągniętych poprzednio sukcesów. Gdzie zjawia się nastrój samozadowolenia, tam musi nastąpić spadek rewolucyjnej czujności i stępienie ofensywności w walce o zadania planowe.

Należy więc zawsze pamiętać, że wykonanie planu — to podstawowy obowiązek kierownictwa i załogi każdego zakładu pracy. Mobilizując wysiłki dla wykonania planu, dla podniesienia produkcji, dla obniżenia poziomu kosztów własnych, można i trzeba przewyżczać wszelkie trudności i przeszkody.

Tysiące zakładów dają przykład dobrej, ofiarnej pracy i bojowej gotowości do walki o zadania planowe. Odważnie wyjaśniając swoje błędy i słabości, mobilizując wszelkie środki do walki o ich przewyżczenie, należy odrobić ewentualne zaniedbania — tak, aby w całości wykonać plan roczny. Jeżeli chodzi o hutnictwo, to tam w drugiej połowie września produkcja stali wzrosła i zaczęto przekraczać plany dzienne — właśnie dzięki mobilizacji wysiłków kierownictwa i załogi.

Centralnym zagadnieniem w czwartym kwartale bieżącego roku jest walka o dalsze podniesienie tempa produkcji w całym naszym przemyśle — w całej naszej gospodarce narodowej. Zadaniem naszym jest stale wzmaganie tempa naszego budownictwa socjalistycznego, gdyż to jest gwarancją siły i wzrostu bogactwa narodowego.

★

JEDNYM z najistotniejszych czynników naszych wielkich sukcesów produkcyjnych i wspaniałego tempa budownictwa socjalistycznego jest socjalistyczna dyscyplina pracy. Dzięki jej przestrzeganiu i umacnianiu gospodarka nasza stwarza bowiem konieczne warunki do stałego podnoszenia wydajności pracy, do pełnego wykorzystania maszyn i urządzeń. Przestrzeganie dyscypliny skutecznie przyczynia się do walki o obniżkę kosztów własnych i łagodzi odczuwane przez gospodarkę trudności kadrowe.

¹⁾ cytowane za autorem artykułu wstępnego w warszawskiej *Trybunie Ludu* z dnia 26 września 1951 r.

Walczymy o coraz wyższą, tańszą i lepszą produkcję przy konieczności realizowania coraz bardziej napiętych planów. Pełne wykorzystanie maszyn i pełne wykorzystanie czasu pracy stanowi pierwszy i najważniejszy krok do zwycięstwa w tej walce.

Istnieją jednak zakłady, w których nie pamięta się o tym w dostatecznym stopniu. Obok olbrzymiej większości zakładów, w których dyscyplina pracy jest codzienną troską całej załogi, gdzie walczy się o nią i uzyskuje coraz lepsze wyniki, są także zakłady, w których nie pojmuje się i nie docenia jej olbrzymiego znaczenia dla całokształtu pracy.

Zakłady te napotykały z tego powodu na poważne trudności w wykonaniu swoich planów. W zakładach tych powstawały przestoje maszyn, wzrastały koszty produkcji, obniżała się wydajność, co wszystko trzeba nadrabiać w końcu miesiąca w godzinach nadliczbowych. Gospodarka nasza ponosi dzięki tym zaniedbaniom niczym nie uzasadnione straty.

Przyczyn słabej dyscypliny pracy w niektórych zakładach zawsze niemal szukać należy w jednym i tym samym zjawisku: braku wytrwałej, nieustannej pracy wychowawczej, wyjaśniającej wielkie znaczenie socjalistycznej dyscypliny pracy dla naszego nieprzerwanego rozwoju. Nie można liczyć na samo mechaniczne tylko działanie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy. Często zresztą brak pracy politycznej wiąże się z niedostatecznym przestrzeganiem ustawy.

Socjalistyczna dyscyplina pracy stała się dlatego tak skutecznym orężem naszych zwycięstw, ponieważ zrodziło ją głębokie poczucie odpowiedzialności mas pracujących za wspólne dzieło budowy Polski Socjalistycznej. Ponieważ wypływa ona z pełnej świadomości tego, że tylko solidarnym, zespołowym wysiłkiem, jedynie przez uczynienie z walki o wykonanie planów sprawy osobistego zainteresowania i honoru każdego pracującego, możemy śmiało pokonywać wszelkie trudności i budować trwałe podstawy naszego dobrobytu. Trzeba wszędzie wytrwale budować te istotne przesłanki, które rodzą świadomą i niezawodną dyscyplinę.

Oddziaływanie wychowawcze ustawy o przestrzeganiu socjalistycznej dyscypliny pracy zależy w decydującej mierze od usilnej pracy uświadamiającej, która stwarza najlepsze bodźce wewnętrzne dla pełnego włączenia się w ogólny nurt twórczej pracy.

Mówiąc o socjalistycznej dyscyplinie pracy trzeba jednak podkreślić, że to nie tylko likwidacja nieusprawiedliwionej nieobecności, spóźnień i przedwczesnego opuszczania miejsca pracy przed ustalonym czasem. Oznacza bowiem ona również rzeczywiste i pełne wykorzystanie godzin przeznaczonych na pracę, walkę z łazikowaniem w czasie pracy, z nieuzasadnionymi przerwami. Celem jej jest przecież zapewnienie zakładowi równomiernego rytmu produkcji, stworzenie koniecznych warunków dla osiągnięcia terminowego wykonania wszelkich zadań planowych i tak powinna być powszechnie pojmowana jej rola i socjalistyczna treść.

Walka o taką świadomą dyscyplinę, prowadzona w naszych zakładach przynosi też coraz lepsze rezultaty i niewątpliwie wywrze wielki wpływ na

terminowe i pełne wykonanie planów produkcyjnych na 1951 rok.



W przedsiębiorstwach przemysłowych kończy się obecnie intensywna praca nad projektami planu techniczno-przemysłowo-finansowego na rok 1952, trzeci rok planu sześcioletniego. Podstawą opracowań planu są zatwierdzone wytyczne. Te wytyczne określają najważniejsze zadania i linie rozwojowe zakładu przemysłowego, dla którego tworzy się plan. Plan zawiera szczegółowe rozpracowanie wytycznych, pokazuje sposoby i środki nie tylko wykonania, ale i przekroczenia postawionych zadań. Plan bowiem powinien być jak najbardziej napięty, mobilizujący, oparty na ujawnianiu i wykorzystaniu ukrytych dotąd rezerw. Plan taki jest jednak realny i wykonalny.

Wnikliwa analiza wszystkich wskaźników dotychczasowej działalności przedsiębiorstwa jest niezawodnym sposobem wykrywania rezerw. Rozdzielając plan przedsiębiorstwa na poszczególne jego ogniwa — plany oddziałów, sal, odcinków, brygad, wreszcie poszczególnych robotników i zestawiając wyniki z możliwościami i potrzebami tych ogniw, czyli opracowując plany wewnętrzzakładowe i analizując plan przedsiębiorstwa w świetle planów cząstkowych — wykrywać często można pewne niewykorzystane rezerwy zdolności produkcyjnej, zatrudnienia, surowców-materiałów i inne.

Nie należy zatem przyjmować czegokolwiek do planu bezkrytycznie, na podstawie tradycji, bez obliczeń, bez pogłębionej analizy techniczno-ekonomicznej. Zasadę tę należy stosować przy pracy nad wszystkimi składnikami planu, nie tylko przy planowaniu pracy podstawowych produkcyjnych oddziałów przedsiębiorstwa, lecz także przy planowaniu pracy oddziałów pomocniczo-usługowych.

Jeżeli pracownicy działów planowania zastosują taką metodę opracowywania planów, wtedy będzie on oparty na średnio-progresywnych normach wydajności pracy, wykorzystania maszyn i urządzeń oraz zdolności produkcyjnych poszczególnych ogniw, a w ostatecznym wyniku i całego zakładu, na średnio-progresywnych normach zużycia surowców, materiałów itp. Plan będzie oparty na normach, uwzględniających osiągnięcia przodowników pracy, przodujących ogniw produkcyjnych (brygad, zespołów, taśm itp.) danego przedsiębiorstwa i innych przedsiębiorstw produkcyjnych.

Należy też zwrócić uwagę na to, że plan powinien zawierać dokładne terminy opanowania średnio-progresywnych norm; np. jeśli idzie o normy pracy — plan powinien przewidywać szczegółowe terminy i sposób zastosowania takich środków podniesienia wydajności pracy do planowanego poziomu, jak np. stosowanie metody inżyniera Kowalowa, usprawnienie organizacji pracy, mechanizacja operacji pracochłonnych i inne.

Dla maksymalnej mobilizacji rezerw przedsiębiorstwa, tj. wcielenia w życie średnio-progresywnych norm, poprawy wszystkich wskaźników najbardziej zasadniczą częścią planu jest plan usprawnień organizacyjno-technicznych, mających na celu zlikwidowanie wszystkich tzw. „wąskich gardeł”. Plan ten opracowuje administracja przedsiębiorstwa przemysłowego przy twórczej współpracy załogi.

Wszystkie części planu powinny być ściśle powiązane ze sobą. W szczególności główne jego działy — plan techniczny, produkcyjny i finansowy. Wymaga to głębokiej analizy.

Wszystkie planowane posunięcia techniczne powinny być uzasadnione przez płynące z nich efekty produkcyjne i ekonomiczne, wszystkie planowane osiągnięcia produkcyjne powinny mieć oparcie w technicznej części planu itp. Wiąże się to z wymogiem ściślej współpracy nad planem wszystkich komórek administracji przedsiębiorstwa, które przy opracowywaniu planu kolektywnie współpracują z komórką planowania przedsiębiorstwa, uwzględniając zamierzenia, zadania i postulaty reprezentowanych przez siebie odcinków z zadaniami i planem całości.

Z kolei — podkreślenia szczególnego wymaga fakt, że nad opracowaniem planu powinny pracować nie tylko wszystkie działy administracji przedsiębiorstwa przemysłowego. Skonstruowanie realnego, a jednocześnie mobilizującego i ujawniającego wszelkie rezerwy gospodarcze planu, wymaga współpracy całej załogi z aktywnym partyjnym i związkowym oraz z nowatorami i racjonalizatorami na czele. Trzeba postawione przedsiębiorstwu zadania planu i drogi ich wykonania omówić wspólnie z aktywnym, związać pracę planistów z ruchem wynalazczości pracowniczej i twórczą inicjatywą całego kolektywu.



ROLNICTWO nasze odbyło we wrześniu swoje doroczne święto dożynkowe; w uroczystościach centralnych w Poznaniu uczestniczył Prezydent RP Bolesław Bierut. Po dożynkach przyszedł okres dalszej wytężonej pracy przy terminowym wykonaniu siewów jesiennych, z niezłomnym postanowieniem podniesienia plonów zbóż o jeden kwintal z hektara.

Ogromne znaczenie jesiennej kampanii siewnej podkreślone zostało w Uchwale Prezydium Rządu, która określa zadania produkcyjne rolnictwa i ustala zakres i rodzaj pomocy państwa w realizowaniu zadań.

Realizacja zadania: podniesienia zbiorów zbóż o jeden kwintal z hektara winna przynieść z areału zasiewów jesiennych wzrost plonów o ponad 600.000 ton żyta, pszenicy i jęczmienia.

Realizacja uchwały w sprawie wykonania głębokich orok zimowych na znacznie szerszą skalę zapewni wzrost plonów z zasiewów wiosennych w 1952 roku.

Inne zadania, to zagospodarowanie pozostałych ugorów i odłogów oraz rozszerzenie bazy paszowej rolnictwa, stworzenie warunków dla dalszego rozwoju hodowli — przez zwiększenie zasiewów roślin pastewnych, a szczególnie międzyplonów zimowych, bez uszczuplania powierzchni upraw głównych.

Doniosłym momentem w uregulowaniu akcji siewnej były narady gromadzkie poświęcone omówieniu zadań w akcji siewnej, wytycznym w sprawie rozszerzenia upraw roślin potrzebnych krajowi oraz całorocznym zamierzeniom w sprawie kontraktacji.

Państwo daje wsi szerokie możliwości podniesienia wydajności gleby. W jesiennej akcji siewnej rolnictwo dysponuje 25 tysiącami traktorów

(o 10,8 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym), 48,768 siewnikami w PGR, SOM i POM, nie licząc siewników w spółdzielniach produkcyjnych i u indywidualnych gospodarzy.

Na tegoroczną kampanię siewną Państwo przeznaczyło 80 tysięcy ton kwalifikowanego ziarna siewnego, a więc o 38% więcej niż w roku ubiegłym, a także ponad pół miliona ton nawozów sztucznych, w tym 362 tysiące ton dla gospodarstw indywidualnych. Poza tym trzeba jeszcze wspomnieć o innej formie pomocy Państwa dla rolnictwa — a mianowicie o dogodnych kredytach rolniczych.

Sprawnie i szybko wykonane siewy jesienne przy zastosowaniu zasad nowoczesnej agrotechniki zwiększą dochodowość gospodarstw, zapewnią przemysłowi potrzebne surowce, zaopatrzą w chleb polskie masy pracujące, pochłonięte realizacją zadań planu rozwoju gospodarczego.



Niemniejszą troską Rządu i Partii otoczona jest sprawa wzrostu pogłowia trzody chlewnej. Świadczy o tym Uchwała Prezydium Rządu, dająca wszystkim chłopom kontraktującym (bez względu na wielkość gospodarstwa i hodowli) szereg nowych przywilejów, które jeszcze bardziej zwiększają opłacalność hodowli.

Mocą uchwały przyznano hodowcom ulgi w podatku gruntowym. Wprowadzono również ulgi dla prowadzących wychów macior lub knurów. Cena za dostarczone sztuki kontraktowane jest o 5% wyższa, niż za sztuki niezaktraktowane. Dalszą ulgą jest zmniejszenie zobowiązania sprzedaży zboża w skupie planowym w razie kontraktacji sztuk ponad ustalone minimum. Z kolei — hodowcy mogą otrzymać kredyt na zakup prosiąt i pasz, dodatkowy przydział węgla, opiekę weterynaryjną, np. pierwszeństwo w szczepieniu (po niższej cenie) przeciwko różycy itd.

Uchwała Prezydium Rządu o powszechnej kontraktacji i popieraniu hodowli trzody chlewnej na rok 1952 postawiła przed rolnictwem zadanie zaktraktowania od 1 września 1951 roku do 1 września 1952 — 5,1 miliona sztuk trzody mięsno-słoninowej i 1,7 miliona sztuk trzody bekonowej. Uchwała ta stwarza korzystniejsze niż dotychczas warunki zwiększania hodowli trzody chlewnej, ponieważ zapewnia jednocześnie dogodne formy zbytu zaktraktowanych sztuk i środki podniesienia jakości trzody hodowlanej. Równocześnie uchwała ta kładzie kres wszelkim niedociągnięciom w aparacie kontraktującym, np. opóźnianiu kwalifikacji, nadmiernym potrąceniom za przekarmienie itp. Poprzez dalszy wzrost hodowli Uchwała stwarza podstawę dla zlikwidowania wszelkiej spekulacji na rynku mięsnym, na którym powstały pewne trudności w związku ze stale rosnącym spożyciem mięsa. Sprawę tę reguluje Uchwała Rady Ministrów w sprawie wzmoczenia walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu.

W referacie wygłoszonym przez Wicepremiera H. Minca na ogólnokrajowej naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego w Warszawie dnia 9 października omówione zostały przyczyny ostatnio przeżywanego trudności w dziedzinie zaopatrzenia ludności w szereg ważnych artyku-

łów. Wicepremier H. Minc podkreśla w pierwszym rządzie dysproporcję między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa, a następnie omawia przyczyny specjalnie ostrego wystąpienia tych trudności w roku bieżącym i stwierdza, że „złożyły się na to następujące trzy czynniki: 1) pewne zmniejszenie zainteresowania hodowlą trzody chlewnej, które nastąpiło na przełomie roku 1950/51, 2) słabsze zbiory ziemniaków i jarzyn, a w niektórych województwach ich nieurodzaj jesienią 1951 r., 3) nieprzychylnie dotąd warunki siewu jesiennego, spowodowane długotrwałą suszą“.

Omówiwszy kolejno wszystkie te czynniki, Wicepremier H. Minc stwierdza, „że o ile mogliśmy w sierpniu uważać, że trudności na odcinkach artykułów mięsnych i innych artykułów rolniczych są trudnościami przejściowymi i krótkotrwałymi — to obecnie w obliczu oszacowania zbioru ziemniaków w roku 1951 i w obliczu niesprzyjających warunków klimatycznych, w których przechodzi, jak dotąd, siew jesienny, trzeba stwierdzić, że trudności te będą bardziej długotrwałe“. W dalszym ciągu swojego przemówienia Wicepremier H. Minc m. in. podkreśla konieczność wydania zdecydowanej walki elementom kułacko-spekulanckim oraz walki o wykonanie wszystkich zobowiązań wsi wobec państwa, a w końcu stwierdza, „że państwo ludowe uczyni wszystko, ażeby w szerszej mierze przeprowadzić import pasz i stworzyć podstawy dla bardziej długotrwałej hodowli“.

Rada Ministrów wydała uprzednio uchwałę w sprawie premiowania chłopów za osiągnięcia w hodowli bydła. Na podstawie tej Uchwały — Rada Ministrów przeznaczyła kwotę 16 milionów złotych na premie dla chłopów. Uchwała ustala normy ilości bydła, których osiągnięcie lub przekroczenie uprawnia rolników do otrzymania premii. Normy te zostały ustalone przez Radę Ministrów w zależności od wielkości gospodarstw i w zależności od rejonów. Wysokość premii — w granicach od 150 do 250 złotych — w zależności od osiągnięć hodowlanych ustalać będą specjalne komisje, powołane przez prezydium gminnych rad narodowych. Wraz z premiami hodowcy otrzymywać będą dyplomy i listy pochwalne. Pierwszeństwo w uzyskaniu premii przysługuje rolnikom, posiadającym krowy zarodowe.

Rosnące zadania produkcji przemysłowej i ich terminowa realizacja idą w parze z rosnącą produkcją rolnictwa. Ogrom zadań planu 6-letniego może być wykonany tylko wspólnym wysiłkiem robotnika i chłopu. Rolnictwo wzmacnia swój wysiłek i powiększa swój wkład pracy. Niektóre jednostki, np. PGR województwa olsztyńskiego zakończyły siewy zbóż ozimych przed 1 października br.



Wśród wielu ważnych zadań wsi nie pominięto sprawy przyspieszenia wpłat reszty podatku gruntowego i SFOR. Przykład dała gromada Wilcze Tułowskie, wpłacając do 15 sierpnia całą pozostałą należność podatku i SFOR.

W sprawiedliwym ustalaniu dla gospodarstw rolnych wymiarów podatkowych na 1951 rok zainteresowany jest nie tylko szeroki ogół posiadaczy gospodarstw rolnych, ale również Państwo. W trosce o dokonanie sprawiedliwego wymiaru na

rok 1951 Rada Ministrów Uchwałą z dnia 26 maja br. udzieliła wytycznych dla akcji podatkowej na wsi. Według przepisów tej Uchwały wymiar podatku gruntowego i innych należności opartych na wymiarze tego podatku (SFOR i szarwark) powinien być dokonany ściśle według przepisów dekretu o podatku gruntowym, rozporządzeń wydanych na podstawie dekretu, przepisów regulujących inne należności od indywidualnych gospodarstw rolnych i zgodnie z wytycznymi. Podstawa opodatkowania, tj. przychód szacunkowy gospodarstwa rolnego, zgodnie z wytycznymi Rady Ministrów, powinien odpowiadać stanowi faktycznemu danego gospodarstwa, stwierdzonemu w wyniku szacunkowej klasyfikacji gruntów, a następnie ujętemu w rejestrach wymiarowych. Przy wymiarze powinny być stosowane stawki podatkowe, przewidziane dla danej grupy gospodarstw.

Wydanie Uchwały kładzie kres niejednolitemu, bezprawnemu łączeniu gospodarstw rolnych, w celu stosowania wyższej stopy podatkowej, ponieważ ustala, że gospodarstwa rolne, które wyodrębniły się na skutek założenia nowej rodziny, powinny być oddzielnie opodatkowane.

Nowy dekret o podatku gruntowym uchyla przepisy dawnej ustawy o podwyższaniu podstawy opodatkowania dla niektórych gospodarstw rolnych jedynie na zasadzie swobodnej oceny komisji podatkowych; zapobiega posługiwaniu się akcją podatkową dla celów nie związanych bezpośrednio z realizacją należności podatkowych, ustalonych zgodnie z przepisami. Znalazł tam również wyraz pozytywny stosunek państwa do rozwoju przemysłu ludowego i rzemiosła, uprawnionego przez właścicieli gospodarstw rolnych na terenie gmin wiejskich: uległo bowiem zawieszeniu opodatkowanie dochodów z przemysłu ludowego i z zajęć rzemieślniczych, wykonywanych przez właścicieli gospodarstw rolnych bez użycia sił najemnych.

Wprowadzenie w życie wszystkich wytycznych nowego dekretu zabezpiecza bezwzględnie zgodny z prawem i społecznie sprawiedliwy wymiar podatkowych i niepodatkowych obciążeń gospodarstw rolnych.

W WYNIKU wykonania planu trzyletniego ukończony został zasadniczy etap planowej odbudowy Ziemi Zachodnich jako całości i powiązania tych ziem z pozostałymi terenami Państwa. Wykonanie tego zadania znajduje swój wyraz w podziale administracyjnym Państwa, toteż od końcowego okresu planu trzyletniego nie wyodrębnia się już w zasadzie danych sprawozdawczych osobno dla ziem dawnych, a osobno dla ziem odzyskanych, tj. ziem położonych na zachód od przedwojennej granicy polsko-niemieckiej. Do Ziemi Zachodnich zaliczamy obecnie sześć województw: opolskie, wrocławskie, zielonogórskie, szczecińskie, koszalińskie i olsztyńskie. Te województwa obejmują przeważającą większość ziem odzyskanych.

Dzięki opiece Rządu i Partii odbudowany został nie tylko przemysł na Ziemiach Zachodnich, ale także i rolnictwo. Sześć wymienionych województw w roku 1949 osiągnęło produkcję rolną równającą się pod względem wartości 23,2% całości produkcji rolniczej kraju. Udział tych wo-

jewództw w wartości ogólnej produkcji rolniczej roślinnej w planie sześcioltnim wzrosnąć do 27,4%, a w produkcji hodowlanej do 26,6%. Tempo rozwoju rolnictwa Ziemi Zachodnich jest silniejsze niż przeciętna dla całego kraju.

Nowym wyrazem stałej troski Rządu i Partii o rozwój rolnictwa na Ziemiach Zachodnich jest Dekret Rady Ministrów o ochronie i uregulowaniu własności osadniczej.

Gospodarstwa chłopskie na Ziemiach Zachodnich obejmują cztery i pół miliona hektarów powierzchni uprawnych. Szczególnie ważne pod względem urodzajności są Żuławy Gdańskie i tereny przyległe do Wisły w dolnym jej biegu; również czarne ziemie próchnicze w okolicach Myśliborza, Pyrzyce i Gryfina, a także pas mocnych bielec, ciągnący się od Zgorzelca do Raciborza. Ziemie te są bardzo urodzajne i nadają się do intensywnej uprawy wielu kultur, między innymi np. warzyw.

Część spośród ponad pół miliona osadników osiadłych na Ziemiach Zachodnich nie posiadała jeszcze do tej pory urzędowo potwierzonego prawa własności, nie zostały jeszcze dokonane wpisy własności do ksiąg wieczystych. Zaległości te spowodowane były przewlekłym sposobem postępowania przy nabywaniu prawa własności ziemi na Ziemiach Zachodnich.

Dekret o ochronie i uregulowaniu własności osadniczej znosi wszelką możliwość powstawania szkodliwych praktyk, jak np. spotykane czasem wypadki łamania linii Rządu i Partii, wyrażające się w niesłusznym decyzjach o zmniejszaniu obszaru posiadanych przez osadników gospodarstw rolnych, względnie samowolnym przymuszaniu do wymiany gruntów poszczególnych chłopów.

Wydanie Dekretu kładzie kres tym wypadkom, zatwierdzając raz na zawsze, prawnie i nieodwołalnie własność gospodarstw dotąd nie wpisanych jeszcze do ksiąg wieczystych. Własność gospodarstw na Ziemiach Zachodnich jest tak samo bezwzględnie nienaruszalna jak i na ziemiach dawnych. Poprzez wydanie Dekretu Rząd wykazał, jak głęboką troską otacza on interesy mało- i średniorolnych chłopów.

Warunki uzyskiwania tytułu własności określone przez Dekret są zupełnie jasne i zrozumiałe dla każdego. Dekret ustala, że pojedyncze gospodarstwo chłopskie na Ziemiach Zachodnich nie może przekraczać 15 hektarów użytków rolnych, a gospodarstwo hodowlane — 20 hektarów. W poszczególnych uzasadnionych wypadkach Ministerstwo Rolnictwa ma prawo podwyższenia o $\frac{1}{3}$ norm ustalonych przez Dekret. Wymiana gruntów według przepisów nowowydanego Dekretu może nastąpić jedynie w wyjątkowych, a szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy zachodzi konieczność takiej wymiany z uwagi na racjonalne rozmieszczenie gospodarstw. Dekret postanawia, że zmian takich nie można wprowadzać po wydaniu urzędowego orzeczenia o nadaniu prawa własności. Prawo własności nabyte mocą Dekretu nie rozciąga się na te zabudowania i urządzenia, które nie są potrzebne do prowadzenia gospodarstw rolnych w ich obecnie ustalonych rozmiarach. Równocześnie Dekret ustala, że przy

ewentualnych zmianach granic gospodarstw rolnych na Ziemiach Zachodnich nie można bez zgody zainteresowanego zmniejszyć obszaru gospodarstwa rolnego, o ile nie przekracza ono określonych Dekretem norm. I wreszcie — Dekret ustala także, iż za zgodą zainteresowanego można powiększyć obszar posiadanego przez niego gospodarstwa do rozmiarów określonych normami ustalonymi w Dekrecie.

Według przepisów Dekretu wszystkie osoby, które posiadają gospodarstwa rolne i prowadzą je osobiście lub przez członków rodziny, żyjących z nimi we wspólności gospodarczej, a które to osoby dotychczas nie nabyły prawa własności gospodarstw, stają się z mocy samego prawa właścicielami prowadzonych gospodarstw rolnych. Własnością posiadaczy gospodarstw rolnych staje się wraz z gospodarstwem wszelki inwentarz żywy, zabudowania i inwentarz martwy, przynależny do gospodarstw i potrzebny do ich prowadzenia. Żadne późniejsze zarządzenia nie mogą zmienić obecnego stanu posiadania.

Zrozumiałe, że wszelkie akta nadania, uzyskane na podstawie dotychczasowych przepisów, są nadal wystarczającym poświadczeniem własności.

Akta nadania wydawać będą powiatowe komisje ziemskie. Na podstawie orzeczenia prezydium powiatowej rady narodowej o wykonaniu aktu nadania każdy osadnik będzie mógł uzyskać wpis swego prawa własności do księgi wieczystej. Ustawodawstwo polskie rozpatruje własność i inne prawa dotyczące nieruchomości w oparciu o instytucję ksiąg wieczystych. Księga wieczysta jest więc urzędowym rejestrem, mającym na celu ujawnianie stanu prawnego nieruchomości. Żadna zmiana stanu prawnego nie może nastąpić bez wpisu w księdze wieczystej.

Własność gospodarstw rolnych na Ziemiach Zachodnich i ich przynależność jest według przepisów Dekretu — przedmiotem dziedziczenia.

Nowowydany Dekret przypieczętował podstawowy akt sprawiedliwości społecznej, wydany przez Państwo Ludowe, jakim była reforma rolna. Trzeba bowiem pamiętać, że blisko 50% ziemi na Ziemiach Zachodnich należało przed wojną do gospodarstw powyżej 100-hektarowych. Własnością garstki junkrów pruskich były potężne latyfundia ziemskie na Dolnym Śląsku. Do junkrów należała połowa ziemi uprawnej na Śląsku Górnym, a $\frac{1}{4}$ była własnością tylko siedmiu magnatów. W powiecie lęborskim aż 70% ziemi stanowiły dobra dworskie. Na Mazurach 60% ziemi należało do obszarników. Obok wielkich dóbr istniała olbrzymia ilość gospodarstw małorolnych. Właściciele ich nie mogli wyżywić swoich rodzin. Stanowili oni więc rezerwuarn taniej siły roboczej dla obszarników. Przeludnione wsie polskie dostarczały także znaczną część robotników — najczęściej werbowanych corocznie na prace sezonowe. Dekret o ochronie i uregulowaniu własności osadniczej na Ziemiach Odzyskanych przypieczętował przejście latyfundiów na własność tych, którzy na nich pracowali. Obecnie około 70% gospodarstw jest wielkości od 7 do 12 hektarów.

Dekret zapewnia rolnictwu na Ziemiach Zachodnich najlepsze warunki dalszego rozwoju, a równocześnie ponownie stwierdza, że Rząd i Par-

tia ocenia wkład chłopów-osadników w dzieło rozwoju gospodarczego Ziemi Zachodnich, przywróconych Ojczyźnie dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego nad faszystowskim okupantem.

Chłopi — właściciele gospodarstw rolnych na Ziemiach Zachodnich z poświęceniem i zapałem będą więc wykonywać zadania przewidziane w planie sześcioletnim.

ROSNĄCA produkcja przemysłu i rolnictwa powoduje wzrost zadań stawianych wobec środków transportu, a zadania te są najtrudniejsze w okresie przewozów jesiennych. Szczególnie dotyczy to transportu kolejowego, jako głównego przewoźnika w kraju.

Inwestycje w taborze i urządzeniach technicznych, przeprowadzane w skali nieznaney dotychczas w historii kolejnictwa polskiego, nie są w stanie nadażyć potrzebom przewozowym, gdyż w barbarzyńsko zniszczonym przez okupanta całym kraju koleje ucierpiały chyba najwięcej.

Szerokie masy kolejarzy w pełnej świadomości ważności zadania, jakie spełnia transport w organizmie gospodarczym Polski Ludowej, ucząc się i wzorując na doświadczeniach i osiągnięciach przodujących kolejarzy radzieckich, wysiłkiem swoim i ofiarną pracą starają się pokryć te braki, jakie istnieją jeszcze w taborze i urządzeniach technicznych.

Niemniej jednak wykonanie zadań przewozowych zależne jest w dużej mierze od korzystających z usług kolei, od ich zrozumienia roli transportu w całej gospodarce narodowej, kierunku koncentracji wysiłku usprawnienia przewozów i uzyskania właściwego efektu ekonomicznego.

Mając na uwadze, że ponad 90% całej masy towarowej, wyprodukowanej przez przemysł i rolnictwo w naszym kraju, przewożone jest kolejami, należyte zorganizowanie tych przewozów, to znaczy sprawne wykonanie ich przy możliwie najlepszym wykorzystaniu taboru, materiałów i siły ludzkiej, jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi w skali ogólnokrajowej, gdyż daje olbrzymie oszczędności gospodarce narodowej, a tym samym przyspiesza tempo rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Jak z tego wynika, ekonomia przewozów powinna i musi interesować szeroki ogół obywateli i odpowiedzialność za niewykonanie zadań przewozowych powinni ponosić nie tylko ci, którzy bezpośrednio wykonują te przewozy, tj. kolejarze, lecz również i ci, którzy zgłaszają zapotrzebowania na przewozy i korzystają z usług kolei.

Tylko ścisła współpraca kolei z usługobiorcą, przy zachowaniu bezwzględnej dyscypliny wykonania obowiązujących planów przewozowych tak ze strony kolei jak i korzystających z jej usług, umożliwi kolejnictwu wykonanie zadań przewozowych w roku bieżącym i w następnych latach planu 6-letniego.

W związku z tym, w celu uporządkowania i usprawnienia organizacji transportu i funkcji

związanych z transportem oraz likwidacji marnotrawstwa i nieuzasadnionych kosztów transportowych, Uchwałą Prezydium Rządu Nr 415 z dnia 2 czerwca 1951 r. powołane zostały resortowe służby transportowe w jednostkach gospodarki uspołecznionej oraz jednostkach organizacyjnych i urzędach nadzorujących te jednostki.

Do zadań tych służb między innymi należy:

- a) planowanie potrzeb transportowych jednostek nadzorowanych i uzgadnianie planów przewozowych z właściwymi instytucjami,
- b) organizacja wykonawstwa planów transportowych,
- c) kontrola realizacji tych planów,
- d) nadzór nad kalkulacją kosztów transportu.

Powołanie resortowych służb transportowych spowoduje, że zgłaszane kolei zapotrzebowania przewozowe będą dokładniejsze i bardziej dostosowane do rzeczywistych potrzeb jednostek gospodarczych, co umożliwi kolei opracowanie racjonalnych, ekonomicznie uzasadnionych planów przewozowych, należycie powiązanych z planami innych gałęzi gospodarki narodowej.

Perspektywiczny plan przewozów towarowych na rok 1951 przewiduje wzrost masy towarowej o 13% w porównaniu z rokiem 1950; ponieważ jednak plan produkcji przemysłowej i rolniczej, podobnie jak w latach ubiegłych, będzie zapewne wykonany z nadwyżką, wskutek tego przewozy wzrosną jeszcze bardziej. W roku 1951 ilość ogólny wagonów towarowych wzrasta w porównaniu z rokiem ubiegłym tylko o 3,7%. Dzięki przyspieszeniu napraw wagonów i ilość wagonów zdrowych, zdolnych do przewozów wzrośnie w roku 1951 o 6,5% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jeżeli więc masa towarowa wzrasta o 13%, to planowany wzrost ilości wagonów zdrowych nie pokryje całej nadwyżki. Dlatego też kolej musi zaostriżyć walkę o lepsze wykorzystanie wagonów. Powinni wziąć udział w niej nie tylko kolejarze, ale również usługobiorcy kolei.

Nierównomierność przewozów wpływa bardzo ujemnie na pracę kolei, gdyż wymaga koncentracji środków technicznych i specjalnie wytężonej pracy w okresie szczytowym. Z kolei w pozostałych okresach istnieją niewykorzystane rezerwy. Nierównomierność przewozów jest do pewnego stopnia uzasadniona, niemniej jednak gospodarka planowa daje duże możliwości zmniejszenia tej nierównomierności. Fachowcy kolejowi, przyjmując planowany w bieżącym roku wzrost przewozów o 13%, przy niezmiennym szczycie z roku ubiegłego, tj. 21%, stwierdzają, że zdolność ładunkowa kolei w miesiącach jesiennych, tj. ilość wagonów, jaką kolej mogłaby podstawić pod naładunek, byłaby wykorzystana w całości, bez jakichkolwiek rezerw na pokrycie dodatkowego zapotrzebowania, wynikającego z przekroczenia planu.

Prezydium Rządu Uchwałą Nr 247 z dnia 31 marca 1951 r. ustaliło plan naładunku towarów na II, III i IV kwartał br. z podaniem tonażu i ilości

wagonów według rodzajów przyznanych poszczególnym ministerstwom gospodarczym pod naładunek. W planie tym masa towarowa rozłożona została na poszczególne miesiące w ten sposób, że w miesiącach jesiennych, tj. w październiku i listopadzie ilość przewidywanych pod naładunek wagonów wzrasta o 17,6% ponad średniomiesięczny naładunek wagonów w przekroju rocznym. Obniżenie tegorocznego szczytu jesiennego do 17,6% stwarza pewne rezerwy wagonowe, które będą mogły być użyte pod naładunek towarów wyprodukowanych ponad plan.

Z kolei Zarządzeniem Przewodniczącego PKPG Nr 153 z dnia 3 maja br. wprowadzone zostały operatywne plany przewozowe kwartalne, miesięczne i pięciodniowe. Celem zarządzenia jest racjonalizacja transportu. Plany kwartalne mają na celu ustalenie możliwie równomiernego podziału masy przewozowej na poszczególne miesiące kwartału. Plany miesięczne ustalają miesięczne limity wagonowe dla poszczególnych nadawców, które stanowią obowiązujące maksimum, jakie mogą żądać od kolei. O ewentualnym dodatkowym przydziale wagonów decyduje Departament Komunikacji i Łączności PKPG. Plany pięciodniowe są opracowywane w granicach przyznanych miesięcznych limitów wagonowych. Są one pełnymi planami przewozowymi i w odróżnieniu od planów kwartalnych i miesięcznych będących właściwie tylko planami naładunku, w planach pięciodniowych nadawcy podają nie tylko tonaż masy zgłoszonej do przewozu, ilość i rodzaje zapotrzebowanych wagonów, lecz również kierunek przewozu z podaniem stacji przeznaczenia lub relacji (odcinek, na którym leży stacja przeznaczenia). Dobrze opracowane i ściśle wykonywane przez nadawców plany pięciodniowe powinny dać olbrzymie korzyści gospodarce narodowej.

Na podstawie tych planów kolej będzie mogła usprawnić organizację ruchu pociągów, gospodarkę taborem, pracę rozrządową na węzłach. Wpływie to na zmniejszenie pracy parowozów i lepsze ich wykorzystanie, przyspieszy obrót wagonów, skróci czas dostawy towarów do miejsca przeznaczenia. W wyniku osiągnięte zostaną milionowe oszczędności. Operatywne planowanie weszło w życie z dniem 1 sierpnia br., przy czym począwszy od sierpnia, są sporządzane plany miesięczne i pięciodniowe, natomiast pierwszy plan kwartalny obejmuje czwarty kwartał 1951 r.

Wszystkie te zarządzenia miały w pierwszym rzędzie na celu sprawne wykonanie tegorocznych przewozów jesiennych.

Wykorzystanie możliwości stworzonych przez zarządzenia zależy zarówno od pracy załóg kolejowych jak i załóg usługobiorców kolei.

Dla dalszego, jak najintensywniejszego usprawnienia przewozów jesiennych 1951 r. wydana została Uchwała Prezydium Rządu Nr 524, również mająca na celu zapobieżenie trudnościom w toku wykonania kampanii przewozów jesiennych.

Mocą tej Uchwały przedsięwzięte zostały środki mające na celu zwiększenie dyscypliny przewo-

wej wśród użytkowników transportu kolejowego oraz usprawnienie pracy kolei.



Załogi kolejowe, rozumiejąc swoje zadania, usprawniają swoją pracę na każdym odcinku. Między innymi podjęły walkę o rezerwy parowozowe potrzebne dla wykonania przewozów jesiennych.

Zrodzony w Polsce z inicjatywy drużyn parowozowych ruch pięćsetników oraz jazd pierścieniowych odkrył nam bardzo duże rezerwy parowozowe, których wykorzystanie przyniesie państwu ogromne korzyści. Zadaniem tego ruchu jest walka o jak najlepszy obrót parowozu, o najlepsze jego wykorzystanie, o jego bezawaryjną pracę, o ściśle przestrzeganie turnusów parowozowych, a co za tym idzie i o bezwzględne utrzymanie regularności biegu pociągu. Rozwój ruchu pięćsetników pozwoli na przeprowadzenie parowozu planowo, według opracowanych założeń i uzyskanie maksymalnych korzyści, jakie można praktycznie osiągnąć z 18-godzinnej pracy parowozu na dobę. Organizacja ruchu wymaga ściślej współpracy tak pracowników służby mechanicznej jak i ruchu.

Jazda pierścieniowa młodzieżowców wrocławskich ma swoje kolosalne znaczenie tak w kierunku doświadczenia praktycznego, jak i wychowawczego przede wszystkim, jakkolwiek są to dopiero początki.

Jazda pierścieniowa ze wszystkich dotychczas znanych nam w praktyce sposobów eksploatacji parowozów daje nam największe oszczędności na ilości czynnych parowozów, można bowiem osiągnąć 20—30% oszczędności przy krótkich odcinkach, a 7 do 12% przy długich odcinkach (wymagających odpoczynku drużyn parowozowych w zwrotnych parowozowniach).

Potrzeby gospodarki narodowej wyzwalają szeroką inicjatywę mas kolejarskich i pracowników działów transportowych przedsiębiorstw, aby w oparciu o ścisłą współpracę kolei i jej użytkowników wykonać w pełni tegoroczną kampanię przewozów jesiennych.



W chwili oddawania do druku niniejszego numeru „Gospodarki Planowej“ lud pracujący Polski podejmuje zobowiązania dla uczczenia 34 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na apel budowniczych i robotników Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie, aby czynem produkcyjnym uczcić Rocznicę Października, w całym kraju odzywają się załogi kopalń, hut, fabryk i przedsiębiorstw handlowych, transportowych. Wraz z pracownikami przemysłu, transportu i handlu odzywają się także pracownicy rolnictwa i to nie tylko gospodarstw rolnych uspołecznionych, lecz także małorolni i średniorolni gospodarze indywidualni. Treścią wszystkich tych zobowiązań jest mobilizacja wszystkich ludzi pracy do terminowego wykonania zadań planowych i tych zadań przekroczenia, niejednokrotnie w bardzo znacznym stopniu.

H. M.

UWAGI O WYSTAWIE PRZEMYSŁU DROBNEGO I RZEMIOSŁA

PLAN 6-letni stawia przed polskim przemysłem drobnym szczególnie szerokie zadania rozwojowe. Przyrost produkcji w okresie sześćdziesięciu lat w tym przemyśle znacznie przekroczyć przyrost wyznaczony dla całego przemysłu.

Prócz poważnych zadań ilościowych przemysłowi drobnemu przypada spełnić w tym czasie szereg zadań specjalnych, które wiążą się z podstawowymi założeniami planu.

I tak po pierwsze — przemysł drobny ma w coraz poważniejszym stopniu uzupełniać produkcję przemysłu kluczowego. Dotyczy to wytwarzania tych artykułów, których przemysł kluczowy nie produkuje z uwagi na zbyt małe serie i nieopłacalność produkcji. Ponadto przemysł drobny winien rozwinąć produkcję o charakterze pomocniczym dla przemysłu kluczowego. To znów dotyczy bądź wyrobu części sprzętu wytwórczego dla kluczowego przemysłu, jak np. niektóre detale maszyn przemysłu włókienniczego, bądź wyrabiania pewnych elementów artykułów produkowanych w zasadzie przez przemysł kluczowy, jak np. niektóre elementy wyposażenia wagonów kolejowych czy statków morskich.

Inne, bardzo ważne zadanie przemysłu drobnego wiąże się z planowanym na okres sześćdziesięciu lat wzrostem dobrobytu ludności i wymaga znacznej ilościowego i jakościowego rozwoju produkcji przedmiotów powszechnego użytku.

W szczególności produkując na potrzeby konsumpcyjne przemysł drobny i rzemiosło może zużytkować odpadki i produkty uboczne przemysłu kluczowego, które w wielkoseryjnej mechanicznej produkcji nie dadzą się wykorzystać. Dzięki temu, że w przemyśle drobnym niskie koszty stałe skutkiem niewielkiego rozmiaru inwestycji umożliwiają kalkulowanie w wyższym procentowo rozmiarze kosztów zmiennych, przemysł drobny jest w stanie dać niedrogi i pełnowartościowy towar, na którego produkcję zużywa się znaczną ilość kwalifikowanej pracy, często pracy ręcznej, nadając produktowi gotowemu specjalną wartość skutkiem starannego indywidualnego wykonania (np. wyroby galanteryjne, złotnicze, konfekcja, obuwie itd.).

Do aktualnych zadań przemysłu drobnego należy wreszcie aktywizacja zaniedbanych pod względem gospodarczym terenów, która ożywi te tereny drogą wykorzystania istniejącego potencjału produkcyjnego ludzi i maszyn.

O tym, jak szybko już obecnie rozwija się drobny przemysł, może świadczyć zwiększenie jego planu na rok bieżący o prawie 100%, w porównaniu do planu na r. 1950. Ten tak bardzo napięty plan był w obu pierwszych kwartałach br. pomyślnie wykonywany. W I kwartale przemysł drobny jako całość przekroczył plany produkcyjne o 9%, zaś w II kwartale o 8%.

Rozwojowi ilościowemu towarzyszy w produkcji przemysłu drobnego rozwój asortymentowy. W ciągu pierwszego półrocza br. przemysł ten podjął produkcję stu kilkudziesięciu nowych artyku-

łów. Równocześnie trwa stała dążność do podnoszenia jakości produkowanych wyrobów.

Kompleks szczególnie ważnych, pilnych i napiętych zadań, jakie stoją przed drobną wytwórczością, zadań, o których wykonanie walka na szeregu odcinków już przyniosła niewątpliwe sukcesy, wpłynął na urządzenie w tym roku (22. IX.—22. X.) w Poznaniu Wystawy Przemysłu Drobne- go i Rzemiosła.

Głównym zadaniem wystawy było zobrazowanie na tle ogólnych osiągnięć drobnej wytwórczości stanu wykonania zadań, jakie przed tym działem gospodarki postawiła Uchwała Prezydium Rządu RP z 8. XI. 1950 r. w sprawie zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia, wytwarzanych przez uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości. Dlatego też, jak podkreśla informacyjne wydawnictwo o wystawie, przy organizacji imprezy poznańskiej położono główny nacisk na następujące zagadnienia.

Przed wszystkim organizatorzy postawili sobie zadanie przedstawić szeroko produkcję artykułów powszechnego użytku, a ponadto artykułów niewyrabianych dotąd w kraju, szczególnie zaś dotychczas importowanych; obok tego chodziło o przedstawienie produkcji uzupełniającej względem przemysłu kluczowego, dalej — wykorzystywanie przez drobny przemysł produkcji odpadkowej oraz o ukazanie rozbudowy i działania sieci usługowej.

Jak wywiązała się tegoroczna wystawa poznańska z tak postawionych zadań?

Na wstępie trzeba stwierdzić, że obraz wystawy istotnie ujawnia wielką pracę, jaką w przemyśle drobnym już dokonano. Odnosi się nawet wrażenie, że ramy jednego pawilonu, w którym wystawa się mieści, są zbyt ciasne. Odbija się to zresztą na stronie dydaktycznej. Zbyt mało miejsca na właściwą oprawę objaśniającą. O tym zresztą niżej. W każdym razie wystawa ukazała ogromnie szeroki zakres problematyki przemysłu drobnego, jego poważne wyniki dotychczasowe i jego bogate perspektywy rozwojowe na przyszłość.

Czy wystawa wolna była od błędów? Oczywiście, nie. Pierwsza w ogóle wystawa tak burzliwie rozwijającej się gałęzi gospodarczej, gałęzi, która przy tym dopiero przed paru miesiącami przeżyła zasadniczą reorganizację i uzyskała osobny resort, nie mogła być z natury rzeczy imprezą bez zarzutu. Toteż jeśli w dalszym ciągu zamieszczamy uwagi krytyczne, to w tym celu, aby przyczynić się do jeszcze lepszych wyników takich wystaw w przyszłości, wcale przez to nie umniejszając wartości wystawy tegorocznej.

Pierwsza sprawa, która wymagałaby w przyszłości właściwego oświetlenia, to sprawa granic kompetencji przemysłu drobnego i sprawa indywidualizacji towaru wytwarzanego przez ten przemysł.

Kryterium, według którego ustala się granice między przemysłem drobnym z jednej a średnim

i wielkim z drugiej strony, nie da się ustalić wyłącznie według cech produktu. Nie decyduje tu szczególnie wielkość wyrobów, jak o tym świadczą pokażne maszyny produkowane przez drobny przemysł metalowy, ani prostota konstrukcji czy procesu wytwórczego, jak znów wynika z zaliczenia do drobnego przemysłu produkcji precyzyjnych aparatów pomiarowych. Już bardziej miarodajny jest, jako kryterium drobnego przemysłu, rozmiar zakładu produkującego z uwzględnieniem znaczenia jego produkcji w skali krajowej bądź lokalnej i z uwzględnieniem wielkich czy też drobnych rozmiarów serii jego wytwórczości. W zależności od przewagi tych lub innych elementów w ich wzajemnym układzie następuje zaliczenie produkcji danego zakładu do przemysłu drobnego czy też odmiennie zorganizowanego przemysłu średniego. Kryterium zewnętrznych cech gotowego wyrobu nie jest tu zatem miarodajne. Stąd też wynika, że na wystawie widzimy szereg towarów, a nawet całych grup towarowych, które zewnętrznie i na oko nic się nie różnią lub różnią bardzo niewiele od analogicznych wyrobów przemysłu kluczowego. Dotyczy to np. włókiennictwa, konfekcji, wyrobów meblarskich, wielu wyrobów przemysłu metalowego i innych.

Abym ocenić należało różnice między jednym a drugim produktem, aby zrozumieć dlaczego równoległa do kluczowej produkcja drobna jest w tym wypadku słuszna i celowa, trzeba objaśnień, a objaśnień tych w zasadzie brak. Krótki opis indywidualizujący przybliży eksponowany towar do zwiedzającego, a ekspozycję uczyni zrozumiałą i przez to ciekawszą.

Brak właściwych objaśnień lub zbyt lakoniczne objaśnienia należą do ważniejszych braków wystawy. Rozumiemy, że szczupłość miejsca i niechęć rezygnowania z części ekspozycji towarowej dla napisów skłoniła wystawców do pokazania często zupełnie nieobjaśnionego towaru. Zrobiono to w interesie fachowca branżowego, który i bez objaśnień zorientuje się w jakości i przeznaczeniu wyrobu, ale trzeba pamiętać przy następnych tego rodzaju imprezach, że ogromną większość zwiedzających stanowią nie-specjaliści.

Brak objaśnień szczególnie daje się odczuć wówczas, gdy mamy do czynienia z produkcją pionierską, nową, albo tak niesłusznie zwaną antyimportową (przez co należy rozumieć produkcję towarów dotychczas w kraju nie wytwarzanych, lecz importowanych). Tak np. pokazywanych rozmiarów przedmiotów, który dla laika wydaje się być skomplikowaną szafą, a jest, jak się okazało, aparatem wylęgowym polskiej konstrukcji, nosi jako jedyne objaśnienie napis — nowa produkcja. Tymczasem zwiedzającego należało poinformować o przeznaczeniu, właściwościach produkcyjnych (zdolność wytwórcza, zużycie energii, ilość obsługi) aparatu, a nadto o jego budowie.

Sprawa bliższych objaśnień jest szczególnie ważna, gdy chodzi o prototypy, o okazy nowej pionierskiej produkcji. W dziale przemysłu precyzyjnego eksponowana jest np. waga analityczna, do której dodano jedyne objaśnienie, że to właśnie produkcja nowa. Tymczasem historia jej konstrukcji — to historia pasjonująca, to historia codziennej, na tysiącnych frontach toczzonej walki o nasz burzliwy rozwój gospodarki. Oto kilka fak-

tów. Istniejący dopiero niespełna rok Państwowy Zakład Mechaniki Precyzyjnej, który produkuje już szereg aparatów i przyrządów lekarskich, wykonał prototyp wagi analitycznej o czułości ułamek miligrama i obciążeniu maksymalnym wagi 200 gramów. Waga ta nie tylko dorównuje wyrobom zagranicznego przemysłu, ale wielokrotnie przewyższa przeciętne tego typu aparaty pod względem szybkości pomiarów. Znaczy to, że jest ona w stanie kilkakrotnie wydajniej pracować niż inne wagi analityczne, znaczy że pozwoli zwielokrotnić rozmiar pracy tak wciąż jeszcze szczupłego personelu laboratoryjnego. Ten laboratoryjny odpowiednik szybko tnącej obrabiarki jest niewątpliwą rewelacją zarówno od strony ekonomicznej jak i konstrukcyjnej, technicznej.

Trzeba przyznać, że ogromny ładunek efektu propagandowego nie został w tym wypadku nawet w części wykorzystany. To, że zaledwie kilka miesięcy istniejąca fabryka potrafiła dać pionierski produkt przemysłu mechaniki precyzyjnej — i to produkt przewyższający wyroby renomowanych od dziesiątków lat firm zagranicznych — stanowi przecież jeden ze wspaniałych przykładów sił żywotnych naszej gospodarki. Nie należało tego efektu przemilczać. Co więcej, trzeba było pokazać ludzi: konstruktorów, racjonalizatorów i przodowników pracy, którzy w rekordowym czasie opracowali prototyp, a dziś podejmują jego masową produkcję.

Pokazać człowieka w ścisłym, wymownym związku z pięknym wynikiem jego pracy, który widać obok na stoisku, oraz zwięźle opisać znaczenie i istotę tego wyniku — to znaczy osiągnąć jeden z najważniejszych celów naszych wystaw: unocznąć dialektycznie, że w ustroju demokracji ludowej istnieją warunki, które pozwalają ludziom osiągnąć takie właśnie rezultaty pracy; rezultaty nieosiągalne w warunkach kapitalizmu.

Tego nie uczyniono. Nie pokazano w żywym przykładowym związku człowieka i jego pracy.

Korzystając z cytowanego przykładu, wypowiemy się, jak naszym zdaniem należałoby to zrobić. A więc należało wyeksponować zdjęcia ludzi, którzy się wyróżnili w toku opracowania i wykonania prototypu wagi, należało ukazać ich wkład do zespołowego osiągnięcia, a nadto trzeba było podkreślić wartości prototypu wagi analitycznej.

Przyjęty natomiast w praktyce poznańskiej wystawy sposób ukazywania przodujących ludzi przemysłu drobnego nie wydaje się słuszny. Zdjęcia poszczególnych przodowników i racjonalizatorów wiążą się z tematyką wystawy tylko w ten sposób, że zamieszczono je przy ekspozycji towarowej tej branży, w której pracują (np. metalowy lub skórzany przemysł drobny), ale bynajmniej nie w związku z produktem ich zakładu, a tym bardziej — nie z produktem ich własnej pracy. Zdjęcia zaopatrzono przy tym w suchy i niewiele mówiący podpis, zawierający nazwisko, zakład i procent przekroczonej normy. Tematyka zaś dla właściwego powiązania ekspozycji towarowej z jej wykonawcą była przecież na wystawie przebogata.

Zwraca np. uwagę prototyp maszyny do szycia. Przypominamy sobie, jakie to kolosalne sumy przed r. 1939 z naszych niebogatych miast i biednej wsi wyciągały takie firmy zagraniczne, jak

Singer, Pfaff i inne; rozumiemy, jak bardzo ważna jest produkcja tego rodzaju maszyn dla naszego gospodarczego rozwoju. Toteż chcemy słusznie wiedzieć, jakie są właściwości tej maszyny i komu ją zawdzięczamy, kto jest jej konstruktorem, kto się wyróżnił przy budowie pierwszego egzemplarza.

Brak objaśnień jest też szczególnie dotkliwy, gdy chodzi o wyroby farmaceutyczne. Tu też marują się propagandowe efekty, których nie wykorzystano w postaci objaśnień bardzo specjalnej, nieraz bardzo cennej pionierskiej produkcji.

Następny brak wystawy — to nie dość ściśle powiązanie części czysto wystawowej z kiermaszową. Kiermasz, jeżeli ma być celowym dopełnieniem ekspozycji towarowej, winien ofiarowywać do sprzedaży w szerszym lub węższym wyborze (jako swego rodzaju wzór, próbkę) część wystawionych towarów, oczywiście z grupy towarów powszechnego użytku. Wtedy kiermasz spełni swą rolę, umożliwiając jeszcze bliższe zapoznanie się z towarem niż na to pozwala obejrzenie go w części wystawowej. Na wystawie poznańskiej natomiast kiermasz obejmował szereg asortymentów, a nawet cały szereg grup towarowych, których nie było w części wystawowej, zaś ta ostatnia zawierała tylko nieznaczna ilość takich towarów powszechnego użytku, które równocześnie sprzedawane były na kiermaszu. Oczywiście, że dla pełniejszej oceny jakości artykułów włókienniczych, skórzanych czy innych jest korzystne, aby uruchomić ich sprzedaż, o ile inne słuszne względy nie stoją temu na przeszkodzie (np. nowa, dopiero rozwijana produkcja, produkcja wyłącznie eksportowa itd.). W każdym bądź razie sprzedaż na kiermaszu towarów nie eksponowanych w części wystawowej oddala jedną imprezę od drugiej i zaciiera związek pomiędzy nimi.

Pomimo omówionych tu braków wystawa poznańska w zasadzie cel swój osiągnęła. Rozmiar przemysłu drobnego, jego rozwój zostały ukazane.

Szczególnie imponująca jest ekspozycja przemysłu metalowego. Interesujący jest bardzo szeroki zakres produkcji pomocniczej dla przemysłu kłusowego, imponuje bogaty asortyment maszyn i urządzeń dla żywienia zbiorowego, maszyn, których jak wiemy przed wojną nie wytwarzano, a których oglądamy dziś kilkanaście typów. Z zainteresowaniem obserwowaliśmy szybki rozwój produkcji sprzętu lekarskiego i wyposażenia sanitarnego, będącej również nową gałęzią przemysłu metalowego. Z bogatym wyborem produkcji

wystąpił dział metalowych wyrobów masowych. Obserwowaliśmy tu wartościowe przejawy walki o oszczędność. Szereg pełnowartościowych wyrobów tego działu powstało z odpadków, jak haki, uchwyty, a nawet nożyczki. Dużym zainteresowaniem cieszył się prototyp polskiej lodówki elektrycznej, która niedługo będzie już wyrabiana w skali przemysłowej.

W ramach naszego sprawozdania niesposób wymienić całości nie tylko eksponatów, ale i działów ekspozycji. Toteż ograniczymy się do wspomnienia wyróżniających się, jak np. ślicznie urządzone stoiska Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego, z pięknymi, wznowiającymi stuletnią tradycję meblami kolbuszowskimi, pomysłowymi i estetycznymi zabawkami, a przede wszystkim z cieszącymi się ustaloną renomą tkaninami.

W dziale meblarskim przemysłu drzewnego niepotrzebnie może położono akcent na wyroby luksusowe kosztem przykładów produkcji dla najszerszych mas. Sądzymy, że trzeba było pokazywać przede wszystkim estetyczne i niedrogie meble, przystosowane do potrzeb ekonomii przetrzeźnienia mieszkalnej.

Naprawdę ładna i ciekawa jest ekspozycja przemysłu skórzanego, ale — czy w zakresie naszego rzemieślniczego obuwia nie można by pokazać więcej? Przecież polskie, szczególnie warszawskie obuwie, wykonane ręcznie, reprezentuje od szeregu dziesięcioleci najwyższy poziom światowy.

W dziedzinie włókiennictwa obserwujemy ciekawy przykład uzupełniania się w zakresie asortymentowym. Samodziały, ręcznie malowane jedwabie, to wyłączna domena drobnego przemysłu i rzemiosła, tak jak inne typy materiałów wytwarzane na wielkich nowoczesnych zespołach maszyn włókienniczych są specjalnością przemysłu wielkiego. Tu również, znając tradycje naszego tkactwa rzemieślniczego, można by zaryzykować twierdzenie, że więcej byłoby do pokazania — szczególnie samodziałów — niż pokazane zostało.

Po zwiedzeniu wystawy widz opuszcza ją z obrazem osiągnięć naszego drobnego przemysłu. Miał dość materiału, aby zdać sobie sprawę, jaki jest obecny jego zakres i jak wiele w sumie dokonano. Dobrze byłoby jednak, aby w przyszłości analogiczne imprezy pokazały nam ten sam temat nie tylko w ujęciu statycznym, ale również w ujęciu dynamicznym, abyśmy mieli obraz rozwoju tego przemysłu, obraz walki ludzi o jego rozwój i zarys perspektyw rozwojowych na przyszłość.

K.

Kronika zagraniczna

Z PRZEBIEGU REALIZACJI PLANU SCHUMANA

Podsumowując dyskusję na czerwcowym, plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Socjalistycznej Partii Jedności, Wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Walther Ulbricht stwierdził, że odradzający się imperializm w Niemczech Zachodnich jest uprzywilejowany ze strony

imperializmu amerykańskiego w stosunku do reszty kapitalistów zachodniej Europy. Będąc „psem łańcuchowym“ imperializmu amerykańskiego korzystna on ze specjalnych względów możliwych protektorów, stawiających go przed pozostałymi imperialistami Europy. Wskutek tego odrodzony imperializm Niemiec adenauerowskich, pozostając w zupełnej zależności od monopolu amerykańskich, może w pewnej mierze rozwijać się samodzielnie, realizować swe własne zbrodnicze cele, które

w obecnej chwili pokrywają się z interesami kapitalizmu monopolistycznego Stanów Zjednoczonych AP. Rozwój imperializmu niemieckiego odbywa się na rachunek imperialistów angielskich, belgijskich, francuskich i innych, co odpowiada w pełni monopolom USA i dzieje się kosztem wzrastającego wyzysku mas pracujących Niemiec Zachodnich i pozostałych krajów kapitalistycznych, pozostających pod „opieką” podżegaczy wojennych.

Wyrazem względów, którymi cieszy się odbudowywany imperializm „bońskiej republiki związkowej” jest słynny twór bloku wojennego — Plan Schumana.

Podpisanie przez Adenauera i rządy Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luxemburga tzw. Planu Schumana spowodowało:

1. połączenie przemysłu węglowego, żelaznego i stalowego krajów umownych;
2. przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich;
3. stworzenie bazy zbrojeniowej w Europie Zachodniej dla celów wojennych;
4. praktycznie zlikwidowało suwerenność narodów i ich przemysłu na rzecz imperializmu amerykańskiego.

Podkreślanie tzw. „ponadnarodowego” charakteru Montan-Union służy stworzeniu pozorów, że umowa przelewa na rzecz wspólnie kierowanej Montan-Union wszelkie ciasne interesy narodowe państw, uczestniczących w Planie Schumana dla celów tzw. zbiorowego bezpieczeństwa.

Jest rzeczą oczywistą, że takie stawianie zagadnienia w warunkach coraz bardziej zaostrzających się konfliktów w obozie imperialistycznym nie wytrzymuje krytyki.

Francuski minister spraw zagranicznych Schuman, od dawna mąż zaufania międzynarodowych monopolii, a zwłaszcza niemieckiego ciężkiego przemysłu, jest zupełnie niewinnie obciążony „ojcostwem” Montan-Union.

Królowie żelaza i stali Zagłębia Ruhry usiłowali bezskutecznie, jeszcze przed pierwszą wojną światową, dokonać połączenia kopalń Ruhry z pokładami rudy w Briey i Longwy. Jeszcze szerzej zakrojone plany faszyzmu hitlerowskiego spaliły również na panewce.

Godni spadkobiercy Hitlera, monopolisci amerykańscy z zapałem realizują pomysły swych poprzedników.

Projekt Planu Schumana powstał w dyrekcyjnym gabinecie największego na świecie trustu United States Steel Corporation, który już w roku 1943 kontrolował 40% produkcji żelaza i stali Stanów Zjednoczonych i należy do największego monopolistycznego trustu świata, tzw. „grupy Morgana”, którego majątek sięga 30 mld. dol.

Minister Schuman wystąpił w dniu 9 kwietnia 1950 r. ze „swoim” projektem połączenia francuskiej Montana z monopolami krajów Europy Zachodniej i stworzenia „ponadnarodowego” organu kierowniczego, kontrolującego produkcję i ceny, którego postanowienia byłyby wiążące dla przemysłu zainteresowanych państw.

Siedem miesięcy przed wystąpieniem Schumana, na posiedzeniu UNSCCUR, delegaci amerykańscy, przeważnie przedstawiciele monopolii, „zalecili” współpracę przemysłu węglowego i stalo-

wego Francji, Niemiec Zachodnich i państw Beneluxu. Ciąg dalszy stanowi wizytę premiera francuskiego Plevena u Prezydenta Trumana, w styczniu r. 1951 i „życzenie”, wyrażone przez tego ostatniego — szybkiej realizacji Planu Schumana. Podróż Plevena do Santa Margarita Ligura i spotkanie z włoskim premierem de Gasperi, dokonała włączenia Włoch do Montan-Union. Dyrektywy amerykańskich monopolii są w tym samym czasie z powodzeniem realizowane w Niemczech Zachodnich przez Adenauera, w ścisłym porozumieniu z Mc.Cloyem.

„Kancelarz” Adenauer w marcu roku bieżącego wyraża podziękowanie „Wysokiemu Komisarzowi” za skuteczną interwencję, która doprowadziła do uzgodnienia przeciwstawnych poglądów i pozwoliła na wykonanie Planu Schumana. Marionetkowy kanclerz przyznał więc, że pod dyktando monopolii amerykańskich dokonano ostatecznego podziału wpływów i rozdziału przyszłych zysków między udziałowców Montan-Union. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w złożonym oświadczeniu nazwał słusznie Plan Schumana spiskiem imperialistów przeciwko ludom Europy. Jest to bezsprzecznie spisek zachodnio-europejskich magnatów węgla i stali, kierowany przez monopole amerykańskie przeciwko pokojowi, wolności i niezależności narodów, a zwłaszcza przeciwko klasie robotniczej państw uczestniczących w Planie Schumana.

Zależność od amerykańskiego seniora imperializmu nie zraża kapitalistów państw „schumanowskich”, gdyż powstanie Montan-Union zapewnia im zwiększenie zysków, a przede wszystkim rozszerza ich wpływ na gospodarkę, politykę i rządy ich krajów.

Kontrahenci Planu Schumana występują wobec innych rodzimych kapitalistów i wobec rządów w „aureoli” potężnych kapitałów całego „ponadnarodowego” koncernu, a dysponując węglem, stalą i żelazem, stają się faktycznymi dyktatorami życia gospodarczego i politycznego.

Droga do węgla Ruhry prowadzi przez Montan-Union, prawdziwą „Radę bogów”, pod przewodnictwem amerykańskiego „oberboga”.

Potężna koncentracja ciężkiego przemysłu, dokonana w ramach Planu Schumana, przynosi jednak imperialistom wielkie niebezpieczeństwo: dalsze zaostrzenie konfliktów klasowych przez spotęgowanie ucisku mas pracujących, obniżkę płac pracowniczych, wzrost cen, a co za tym idzie — wzrost nastrojów rewolucyjnych klasy robotniczej Europy Zachodniej. Monopole amerykańskie zapewniły sobie w Montan-Union decydujący wpływ i podporządkowały wszystkich imperialistycznych kontrahentów przez bezpośredni udział kapitałów amerykańskich w Montan-Union. Dokonało się to wieloma drogami. Prasa zachodnio-europejska pisała ostrożnie o pożyczce amerykańskiej dla Montan-Union w wysokości 10 mld. dol. Poza tym monopole amerykańskie są współnikami prawie wszystkich uczestników Planu Schumana, np. według ostrożnych danych Niemieckiego Instytutu Gospodarczego udział kapitałów amerykańskich w przemyśle Niemiec Zachodnich wynosi około 14 mld. DM (kapitał akcyjny przemysłu samochodowego znajduje się w 25%, a naftowego w 29%

w rękach amerykańskich). Podporządkowanie monopolom amerykańskim pogłębia zależność surowcową od Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w węglu i rudzie, gdyż złoża własne, łącznie ze szwedzkimi, a nawet północno-afrykańskimi nie są w stanie zaspokoić potrzeb kolosa.

Najpewniejszą jednak gwarancją dla Morgana i wspólników zachowania pełni wpływów w Montan-Union, to bazy wojskowe w Europie Zachodniej, czuwające nad posłuszeństwem uczestników Planu Schumana wobec amerykańskich mocodawców.

Jak już powiedzieliśmy, stanowisko monopoli niemieckich, uczestniczących w Montan-Union jest uprzywilejowane. Czym należy to tłumaczyć?

Statut okupacyjny stanowi w rękach imperializmu amerykańskiego niezawodny instrument dla wykonywania faktycznie niczym nieograniczonej władzy w adenauerowskich Niemczech. Systematycznie zwiększane garnizony amerykańskie zapewniają pełnię władzy wykonawczej.

Tradycje reakcyjnego prusko-niemieckiego militarizmu są podstawą wielkiego zaufania agresorów amerykańskich do „bońskiego państwa“, jako awangardy agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Rezerwat faszystów wszelkiej maści i wypuszczonych z więzień zbrodniarzy hitlerowskich ma na celu utrzymanie ducha rewanzu i zbrodni w Niemczech Zachodnich.

Oto przyczyny, dla jakich monopole niemieckie są pierwszymi wśród reszty wasali amerykańskich w Montan-Union.

Ta pozycja, w oparciu o potężną bazę produkcyjną, pozwala niemieckim monopolistom z jednej strony korzystać się przed amerykańskimi rozkazodawcami, ale z drugiej — wygrywać swe pozycje przeciwko pozostałym partnerom Planu Schumana.

Udział monopoli zachodnio-niemieckich i ich kontrahentów obrazuje tabelka, oparta o dane z pierwszego kwartału r. 1951, obrazująca udział w produkcji w % %:

	węgiel	stal
Niemcy Zachodnie	51	38
Francja	30	33
Belgia	12,5	12
Holandia	6	1,5
Luxemburg	—	8
Włochy	0,5	7,5
	100	100

Sytuacja jest jasna — monopolistyczny kapitalizm Stanów Zjednoczonych pozwolił i pomógł odbudować się niemieckiemu imperializmowi kosztem kapitalistów innych państw Europy Zachodniej, zachowując dla siebie władzę nad przemysłem, życiem gospodarczym i politycznym tych krajów, wygrywając przede wszystkim posiadane atuty władzy.

Celem tego działania jest przygotowanie agresji, w której zasadniczą rolę odegrać mają zremilitaryzowane Niemcy Zachodnie, czołówka uderzeniowa przeciwko obozowi pokoju i wszelkiemu postępowi.

S. N.

WYKONANIE PLANU GOSPODARCZEGO NRD W I i II KWARTALE 1951 r.

Plan produkcji przemysłowej brutto wykonany został w I kwartale r. 1951 w 105%, w II kwartale w 107%, co oznacza wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do tych samych okresów w r. 1950 odpowiednio o 22% i 25%.

Przekroczenie planu produkcji przemysłowej osiągnięte zostało głównie w oparciu o rozwój produkcji przedsiębiorstw uspołecznionych. I tak np.: produkcja przedsiębiorstw prywatnych i spółdzielczych wzrosła w I kwartale br. jedynie o 8%, a w II kwartale br. o 22% w stosunku do tych samych okresów w roku poprzednim.

Poszczególne gałęzie przemysłu wykonały plan produkcji w I i II kwartale r. 1951 w sposób następujący — (w % %):

	I kw. r. 1951	II kw. r. 1951
Energetyka	100	101
Górnictwo	102	107
Hutnictwo	104	105
Przemysł budowy maszyn	110	104
„ elektrotechniczny	87	94
„ mechaniki precyz.	110	116
„ chemiczny	109	107
„ mat. budowlanych	100	97
„ drzewny	115	125
„ włókienniczy	104	109
„ skórzan i odzież.	112	120
„ papierniczy	100	109
„ poligraficzny	81	97
„ spożywczy	101	110

Produkcja ważniejszych artykułów w I i II kw. r. 1951 w stosunku do odpowiednich okresów w roku ubiegłym wzrosła jak następuje:

	I kw. r. 1951 (I kw. 1950 = 100)	II kw. r. 1951 (II kw. 1950 = 100)
Energia elektryczna	109	107
Gaz	121	113
Węgiel kamienny	109	118
Węgiel brunatny	113	110
Brykiety	111	108
Ruda miedziana	118	132
Surówka	103	105
Stal surowa	164	158
Wyroby walcowane	163	151
Miedź elektrolityczna	149	139
Maszyny rolnicze	140	:
Samochody osobowe	236	:
Traktory	145	:
Rowery	126	134
Motory elektryczne	132	139
Kwas siarkowy	122	116
Soda kaustyczna	119	121
Cement	122	111
Cegła	132	117
Jedwab sztuczny	136	172
Celuloza	113	111
Obuwie skórzane	:	151

W omawianym okresie, obok poważnych sukcesów produkcyjnych, rozwój produkcji nie był wolny od niedomagań, wywołanych zarówno trudnościami wzrostu jak i błędami organizacyjnymi. Do poważnych sukcesów osiągniętych w II kw. r. 1951 zaliczyć należy przekroczenie po raz pierwszy w drugim i trzecim miesiącu tego kwartału planowanego poziomu produkcji węgla kamiennego o 3% i odpowiednio o 1%. Sukces ten należy zawdzięczać górnikom okręgu Zwickau-Oelsnitz.

Na uwagę również zasługuje poważne przekroczenie planowanego poziomu produkcji: węgla brunatnego, brykietów, rudy miedzianej, wyrobów walcowanych, kwasu siarkowego, jedwabiu sztucznego, tkanin, pończoch, obuwia itd.

Przestawienie zakładów budowy maszyn na produkcję ciężkiego sprzętu nie było realizowane w zadowalającym tempie i wywołało niewykonanie planu w zakresie niektórych wyrobów. Wobec powołania tzw. kolektywów inżynierskich wytworzone zostały ostatnio warunki zapewniające na przyszłość przyspieszenie tempa przestawienia produkcji oraz współpracę między poszczególnymi zakładami. W przemyśle elektrotechnicznym produkcja ciężkiego sprzętu, przeznaczonego na eksport, również nie osiągnęła planowanego poziomu i jakości.

W przemyśle elektrotechnicznym, podobnie jak w przemyśle budowy maszyn, główną przyczyną stwierdzonych niedomagań były opóźnienia w przedstawianiu tego przemysłu na nową produkcję.

W I i II kw. r. 1951 osiągnięte zostały poważne sukcesy na polu postępu technicznego. W I i II kw. br. opanowano produkcję nowych materiałów jak: specjalnych stopów magnetycznych dla przemysłu elektrotechnicznego, płyt budowlanych z włókna szklanego, przędzy szklanej dla przemysłu elektrotechnicznego i włókienniczego; osiągnięto poważny wzrost produkcji penicyliny, rozwiązano konstrukcję karuzelówki o ϕ 4 m, motorów na wysokie napięcia o mocy 350 kW, opanowano proces koksovania węgla brunatnego, produkcję materiałów ogniotrwałych z kiserytu, produkcję nowych materiałów zastępczych, których zastosowanie umożliwi poważne oszczędności w zużyciu blachy stalowej, rozwiązano konstrukcję maszyny nowego typu do ciągłego przedzenia sztucznego jedwabiu, konstrukcję wysokoobrotowego krosna czółenkowego bez szpułek itp.

W przedsiębiorstwach uspołecznionych — współzawodnictwo pracy oraz rozwój ruchu przodowników pracy przyczyniły się do dalszego rozpowszechnienia nowoczesnych i postępowych metod pracy, jak: szybkościowych wytopów w hutnictwie, szybkościowej obróbki metali, szybkościowych wypałów w przemyśle materiałów budowlanych itp., które charakteryzują dokonujący się doniosły przewrót w stosunku do wykonywanej pracy i stają się punktem wyjścia do nowych osiągnięć.

W I kw. br. warunki atmosferyczne nie sprzyjały wykonaniu planu zasiewów wiosennych, który wykonany został zaledwie w 31% w zakresie zbóż jarych i w 10,8% w zakresie roślin oleistych. W związku z powyższym, wykonanie planu II kw. br. w 99,2% oznaczało wzrost objętości wykonanych prac o 23,7% w stosunku do tego samego okresu w r. ub. W ten sposób, dzięki poważnemu wysiłkowi pracującego chłopstwa, państwowych gospodarstw rolnych oraz stacji maszynowo-traktorowych, opóźnienia I kw. zostały całkowicie nadrobione. Należy podkreślić, że do sukcesu tego przyczyniły się poważnie: wzrost parku traktorewego, stacji maszynowo - traktorowych, którego stan wzrósł w I kw. br. w stosunku do tego samego okresu r. ub. o 49,2% (równocześnie park traktorewy państwowych gospodarstw rolnych wzrósł

odpowiednio o 43,7%), wzrost wydajności pracy traktorowej, który wyniósł 59%, oraz wprowadzenie wielozmianowości do ich eksploatacji. Dzięki ruchowi przodowników pracy poważnie wzrósł również stopień wykorzystania parku maszynowego zarówno stacji maszynowo-traktorowych jak i państwowych gospodarstw rolnych.

Plan zaopatrzenia w nawozy sztuczne został zrealizowany następująco:

nawozów sztucznych	w 100,6%
„ fosforowych	w 67,3%
„ potasowych	w 106,9%
wapna	w 108,1%

Plan zaopatrzenia w nawozy fosforowe nie został wykonany z powodu ograniczeń, nałożonych na fosfaty przez państwa eksportujące. Dystrybucja nawozów sztucznych nie przebiegała całkowicie zadowalająco.

Pogłowie zwierząt domowych wzrosło na dzień 10 czerwca r. 1951 w porównaniu do stanu z 3 lipca r. 1950 jak następuje — (w % %):

bydło rogate	w 105,7
trzoda chlewna	w 118,3
owce	w 116,6

Ilość tuczników w wyżej podanym okresie czasu wzrosła o 29,6%, co oznacza przekroczenie całego planu na r. 1951 o 8,5%.

Produkcja mleka w II kw. br. wzrosła w stosunku do tego samego okresu w r. ub. o 26,4%, przy czym mleczność krów wzrosła odpowiednio o 11%.

Plan połowów morskich w II kw. br. został wykonany w 101,3%, opóźnienia powstałe w I kw. br. nie zostały jednak nadrobione.

Plan załadunków towarowych wykonano w I kw. br. w 100%, a w II kw. br. w 104%, przy czym przeciętny załadunek wzrósł w stosunku do tych samych okresów w r. ub. o 17%.

Załadunek niektórych artykułów przekroczył poziom r. ub. jak następuje:

	I kw. r. 1951 (I kw. 1950 = 100)	II kw. r. 1951 (II kw. 1950 = 100)
węgiel i koks	112,8	111,8
materiały budowlane	127,0	114,4
drzewo	105,4	104,4
metale i rudy	151,9	140,6
artykuły żywnościowe	120,5	106,5

Koleje państwowe osiągnęły poważny sukces, obniżając wskaźnik obrotu wagonu towarowego w II kw. r. 1951 do 3,1 dnia, podczas gdy w r. ub. wskaźnik ten wynosił 3,73 dnia, a plan na rok 1951 przewidywał osiągnięcie wskaźnika 3,65 dnia.

Inwestycje zrealizowane w I kw. 1951 r. stanowiły tylko 9,7% całego planu inwestycyjnego na rok 1951, w II kw. bież. roku odpowiednio 32,2%. Rozmiary inwestycji wzrosły w porównaniu z tymi samymi okresami w r. ub. następująco: w I kw. br. o 9,4%, a w II kw. br. o 34,2%.

Tempo prac budowlanych zostało znacznie przyspieszone w II kw. br. Roczny plan budownictwa zrealizowany został w I kw. br. w 14%, w II kw. br. w 26%, to jest razem w I półroczu r. 1951 w 40%.

W czasie realizacji planu inwestycyjnego ujawniły się niedomagania, polegające głównie na brakach w koordynacji robót budowlanych i dostaw

wyposażenia, co spowodowane było niewłaściwym kontraktowaniem tych dostaw przez inwestorów. Przyczyną tego stanu rzeczy był brak odpowiednio sprecyzowanej dokumentacji technicznej. Niedomagania te spowodowały w niektórych wypadkach poważniejsze opóźnienia w realizacji niektórych inwestycji. Ujawnione zostały również błędy na odcinku budownictwa mieszkaniowego, polegające na opóźnieniach w dostawie dokumentacji oraz brakach w zaopatrzeniu budów w odpowiednie ilości materiałów budowlanych i potrzebną siłę roboczą.

Zatrudnienie w przemyśle uspołecznionym wzrosło w I kw. br. o 42 tys., a w II kw. br. o 250 tys. nowozatrudnionych w stosunku do tego samego okresu czasu w r. ub. Wzrost zatrudnienia objął głównie przemysł ciężki i budownictwo. Udział kobiet w ogólnym zatrudnieniu wzrósł w II kw. br. w stosunku do tego samego okresu w r. 1950 z 25 % na 28 %.

Wydajność pracy w przemyśle wzrosła w I kw. br. o 8,4 %, a w II kw. br. o 10,6 % w stosunku do tych samych okresów w r. 1950. Wzrost wydajności pracy osiągnięto dzięki upowszechnieniu nowych metod pracy, jak: szybkościowej obróbki metali, nowych systemów obudowy w górnictwie, systemu trójkowego w budownictwie itp.

W I i II kw. br. obroty handlu zagranicznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej poważnie wzrosły. W II kw. r. 1951 w stosunku do tego samego okresu w r. 1950 obroty handlu zagranicznego wzrosły o 88,4 %. Udział Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wzrósł w tym okresie do 80,5 % całkowitych obrotów, przy czym obroty ze Związkiem Radzieckim wzrosły odpowiednio o 97,5 %, z Polską o 45,5 %, z Czechosłowacją o 44,6 % w porównaniu do tego samego okresu r. 1950. Układy handlowe z Węgrami, Rumunią i Bułgarią umożliwiły dalszy wzrost obrotów handlowych z tymi krajami.

W II kw. br. rozwinęły się poważnie obroty handlowe z Chińską Republiką Ludową.

Zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze i codziennego użytku wzrosło w I kw. br. o 27,5 %, w II kw. br. o 20,4 % w stosunku do tego samego okresu w r. 1950. Należy jednak podkreślić, że wskaźniki powyższe odzwierciedlają jedynie wzrost obrotów towarowych wg ich wartości, podczas gdy rzeczywista masa towarowa rozprowadzona w I i II kw. br. była znacznie większa wobec kilkakrotnie przeprowadzonej w ciągu roku obniżki cen. W II kw. br. obroty sieci handlu państwowego wzrosły w zakresie artykułów spożywczych o 41 %, a przemysłowych o 53,9 % w stosunku do tego samego okresu w r. 1950.

W. M.

WYKONANIE RUMUŃSKIEGO PLANU GOSPODARCZEGO ZA I i II KW. 1951 R.

W pierwszym i drugim kwartale 1951 r. gospodarka narodowa Rumuńskiej Republiki Ludowej zanotowała nowe osiągnięcia. Wyniki osiągnięte w dziedzinie wykonania Planu Państwowego za II kwartał 1951 r. są następujące:

Ogólny plan produkcji w I i II kw. 1951 r. wykonano w całym przemyśle odpowiednio w 106,4 % i 101,8 %, zaś poszczególne Ministerstwa zanotowały następujące wyniki w % %:

	I kw.	II kw.
Ministerstwo Energii Elektrycznej i Przemysłu Elektrotechnicznego	104,5	103,8
z czego:		
Generalna Dyr. Przem. Energii Elektr.	100,1	98,6
Generalna Dyr. Przem. Elektrotechn.	109,4	108,7
Ministerstwo Przemysłu Naftowego i Przemysłu Węglowego	101,7	104,6
z czego:		
Sovrompetrol	101,7	105,4
Przemysł Gazu Ziarnego	112,3	110,4
Generalna Dyrekcja Węgla	98,1	92,1
Sovromwęgiel	—	100,7
Ministerstwo Przemysłu Metalurgicznego i Przemysłu Chemicznego	115,0	107,9
z czego:		
Sovrommetal	125,2	107,8
Generalna Dyrekcja Hutnictwa	113,0	104,4
Generalna Dyr. Budowy Maszyn i Ciężkiego Sprzętu	117,3	109,1
Generalna Dyrekcja Metalurgii	117,4	115,4
Sovromtractor	106,9	109,3
Generalna Dyr. Metalurgii Nieżelaznej	111,7	112,9
Sovromtransport (produkcja przemysł.)	109,5	97,5
Generalna Dyr. Przemysłu Chemicznego	105,2	105,3
Ministerstwo Transportów (produkcja przemysłowa)	119,5	123,1
Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	109,0	97,6
z czego:		
Generalna Dyr. Przem. Mater. Budowl.	114,9	93,6
Sovrombudowa (produkcja przemysłowa)	—	107,7
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego, Papierniczego i Celulozy	108,0	104,1
z czego:		
Przemysł drzewny	110,0	103,6
Generalna Dyrekcja Celulozy i Papieru	102,3	106,9
Generalna Dyr. Wydawnictw Przemysłu Poligraf., Kolportażu, Książki i Prasy (produkcja przemysłowa)	116,4	118,9
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	104,7	104,4
z czego:		
Gen. Dyr. Przem. Bawełnianego, Lnianego i Konopnego	105,4	104,6
Gener. Dyr. Przem. Wełnianego i Jedwabniczego	117,4	107,3
Generalna Dyr. Przem. Odzieżowego	100,4	100,1
Generalna Dyr. Przem. Skórzanego i Gumowego	102,0	106,4
Generalna Dyr. Przem. Szklanego i Ceramiki szlachetnej	109,2	109,2
Generalna Dyr. Zabawek i Papeterii	115,0	105,9
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego	93,0	83,2
z czego:		
Generalna Dyr. Przem. Cukru i Wyróbów Cukierniczych	109,7	135,8
Departament Przem. Mięsnego	72,3	36,7
Generalna Dyr. Przem. Tłuszczowego	127,7	108,0
Przemysł rybny	74,3	62,2
Dyrekcja Przem. Konserwowego	98,0	132,3
Dyrekcja Przem. Mlekowego	60,0	81,3

	I kw.	II kw.
Dyrekcja Przem. Tytoniowego i Solnego	104,1	102,5
Dyr. Przem. Spirytusowego i Ferment.	117,4	111,4
Ministerstwo Zdrowia (produkcja przemysłowa)	104,4	107,4
Państwowy Komitet Skupu Artykułów Rolnych (produkcja przemysłowa)	—	102,2
Ministerstwo Handlu Zagranicznego (produkcja przemysłowa)	112,0	80,0
Komisja Organizowania Spółdzielczości Produkcyjnej, Rzemieślniczej, Domowej i Inwalidzkiej	136,2	110,5
Przemysł Miejskowy	93,4	96,6
Centralny Związek Spółdzielni Spożywców (produkcja przemysłowa)	86,1	85,8

W I kw. r. 1951 wyprodukowano ponad plan poważne ilości: gazu ziemnego, rudy żelaza, metali nieżelaznych, surówki, stali, wyrobów walcowanych, konstrukcji stalowych, wyciągów wiertniczych, kotłów parowych, pomp błotnych, silników spalinowych, łożysk kulkowych, motorów elektrycznych, karbidu, barwników organicznych, kwasu siarkowego, cementu, cegły ognioodpornej, prefabrykatów budowlanych, tkanin bawełnianych, wełnianych, lnianych, konopnych i jedwabnych, wyrobów cukierniczych, tytoniu itp.

W II kw. r. 1951 wyprodukowano ponad plan poważne ilości: benzyny lotniczej i samochodowej, parafiny, rudy żelaza, rud miedzianych, ołowiu, surówki, stali, stalowych rur niespawanych, sond mechanicznych, motorów spalinowych, łożysk kulkowych, betoniarek, cegły, kwasu siarkowego, opon samochodowych, przędzy i tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, obuwia skórzanego i gumowego, konserw owocowych i jarzynowych itp.

W I kw. r. 1951 nie wykonano planu w zakresie wózków górniczych i sprzętu rolniczego oraz produkcji następujących artykułów: sody kalcyonowanej, celulozy, kartonu, mydła, przetworów mlecznych.

W II kw. br. nie wykonano zadań planu co do niektórych wyrobów jak: bitumu naturalnego, generatorów elektrycznych, barwników, wapna, kafi. Podobnie jak i w I kw. nie wykonano planu produkcji mięsa, ryby, mleka i serów.

Niewykonanie planu w II kwartale r. 1951 przez Generalną Dyрекję Przemysłu Energii Elektrycznej przypisać należy racjonalizacji, w wyniku której obniżono zużycie energii elektrycznej.

Produkcja w całym przemyśle osiągnęła w I kw. br. poziom 131%, a w II kw. br. poziom 134,9% w stosunku do tych samych okresów w r. 1950.

W całym przemyśle plan produkcji globalnej za I półrocze r. 1951 wykonany został w 107,8%, a poziom produkcji osiągnął 131,7% w stosunku do I półrocza 1950 r. Przemysł ciężki wykonał plan w 110,4%, zaś przemysł lekki łącznie ze spożywczym w 106,4%.

W porównaniu z r. 1950 w I i II kw. r. 1951 produkcja niektórych ważniejszych artykułów wzrosła następująco (w % %):

	I kw. 1951 r. (I kw. 1950 r. = 100)	II kw. 1951 r. (II kw. 1950 r. = 100)
energia elektryczna	115,0	115,2
ropa naftowa	119,1	119,2
gaz ziemny (Metan)	129,0	133,0
węgiel	118,6	126,3
ruda żelazna	122,5	132,7
stal	128,6	113,1
wyroby walcowane	118,7	102,3
maszyny elektryczne (wirujące)	229,0	256,9
motory spalinowe	266,0	162,3
sprężarki powietrzne	268,0	200,0
tokarki poziome	152,0	212,5
wyciągarki wiertnicze ponad 1.500 m	260,0	122,2
rotacyjne stoły wiertnicze	136,0	106,7
pompy tłokowe błotne	367,0	210,0
wagony towarowe i cysterny w jed. czteroosiowych	136,0	120,3
maszyny przędzalnicze do bawełny	133,0	125,0
plugi traktorowe	186,0	129,1
łożyska kulkowe małe i średnie seryjne	343,0	323,3
soda kaustyczna i kalcyonowana	119,0	131,1
kwas siarkowy	143,0	119,0
amoniak	127,0	103,5
karbid	149,3	145,6
sadze aktywne	160,0	211,2
nawozy fosforowe (fosfaty)	457,2	156,8
barwniki organiczne	136,0	112,7
cement	110,6	114,9
cegła budowlana	182,0	135,4
papier	111,4	107,6
meble	138,2	126,6
aparaty radiowe	242,0	196,9
motyki, łopaty, grabie, widły	164,0	171,6
naczynia z blachy emaliowanej	151,0	149,3
tkaniny bawełniane i wigoniowe	127,5	136,4
tkaniny lniane i konopne	128,5	127,9
tkaniny wełniane	125,0	132,2
tkaniny jedwabne i mieszane	106,3	112,4
wyroby dziane	119,0	129,1
konfekcja	129,0	128,8
obuwie	116,0	128,1
chleb	138,6	135,0
mięso	129,4	89,4
ryby	108,7	130,9
wyroby mączne i makaron	127,6	115,1
wyroby cukiernicze	100,4	160,8
mydło	138,2	124,3
konserwy jarzynowe i owocowe	102,0	128,4
piwo	108,0	113,9
tytoń	110,6	109,7

Sukcesy produkcyjne przemysłu rumuńskiego osiągnięte w I i II kw. r. 1951 przypisać należy przede wszystkim przeprowadzonym usprawnieniom organizacyjnym i technicznym oraz rozpowszechnieniu radzieckich metod pracy. Postęp osiągnięty został zwłaszcza na polu lepszego wykorzystania urządzeń produkcyjnych, obniżenia wskaźników zużycia materiałowego, wprowadzenia nowych procesów technologicznych i usprawnienia prac naukowo-badawczych.

W przemyśle energii elektrycznej osiągnięto przekroczenie wskaźników wykorzystania urządzeń produkcyjnych ustalonych planem w granicach od 2 — 18%. W przemyśle naftowym szybkość wierceń eksploatacyjnych wzrosła o 54,2% w stosunku do tego samego okresu w r. 1950.

W przemyśle maszynowym średni wskaźnik roczny wykorzystania parku obrabiarkowego osiągnięty został w I kw. br. w stosunku 92%,

a w II kw. br. w stosunku 93,7%, co oznacza odpowiednio wzrost o 5,7% i 6,7% w stosunku do osiągnięć I i II kw. r. 1950.

W przemyśle hutniczym wskaźnik wykorzystania objętości wielkich pieców przekroczył w I kw. r. 1951 planowany wskaźnik roczny o 9,5%, w II kw. tego roku o 8,5%. Wysoko przekroczyły zaplanowane wskaźniki wielkie piece kombinatu hutniczego Hunedoara i Sovrommetalu.

W przemyśle włókienniczym dzięki wprowadzeniu na coraz szerszą skalę metod radzieckich polepszo stopień wykorzystania maszyn do przędzenia bawełny przekraczając o 5,4% poziom II kw. r. 1950. W przemyśle cementowym planowane wskaźniki techniczno-ekonomiczne wykorzystania pieców obrotowych zostały przekroczone przez cementownię w Dej o 4,5% oraz cementownię „Temelta“ o 2,5%. W omawianym okresie osiągnięto postęp w kierunku obniżenia zużycia materiałowego w stosunku do zaplanowanych zadań.

W przemyśle energii elektrycznej w I kw. roku 1951 obniżono zużycie materiałów opałowych o 1,5% w stosunku do założeń planu, a w II kw. tego roku zużycie własne energii elektrycznej obniżone zostało o 2,3%.

W przemyśle hutniczym zużycie koksu na tonę surowki obniżono w I kw. br. o 6,4%, a w II kw. o 2,8% w stosunku do założeń planu. W przemyśle chemicznym obniżono zużycie piryty przy produkcji kwasu siarkowego oraz zużycie materiałów opałowych przy produkcji klinkieru.

W omawianym okresie zapoczątkowano seryjną produkcję ciągnika „KD 35“. W przemyśle elektrotechnicznym uruchomiono seryjną produkcję prostowników 35 KW, wyposażenia elektrycznego do dźwigów elektrycznych, aparatów pomiarowych elektrycznych itp. W przemyśle budowy maszyn zrealizowana została konstrukcja turbiny 3 tys. KW, dźwigów osobowych i towarowych, sondy typu KAM 300, pompy centryfugalnej 4-stopniowej itp.

W I i II kw. br. wprowadzono do produkcji szereg nowych procesów technologicznych jak np. mechaniczną impregnację kabli masą bitumiczną, wykonywanie kolektorów, motorów elektrycznych z aluminium itp. Zaplanowane wskaźniki techniczno-ekonomiczne osiągnięte zostały w wyniku zastosowania szeregu usprawnień organizacyjnych jak: zaprowadzenie harmonogramu produkcji w przemyśle elektrotechnicznym, wprowadzenie kont zużycia materiałowego w przemyśle materiałów budowlanych itp. Osiągnięto postęp w kierunku lepszego związania prac naukowo-badawczych z podstawowymi zadaniami planu pięcioletniego jak np.: wyzyskanie metanu dla przemysłu chemicznego, produkcja tworzyw syntetycznych i mas plastycznych, produkcja odczynników w przemyśle barwników.

W okresie I i II kw. br. polepszo jakość szeregu wyrobów jak: nawozów sztucznych, artykułów farmaceutycznych, cementu, produktów naftowych, parowozów, kompresorów, łożysk kulkowych itp.

W I kw. r. 1951 przeprowadzono kontrolę zasiewów w 1.850 tys. gospodarstw rolnych oraz zao-

patrzono obszary deficytowe w 54 tys. ton materiału siewnego. Nawozów naturalnych użyto na obszarze 855 tys. ha w stosunku do 735 tys. ha w roku 1950. Przeprowadzono prace irygacyjne na obszarze 48,5 tys. ha dla celów gospodarki ogrodniczej.

Dzięki wysiłkom pracującego chłopstwa powierzchnie upraw wyznaczone planem zostały całkowicie obsiane. Państwowe Gospodarstwa Rolne przekroczyły plan zasiewów upraw przemysłowych i pastewnych, w tym: zasiewów bawełny o 170%, nasion pastewnych o 65%. Spółdzielnie produkcyjne przekroczyły plan zasiewów wiosennych jęczmienia jarego o 64%, kukurydzy o 9,8%, słonecznika o 22%, wyki o 113%, ryżu o 20%, bawełny o 8,4% itp. W całym kraju zasiewy większości upraw zostały zakończone we właściwym czasie.

Obszar ziemi uprawianej nawozami naturalnymi i sztucznymi wzrósł w stosunku do roku ubiegłego o 50 tys. ha. Przemysł maszyn rolniczych dostarczył rolnictwu w I półroczu 1951 r. 1.660 traktorów, 2.240 pługów traktorowych, 490 kultywatorów, 240 siewników zbożowych oraz poważne ilości młocarni, snopowiązałek itp.

W I półroczu założono 24 nowe stacje maszynowo-traktorowe, liczba ich doszła tym samym do 178. W kampanii wiosennej stacje maszynowo-traktorowe wykonały orkę w rozmiarach o 43,4% większych niż w odpowiednim okresie w 1950 r. Rozmiary robót wykonanych przez stacje maszynowo-traktorowe wzrosły w stosunku do odpowiedniego okresu w 1950 r. o 293% w państwowych gospodarstwach rolnych i o 57% w zrzeszeniach uprawowych.

W okresie kampanii wiosennej 375 tys. pracujących połączyło się w 4.200 zrzeszeń, obejmujących powierzchnię 455 tys. ha, tj. powierzchnię o 76,6% większą aniżeli w odpowiednim okresie r. 1950. Po raz pierwszy powstały zrzeszenia wspólnej uprawy jarzyn obejmujące powierzchnie przeszło 6.900 ha. Zrzeszenia te wykorzystwały wspólnie sprzęt i urządzenia irygacyjne.

Duże znaczenie miało zarządzenie o organizacji młócki. W roku bieżącym obszar objęty młócką zelektryfikowaną wzrósł 2-krotnie w stosunku do 1950 r.

Zarządzenie wydane przez partię i rząd dotyczące przygotowania kampanii siewnej, przygotowania i przeprowadzenia na czas zbiorów oraz wykonania planu skupu na rok 1951 — stanowiły poważną pomoc dla pracującego chłopstwa w jego wysiłku wykonania zaplanowanych zadań produkcyjnych. Według ocen przeprowadzonych w polu, średnia wydajność pszenicy ozimej z ha osiągnęła około 13,5 q tj. 165% w stosunku do średniej z ha uzyskanej w roku ubiegłym. W przeszło 50 państwowych gospodarstwach rolnych ocenia się średnio zbiory pszenicy na 20 do 30 q/ha. Dzięki należytej organizacji pracy, spółdzielnie produkcyjne osiągnęły średnią z ha wyższą aniżeli średnia uzyskana przez gospodarstwa indywidualne, dając w ten sposób dowód wyższości socjalistycznej gospodarki rolnej. Tak na przykład spółdzielnie produkcyjne: „Timpuri Noi“ w obwodzie Teleormeh, „7 listopada“, w obwodzie Arad,

„Filimon Sarbu“ w obwodzie Arges itp. osiągnęły średnią wydajność pszenicy ozimej z ha między 20 a 27 q. W innych spółdzielniach jak np. „Brazda Noua“ w obwodzie Prahova, „Stefan Tugui“ w obwodzie Teleorman, „Dunarea“ w obwodzie Severin, „Tirile Socialismului“ w obwodzie Arges, — osiągnięto średnią wydajność jęczmienia ozimego między 31,6 a 35,5q z ha.

Produkcja zwierzęca osiągnęła w I i II kw. poziom wyższy niż w odpowiednim okresie roku ub. Plan dostawy świń na ubój nie został jednakże wykonany.

W leśnictwie plan uprawy i zalesienia w ramach kampanii wiosennej został przekroczony. Plan zalesienia wykonano w 117,1%, zaś hodowli szkółek od 130% do 216%. Plan zbierania nasion przekroczony został o 68,6%, dzięki czemu zapewniono odpowiednią ilość nasion dla prac leśnych.

W okresie I kw. r. 1951 plan przewozów towarowych wykonany został w 111,5%, przewozów pasażerskich w 125,6%, co oznaczało wzrost w stosunku do tego samego okresu w r. 1950 odpowiednio o 14,1% i 29,6%. W II kw. r. plan przewozów towarowych wykonano w 105,9% zaś przewozów pasażerskich w 113,1%, co oznaczało wzrost w stosunku do II kw. r. 1950 odpowiednio o 16,2% i 32,7%. Plan przewozów towarowych kolejowych wykonany został w I kw. r. 1951 w 110,5%, pasażerskich w 126,1%, co stanowiło w stosunku do I kw. r. 1950 wzrost odpowiednio o 14,8% i 29,6%. W II kw. r. plan przewozów kolejowych towarowych wykonany został w 110,8%, pasażerskich w 113,0%, co stanowi w stosunku do tego samego okresu r. 1950 wzrost odpowiednio o 15,9% i 33,9%.

Średnia dzienna załadowanych wagonów wzrosła w I kw. o 18,1% a w II kw. r. 1951 o 12,4% w stosunku do tych samych okresów w r. ub. Procent przebiegu wagonów towarowych pustych w stosunku do ogólnego przebiegu obniżony został w I kw. o 4,9%, a w II kw. r. 1951 o 3,5% w stosunku do I i II kw. r. 1950.

Plan napraw taboru kolejowego wykonany został w sposób następujący: w I kw. r. 1951 dla lokomotyw w 104,0%, dla wagonów towarowych w 122,0%, dla wagonów motorowych w 118,0%, w II kw. r. 1951 odpowiednio w 136,5%, w 113,0% i 102,5%.

Rozmiary przewozów samochodowych towarowych przekroczyły plan I kw. r. 1951 o 13,7%, pasażerskich o 19,0%, a w II kw. tego roku odpowiednio o 12,9% i 7,5%. Zadanie zwiększenia wskaźnika wykorzystania taboru samochodów ciężarowych i obniżenia zużycia paliwa i smarów w I kw. r. zostało wykonane. Sovromtransport w II kw. r. 1951 przekroczył plan o 14,0% i osiągnął oszczędności 6,4%.

Plan przewozów towarowych w żegludze śródlądowej został wykonany w I kw. r. 1951 w 147,8% co oznaczało wzrost w stosunku do tego samego okresu w r. 1950 o 86,6%. W II kw. r. 1951 plan został wykonany w 102,4% osiągając poziom 130,7% w stosunku do II kw. r. 1950. Plan transportu lotniczego towarowego wykonany został w I kw. r. 1951 w 122,5%. W II kw. tego roku w 115,5%.

W omawianym okresie zaopatrzenie ludności w artykuły codziennego użytku poważnie wzrosło. W I kw. r. 1951 sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła o 30,7%, a artykułów przemysłowych o 33,4% w stosunku do tego samego okresu w 1950 roku. Zaopatrzenie ludności nie było jednak zadowalające wobec szybko wzrastających potrzeb ludności, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia w artykuły spożywcze. Braki w zaopatrzeniu przypisać należy zarówno słabym zbiorom w roku ub., jak również brakom organizacyjnym w skupie artykułów rolniczych. Asortyment artykułów włókienniczych i obuwia uległ znacznej poprawie, lecz w dalszym ciągu nie odpowiadał wymaganiom, mimo poważnego, bo wynoszącego 35%, wzrostu masy towarowej.

W II kw. r. 1951 rozprowadzono za pośrednictwem sieci handlu państwowego o 32,7% więcej artykułów codziennego użytku aniżeli w II kw. r. 1950. Plan II kw. został wykonany w 91%.

Zaopatrzenie ludności uległo dalszej poprawie i wzrosło w ośrodkach miejskich jak następuje: chleba o 12,2%, wyrobów mącznych o 54,4%, cukru o 34,6%, masła o 88,4%, marmolady o 35,5%, tkanin bawełnianych o 32,7%, tkanin wełnianych o 6,5%, tkanin jedwabnych o 4,2%, obuwia skózanego o 5,9%, naczyń emaliowanych o 30,0%, naczyń porcelanowych o 10,0%, artykułów szklanych o 27% w stosunku do II kw. r. 1950. Mimo poważnego wzrostu zaopatrzenia wynoszącego w stosunku do II kw. 1950 32,5%, zaopatrzenie w niektóre artykuły żywnościowe (mięso, tłuszcze) nie było zadowalające.

W ośrodkach wiejskich rozprowadzono w I kw. o 53%, a w II kw. r. 1951 o 32% więcej towarów aniżeli w I i II kw. r. 1950.

Wzrost zaopatrzenia w II kw. r. wyniósł w stosunku do II kw. r. 1950 w zakresie tkanin wełnianych 37,5%, obuwia skózanego 100,7%, materiałów budowlanych 23%.

Zaopatrzenie wsi w wyroby metalowe wzrosło w okresie II kw. odpowiednio o 36%.

Plan skupu artykułów rolnych wykonany został w I kw. r. 1951 w 53%, a w II kw. tego roku w 63%. Plan upraw jarzyn został przekroczony i zaspokajał potrzeby ludności, jednak braki organizacyjne handlu państwowego i spółdzielczego spowodowały przerwy i trudności w zaopatrzeniu.

Ogólna liczba robotników, techników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrosła w I kw. r. 1951 o 384 tys., w tym robotników o 265 tys., a w II kw. tego roku o 288 tys. w tym robotników o 248 tys. w stosunku do tych samych okresów r. 1950.

W omawianym okresie na fali zobowiązań podjętych dla uczczenia 30 rocznicy Partii i święta 1 Maja ruch współzawodnictwa pracy nabrał dalszego rozmachu. W II kw. r. 1951 w socjalistycznym współzawodnictwie wzięła udział większość pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej. Z ogólnej liczby pracowników zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym i chemicznym we współzawodnictwie wzięło udział 70% zatrudnionych, w przemyśle włókienniczym i skórzanym 71,4%, w przemyśle spożywczym 72%, w budownictwie 56,5%.

Ilość brygad kompleksowego oszczędzania i najwyższej jakości poważnie wzrosła.

W rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa twórcza inicjatywa mas pracujących przejawiała się w postaci poważnego wkładu w rozwój techniki przez zgłaszanie licznych pomysłów racjonalizatorskich, nowatorskich i wynalazków. Tak np. w I kw. r. 1951 w przedsiębiorstwach ministerstwa przemysłu metalurgicznego i przemysłu chemicznego zastosowano 1.129 pomysłów nowatorskich, racjonalizatorskich i wynalazków, w przedsiębiorstwach ministerstwa energii elektrycznej i przemysłu elektrotechnicznego 52 pomysły racjonalizatorskie, ministerstwa transportu 63 pomysły racjonalizatorskie.

Dzięki wzrostowi poziomu technicznego produkcji, lepszej organizacji pracy oraz dzięki właściwemu wykorzystaniu czasu pracy i podniesienia kwalifikacji robotników wydajność pracy w przemyśle wzrosła w I kw. r. 1951 o 11%, a w II kw. tego roku o 16,7% w stosunku do tych samych okresów w r. 1950. W poszczególnych gałęziach przemysłu wzrost wydajności kształtował się następująco: w przemyśle naftowym w I kw. br. o 12%, a w II kw. br. o 11,6% w stosunku do tych samych okresów w r. 1950, w przemyśle węglowym odpowiednio o 4% i 5,5%, w przemyśle budowy maszyn o 24,0% i 18,5%, w hutnictwie o 8% i 5,4%, w przemyśle materiałów budowlanych o 3,5% i 6,5%, w przemyśle włókienniczym o 9,3% i o 22,4%.

W I i II kw. r. 1951 uruchomiono 366 nowych bibliotek, 152 wiejskich domów kultury, zaś ilość książek i broszur w bibliotekach wzrosła o przeszło 1 mln egzemplarzy.

Sieć kin państwowych wzrosła o 8 nowych jednostek uruchomionych w ośrodkach robotniczych. W II kw. br. uruchomiono radiostację nadawczą Banst Timisoara i kontynuowano pracę radiofonizacji ośrodków wiejskich.

W celu usprawnienia służby zdrowia uruchomiono w I i II kw. br. trzy nowe sanatoria dla chorób płucnych, 94 stacje antyepidemiczne oraz 35 jednostek opieki nad matką i dzieckiem. Ilość łóżek szpitalnych wzrosła o przeszło 1.000. Liczba wysłanych na wczasy do miejscowości uzdrowiskowych i klimatycznych wyniosła w I kw. br. 23 tys. osób, co stanowiło wzrost w stosunku do

I kw. r. 1950 o 177%. W II kw. liczba korzystających z wczasów osiągnęła 88,5 tys., co stanowiło odpowiednio wzrost o 118%.

Rozmiary robót inwestycyjnych wykonanych w I kw. r. 1951 wzrosły o 38%, a w II kw. o 36% w stosunku do tych samych okresów w r. 1950. Ogółem w I półroczu r. 1951 rozmiary robót inwestycyjnych wzrosły o 38% w stosunku do I półroczu r. 1950 i stanowiły 34% rocznego planu inwestycyjnego.

W I kw. br. zakończono budowę i uruchomiono: wielkie piece Nr 3 i 4 kombinatu Hunedoara, nową fabrykę sadzy aktywnej, rurociąg gazowy Sincai-Zaul-Ceanul Mare, rurociągi naftowe, wielki tartak, turbogeneratory o mocy 5.700 kW każdy dla przemysłu papierniczego, osiedla robotnicze w Resita, Meinesti, Baia Mare Ocea, Galaczu itd.

W II kw. br. zakończono i uruchomiono: trzy instalacje dla przerobu ropy naftowej, piec martenowski, dwa piece elektryczne do wyrobu stali, fabrykę sadzy aktywnej w Jassach, fabrykę kamieni polizorowych, agregat w cementowni Medgidia, instalację do produkcji klinkieru w Tarnaweni, tartak, baterię do produkcji garbników, ośrodek pasteryzacji mleka w Cluj oraz zakończono I etap budowy fabryki aparatów elektrycznych w Bukareszcie.

Rozmiary budownictwa w I kw. r. 1951 wzrosły o 44% a w II kw. o 35% w stosunku do odpowiednich okresów w r. 1950.

Prace przy budowie kanału Dunaj — Morze Czarne prowadzone były w nie słabącym tempie. Plan robót ziemnych w I kw. br. przekroczono o 32%, a w II kw. tego roku powiększono ich rozmiary dwukrotnie w stosunku do I kw. br. Plan budownictwa za I kw. br. wykonany w 101,1%, a w II kw. tego roku w 95%. Przyczyną nie wykonania planu w II kw. br. były opóźnienia w dostarczaniu dokumentacji technicznej przez zamawiających i biura projektowe.

Wyniki wykonania planu za I i II kw. br. wykazują, że tempo rozwoju gospodarki narodowej Rumunii utrzymuje się na poziomie równie wysokim jak to miało miejsce w r. 1950. Przedterminowe wykonania planu za I półrocze br. pozwala sądzić, że plan pierwszego roku 5-latki rumuńskiej zostanie przekroczony.

W. M.

WYDAWNICTWA NADEŚLANE

EKSPANSJA AMERYKAŃSKA W HANDLU ZAGRANICZNYM A PLAN MARSHALLA — *Biblioteka Handlu Zagranicznego V* — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 71.

PODSTAWY DZIAŁALNOŚCI KREDYTOWEJ — M. Usoskin — *Biblioteka Finansowa XVIII* — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 491.

KRYZYS WALUTOWY W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH — Praca zbiorowa — *Biblioteka Finansów XX* — Polskie Wydawnictwa

Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 32.

KOMUNIKACJA I ŁĄCZNOŚĆ W PLANIE SZESZCIOLETNIM — Zygmunt Zonik — *Biblioteka Planowania IX* — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 55.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY I JEGO ORGANIZACJA — Zygmunt Koryzna — *Biblioteka Pracy VII* — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 119.

WZROST WYDAJNOŚCI PRACY PODSTAWĄ WZROSTU DOBROBYTU — Mieczysław Rakowski — *Biblioteka Pracy VIII* — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 47.

NARADY WYTWÓRCZE — Praca Zbiorowa — *Biblioteka Ekonomicznej Przemysłu XXXIV* — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 88.

SPRAWOZDAWCZOŚĆ OPERACYJNA W BUDOWNICTWIE — Praca zbiorowa pod redakcją TER-

MARKARIANA — **Biblioteka Ekonomiki Przemysłu XXXVI** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 84.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY W PRZEMYSŁE WĘGLOWYM — J. Fihelowa i M. Sikora — **Biblioteka Ekonomiki Przemysłu XXXVII** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 59.

SPRAWOZDAWCZOŚĆ I ANALIZA DZIAŁALNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTWA PRZY POTOKOWEJ ORGANIZACJI PRODUKCJI — A. A. Dodonow — **Biblioteka Ekonomiki Przemysłu XXXVIII** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 141.

STACHANOWSKI PLAN TECHNICZNO - PRZEMYSŁOWO - FINANSOWY — W. I. Żukow, M. B. Kantorowicz, A. N. Szkolnikow — **Biblioteka Ekonomiki Przemysłu XXXIX** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 95.

ZAGADNIENIA STATYSTYKI W ZSRR — **Biblioteka Statystyki XIV** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 148.

ELEMENTARNY KURS STATYSTYKI — Edward Szturm de Sztrem — **Biblioteka Statystyki XVI** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 152.

KOMENTARZ DO JEDNOLITEGO PLANU KONT DLA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH NA ROK 1951 (tom II) — **Biblioteka Rachunkowości X** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r.

TECHNICZNY SŁOWNIK PIEKARSKI — **Biblioteka Słownictwa Gospodarczego IV** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 100.

ŻYWIENIE ZBIOROWE W ŻŁOBKACH SEZONOWYCH — Sabina Witkowska — **Biblioteka Żywienia Zbiorowego II** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 42.

PLANOWANIE OPERATYWNE I SPRAWOZDAWCZOŚĆ W INSTYTUCJACH WYDAWNICTW KSIĄŻKOWYCH — W. W. Leman — **Biblioteka Wydawcy V** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 148.

CHŁODNICTWO W OBRODZIE I PRZETWÓRSTWIE RYBNYM — inż. Stanisław Byszewski — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 74.

POWOJENNA GOSPODARKA ROLNA W REGIONIE GDAŃSKIM — A. Trent — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 300.

OZNACZANIE MINERAŁÓW — Andrzej Bolewski i Stanisław Jaskólski — Państwowy Instytut Geologiczny — Prace specjalne, tom II — Warszawa 1951 r., str. 461.

BIBLIOGRAFIA GEOLOGICZNA POLSKI — opracowała C. Wardeńska — Państwowy Instytut Geologiczny — Warszawa 1951 r., str. 27.

NOWOŚCI

Polskich Wydawnictw Gospodarczych

P O L G O S

Byszewski St. — **Chłodnictwo w obrocie i przetwórstwie rybnym**. Stron 76. Format A5. Nakład 5150 egz. Cena zł 6.—

Byzow Ł. A. — **Graficzne metody w statystyce, planowaniu i ewidencji**. Stron 412. Format A5. Nakład 5000 egz. Cena zł 32.—

Dodonow A. A. — **Sprawozdawczość i analiza działalności przedsiębiorstwa przy potokowej organizacji produkcji**. Stron 142. Format A5. Nakład 5150 egz. Cena zł 11.20

Fihelowa J. i Sikora M. — **Współzawodnictwo pracy w przemyśle węglowym**. Stron 59. Format A5. Nakład 5150 egz. Cena zł 5.—

Galicki A. — **Planowanie w transporcie socjalistycznym**. Stron 232. Format A5. Nakład 5150 egz. Cena zł 15.40

Koryzna Z. — **Współzawodnictwo pracy i jego organizacja**. Stron 119. Format A5. Nakład 10150 egz. Cena zł 6.50

Majewski M. i Poźniak T. — **Dokumentacja i kontrola w uspołecznionym handlu detalicznym**. Stron 240. Format A5. Nakład 5150 egz. Cena zł 21.50.

Rakowski M. — **Wzrost wydajności pracy podstawą wzrostu dobrobytu**. Stron 47. Format A5. Nakład 5150 egz. Cena zł 3.70

Trent A. — **Powojenna gospodarka rolna w regionie gdańskim**. Stron 300. Format B5. Nakład 3120. Cena zł 60.—

Usoskin M. — **Podstawy działalności kredytowej**. Stron 491. Format B5. Nakład 5150 egz. Cena zł 52.—

Witkowska S. — **Żywienie zbiorowe w żłobkach sezonowych**. Stron 48. Format A5. Nakład 5150 egz. Cena zł 5.—

Zonik Z. — **Komunikacja i łączność w planie sześcioletnim**. Stron 55. Format A5. Nakład 5100 egz. Cena zł 4.70

Wyżej wymienione książki można nabyć w księgarniach „Domu Książki“.

GOSPODARKA PLANOWA — MIESIĘCZNIK PKPG

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Przedsiębiorstwo Państwowe
Adres Redakcji: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 5 bl. 4 pok. 11, tel. 850-74. Godziny przyjęć 12 — 14.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch“ — Warszawa, ulica Srebrna 12, tel. 781-80.

Konto w PKO I-4831.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie 22,50 zł; półrocznie 45,— zł; rocznie 90,— zł.

Cena numeru pojedynczego 7.50 zł.

Zamówiono 25.IX 1951 r., podpisano do druku 17.X 1951 r., druk ukończono 25.X 1951 r.

nakład 11.650 egz. papier druk. sat. kl. V/A0/60 gr.

Zam. 2055 Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego“ w Warszawie 2-B-43950